

50X1-HUM

INFORMATION REPORT INFORMATION REPORT

CENTRAL INTELLIGENCE AGENCY

This material contains information affecting the National Defense of the United States within the meaning of the Espionage Laws, Title 18, U.S.C. Secs. 793 and 794, the transmission or revelation of which in any manner to an unauthorized person is prohibited by law.

PROCESSING COPY

C O N F I D E N T I A L / N O F O R N

COUNTRY	Poland	REPORT	
SUBJECT	Documents of the Third Plenum of the Union of Socialist Youth	DATE DISTR.	8 MAY 1958
		NO. PAGES	1
		REFERENCES	RD
			50X1-HUM
			50X1-HUM

DATE OF INFO.
PLACE & DATE ACQ.

SOURCE EVALUATIONS ARE DEFINITIVE. APPRAISAL OF CONTENT IS TENTATIVE.

[Redacted] document, in the original Polish, containing texts of motions, papers and speeches of the Third Plenum of the Central Committee of the Union of Socialist Youth (ZMS) of Poland, held in December 1957. Included is the text of the speech by Jerzy Morawski, member of the Politburo and of the Secretariat of the Polish United Workers (Communist) Party (PZPR)

50X1-HUM

50X1-HUM

C O N F I D E N T I A L / N O F O R N

STATE	<input checked="" type="checkbox"/>	ARMY	<input checked="" type="checkbox"/>	NAVY	<input checked="" type="checkbox"/>	AIR	<input checked="" type="checkbox"/>	FBI	<input checked="" type="checkbox"/>	AEC				
-------	-------------------------------------	------	-------------------------------------	------	-------------------------------------	-----	-------------------------------------	-----	-------------------------------------	-----	--	--	--	--

(Note: Washington distribution indicated by "X"; Field distribution by "#".)

INFORMATION REPORT INFORMATION REPORT

50X1-HUM

Uchwała KC o budowie ZMS na wyższych uczelniach
=====

Stały wzrost społecznej roli inteligencji w naszym kraju wynika z ogólnej tendencji rozwoju społeczeństwa budującego socjalizm. Walczymy o pokolenie ludzi wykształconych i kulturalnych. Nie do pogodzenia z zasadami naszego Związku są jakiegokolwiek antyinteligencjonalne poglądy. Dlatego właśnie szczególną troską napawa nas sytuacja jaka wytworzyła się wśród młodzieży wyższych uczelni. Elementy jaka wytworzyła się wśród młodzieży wyższych uczelni. Elementy jaka wytworzyła się wśród młodzieży wyższych uczelni. Elementy jaka wytworzyła się wśród młodzieży wyższych uczelni. Dochoǳą niekiedy do głosu na uczelniach tendencje antymarksistowskie. Część studentów ulega naciskowi rewizjonistycznych teorii, o czym wymownie świadczą zajścia związane ze sprawą "Po prostu", postawa b.krakowskiego "POLA" itp.

Sytuację dodatkowo komplikuje fakt zaprzestania na wyższych uczelniach zorganizowanej działalności młodych sił socjalistycznych, brak politycznej organizacji młodzieżowej. Organizacje partyjne skupiające stosunkowo nieliczną część studentów bazują głównie na latach starszych. Pierwsze lata - a więc robotniki polityczne "postempowskie" - pozostawione są same sobie.

Od pewnego czasu obserwujemy próby skupiania lewicowych sił młodzieży studenckiej na poszczególnych uczelniach. Są to powstające grupy ZMS; są to organizowane pod kierunkiem młodych komunistów kluby akademickie i temu podobne inicjatywy. Są na uczelniach zdrowe, socjalistyczne siły młodzieży, pozostają one jednak w rozproszeniu. Najwyższy czas przejść od deklaracji do zorganizowanego działania. Musimy pomóc tym ideowym zdrowo myślącym związany z naszą ideą studentom w przezwyciężaniu przeszkód, które sprawiają, że głos ich jest jeszcze nieśmiały i nie brzmi dotąd dość mocno. Przezwyciężając fałszywie pojętą środowiskową solidarność doprowadzić trzeba do wyraźnego zarysowania się frontu walki politycznej i ideologicznej na wyższych uczelniach.

50X1-HUM

- 2 -

50X1-HUM

II.

Uważamy za konieczne, aby obok istniejącego na wyższych uczelniach masowego Zrzeszenia Studentów Polskich - przystąpić niezwłocznie do budowy ZMS. Winien on stanowić płaszczyznę skupienia młodzieży komunistycznej, marksistowskiej, jak również tej młodzieży studiującej, która dziś jeszcze nie mając ugruntowanej socjalistycznej świadomości - pragnie poprzez naukę i społeczną działalność do niej dochodzić. W środowisku studentów ZMS powinien stawić swym członkom wysokie wymagania - a więc przekonanie i realizowanie linii partii, walka przeciwko antynaukowym, burżuazyjnym ideologiom, o marksistowskie oblicze uczelni, o godną człowieka epoki socjalizmu moralność, dążenie do wyzwolenia się z okowów religijnego tradycjonalizmu i zdobycia naukowego poglądu na świat i życie.

Działalność ZMS na uczelniach powinna rozwijać się w trzech kierunkach:

- praca w ogniwach i instancjach ZSP, nadawanie prawidłowego politycznego tonu życiu tej organizacji. Umacnianie w ZSP komunistycznego wpływu, rugowanie antysocjalistycznych tendencji, reprezentowanie na forum tej organizacji założeń ideowych ZMS, aktywne uczestniczenie we wszystkich zarówno naukowych jak i politycznych pracach i dyskusjach inicjowanych przez ZSP. Walka o zdobywanie nowych członków dla ZMS.

- walka o marksistowskie oblicze uczelni, przeciwko przemycaniu antymarksistowskich burżuazyjnych ideologii, - nie drogą administracyjnego tłumienia dyskusji i dyskryminowania reprezentantów niemarksistowskiego stanowiska, ale drogą argumentowanej polemiki naukowej. Dlatego też "ZMS-ia" powinni być wyprzedzający się wiedzą studenci, ludzie o wysokich walorach intelektualnych i moralnych. Tylko tak mogą się w walce ideologicznej i politycznej.

Pracodawcy i nieuki, niezależnie od ich deklaracji "za socjalizmem" - będą organizacją tylko kompromitowaną.

- 3 -

ZMS powinien wypowiedzieć zdecydowaną walkę snobistycznemu terrorowi, jaki panoszy się na niektórych uczelniach, zjawiskom serwilizmu wobec zachodu, antynarodowej modzie pogardzania własną ojczyzną.

Kolejnym ważnym zadaniem studenckiej organizacji ZMS jest praca na zewnątrz uczelni - współdziałanie z młodzieżą robotniczą, które może przynieść ogromne, obopólne korzyści. Studenci swoją wiedzę powinni pomóc w krzewieniu oświaty, być organizatorami i wykładowcami na Uniwersytetach Robotniczych, szkołach wieczorowych itp.

W zależności od kierunku studiów /uczelnie techniczne/ mogą oni pomóc również młodym robotnikom w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

Poradnie prawne powstające przy ogniwach ZMS oczekają na studentów - prawników, którzy pomogą umocnić prawo-rządność, zwalczać bezprawne łamanie przepisów ustawodawstwa.

Oczekują pomocy od studentów - ekonomistów młodsi członkowie Rad Robotniczych i Rad Narodowych.

Studenci uczelni artystycznych powinni wziąć na swoje barki, razem z ZMS troskę o rozwój kultury i sztuki, o tępienie szmiry i tandety.

III.

Jesteśmy przeciwni tworzeniu AZMS, gdyż w praktyce oznaczałoby to izolację studentów od młodzieży robotniczej. Obok działającego na uczelniach ZSP nie widzimy celu tworzenia drugiej, wyłącznie studenckiej organizacji.

14

- 4 -

50X1-HUM

50X1-HUM

KC ustala następującą strukturę studenckiej organizacji ZMS:

podstawowym ogniwem Związku są zgodnie ze Statutem grupy działania tworzone w zależności od ilości członków - na latach, wydziałach, uczelniach.

W wypadku większej ilości grup powstaje Komitet Wydziałowy bądź Uczelniany.

Pracę ZMS w ośrodkach akademickich kieruje wybrana przez okręgową konferencję grup studenckich ZMS - Rada Okręgowa ZMS /tryb i zasady wyboru określi szczegółowo instrukcja KC/. Rada Okręgowa pracuje pod kierownictwem KW ZMS posiadając w jego składzie określoną ilość mandatów, jak również pod kierownictwem Krajowej Rady Studenckiej ZMS.

Krajowa Rada Studencka ZMS wybierana jest przez Krajową Konferencję Delegatów Rad Okręgowych i pracuje na analogicznych zasadach jak Rady Okręgowe, pozostając pod bezpośrednim kierownictwem Komitetu Centralnego ZMS.

W związku z aktualnym stanem organizacji na uczelniach - Komitet Centralny poleca Sekretariatowi powołać do czasu odbycia Krajowej i Okręgowych Konferencji Wyborczych Tymczasową Krajową Radę Studencką ZMS i spowodować powołanie w porozumieniu z KW - Tymczasowych Okręgowych Rad Studenckich ZMS.

x x x

Aktywistów ZMS, działaczy studenckich czeka bardzo trudna praca. Wbrew realnym elementom, wbrew kołtuństwu, wbrew terrorowi moralnemu, który rzucają pewne grupy - budować będziemy na naszych uczelniach, na uczelniach Polskiej Ludowej - Związek Młodzieży Socjalistycznej.

- 5 -

Dokonamy tego by pomóc partii, stać się jej oparciem, bojową zorganizowaną siłą w trudnej walce jaką ona prowadzi, by wychowywać w swych szeregach przyszłe kadry socjalistycznej inteligencji.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ
KOMITET CENTRALNY

50X1-HUM

U C H W A Ł A

50X1-HUM

w sprawie hymnu i stroju organizacji Z.M.S.

Związek Młodzieży Socjalistycznej ma za sobą dostatecznie długi okres pracy, aby w jego szeregach narodziła się i umacniła głęboka solidarność, poczucie prawdziwej ideowej i po prostu ludzkiej więzi między jego członkami, serdeczne przywiązanie młodzieży do swego Związku. Taki stosunek do organizacji, taki stosunek między ludźmi w Związku - to jedna z istotnych gwarancji siły i rozwoju, prężności organizacyjnej i wartości ideowej ZMS. Umacnianiu się tych uczuć służy między innymi posiadanie przez organizację swoich pieśni, odznak, stroju organizacyjnego itp.

Biorąc to pod uwagę oraz uwzględniając liczne głosy członków ZMS, Komitet Centralny postanowił przyjąć za hymn Związku Młodzieży Socjalistycznej pieśń "Jesteśmy młodą gwardią" /muzyka Offenbacha, słowa Bezimińskiego/.

Pieśń ta, która w całym międzynarodowym rewolucyjnym ruchu młodzieżowym zyskała sobie ogromną popularność wyruszyła z Polski w 1922 roku jako ułożony przez starszego działacza komunistycznego Franciszka Łęczyńskiego hymn "Związku Proletariatu Miast i Wsi. Dotarła ona między innymi do Związku Radzieckiego, gdzie poeta Aleksander Bezimiński napisał do niej słowa "Jesteśmy młodą gwardią". Te słowa są śpiewane w Polsce od roku 1924 przez młodych komunistów i socjalistów jako Hymn Młodzieży Robotniczej. W tym samym okresie przyjmuje się i zyskuje wielką popularność wśród rewolucyjnej młodzieży Niemiec, Francji i Anglii.

W latach trzydziestych "Jesteśmy młodą gwardią" staje się z inicjatywy Staska Dubois pieśnią Czerwonego Harcerstwa, a po wojnie - hymnem OMTUR.

- 2 -

Przyjmując dziś tę pieśń za hymn Związku Młodzieży Socjalistycznej - starajmy się być godni jej przeszłości związanej od lat z polskim międzynarodowym rewolucyjnym ruchem młodzieży proletariackiej.

Ponadto Komitet Centralny postanawia wprowadzić strój organizacyjny Związku Młodzieży Socjalistycznej /wzór zatwierdzony przez Plenum/ oraz zaleca wszystkim członkom Związku noszenia znaczka organizacyjnego.

Plenum upoważnia Sekretariat KC do zatwierdzenia ostatecznego wzoru stroju i zobowiązuje go do umożliwienia członkom organizacji zaopatrzenia się w koszule i krawaty.

Warszawa, grudzień 1957 r.

50X1-HUM

"JESTEŚMY MŁODA GWARDIA"

50X1-HUM

Naprzeciw blaskom jutrzni,
W bitewny żar i huk .
Idziemy silni, butni,
Przed nami pierzcha wróg.
Niech głośno brzmi nasz twardy krok.
Światłością zwyciężymy mrok.

Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas,
Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas.

Pracować nam kazali na egzystencję swą,
Jesteśmy już dojrzałi,
Gdy inni dziedni są.
Na nogach naszych łańcuch grzmieł
I w takf poruszeń naszych drżał

Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas,
Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas.

Bierzemy sił zadatek
Z fabrycznych skier i mgły,
By wkrótce wziąć dostatek,
Co z biedy naszał kpi.
Uczynią siły nasze cud,
Potężnych złoni naszych rzut.

Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas,
Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas.

Podajmy sobie ręce .
Miliony silnych rąk,
I walcząc wciąż goręcej,
Otoczmy wroga w krąg.
Niech błętnie nam wolności próg,
Niech padnie zwyciężony wróg.

Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas,
Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas.

- 2 -

Już wali się w ruinę
Zmurszały, zgniły dom
Z godziny na godzinę
Nadchodzi jego zgon,
Do maty jeszcze jeden krok
I pryśnie krwawy życia mrok

Więc naprzód młoda gwardio proletariackich mas,
Więc naprzód młoda gwardio proletariackich mas.

50X1-HUM

Uchwała III Plenum KO w sprawie PRACY
kulturalno-oświatowej i sportowo-turystycznej ZMS

50X1-HUM

I.

Działalność oświatowa

Jednym z głównych zadań organizacji jest okszenie pomocy młodym robotnikom w zdobywaniu wiedzy, podnoszeniu wykształcenia ogólnego, znajomości techniki, kwalifikacji zawodowych, przyswajania dorobku kultury.

1. Plenum zobowiązuje wszystkich członków organizacji do podnoszenia wiedzy ogólnej przez korzystanie z istniejących placówek oświaty państwowej i społecznej oraz pracę samokształceniową. Grupy powinny zainteresować się członkami organizacji oraz młodzieżą nie posiadającą ukończonego podstawowego wykształcenia i omówić z nimi konieczność i możliwości ukończenia 7-tnu klas. Działacze i aktywiści Związku powinni stale podnosić poziom swego wykształcenia ogólnego. Grupy działania i instancje ZMS winny wpływać na pełne i celowe wykorzystywanie funduszy przeznaczonych na kształcenie w zakładach pracy, o przestrzeganie ustaw państwowych w tej dziedzinie.
 2. Plenum zaleca grupom działania ZMS organizowanie i prowadzenie w porozumieniu z władzami oświatowymi zespołowego i indywidualnego nauczania analfabetów i półanalfabetów.
 3. Należy upowszechniać i rozwijać inicjatywę tworzenia w dużych skupiskach młodzieży robotniczej nowych placówek oświaty dla dorosłych - Uniwersytetów Robotniczych, które dla ZMS stanowią podstawową formę pracy oświatowej, oraz współdziałać z TWP, kierującymi Uniwersytetami Powszechnymi.
- Sekretariat KO powinien opracować projekt utworzenia społecznego funduszu oświaty robotniczej, na który składałyby się wkłady poszczególnych organizacji, instytucji, zakładów pracy.

- 2 -

4. Plenum poleca grupom działania przystąpić do organizowania i uczestniczyć w pracach kursów kształcenia zawodowego, kół zainteresowań technicznych, zawodowych, kół młodych wynalazców-nauczycieli itp. Grupy ZMS wspólnie z komisjami młodzieżowymi Związków Zawodowych powinny przyciągać do pomocy i współpracy w tej dziedzinie NOT, młodych naukowców, inteligencję techniczną, doświadczonych majstrów.
5. Plenum poleca rozwinąć w Związku i wśród młodzieży szeroko zakrojoną pracę popularyzującą dobrą książkę i nowe, atrakcyjne i skuteczne formy czytelnictwa.
6. Komitet Centralny zobowiązuje Komisję Oświaty Robotniczej do opracowania w ciągu roku 1958 stanowiska organizacji w sprawie systemu państwowej oświaty dla dorosłych. Należy również poczynić pierwsze kroki dla wypracowania stanowiska ZMS w sprawie systemu szkolnictwa ogólnego i zawodowego, tak aby był on bardziej związany z potrzebami i gospodarki narodowej, aby stwarzał młodym robotnikom pełniejsze możliwości studiów wyższych, by wszechstronnie przygotowywał młodzież do samodzielnego życia. Należy również wypracować stanowisko ZMS w sprawie rozszerzenia bodźców i warunków sprzyjających podnoszeniu kwalifikacji ogólnych i zawodowych w zakładach.
7. Plenum zobowiązuje aktywnie i instancje Związku do rozwijania działalności światopoglądowej wśród młodzieży, do organizowania dyskusji, wystaw przyrodniczych, pokazów filmów oświatowych, odczytów naukowców itp. Centralny Ośrodek Kształcenia Aktywnie winien zorganizować konferencję teoretyczną, poświęconą zagadnieniom światopoglądowym i wydać odpowiednią bibliografię.
8. Aktywnie szkolny ZMS i międzyszkolne grupy działania mają obowiązek przeciwdziałać próbom przekształcania nadobowiązkowych lekcji religii w szkole w przedmiot obowiązkowy i równorzędny.
- Plenum zaleca instancjom i aktywowi Związku przyłączyć się do pracy Towarzystwa Sakół Świeckich oraz organizowanie tam, gdzie istnieją ku temu warunki, sekcji mło-

- 3 -

50X1-HUM

dziesiętych Stowarzyszenia Ateistów i Wolnowydziałowców¹⁴
Prasa i działalność wydawnicza. 50X1-HUM

1. Plenum zobowiązuje zespół redakcyjny "Walki Młodych" do pełniejszego niż dotychczas odzwierciedlenia na łamach pisma problemów organizacji przy kontynuowaniu działalności życia i warunków bytowych całej młodzieży robotniczej. "Walka Młodych" winna możliwie szybko stworzyć sieć swoich korespondentów terenowych. Plenum zobowiązuje aktywnie i członków ZMS do prenumeraty, czytelnictwa i rozpowszechniania "Walki Młodych".
2. Komitety Wojewódzkie ZMS powinny udzielać maksymalnej pomocy politycznej i organizacyjnej redakcjom terenowych pism młodzieżowych oraz redakcjom młodzieżowych wkładek w wojewódzkich organach partyjnych.
3. Plenum zobowiązuje:
- Wydział Propagandy KG do opracowania planu wydawniczego obliczonego na potrzeby Związku. W planie tym należy przewidzieć pewne środki finansowe na działalność wydawniczą dla Kom. Woj. ZMS.
- Wydział Propagandy wspólnie z Kolegium "Walki Młodych" do wydawania w formie wkładki do pisma "Pytań i odpowiedzi", które zawierałyby odpowiedzi na najbardziej nurtujące młodzież problemy.
- Kadre C.O.K.A. do comiesięcznego wydawania wyboru bibliograficznego informującego aktywnie o najciekawszych pozycjach wydawniczych i prasowych oraz wydawania dla potrzeb aktywnie materiałów - stenogramów z konferencji teoretycznych i z najciekawszych dyskusji.
4. Oczekujemy, że "Standard Młodych" który ma być przejęty przez polskie organizacje młodzieżowe jako ich pismo, będzie szerzej i bardziej wnikliwie oświetlał problemy naszego Związku i całego ruchu młodzieżowego
5. Zgodnie z prośbą zespołu redakcyjnego "Dookoła Świata" Plenum postanawia przejąć pismo jako ilustrowany magazyn Z.M.S. dla młodzieży, zachowując jego dotychczasowy charakter.

Tygodnik "Dookoła Świata" winien popularyzować niektóre z inicjatyw Związku, przede wszystkim w dziedzinie sportu, turystyki, kultury itp.

6. Należy podjąć wysiłki dla powołania w przyszłości, wspólnie z pozostałymi organizacjami, instytucjami, któreby skomasowała wydawniczą i prasową działalność dla młodzieży.

Praca szkoleniowa.

1. Podstawą pracy szkoleniowej w grupie ZMS jest zebranie grupy. Ono musi być miejscem informowania młodzieży o aktualnej sytuacji, rozwijania dyskusji ideologicznych i politycznych.
Plenum zaleca grupom organizowanie odczytów na interesujące młodzież tematy, wieczorów pytań i odpowiedzi z udziałem naukowców, działaczy społecznych, kierowników gospodarczych, publicystów itp.
Podobne wieczory z inicjatywy grup działania powinny być organizowane również dla całej młodzieży zakładu.
2. Nie rzadziej jak raz na 6 tygodni Komitety Wojewódzkie obowiązane są przeprowadzać dla sekretarzy grup i aktywu powiatowego 3-4-dniowe seminaria na wybrane tematy, o pracy Związku, aktualnej sytuacji politycznej itp.
3. Dla systematycznego podnoszenia poziomu politycznego i intelektualnego aktywu wojewódzkiego Plenum poleca KW:
 - a/ przeprowadzać co pewien czas wojewódzkie konferencje teoretyczne na tematy zbliżone do konferencji centralnych lub określone własnymi potrzebami;
 - b/ organizować dla aktywu wojewódzkiego odczyty lektorów centralnych, oraz powołać zespół lektorów wojewódzkich dla prowadzenia analogicznej pracy na szczeblu powiatowym;

50X1-HUM

50X1-HUM

- 5 -

o/ powołać kluby dyskusyjne aktywu przy KW, KP, ZM, KD, jak również w dużych skupiskach młodzieży przy IZ ZMS, w których dyskutowane będą aktualne problemy polityki, gospodarki, kultury i inne - w zależności od potrzeb i zainteresowania aktywu danego środowiska.

Plenum zobowiązuje Centralny Ośrodek Kształcenia Aktywu ZMS do oceny nad całością kształtem pracy szkoleniowej i udzielania pomocy w tej dziedzinie grupom i instancjom.

4. Dla centralnego aktywu Związku KW organizuje raz na kwartał konferencję teoretyczną ZMS z udziałem ludzi nauki i działaczy społecznych.

Plenum zaleca Sekretariatowi KW opracowanie w oparciu o doświadczenia bieżącego roku programu szkolenia na jesień 58 r.

II.

Działalność kulturalna i rozrywkowa.

1. Najważniejszym obecnie zadaniem ZMS w pracy kulturalnej i rozrywkowej jest inicjowanie i rozwijanie ruchu Klubowego o różnych formach działania.

Dla koordynacji pracy klubów i udzielania im systematycznej, zorganizowanej pomocy należy powołać w najbliższym okresie przy KW ZMS Tymczasową Radę Klubów "Ognisko Młodych".

Ruch klubowy potrzebuje wzajemnej pomocy i poparcia społeczeństwa. Komitet Centralny apeluje do cieszących się autorytetem wśród młodzieży doświadczonych działaczy kulturalno-oświatowych; nauczycieli i młodej inteligencji, aby okazali tę pomoc.

KW zobowiązuje Wydział Propagandy do ścisłego współdziałania z Tymczasową Radą Klubów w organizowaniu poradnictwa i upowszechniania ciekawych doświadczeń klubów przez prasę młodzieżową, organizację spotkań i obozów dla aktywu klubowego.

- 6 -

Wspólnie z Redakcjami "Sztandar Młodych", "Walka Młodych", "Dokoła Świata" i "Młodzież Świata" - Tymczasowa Rada Klubów wydawać powinna od lutego 1958 r. "Poradnik Klubowy".

2. Grupy i instancje ZMS powinny być inicjatorami i organizatorami różnorodnych zabaw i imprez masowych dla młodzieży np. święta młodzieży, wianków, festynów, wycieczek itp.
 3. W przyszłym roku należy zorganizować wojewódzkie i centralne przeglądy amatorskich zespołów artystycznych, rozpoczynając przygotowania do nich w okresie zimowym. Plenum zobowiązuje Wydział Propagandy KO do opracowania wytycznych w tej sprawie do końca grudnia.
 4. Działalność kulturalno-rozrywkowa grup ZMS uzależniona jest od pomocy organizacyjnej ze strony instancji i pomocy fachowej ze strony socjalistycznych instytucji.
W tym celu KO zobowiązuje KW i KP ZMS do aktywnego udziału w pracy Komisji Kultury i Oświaty Rad Narodowych, Społecznych Rad Domów Kultury oraz powołania Komisji Kultury i Oświaty przy KW ZMS. Komisje te powinny składać się z aktywni i doświadczonych działaczy kulturalno-oświatowych Związku.
Realizacja zamierzeń ZMS w dziedzinie kulturalno-rozrywkowej wymaga zabezpieczenia bazy materialnej i środków finansowych. Ciężar funduszy na działalność klubów powinna być samodzielnie zdobyta przez młodzież ze składek członkowskich, czynów społecznych, odpłatności za imprezy itp.
Niesłabnąca jest jednak pomoc odpowiednich resortów.
- 2 KO ZMS poczyni kroki dla dokonania korekty w dotychczasowym systemie finansowania instytucji zajmujących się upowszechnieniem kultury i wydzielenia przez Rady Narodowe środków finansowych dla klubów młodzieżowych oraz udostępnienia ZMS działalności w tych lokalach, które obecnie nie są należycie wykorzystane. Powinny również naszym zdaniem wydzielić pewne środki na te cele ORZZ i Zarządy Główne Związków Zawodowych.

4

- 7 -

III.

Działalność w dziedzinie wychowania fizycznego, sportu i turystyki.

Instancje i grupy ZMS powinny prowadzić pracę w kierunku:

- zakładania różnorodnych klubów lub sekcji o charakterze wypoczynkowo-sportowo-turystycznym,
- tworzenie młodzieżowych, ZMS-owskich ośrodków sportowo-turystycznych,
- organizowanie masowych imprez sportowych i turystycznych.

Młodzieżowe kluby przy ZMS winny rozwijać pracę nad upowszechnieniem wędrownictwa, biwakowania, kajakerstwa, narciarstwa, pływania, lekkiej atletyki, siatkówki itp.

Wydział Propagandy KO ZMS i instancje terenowe powinny zorganizować w 58 roku:

- wewnątrz-związkowe turnieje szachowe i tenisa stołowego oraz-masowe rozgrywki systemem pucharowym w siatkówce,
- młodzieżowe szlaki turystyczne - piesze, kajakerskie, wodne - w Bieszczadach, Sudetach i na Mazurach. Szlaki te przy pomocy finansowej Komitetu do Spraw Turystyki należy zabezpieczyć w proste urządzenia schroniskowe.
- młodzieżowe szlaki związane z tradycjami rewolucyjnego ruchu, historią Polski, zabytkami np. szlak Generała Świerczewskiego, walk partyzan-tów i.t.p.

50X1-HUM

50X1-HUM

- 8 -

- Należy wydać specjalny przewodnik omawiający te trasy, - wspólnie ze "Sztandarem Młodych" Krajowy Kolarski Konkurs Turystyczny, którego celem będzie zwiedzanie przez drużyny kolarskie poszczególnych rejonów kraju według samodzielnie wybranych tras,
- wydać odznakę turystyczną ZMS /zdobycie odznaki powinno stanowić w przyszłości warunek wyjazdu na granicę w ramach młodzieżowej wymiany turystycznej/.

Celem przekształcania aktywności Klubów młodzieżowych oraz udostępnienia młodzieży pracującej właściwego spędzenia czasu w ramach urlopu należy:

- utworzyć Centralny Ośrodek Sportowo-Turystyczny ZMS, występując o przyznanie na ten cel obiektu w Ostródzie, który stanowił własność ZMP,
- wystąpić do CRZZ i PWP o wydzielanie w różnych częściach kraju specjalnych domów wczasowych dla młodzieży robotniczej. Domy te powinny być należycie wyposażone w sprzęt sportowo-turystyczny oraz powinny posiadać wykwalifikowaną kadrę instruktorską. Skierowania do tych domów winny być przeprowadzane przez Komisje Młodzieżowe Związków Zawodowych,
- zorganizować w kilku wojewódzkich miastach wypożyczalnie sprzętu sportowego i turystycznego, z których korzyść będą w pierwszym rzędzie odczuwać kluby młodzieżowych.

W celu zapewnienia pomocy doświadczonych działaczy sportowych ZMS musi nawiązać na wszystkich szczeblach ścisłe kontakty z PPTK, Związkami Sportowymi, LZŻ i KKF. Szczególną uwagę należy zwrócić na powiązanie ogniw ZMS z Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej poprzez delegowanie działaczy Związku do władz tego Towarzystwa.

- 9 -

Dążyć należy równocześnie do coraz pełniejszego bezpośredniego zaangażowania się organizacji w działalność sportowo-turystyczną i poszukiwać nowych rozwiązań strukturalno-organizacyjnych w tej dziedzinie.

x x
x

ZMS jest tylko jedną z zorganizowanych sił społecznych, które troszczą się o przyszłość i oblicze młodzieży, o jej socjalistyczne i obywatelskie wychowanie. Dlatego powinien wywołać i wypracować atmosferę uznania i poparcia potrzeb i dążeń młodzieży przez całe społeczeństwo, przez wszystkie zainteresowane sprawami młodzieży instytucje i organizacje.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ
KOMITET CENTRALNY

Warszawa, grudzień 1957 r.

OUR ORIGINAL

U O H W A Ł A

o ustanowieniu "Odznaczenia im. Janka Krasickiego"

Komitet Centralny Związku Młodzieży Socjalistycznej ustanawia "Odznaczenie im. Janka Krasickiego".

Są w naszym kraju młodzi ludzie, którzy dobrze służą Ojczyźnie i sprawie socjalizmu, wykazują wiele inicjatywy i odwagi. Są ofiarni młodzi robotnicy w kopalniach, hutach i fabrykach. Są robotnicze kolektywy, osiągające sukcesy produkcyjne i prowadzące pozytywną działalność społeczną. Są młodzi naukowcy, pisarze, plastycy, aktorzy, muzycy, dziennikarze, którzy wzbogacają kulturę narodową.

Są w szeregach naszego Związku ofiarni, pełni poświęcenia działacze i aktywiści.

Są ludzie, którzy całe życie poświęcili wychowaniu młodzieży, walce o jej materialne i polityczne interesy.

Są starzy działacze KZMP, OMS "Życie", "Spartakusa", "Czerwonego Harcerstwa", OMTUR, ZNMS, ZWMI i ZMP, twórcy i organizatorzy rewolucyjnego ruchu młodzieżowego.

Przyznaczenie przez Związek Młodzieży Socjalistycznej "Odznaczenia im. Janka Krasickiego" będzie dla nich dowodem uznania i wyróżnienia.

Odznaczenie nosi imię bohaterskiego przywódcy młodzieży z czasów okupacji hitlerowskiej, jednego z współtwórców Związku Walki Młodych - Janka Krasickiego. Przykład Jego pięknego życia towarzyszy walce i pracy najlepszym z naszego pokolenia, jest wzorem dla członków naszego Związku.

"Odznaczenie im. Janka Krasickiego" odegrać powinno poważną rolę w działalności wychowawczej Związku.

Używany członków organizacji, młodzież robotniczą, studencką i szkolną do szlachetnej rywalizacji o zdobycie Odznaczenia.

50X1-HUM

50X1-HUM

- 2 -

Regulamin zasad przyznawania "Odznaczenia im. Janka Krasickiego"

- "Odznaczenie im. Janka Krasickiego" przyznawane będzie:
 - za ofiarną, aktywną pracę w szeregach organizacji;
 - za wybitne osiągnięcia w pracy produkcyjnej i społecznej;
 - za krzewienie odwiaty, nauki, kultury i sztuki, za szczególne osiągnięcia w pracy pedagogicznej; upowszechnianie sportu i turystyki;
 - za całokształt pracy młodych naukowców, twórców w dziedzinie teatru, filmu, literatury, plastyki, muzyki, dziennikarstwa;
 - za czynny udział w szczególnej odwadze, poświęceniu i obywatelskiej postawie.
- "Odznaczenie im. Janka Krasickiego" będzie przyznawane indywidualnie, grupom działania ZMS oraz innym kolektynom młodzieżowym.
- "Odznaczenie im. Janka Krasickiego" nadaje się bez względu na wiek i przynależność organizacyjną.
- "Odznaczenie im. Janka Krasickiego" nadaje Sekretariat Komitetu Centralnego ZMS z inicjatywy własnej, lub na wniosek Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego ZMS.
- Wniosek o nadanie "Odznaczenia im. Janka Krasickiego" Sekretariatowi KW ZMS podaje się z inicjatywą własną, lub w oparciu o propozycje instancji terenowych i grup działania ZMS.
- Uprawniona się trzy stopnie "Odznaczenia im. Janka Krasickiego":
 - słowe
 - brązowe
 - brązowe
- "Odznaczenie im. Janka Krasickiego" będzie numerowane oraz wpisane wraz z listą adresatów odznaczenia.

Komitet Centralny zobowiązuje Sekretariat do opracowania w oparciu o niniejsze zasady szczegółowego regulaminu Odznaczenia.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ KOMITET CENTRALNY

Warszawa, grudzień 57r.

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

Uchwała co 15-leciu ZWM

Do wszystkich członków Związku Młodzieży Socjalistycznej
Do młodzieży.

W styczniu 1956 roku, tj. 15 lat od czasu, gdy w okupowanej Warszawie s. inicjatywy Polakiej Partii Robotniczej powstał Związek Walki Młodych, organizacja, która skupiła rewolucyjną, antyfaszystowską i anty-młodego pokolenia do boju o wolność ojczyzny i wyzwolenie narodu z rąk okupantów i walkę o wyzwolenie człowieka z pracy i obrotu kapitalizmu. Twórcami i przywódcami organizacji byli młodzi komuniści, członkowie KZMP i OMS "Życie", młodzi członkowie ZWM.

Związek Walki Młodych przeszedł drogę trudnych lat okupacji znaczącą wybuchami granatów w okupowanej stolicy, wysadzaniami w powietrze transportami kolejowymi, oswartackimi barykadami w powstańczej Warszawie, ściernią przywódców i szeregowców ruchu, nieodżałowaną śmiercią Hanki i Janka. W latach powojennych ZWM prowadziła najkryjaczniej młodego pokolenia do budowy Polski Ludowej - poprzez udział w nadzialeńcu chłopów pańszczyźnianych, przez przejmowanie fabryk w ręce narodu, przez zmaganie z bandami, przez walkę o prawa młodzieży - aż do zjednoczenia sił młodego pokolenia na gruncie socjalistycznego programu. Wyhodowała hartowaną gwardię budowniczych socjalistycznego kraju, krzewiła wśród młodzieży idee socjalizmu.

Obchody piętnastolecia ZWM, bliższe całej młodzieży polskiej, szczególnie drogą są członkom naszego Związku.

Wzywamy członków ZMS do udziału w obchodzie 15-lecia ZWM po to, aby w prawdzie, a nie w mowie ZWM szukać pomocy dla naszych dzisiejszych pokoleń.

Taką pomocą powinna dla nas stać się cała wolna od uproszczeń i frazesów przeszłość polskiego ruchu rewolucyjnego młodzieży: hart działaczy ZWM, którzy swej woli walki o sprawiedliwy wolny od wysysku świat wiedli przez więzienia sanacji, przez lata poniewierki i nielegalności, uparte zdobywanie wiedzy,

walka o ideę humanistyczną ochocząca w latach panoszenia się ciemności i nietolerancji młodych socjalistów; uparte wieloletnie dążenia radykalnych sił młodego pokolenia od jednoci politycznego działania.

Takiej pomocy szukamy także w ośmioletniu pracy ZMP - w jego ambicji prowadzenia młodzieży do konkretnych zadań socjalistycznego budownictwa, w jego programie zdobywania młodych umysłów dla idei socjalizmu.

Ze świadomością, że cała przeszłość jest naszą przeszłością, że bez tamtych lat nie byłoby naszego dnia dzisiejszego - przystępujemy do obchodów 15-lecia ZWM.

- Chcemy, aby tradycja ZWM-u była w naszym Związku tradycją żywą. Chcemy służyć sprawie socjalizmu w Polsce; chcemy uczyć się tej żarliwej ideowości w pracy dla kraju, które każda młoda ludźmi w ZWM stawia do każdego trudu, brad na siebie każdy obowiązek nie z bezpłodnego ofiarstwa ani z łaski, tylko z miłości do ojczyzny i nienawiści do jej zacięcia.

- Chcemy nauczyć się widzieć sprawy jednostki w sprawie ogółu i sprawę ogółu w dążeniach jednostki, chcemy, aby każdy z nas był człowiekiem szukającym prawdy o świecie i życiu, nie lękającym się błędów i potknięć - tak jak robili to zetwemowcy.

- Chcemy - jak zetwemowcy - widzieć całą naszą przyszłość wyrastającą z urzeczywistnionego socjalizmu, na naszej uczciwej pracy i tylko na pracy budowań własny lepszy byt, do własnego szczęścia dążyć prostymi drogami, cenid wysoko ludzką godność - własną i cudzą.

Uozymy wszystko, co w naszej mocy, żeby odbudowad w codziennym działaniu ten stosunek do Polakiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jaki łączyl ZWM z Polaką Partią Robotniczą - najgłębsze ukochanie idei partii, prawdziwe synowska gotowość spieszenia z pomocą partii w każdej potrzebie. Będziemy uczestniczyli w każdym przez partię podejmowanym trudzie; nie bojąc się na to, czy dotyczy spraw popularnych, czy niepopularnych - tak jak robili to zetwemowcy.

POOR ORIGINAL

- 3 -

- Wiemy: niewielu było tych, którzy mówili o sobie "było nas stu", niewiele w zastępie patriotycznej młodzieży walczącej o wolność Polski. Niewiele było tych, którzy w wojennych głodowych dniach podjęli hasło "Wydobyciu Pracy". Niewiele zgłaszało się do oddziałów KBW walczących z bandami.

Było ich mało, ale to oni mieli rację, to oni torowali drogę wolności i sprawiedliwości, budownictwu szeszoletki, powszechności oświaty, bezpieczeństwu pod dachem polskiego domu.

ZWM skupiał wokół siebie młodzież swoją nieprzebraną walką przeciw tym, którzy tuczyli się ludzką krzywdą, przeciwko naglarzom i plotkarzom, przeciwko wysłannikom ciemnogroń i nacjonalizm. Prawda społeczna i reakcja, kanalia złodziejska i kołtun próbują dziś podnosić głowę - ZMS będzie z nimi po zetwumowsku walczył.

ZWM skupiał wokół siebie młodzież swoją nieprzebraną walką o jej interesy życiowe, o jej prawa, o jej teraźniejszość i przyszłość. Ta tradycja zetwumowska jest szczególnie aktualna dla nas. ZMS chce w wielkiej ogólnonarodowej pracy nad naprawą porządku w ożyźnie walcząc o miejsce należne młodemu pokoleniu, o nienaruszalność prawodawstwa pracy, o coraz sprawiedliwsze drogi awansu społecznego, o mądrzejszy, owocniejszy system oświaty, o coraz skuteczniejszą i troskliwą ochronę zdrowia młodzieży, o humanistyczną pedagogikę, o szerszy front prawdziwej kultury dla młodych, o sport i rozrywkę. Trzeba w tej walce zetwumowskiej odwagi i bezkompromisowości, ale trzeba także zetwumowskiej świadomości, że myśły dla tego kraju nie tylko przyszłością, ale także obywatelami, że walkę toczymy o prawa, a nie o przywileje dla naszej młodzieży. Wyauważaj swój program, broniąc go, upierając się i nie cofając musimy legitymować się nie deklaracjami i dobrą wolą, a dokonaniem czynem - po zetwumowsku - pracą zdobywając prawo do reprezentacji młodzieży.

Wzywając członków ZMS do obchodu 15 rocznicy powstania Związku Walki Młodych pragniemy, aby odpowiedzieli nam to wezwanie nie tylko złożeniem hołdu naszej pięknej i bohaterkiej przeszłości, ale walką o przywrócenie ideowej szczelności, o szerokość i sprawność naszego pokolenia, o

50X1-HUM
50X1-HUM

szelności, o wypełnienie i realizację naszego pokolenia, trudną, wiodącą, która pomoże nam znieść jutro w dzień dzisiejszy.

Odłamek z kalendarza i haseł Hłaska - młodzieńcze współzawodnictwo pracy, może jak przed 10-15 laty w atmosferze niwelowi, w warunkach osamotnienia. Chcemy, by ta była kontynuacją tradycji ZWM - podjętą przez Związek.

Wzrostają inicjatywy ZMS nielegalne dziś (z powodu Uniwersytetu Robotniczego). Młodzi robotnicy sięgają po wieki. Nie: nie ma czasu dziś dobrać gospodarzy, zainicjować polekię: modela gospodarczego, alepsze: działalnoci: Rad Robotniczych. Jak przed laty ZWM organizował dla młodzieży robotniczej kursy przygotowania na wyjazd socjalne - tak dziś ZMS Związek chce: najdł: się szeroki ruchem oświaty robotniczej.

- Niech naszego Związku - tak jak ZWM - obrazi się: jama i aktywność: socjalizm, niech nasza walka: nie: spełnia: i: obywatelstwo, kibicami i zapomniałymi, o: praca: nie: państwo: wobec: obywateli, ale: również: i: obywateli: wobec: państwa - wyska: nam: poprzemie: ludzi: uosobionych.

Nie: obywateli: Związek: nasz: chce: narodzić: się: nie: lecz: działalnością: zasłużony: na: miano: kontynuatora: Związku: Walki: Młodych.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ
KOMITET CENTRALNY

Warszawa, grudzień 1957 r.

COPIES

"Życie Warszawy" z dn. 13.IX.1957 r.

Wnioski komisji KC PZPR

Sprawy młodzieży w ręce społeczeństwa

Z inicjatywy KC PZPR przystąpili do zbadania sytuacji w środowiskach młodzieżowych dwie równorzędne komisje - komisja młodzieżowa wyłoniona spośród działaczy młodzieżowych oraz zespół przy komisji do spraw wymiaru sprawiedliwości KC. W skład obydwu zespołów wchodzi naukowcy oraz działacze organizacji młodzieżowych, politycznych i społecznych. Zadaniem ich jest dokładne przedyskutowanie problematyki młodzieżowej i opracowanie wstępnych wniosków, które przedstawione zostaną kierownictwu partii, pedagogom, socjologom, psychologom, ekonomistom oraz całemu społeczeństwu.

W toku dotychczasowych dyskusji zwrócono m.in. uwagę na problem przestępczości wśród młodzieży. Z danych statystycznych wynika bowiem, że w roku ubiegłym 64,4 proc. włamań, 65,8 proc. napadów rabunkowych i 44,5 proc. zabójstw dokonanych zostało przez młodzież nie przekraczającą 25 roku życia. Na szczególną uwagę zasługuje - zdaniem komisji - również fakt, że 1/3 ogółu przestępstw, jakich dopuściła się młodzież nieletnia, popełniły dzieci w wieku poniżej 13 lat.

Z szeregu różnorodnych przyczyn jakie się na to złożyły, obydwie komisje wyodrębniają przede wszystkim szłą sytuację rodziny. Wiele rodzin w Polsce, zdaniem komisji, nie posiada dostatecznych podstaw materialnych, ani umiejętności wychowawczych, by zapewnić dziecku minimum warunków potrzebnych do normalnego rozwoju. W związku z tym rozważana jest możliwość powołania do życia organizacji społecznej - na wzór istniejących niegdyś ośrodków opieki społecznej i instytucji społecznych - której zadaniem byłoby dotrzeć do rodziny, stwierdzić jej rzeczywiste potrzeby, ustalić formy niezbędnej pomocy i zorganizować ją. Dotyczy to zwłaszcza rodzin wielodzietnych i pozostawionych ojca.

Do wzrostu demoralizacji wśród młodzieży przyczynia się też niedostateczna opieka nad dzieckiem ze strony szkoły, która całkowicie niemal zaniedbała zadania wychowawcze.

50X1-HUM

- 2 -

50X1-HUM

Na poparcie tej tezy przytacza się fakt, że około 40 proc. dzieci wstępujących do szkoły podstawowej nie kończy jej, a około 56 proc. młodzieży w wieku 14-17 lat w ogóle się nie uczy. Częstokroć łączy się to z brakiem jakiegokolwiek zajęcia. Szczególnie dotkliwy jest brak opieki nad dzieckiem upośledzonym.

Niepokojąca sytuacja w środowiskach młodzieżowych wskazuje, że nasze dotychczasowe metody pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą nie zdały egzaminu. Zdaniem komisji należy jak najszybciej zastanowić się nie tylko nad zreformowaniem pracy z dziećmi i młodzieżą takich organizacji jak PPTK, CRZZ, LPŻ, ŻK czy GKFP, ale również nad rozwinięciem wielokierunkowego zróżnicowanego zawwoc psm co do metod, jak i form pracy - ruchu społecznego związanego z wychowaniem młodzieży. W związku z tym rozważana jest możliwość powołania do życia szeregu organizacji rozrywkowych, wychowania fizycznego, towarzystw artystycznych czy też organizacji "mieszanych" uwzględniających różne zainteresowania młodzieży.

Jeśli chodzi o problem takich rodzin, z których głównie wywodzą się młodzi przestępcy, dużą pomoc - zdaniem komisji - mogłaby okazać instytucja opiekunów społecznych /oparta organizacyjnie np. o bloki/, których zadaniem byłoby otoczenie opieką dzieci moralnie zagrożonych.

Równocześnie zwraca się uwagę na potrzebę powołania urzędu do spraw dziecka i młodzieży przy radach narodowych. Zadanie tych placówek polegałoby na zbieraniu sygnałów napływających od opiekunów społecznych i organów MO.

Szeroko dyskutowana jest również potrzeba powołania do życia Instytutu Naukowego do Spraw Dziecka i Młodzieży, który ściśle współpracowałby z istniejącym już Instytutem Matki i Dziecka i Instytutem Pedagogiki. Niezależnie od tego istnieje koncepcja powołania przy Radzie Ministrów, względnie Radzie Państwa Rady Społecznej do Spraw Dziecka i Młodzieży.

- 3 -

Rada Społeczna byłaby organem koordynującym, opiniującym, doradczym oraz inicjującym prace w zakresie problematyki wychowawczo społecznej.

Już dzisiaj jednak należy rozpocząć prace między innymi nad reorganizacją sądownictwa dla nieletnich - do czego zresztą Ministerstwo Sprawiedliwości już przystąpiło, nad bardziej racjonalną niż dotychczas zasadzków rodzinnych oraz zabezpieczeniem dziecka na wypadek sieroctwa. Należy również wypracować nową z gruntu koncepcję takich placówek wychowawczych, jak domy dziecka i zakłady poprawcze, internaty oraz młodzieżowe domy kultury.

Wnioski, oraz propozycje zarysowujące się w toku prac Komisji, wymagają szerokiej dyskusji społecznej, w której szczególnie cenny będzie głos naukowców - psychologów, pedagogów, socjologów i ekonomistów oraz działaczy społecznych. W wyniku dyskusji należałoby oczekiwać opracowania ogólnonarodowego planu pracy wychowawczej.

Sprawa wychowania młodego pokolenia, a więc i przyszłego społeczeństwa jest problemem przede wszystkim społecznym i dlatego może być rozwiązana jedynie przy udziale i pełnym zaangażowaniu się całego społeczeństwa. I to właśnie proponują ohydnie komisje: oddać sprawy wychowawcze młodzieży w ręce całego społeczeństwa, wyzwoić się od jakichkolwiek administracyjnych form kierowania.

50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. Bronakowski Henryk - Bielżyctok.

III Plenum Komitetu Centralnego ZMP przypada ważna rola - podkreślił to tow. Marian Renke w swym podstawowym referacie.

Projekty przedstawionych uchwał wskazują na to, że po tym Plenum Związek wyjdzie bardziej smutny, politycznie, organizacyjnie, że wzrosła jego autorytet wśród młodzieży i społeczeństwa, że wzrosła praca Związku znacznie mocniej tętnid codziennym rytmem.

Plenum nasze było oczekiwane przez Związek i młodzież nie tylko dlatego, że spełnia jego obowiązek i odpowiada w uchwale II Plenum KC ZMS, ale przede wszystkim dlatego, że problemy, nad którymi się zastanawiamy, które chcemy podjąć - wyrastały w codziennej pracy Związku, w codziennym życiu jego instancji i grup działania.

Podstawowe te problemy, które przed odbyciem tego Plenum, dyskutowaliśmy z wojewódzkim aktywem ZMS - zostały przez nas zaakceptowane. Aktyw ten smarował także uwagę, że dobrze się dzieje, kiedy Związek bierze je na swój warsztat pracy, że nie czas chyba już teraz mówić i eksperymentować w ruchu młodzieżowym.

Aktyw ten właśnie wskazywał, że jeszcze niedawno mieliśmy głosy i wśród niektórych pseudo - działaczy ZMS co do tego, że ZMS to jeszcze eksperyment, że w ogóle my jeszcze eksperymentujemy w ruchu młodzieżowym. Uważam, że ZMS nie jest eksperymentem. Nadszedł czas na umocnienie Związku, czas, aby pozyskał sobie młodzież, na nią wpływ, jej zaangażowanie, żeby zająć się jej sprawami.

Nasze III Plenum KC ZMS jest w pewnym stopniu kontynuacją spraw, które podjęliśmy na II Plenum KC. Dotyczyła konieczność mocnego postawienia zagadnień w dziedzinie dotychczas i odsuwanej na bok poza ZMS masowej propagandy, pracy oświatowej, sportowej, kulturalnej i turystycznej.

Powróć na chwilę do tego stwierdzenia, o którym mówiłem: że problemy III Plenum KC wyrastały w codziennym życiu organizacji.

W owj. dia os tockim organizacja ZMS, co prawda

POOR ORIGINAL

nieliczna - postawiła sobie jako jedno z ważnych zadań: rozwój szeregów Związku. Ale odbywał się on i odbywa, zgodnie z sytuacją wśród młodzieży z realizowaniem przez Związek wielu podstawowych spraw, interesujących młodzież.

W tym okresie do ZMS na białostockoziemnie przyjechało ponad 500 ludzi, wzięły niektóre organizacje powiatowe np. w Białym, w mieście Białymstoku. Zyskaliśmy nowych, oddanych chłopców i dziewczęta w wielu zakładach pracy. Między innymi dwie grupy działania w kombinacie Pasty, o którym uchwała II-Plenum mówiła, że tam byłoby tylko 8 członków, a obecnie dwie grupy liczą 82 członków.

W tym okresie włożyliśmy poważny wkład w walce z spekulacją. W samym mieście Białymstoku 102 sprawy, mniej lub więcej ważne - zostały skierowane przez KM ZMS do Prokuratury Sądu i Milicji Obywatelskiej. KM ZMS poddał krytycznej ocenie działalność Prezydium MRN. Okazdo się, że pracowali w niej nie tylko ludzie, którzy brali udział w różnych kancach, ale ludzie, którzy już staracili autorytet społeczeństwa. Ta krytyka, podjęta przez ZMS, udział w walce z nadużyciami została poparta przez społeczeństwo i przyniosła duży autorytet dla ZMS.

Fobodne przykłady udziału w walce z spekulacją mieliśmy w innych powiatach. Ten okres między III. III Plenum KC ZMS był okresem zajmowania się przez nas sprawami oświaty, kultury i rozrywek dla młodzieży. Dzieje się tak, że szybko się rozwijają kluby ZMS. Jest w tej chwili 5 klubów, posiadających swoje programy działania i swoje zespoły. Powstają następne, lepiej działające są kluby w Łomży i w Hajnówce.

Charakterystyczne jest to, że powstaje wiele klubów w miastach i miasteczkach bez specjalnej pomocy - w wyniku inicjatyw samej młodzieży. Niektóre z nich są motorem działania grup i władze na nie jest wielkie zapotrzebowanie.

Okres między dwoma plenumami, to okres zajęcia się przez Związek sprawą oświaty dla dorosłych. Jest to okres, w którym włożyliśmy poważny wysiłek w Organizacji Białostockiego Uniwersytetu Robotniczego, który rozpoczyna przygotowawczy semestr w styczniu 1958 roku.

Dotarliśmy do przekonania, że trzeba zorganizować konferencję teoretyczną na temat wychowania młodzieży,

Dotarliśmy do przekonania, że trzeba zorganizować konferencję teoretyczną na temat wychowania młodzieży, skupić grono naukowców, pedagogów wokół ZMS.

Okres ten, to okres, w którym rozszerzaliśmy mocno wymiar z zagranicą. Zorganizowaliśmy dwie wycieczki zagraniczne - do Węgier i Francji. W tym - odnowienie kontaktów zawiązanych przez ZMP z francuską organizacją młodzieżową "Młodzież i Camping", odnowienie kontaktów z Obkonek Komsonok w Grodnie; Wspólnie z ZV ZMS.

Zajęliśmy się problemami udziału młodzieży w pracy Rad Narodowych, w Komisjach radzieckich nie tylko na Plenum KW ZMS ale mamy poważne osiągnięcia w pracy Komisji radzieckich np. w Augustowie, Smarżkach, Zambrowie. Wystąpiliśmy z wnioskiem o organizowanie klubów młodych radnych wspólnie z ZMW i ZHP.

Ten okres, to dalsze umocnienie Związku, przede wszystkim w okresie przeprowadzenia wymiany legitymacji.

Trzeba mocno podkreślić na dziesiątym Plenum, że dotychczasowa działalność Związku, nie tylko u nas w województwie ale w całym kraju - obejmuje w wielu wypadkach tylko pewną część członków Związku, a co gorsza - formami swojej działalności, sprawami, które podejmujemy w wielu wypadkach obejmujemy bardzo małą część młodzieży robotniczej, z środowiska, w którym działamy. I stąd słuchodzi konieczność podjęcia szerszej ofensywy w tym kierunku. Ona będzie możliwa obecnie - dzięki podjęciu przez Związek masowej, przy pomocy ZMS, oświatowej, kulturalnej, sportowej i turystycznej. Dzięki podjęciu przez Związek ofensywy ideowej i organizacyjnej jego własnych szeregów.

Ze sprawy kultury i rozrywek są sprawami najbliższymi młodzieży dowodzi codzienne życie ZMS.

Mamy w naszej wojewódzkiej organizacji takie fakty, że prawie każde z grup nowopowstałych, w chwili swojego powstania - uważa za swoją ambicję zorganizowania wieczerzicy, włącznie dobrze udanej zabawy, albo wycieczki, jak to zrobili dziewczęta z grupy ZMS z Białostockich Zakładów Przemysłu Pałanteryjnego organizując wycieczkę do Gdańska.

OUR ORIGINAL

W niektórych miasteczkach i zakładach pracy podejmowanie tych spraw jest podłożem do powstania ZMS.

W Choroszowy pow. Białystok w miesiącu maju znalazła się kilkunastu osobowa grupa młodych chłopców i dziewcząt. Zorganizowała Komitet Organizacyjny Klubu Młodego Robotnika, chce ona wybudować Klub Młodego Robotnika z funduszy zdobytych przez siebie i oczywiście przy pomocy państwa - w przyszłych latach. Doszli do przekonania, że bez organizacji nie podołają i zwrócili się o pomoc w organizowaniu ZMS. Powstała tam dwudziestoosobowa grupa ZMS. Ona to przy pomocy pozostałej młodzieży wpłynęła na Miejską Radę Narodową, że zapadła decyzja na przydzielenie placu pod stadion, przygotowują otwarcie świetlicy, która dla tego miasteczka jest konieczna.

Organizator inicjatywy tow. Gęsińska jest dziś sekretarzem grupy ZMS - i na Konferencji Powiatowej wybrane go członkiem Sekretariatu Komitetu Powiatowego ZMS.

Podobnych przykładów możnaby podawać dużo więcej. Stąd też wniosek, że sprawy świetlic, domów kultury, sportu, turystyki, czytelnictwa - to bliskie i ważne sprawy dla Związku. I stąd też propozycja zawarta w projekcie uchwały w sprawie przeglądu zespołów artystycznych jest słuszna i konieczna. Rodzi się u nas wspólnie z ZMW inicjatywa zorganizowania Święta Młodych w lipcu 1958 r. w Białymstoku, którą powinniśmy zrealizować.

Na dzisiejszym plenum chciałbym przede wszystkim sądzić się jednym z podstawowych, kapitalnych według mego przekona-

50X1-HUM-
- 5 -
50X1-HUM

nia i naszej organizacji wojewódzkiej - problemów dla Związku. Jest to zagadnienie zdobywania wykształcenia ogólnego i zawodowego dla młodzieży, a mówiąc krócej decydujący w tym, Problem zdobywania szkoły podstawowej dla młodzieży. Jakże są sprawy?

Mójmy zajęli się tym problemem i doszliśmy do przekonania, że sam ZMS - przynajmniej u nas w Białymstoku, nie da sobie rady, aby tę sprawę rozwiązać. Zainteresowaliśmy tym Komitet Wojewódzki Partii. Zainteresowaliśmy tym Zarządy, kulturalnych i oświatowych.

Na początku zilustruję to na przykładzie dwóch cyfr w Białymstoku mamy 150 tys. młodzieży i starszych, ale przede wszystkim młodzieży od 16-tu do 35 lat bez szkoły podstawowej.

Trzecia część z tego znajduje się w miasteczkach, miastach i zakładach pracy. Objętych różnymi formami oświaty dla dorosłych jest tylko 3.005 ludzi.

Z jednej strony sputnik G - o czym już wielu publicystów pisał, a z drugiej strony młody człowiek dwudziesto-kilkuletni, który słowa "sputnik" odczytać nie umie, nie zna jakie osiągnięcia nauki w sobie zawiera. Władze oświatowe, nauczyciele borykają się z tymi problemami. Są jednak w wielu wypadkach osamotnieni. W wielu wypadkach wśród władz oświatowych - począwszy od Ministerstwa Oświaty - sprawy oświaty dla dorosłych są jakimś kopciuskiem. Problem ten jest jednak wielki i bardzo ważny.

I wreszcie taka sytuacja, że wydane w tej sprawie zarządzenie, przede wszystkim zarządzenie Rady Ministrów.

POOR ORIG

50X1-HUM

- - 6 -

Poszczególne resorty miały wydać zarządzenia wykonawcze w tej sprawie. Jak dotąd w wielu wypadkach tego nie zrobili i w dalszym ciągu tego nie czynią.

Inicjator tej ustawy - Związki Zawodowe - wszystkie jego ognia terenowe, wojewódzkie i centralne prawdopodobnie też - mocno ją bagatelizują tę sprawę, i wobec tego jest taka atmosfera, że w zakładach wazy się plan czy wykształcenie podstawowe dla robotników? W końcu zwycięża plan. On jest ważny ale ten drugi plan, plan w życiu młodego chłopaka czy dziewczyny nie jest jakoś brany u nas pod uwagę. Nie ma on takiej szerokiej, sprzyjającej atmosfery społecznej i politycznej jak plan produkcyjny. A chyba ten pierwszy decyduje również i o tym drugim, decyduje o przydatności tego człowieka w społeczeństwie, w organizacji. Stąd też tym problemem warto, aby KC ZMS zainteresował wszystkie odpowiedzialne resorty u nas.

U nas w województwie na nasze skromne możliwości uważamy, że tym problemem powinni zająć się wszyscy. Czynić to będzie Woj. Komisja Koordynacyjna Oświaty dla dorosłych przy pomocy KW Partii. Pomoc partii będzie nam bezwzględnie potrzebna.

W wielu wypadkach zdarza się tak, że młodzi ludzie nie chcą lub wstydzą się mówić o tym, że jeśli pozali dokształcać się saocznie czy na wieczorówkach - otrzymują zwolnienie z pracy. A takich faktów jest sporo.

Jest taka atmosfera i nasz Związek powinien mocno się jej przeciwstawić.

Następny ważny problem - to przeprowadzenie weryfikacji

- 7 -

we wszystkich gałęziach naszego przemysłu i naszej gospodarki, w tym znaczeniu weryfikacji, żeby wszyscy uprzytomnili sobie, że nabycie kwalifikacji zawodowych i ogólnych jest konieczne i w tym znaczeniu żeby dała ona możliwość ich zdobycia z określonymi terminami i warunkami dla poszczególnych młodych i starszych ludzi.

I wreszcie wiążący się z tym problem szkolnictwa zawodowego. Zrewidowanie jego rozmieszczenia, otwarcie nowych kierunków, pozwoli objąć pewną część młodzieży, która pozostaje bez pracy i kwalifikacji zawodowych.

I wreszcie problem dla ZMS-u, to sprawa Uniwersytetów Robotniczych. Trzeba żeby ona znalazła się w sercu kierownictwa Związku. Ona jednak mimo uchwały II Plenum KC ZMS nie rozwinęła się szerzej.

Idzie o kapitalną rzecz dla Związku. Chodzi o to, aby Związek wyszedł mocno z tymi problemami.

One decydują wreszcie o tym, że w organizacji będziemy mieli lepszych działaczy, lepszych członków i wzmocnimy ją nowymi ludźmi z ogromną praktyką i wyższą wiedzą, abyśmy wzmocnili nowymi ludźmi także Rady Narodowe i Robotnicze, Związki Zawodowe.

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

POOR ORIGINAL

Następna sprawa - to sprawy kultury. Mówiłem o klubach ZMS. Wydaje się za słuszne powołanie - co jest szerszą sugierowaną w projekcie uchwały rady klubów, "Ognisko Młodych". Chodzi o taką sprawę, żebyśmy jakoś szerzej te sprawy widzieli, bo aktywność klubu w wielu wypadkach jest zaczątkiem wielokierunkowej działalności ZMS. Jako przykład - Klub ZMS-u z Łomży. Obok wyświetlania filmów, toczy się dyskusja w klubie młodych ateistów. Jest tam sekcja szachistów, pingponga i turystyki. Wreszcie są tam dyskutowane inne problemy. Abyśmy mogli ruszyć te sprawy, sprawy klubów i turystyki, oświaty, potrzebni są nam działacze oświatowi. Powinniśmy ich szukać. Są oni w warunkach naszego województwa najwięcej potrzebni dla ZMS-u, a nimi są młodzi nauczyciele. Trzeba ich zbliżyć do organizacji: Ich działalność w podstawowych komórkach, w grupach działania ma duże znaczenie. To jest rzecz ważna dla Związku i ona decyduje w poważnym stopniu o wykonaniu uchwał obecnego Plenum.

Wreszcie ważna sprawa dla nas - to rozwój turystyki nie tylko ze względu na to, że mamy Augustów, Suwałki itd., ale ze względu na to, że rozwijając turystykę będziemy mogli głębiej zapoznać młodzież z bogactwem naszego województwa. Na pewno jest ono mniejsze u nas niż węgiew na Śląsku, ale bogactwa są w każdym zakątku kraju i białostockim także. Rozwijając turystykę będziemy mogli szukać dużo. Chcę powiedzieć o takiej historii, co prawda ona jeszcze cichawo, jaka zrodziła się wśród młodzieży ZMS w Suwałkach. Zrodziła się inicjatywa budowy ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego ZMS i zarządem ośrodka sportów wodnych, zimowych, kąpieliskich nad Wigrami.

Jest dom stary, walący się w tej chwili, dom wymagający kapitalnego remontu. Potrzebna nam jest pomoc finansowa i organizacyjna. Na pewno warto będzie, żeby KC nam pomógł. Chodzi wreszcie o to, że ta część naszego kraju, w której cie skupia bardzo dużą ilość turystów, dlatego też jest to jeden z najpiękniejszych zakątków Pojezierza. Warto chyba będzie tę sprawę mocno wziąć na warsztat.

Chciałem kilka słów powiedzieć w sprawie prasy i wydawnictw. Stoł przed nami ogrom zadań w pracy polityczno-wychowawczej i organizacyjnej. Nasze pismo będzie tu odgrywać dużą rolę. Chodzi o to, żeby w przyszłości nie powtarzały się paradoksy. Organ KC ZMS z nazwy tylko jest organem KC, a w praktyce pisma nie podejmującym spraw Związku. Mam na myśli Walkę Młodych poza jej przedostatnią numerem. Chodziłoby o to, żeby kapitalne sprawy dla Związku były podstawą kierunku jej publicystyki. Mam na myśli m.in. wielkiej wagi sprawę wymiany legitymacji członkowskich Związku i porządkowanie spraw organizacyjnych, która jest przemilczana przez "Walkę Młodych". Trzeba, żeby towarzyszyło z kolegium redakcyjnym w przyszłości o tym pamiętali. O ile chodzi o Komitety Woj. i Powiat. ZMS oraz grupy - to /decyzja 1488/ ZMS przez partyjną pracę terenową, w niektórych sprawach uwalniliśmy się, ale nie możemy przekonać "Gazetę Białostocką", aby wydawała wiadomości młodzieżowe. Jest taka atmosfera wśród dziennikarzy, nawet dziennikarzy partyjnych i niektórych publicystów partyjnych, że sprawy ZMS to sprawy obco- dzące kilkunastu, względnie kilkuset ludzi i wobec tego

POOR ORIGINAL

- 10 -

... część dziennikarzy nie uważa za słuszne stawiać je na łamach gazety, gdyż nie przysparzają czytelników. Trzeba chyba ciągle powtarzać towarzyszom z prasy, że pominięcie ZMS jest konieczne.

Przy rozwiązaniu ZMP było ich dużo, było dużo sporów i wniosków, a przy budowie ZMS możemy ich liczyć tylko na palcach. Decydować jednak będzie powiązanie ZMS z prasą i odwrotnie. Jest to sprawa proponowana w uchwale, np. klubów korespondentów, spotkań z dziennikarzami itp.

Dwa słowa o wydawnictwach. Warto chyba towarzyszom z KC i kierownictwa przypomnieć, że to zagadnienie wymaga szybkiej realizacji. Organizacja oczekuje wydawnictw o pracach młodzieży, historii ruchu młodzieżowego.

Kilka uwag w sprawie działalności zagranicznej. W zasadzie zgadzam się z referatem tow. Rapaport przedstawionym w imieniu Sekretariatu, ale skoro mówimy o działalności zagranicznej to chyba warto było by podnieść to, co tow. Rapaport w swoim końcowym wystąpieniu poruszył. Rozwijając działalność zagraniczną winniśmy pamiętać o codziennych sprawach naszego Związku w kraju. Przy rozwijaniu działalności zagranicznej konieczny jest długofalowy program działalności, taki który by umocnił naszą działalność w kraju, a nie przysparzał nam kłopotów organizacyjnych.

50X1-HUM

50X1-HUM

- 11 -

Jakie byłoby wyjście z tych spraw? Uważam, że sprawa kontaktów zagranicznych jest sprawą pierwsoplanową i wielkiej wagi dla Związku. Wydaje mi się, że wyjście powinno być takie, ażeby nawet w delegacjach oficjalnych znaleźli się przynajmniej niektórzy sekretarze Komitetów Powiatowych, działacze z podstawowych szkieletów pracy, a skład delegacji, które dotychczas wyjeżdżały, nie stały w wielu wypadkach był tylko składem działaczy z władz centralnych. Chodzi również o rozwiązywanie tych spraw przez cały Związek, chodzi o sprawę wycieczek zagranicznych, o podejmowanie tych spraw przez terenowe ogniska związkowe i dalsze podejmowanie i umacnianie - co jest bardzo ważne dla naszego Związku - kontaktów z Komsomołami.

Chcę stwierdzić, że podstawowe kierunki Plenum, treść referatów i projektów uchwał, które podejmujemy a szczególnie zawarta w nich ocena ZMP postawiona w sposób dość jasny, o zagadnienie kierownictwa partyjnego ZMS, charakteru organizacji, określenie podstawowych kierunków działania, pomoże nam w lepszej działalności organizacji.

Chcę jeszcze na koniec sformułować uwagę na jedną sprawę. Mam tutaj przed sobą uchwałę II Plenum KC ZMS. Nie bez powodów wzięła ją tutaj ze sobą. Uważam, że bardzo mocno na dzisiejszym Plenum powinniśmy powiedzieć o sprawie wykonawstwa uchwał, które podejmujemy, o sprawie wprowadzenia przez Związek w życie tych naszych postanowień. Byłoby nie spotkać je podobny los do spraw osławianych na II Plenum Komitetu Centralnego. Wydaje mi się, że do tego będzie potrzebny przede wszystkim przygotowany aktyw naszej organizacji. W niedługiej przyszłości potrzebne będą w naszym Związku Wojskowe Kluby Aktywu, które by na krótkoterminowych kursach, seminarjach przygotowywały ten aktyw, bo tym zadaniem nie sprosta Centralny Ośrodek Szkolenia Aktywu.

POOR ORIG

50X1-HUM

Ważną sprawą jest sprawa zmian w składach KP i w Komite-
tach Wojewódzkich tych ludzi, którzy w wielu wypadkach są balen-
tem i nie pomagają nam.

Wreszcie jest to sprawa dotycząca sprężystości naszego dzia-
łania, wyjścia szerokiego frontem. Tutaj nie od rzeczy będzie wspom-
nieć o niepokoju, który we mnie głęboko tkwi, o niepokoju, który
łączy się z niewykonaniem pewnych zadań, co do których odpowie-
dzialność spada zarówno na KC, jak i na wszystkie ogniwa naszych or-
ganizacji, ale przede wszystkim na KC. Mam tutaj na myśli kilka waż-
nych spraw dla Związku, spraw decydujących, podjętych na Zjeździe
Konstytucyjnym, a dotąd nieruszonych, jak np. niepowołanie zespołu
posłów młodzieżowych w Sejmie. Chodzi następnie o to, że my dwukrot-
nie zarówno w uchwałach II Plenum jak i teraz stwierdzamy, że projekt
systemu szkolenia przedstawi Sekretariat KC w przyszłym, a przecież
miał to przedstawić na obecnym Plenum.

Wiem, że to nie jest łatwe zadanie, ale my jakoś spycha-
my ten ważny dla Związku problem, a problem ten decyduje o posta-
wie i działalności grup działania - podstawowych naszych ogniw.

Mimo zapowiedzi i mimo "wakacyjnej przerwy" dla "Walki
Młodych", nie prawie nie zmieniło się, oprócz ostatniego numeru
w tym piśmie i to budzi wielki niepokój. Chodzi także o poważną
sprawę dla Związku, w tej chwili bardzo ważną. Jest to sprawa pro-
gramu udziału ZMS w wyborach do Rad Narodowych. Tę sprawę Sekre-
tariat KC miał przedstawić na dzisiejsze nasze Plenum. Odwołanie
tej sprawy tylko instrukcją, mocno opóźnioną wydaje mi się głęboko
niesłusznym. Mimo to uważam, że problemy postawione na dzisiejszym
Plenum pomogą całej organizacji wyjść z tego marazmu i działań
sprężystości i żywo /oklaski/.

Przewodniczący

Głos na tow. Kiczan.

50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. Wiesław Kiczan - Katowice

Chciałbym uściślić w jakim sposób wypowiedź mojego
przedmówcy w sprawie dotyczącej Uniwersytetów Robotniczych na-
stępująco: Miłoścy KC ZMS do Uniwersytetów Robotniczych winna
być taka, jak miłoścy młodego górnika do przodującej dojarcki.
/ wesołość na sali /

W referacie na str. 3 tow. Benke mówiąc o tym co
osiągnęliśmy na Zjeździe Konstytucyjnym powiedział, że to nie
oznacza jednak, że załatwiliśmy na Zjeździe wszystkie sprawy do ko-
kodca, że nie trzeba do niektórych powrócić dziś a do innych
w przyszłości.

Jakie są to sprawy, do których moim zdaniem trzeba
się dzisiaj ustosunkować w sposób ostateczny i jednoznaczny,
uniemożliwiający dowolność interpretacji? Jakim nam tutaj po-
jęciem na myśli? Pierwszą sprawą - to jest prawa jednoznacznego
określenia ZMS, to znaczy sprawa ideowego kierownictwa Partii
z Związkiem, jak również sprawa samodzielności Związku, Uważam
za słuszne na marginesie, że pojęcie o ideowym kierownictwie
Partii rozszerzono również na politycznie kierownictwo Partii
Związkiem.

Naturalnie nie można rozpatrywać pojęcia ideowego
kierownictwa w odwołaniu od samodzielności ZMS. Wiedomo, że
jak dotychczas wielu naszych towarzyszy członków ZMS i nie
członków ZMS rozszyfrowało pojęcie ideowego kierownictwa
Partii często w sposób wygodny dla siebie, Nie chcę tutaj wró-
cić do przeszłości ponieważ towarzysze wiedzą co podciągnęto
często pod pojęcie ideowego kierownictwa PZER z ZMS-em.

Chciałbym się tylko teraz do tego zagadnienia ustos-
unkować. Jak należy moim zdaniem rozumieć kierownictwo ideowo-
polityczne Partii Związkiem, co ono oznacza? Moim zdaniem oznę-
cza to przyjęcie przez ZMS ze swoją linią polityczną i program
Partii, oznacza to po prostu, że ZMS nie będzie miał innego
programu, jeżeli ZMS-owski program dojdzie do socjalizmu, oznę-
cza to że nie tylko w deklaracjach przyjmujemy ten program,

POOR ORIGIN

50X1-HUM

50X1-HUM
50X1-HUM

- 2 -

lecz w oznaczonych, w codziennej pracy, w codziennej działalności grup całej Związku ZMS bierze na siebie część odpowiedzialności za powodzenie polskiego październikowego eksperymentu gospodarczego, oznacza to że każdy ZMS-owiec nie tylko w deklaracjach ale na swym stanowisku pracy stara się faktycznie wypracować fakty rzeczowe wskazujące, że droga obrana przez nas w październiku jest drogą szuszną.

Oznacza to również, że ZMS zdecydował się faktycznie pójść razem z Partią do ofensywy przeciwko reakcji, kołtuństwu, religijnemu fanatyzmowi, korupcji. Oznacza to, że ZMS decyduje się kroczyć u boku partii na złe i na dobre. I mogłoby powstać pytanie: A cóż ZMS jeżeli Partia będzie popełniać błędy, jakie wtedy ZMS powinno zająć stanowisko.

Gwoli ścisłości trzeba powiedzieć, że do tej pory nie było i nie będzie długo jeszcze takiego kierownictwa, takich partii które nie popełniałyby w ogóle błędów. Trzeba się zdecydować i szczerze powiedzieć, że jeżeli partia zdaniem ZMS popełni błąd to ZMS będzie krocząc przy boku Partii będzie szukał zniżyć, i tylko zniżyć drogę naprawy. My młode pokolenie mamy często mniej doświadczenia wiedzy życiowej niż nasi działacze partyjni i trudno nam sądzić które ich posunięcie jest słuszne a które posunięcie jest nie błędem.

Sprawa samodzielności Związku zajmuje bardzo mało miejsca i jeżeli nasze Plenum nie rozszerzy tego pojęcia będzie ono należał doświadczenie i fałszywie interpretowane. I znów tu można przypomnieć co podciągano pod samodzielność ZMS w przeszczołości i jak tę sprawę należy prawidłowo tłumaczyć. Co nam zdaniem należy rozumieć przez samodzielność ZMS.

Po pierwsze prawo do stosowania wypracowanych przez siebie metod i form pracy z młodzieżą w realizacji linii politycznej Partii.

Prawo do wypowiedzenia się we wszystkich sprawach młodzieży.

Prawo do własnych poszukiwań jak również przewidzianych rozwiązań różnych problemów życia młodzieży.

- 3 -

Przedkładanie rezultatów tych poszukiwań władzom partyjnym i państwowym.

Wreszcie oznacza to prawo do decydowania w sprawach życia wewnątrz organizacyjnego bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz.

Wreszcie prawo do zachowania - i to trzeba wyjaśnić - własnego poglądu, różnego od poglądu jakiejś instancji partyjnej. Nie może to jednak oznaczać że z tytułu różnicy w poglądach ZMS i jakiejś instancji partyjnej ZMS może sobie pozwolić na zorganizowane wystąpienie przeciwko partii. Nie może oznaczać to, że nie zgadzamy się z jakąś określoną instancją partyjną możemy z tego powodu robić tak zwane werzawskie zbiegowisko, z którym milicja przez 4 dni nie mogła sobie dać rady. Moim zdaniem różnice zdań między jakąś instancją partyjną a ZMS winno się wyjaśnić w ten sposób, że odwołujemy się do własnej wyższej instancji i do wyższej instancji partyjnej. Różnice zdań między PZPR i ZMS powinno się wyjaśnić tak jak w rodzinie nie odnosząc się po sąsiadach bo nie zawsze mamy dobrych sąsiadów. Dedykuję to towarzyszowi Bratkowskiemu, że nie wolno sejąc różnicę zdań z określoną instancją partyjną zwracać się do mediastorstwa do antysocjalistycznych sił. Wszelkie wysiłki kierowane przeciwko partii muszą służyć nie socjalizmowi a jego przeciwnikom i nie wolno ZMS, nawet wówczas kiedy będziemy mieli różnice zdań organizować wystąpienie przeciwko partii.

Dotyczy sprawa to sprawa awangardowości ZMS. Znowu nie chcę powracać do przeszłości i każdy z nas pamięta co często rozumiano przez awangardowość - równorzędność do Partii itd. itd. Wszystkie te historie w tej sali są znane. I to było ta zewnętrzna szkodliwość awangardowego ZMS. Jakie szkody to sfaszczowane pojęcie zrobiło organizacji? W praktyce prowadziło do wyrodzenia się częstokroć ZMS w sektę, w krąg ludzi o wtajemniczonych przez co nie mogliśmy się naturalnie w dużej mierze stać przedstawicielem młodzieży i reprezentantem jej

POOR ORIGIN

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

- 4 -

interesów i dążeń. I to uważam za jedno z największych niebezpieczeństw dla ZMS, że z tego swengardowego charakteru wyciągano wniosek, czy w ZMS należy, czy organizacja nie powinna się zajmować, po prostu mówiono do czegoś to ZMS nie zostało powołane.

I trzeba sobie powiedzieć, nie ma takich spraw o których z góry można powiedzieć, że ZMS w całej swej działalności generalnie od początku do końca, zajmować się nie będzie. Tu mogą się posłużyć przykładem którego już kilkakrotnie użyłem. Powiada się, że ZMS nie może zajmować się akcją zbierania złomu i warto się zgodzić, że ZMS nie zostało powołane do zbierki złomu, jak również do akcji wykopkowej. Ale trzeba sobie powiedzieć, że jeżeli zaistnieje taka sytuacja w Polsce, że będzie można zabrać kartofle i będą one gnily w polu, gdyż nie będzie miał ich kto zebrać, to ZMS nie może krzyknąć, że my nie jesteśmy od akcji wykopkowej tylko pójdzie w niedzielę kopnąć kartofle, bo inaczej trzeba będzie je sprowadzić z zagranicy. Jeżeli hucie Kościuszko będzie grozić postój bo będzie jej brakowało złomu to ZMS w niedzielę pójdzie zbierać złom. Nie ma więc takich spraw o których można powiedzieć generalnie, że ZMS zajmować się nimi nie będzie. Chodzi o to żeby nareszcie skończyć z tym do czego nie jesteśmy powołani. Jesteśmy do wszystkiego, do czego nas zmusza sytuacja kraju i jego potrzeby.

Wreszcie trzecia sprawa i trzecia praktyka to chęć przekształcenia częstokroć ZMS w klub dyskusyjny. Po prostu wiele się w ZMS dyskutowało a jak najmniej było tej praktycznej działalności. Dyskusja nie jest złą rzeczą, ale wtedy, kiedy jest w odpowiednich proporcjach z czynem. Brak czynu odsunął nas dużą grupę młodzieży robotniczej które nie mogły sobie znaleźć w klubie dyskusyjnym a znalazłyby sobie miejsce w organizacji działającej, w organizacji czynu, która przed tą młodzieżą postawiłaby postawienie zadania.

Wreszcie sprawa nie najbardziej błaha, że z tego swengardowego charakteru i wróg wyciągnął wniosek.

W jakim sensie po prostu istnieje nadal niebezpieczeństwo przeciwstawienia ZMS Partii.

- 5 -

Co proponujemy w zamian swengardyzmu. Naturalnie, obawiam się fesytyzmu słowa. Niektórzy żyli się z tym swengardyzmem i powtarzają to słowo "swengardowość" kiedy trzeba czy nie trzeba.

Bie chciałbym, żeby jako fetysz potraktować to, co w tej chwili powiem. Moim zdaniem - i to w referencji jest także powiedziane, ZMS powinien stać się masową organizacją. Powtarzam - masową, ale nie powszechną, jaką pod koniec swego istnienia był ZMP.

Te dwa pojęcia "masowa" i "powszechna" - trzeba rozróżnić. Dlaczego wypowiadamy się za masową Związkami. Po pierwsze - przy aktualnej sytuacji politycznej, kiedy na młodzież skierowany jest atak wszystkich sił antysocjalistycznych, od kicru począwszy, na reakcji burżuazyjnej skończywszy, taka organizacja jest w stanie partii zabezpieczyć większy niż swengardowy ZMS z grupą młodzieży.

Wreszcie - praktyka życiowa wskazuje na to, że nasza organizacja jest masową organizacją mimo, że nie skupia dużo ludzi. Nasza organizacja jest masową organizacją dlatego, bo stosuje masowe formy działania, jak wszystkie organizacje tego typu na świecie. Stosując masowe formy w naszej organizacji - jesteśmy masową organizacją.

Te formy i metody pracy z młodzieżą jakie dzisiaj stosujemy nie są formami które niektórzy nie chcielibyśmy stosować. Nas życie do tego zmusza. Nas do tego zmusza młodzież, bo jej odpowiadają takie metody pracy i żadne inne wśród młodzieży nie gwarantują powodzenia organizacji.

A za tym - moim zdaniem - tego typu organizacja, jak widać z praktyki - odpowiada psychice młodego człowieka, odpowiada temu co w pojęciu skrótownym nazywamy psychiką wieku.

Dla wielu ludzi pojęcie - masowa czy swengardowa - jest dyskusją abstrakcyjną. Nawiąże dzisiaj do tego ZMS nikt w ogonku się nie ustawia i przez jakiś czas jeszcze nie będzie się ustawiał.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 6 -

Ale tak jak utrzymywanie sztygandowego pojęcia "swengardowa" - narobiło nam wiele szkód, tak dzisiaj aby się tych szkód ustrzec musimy wiedzieć, w jakim kierunku nasza organizacja będzie się rozwijać.

Nie wolno, żebyśmy patrzyli tylko na dzień dzisiejszy, musimy mieć wytyczne działania na dłuższy okres czasu, żeby każdy aktywista wiedział, w jakim kierunku będzie się rozwijać nasza organizacja przez okres najbliższych lat.

Tu musimy - jak to powiedział Tow. Terej - zstrzec się - u nas istnieje metoda, że jak coś mówisz, to musisz się zstrzec, że nie mówisz z pozycji konserwy. Może paść zarzut: towarzysze, robimy ZMP.

Czy grozi nam popełnienie błędów organizacji ZMP-skiej? Od tego trzeba zacząć że gdyby ktokolwiek z naszych obecnych chciał zrobić odnowa ZMP-owską organizację, to musimy to nie uda.

Po pierwsze - nie ma żadnego administracyjnego, moralnego nacisku na młodzież, żeby wstępowała do ZMS. Dzisiaj nie trzeba należeć do ZMS, żeby się dostać na wyższą uczelnię, dzisiaj nie trzeba należeć do ZMS, żeby otrzymać lepszą pracę, czy zdobyć lepsze stanowisko. A zatem - jak nie ma administracyjnego i moralnego nacisku - nie przyjdzie do nas młodzież która by z tą organizacją nie miała nic wspólnego, bo nic nie zmusza do należenia do tej organizacji.

A zatem do tej organizacji przyjdą ci, którzy w tej organizacji naprawdę chcą pracować.

Dalej - przyjęcie przez partię w październiku nowej linii kursu na socjalistyczną demokrację - uniemożliwia popełnienie błędów ZMP-owskiej organizacji. Jeżeli organizacja nie będzie miała przywilejów w społeczeństwie, nie będzie dawała innych praw niż posiada je młodzież w Polsce - nie możemy popełnić błędów ZMP-owskiej organizacji.

Jasnym jest, że nawet przy takim ZMS, jak wspominałem wyżej, potrzebne są wysokie kryteria w przyjmowaniu do Związku.

- 7 -

I tu moja propozycja. ZMP nie wypracowało sobie tych kryteriów. ZMS - też dotychczas ich nie posiada. Były różne kryteria na różnych terenach.

Uważam za stosowne, żeby Komitet Centralny zorganizował naradę w sprawie wypracowania praktycznych kryteriów przyjmowania do Związku, żeby się ustrzec od tego, by nie stała się organizacją. Jest zjawiskiem naturalnym, że tylko część młodzieży - i tak jest wszędzie na całym świecie - zajmuje się problematyką życia społecznego i działalnością polityczną i to przyjdzie do ZMS. Ale nie powinniśmy tracić przez to z oka w swojej działalności pozostałą młodzież. Nasza masowa działalność powinna iść w tym kierunku - jak powiedział Tow. Goldberg, aby młody człowiek zajmujący się kulturą mógł wyżyć się kulturalnie w Klubie ZMS, a jeśli chce się wyżyć w ping pongu to może to zrobić również przy pomocy ZMS-u, zorganizowanych przez ZMS ośrodkach itp. Po prostu chodzi o to, abyśmy mieli możliwość przyciągnąć ludzi nie tylko według zainteresowań politycznych, a również w/g zainteresowań poszczególnymi dziedzinami.

Wreszcie ostatnie sformułowanie dotyczy klasowego charakteru ZMS.

My towarzysze - jak spojrzymy na ZMS-owską organizację to musimy stwierdzić że robotników wśród nas jest od setek niewielki. Chcieli niektórzy z ZMS-u swengardową organizację, ale w tej swengardowej organizacji brak było tego zasadniczego elementu, który decyduje o swengardowości, brak jest młodzieży robotniczej.

I dziś podstawowym kierunkiem działalności ZMS-u powinien być kierunek na rozbudowę organizacji w wielkich zakładach przemysłowych, w środowisku robotników. I to nie powinno nam uciekać ze spojrzenia. / oklaski/

POOR ORIGIN

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. Gierkowski

Chciałbym wspólnie z towarzyszami zastanowić się nad dwoma problemami, które mogą służyć na przyszłości Związku, a właściwie rozwiązać, dodatnio wpłyną na jego rozwój.

Problem pierwszy dotyczy młodzieży, która ma dziś 16, 17, 18 lat. Nie chodzi mi o ilościowe rozmiary szawiska, że akurat tej młodzieży żyjącej w miastach jest 320 czy 330 tysięcy, lecz chciałbym wstępnie nakreślić dość szersze rozmiary społecznej potrzeby naszej pracy w tym środowisku. Chciałoby się rzec, że to są młodzieńcze lata, niosą ze sobą coś osobistego i trudnego. Tu warto poczynić dygresję. Sprawa jest oczywista, że jeśli młody człowiek, który ma 25, 27 czy nawet 30 lat, bo taka w myśl statutu jest górna granica wieku członków ZMS - to jest on de facto prawie że dorosłym człowiekiem w sile wieku i jeśli życie jego przebiegało w sposób normalny, to ma on już za sobą kilkuletni staż pracy, odbył służbę wojskową, ukończył jakąś szkołę zawodową, dały do założenia rodziny, a często ma już rodzinę i dzieci.

Na sumę jego doświadczeń służyła się zdobyta wiedza i praktyka, oddziaływanie życia politycznego kraju, oddziaływanie organizacji partyjnej, Rady Robotniczej, Związków Zawodowych czy Liga Kobiet - jednym słowem działanie tych wszystkich mechanizmów społeczeństwa dorosłych.

Nie lekko w moich rozmowach dowodzenie, że przes to jest akurat brak miejsca dla działalności organizacji młodzieżowej, że ta działalność jest rzekomo niecelowa. Tak nie jest i nie o to chodzi. Wiadomo też, że górna granica wieku w statucie była wypadkową różnych politycznych dążeń. W chwili obecnej nie wolno nam sprzątać pracy z najstarszymi rocznikami członków, a jakkolwiek lekkomyślnie poniekąd smierzącego do pomniejszenia czy ograniczenia roli starszego i doświadczanego aktywności, miałyby dla ZMS szkodliwe skutki.

Daleki też jestem od myśli przeciwstawiania sobie różnych roczników wewnątrz ZMS - to jakowa i szkodliwa historia, chociaż istniejąca duża rozpiętość wieku, ma swe

znaczenie w pracy wychowawczej.

Lecz po tej dygresji wrócić do grup młodzieży 16-19-letniej.

Tak się zdarza, że w tym szczególnie trudnym wieku należeje autorytet i wpływ takich zasadniczych instytucji społecznych, jak domu, szkoły, czy wychowawcy szkolnego, bo wiadomo, że ten młody człowiek akurat w tym wieku dojrzewa, ma światoburze myśli, chce szybko poznać świat, być jak najszybciej samodzielnym i szybko wejść do społeczeństwa dorosłych.

Istniejące marzenia o wielkiej przygodzie rozbijają się często otwarcie realia życia codziennego. Oszaleńcują pierwsze zarobione pieniądze, nęci chęć użycia, zaczynają smakować pierwsze kieliszki wódki.

Brak pełniejszej wiedzy i doświadczenia życiowego czyni te grupy młodzieży skłonny do krańcowości i podatny na różne demagogiczne i wrocholskie wpływy. Tymi zjawiskami otoczony jest młody człowiek, a jednocześnie szuka on jakiegoś zdrowego wyboru, jakiejś drogi w życiu. Zaczyna się kształtować jego światopogląd. Powstaje wówczas problem, kto ma tym grupom młodzieży przeprowadzić - kto ma tutaj te właściwe drogi nakreślić?

Wiek jest trudny. Działają akurat w tym okresie wieku mniejsza ilość tych wspomnianych mechanizmów społecznych. Wiadomo, że tego nie może uczynić wprost partia czy inne organizacje społeczne dorosłych. Chciałoby to oczywiście uczynić kler i niestety niejednokrotnie tonczymy. Harcerstwo też chciałoby zagospodarować ten odcinek, ale i ta organizacja ma tu wielkie trudności. Nie poraz pierwszy piszę już na ten temat dwutygodnik "Drużyna". Towarzysze z harcerstwem eksperymentują i poszukują. Napotykać jednak też na trudności, bo mają tutaj do czynienia z jakąś znaną orbitą. Może harcerstwu uda się to uczynić za kilka lat, ale dziś

POOR ORIGIN

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

-4-

-3-

to jest jeszcze poletko prawie że niezagospodarowane. Tutaj skupia się jakieś szczególne nasze zadanie.

W toku własnego rozwoju ów młody człowiek czy dziewczyna zadaje sobie pytanie - Kim być? Jak żyć? Jak sprzecyzować swój stosunek do społeczeństwa? Czy sprzecyzować go twórczo, czy sprzecyzować go pasywnie? I tutaj tkwi poważne zadanie naszej organizacji, aby pomóc temu młodemu człowiekowi w ułożeniu jakiegoś zasadniczego rozrachunku między nim a społeczeństwem. Co ja jestem winien społeczeństwu, a co społeczeństwo winno mnie? Zdobyć się na właściwe proporcje w tym rozrachunku. Jednym słowem można tutaj mówić o jakichś elementach programu wychowania obywatelskiego, o jego konieczności.

Tow. Marian Renke próbował te elementy programu wychowania obywatelskiego w swoim referacie naskicować.

Chciałbym podkreślić, że w tej chwili w Polsce jest atmosfera szczególnego klimatu, który sprzyja i daje tu w tej chwili pewne poparcie naszym poczynaniom do zajęcia się serio i bardzo długofalowo tymi poczynaniami wychowawczymi w stosunku do młodzieży. Oczywiście same stwierdzenie negatywne, że np. "Chuligani wysiadka", to są oczywiście stwierdzenia wstępne. Trzeba tu przede wszystkim programu pozytywnego.

Warto, żeby nasza organizacja czynniej niż dotychczas wystąpiła w sprawie tego, co określa się ogólnie jako model wychowawczy człowieka socjalistycznego społeczeństwa, jaki ogólny kierunek ma kształtować osobowość socjalistycznego człowieka. Tu oczywiście nie chodzi o jakieś mechaniczne kalibrowanie czy sztywne ogórne kształtowanie jednostki w socjalistycznym społeczeństwie. Rzecz jednak jest w tym, że o ile stopniowo i coraz dokładniej nasi ekonomiści mogą dać odpowiedź, jaki ma być model gospodarczy socjalistycznego społeczeństwa, - to niestety jaki ma być człowiek w socjalistycznym społeczeństwie, jakim oboemu jego widzieć - tego obrotu nie mamy w pełni, bo tu sprawa jest o wiele trudniej-

sza. Warto, aby rozpoczęto pod naszym kierownictwem i rozwinięto rozważania, jakiego człowieka oboemu wychować dla socjalistycznego społeczeństwa. Przecież to jest w ostatecznym rezultacie nasze główne zadanie.

Należy podkreślić, że właśnie na tej płaszczyźnie troski o wychowanie człowieka dla społeczeństwa, udaje nam się stopniowo skupiać działaczy pedagogicznych, pracowników nauki i działaczy społecznych, którym zależy na przyszłości młodzieży, a więc na przyszłości społeczeństwa, na przyszłości narodu.

Tu nasuwa się oczywiście stwierdzenie, które jest prawdą oczywistą, że bez dobrego obywatela nie będziemy w stanie wychować komunisty. Dlatego też punktem wyjścia w pracy ideologicznej z tymi właśnie grupami młodzieży powinno być właśnie to, jakim ma być obywatel naszego socjalistycznego kraju. Coraz nowe grupy tej młodzieży przylągają się do ZMS-u i niejednokrotnie napotyka ją na dość znaczne trudności w zrozumieniu sformułowań deklaracji, w stosowaniu statutu, w zrozumieniu niektórych problemów budownictwa organizacyjnego, czy tych wszystkich spraw, które są zawarte w 26-ciu artykułach statutu, - nie mówiąc już o teoretycznych założeniach socjalizmu. Poznawanie socjalizmu przez młodzież jest procesem stopniowym.

Nie chodzi akurat o to, że skoro poprzednie organizacje, do których doświadczeń nawiązujemy, ZWM czy ZMP, miały takie zwarte normy postępowania w prawie sformułowanym w 10-ciu punktach, to właśnie oś takiego trzeba zredagować. Ale już w tej chwili przydała by się jakaś wstępna platforma dla ZMS-u w kształtowaniu tego modelu wychowawczego socjalistycznego człowieka, która była by zrozumiała dla najszerszych mas młodzieży.

Jest wreszcie kwestia w tej klasie wieku młodzieży, związana z nabywaniem pełni praw obywatelskich, to jest chyba zaniedbane dla nas przeżyte, gdy młody człowiek osiąga pełnoletniość. Nie znaczy to, że trzeba akurat problem ten traktować obrzędowo, jak to robią np. w NRD, kiedy FDJ

POOR COPY

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

organizuje "Jugendwehre" czy np. w Szwajcarii, kiedy wręcza się każdemu obywatelowi, który staje się pełnoletnim kolegą-żoną obywatelską; czy też nie będziemy tego robić tak jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych, że wtedy młody człowiek najbardziej zajmuje się studiowaniem literatury, jak zdobyć sukces w życiu. Ale w każdym bądź razie ten awans związany z nabyciem pewnych praw obywatelskich i w związku z tym wzrost odpowiedzialności, trzeba dzisiejszej młodzieży, szczególnie młodzieży poważnie umocnić.

Z trudnościami tej natury spotkamy się u nowokreowanego aktywu. W referacie postawiony był problem dołnej granicy wieku, żeby od zaraz, granica wieku wynosiła 16 lat w stosunku do młodzieży szkolnej. Śmien stwierdził, że jest to sformułowanie niekonsekwentne, bo przecież wiadomo, że można angażować młodzież do zakładu pracy od lat 16-tu; a często są też wypadki, angażowania nawet wcześniej, kiedy obok fabryki jest szkoła. Oczywiście, tu jeżeli chodzi o cyfry nie są one tak wielkie i młodocianych zatrudnionych w wieku lat 16-17 jest około 70 tysięcy. Kto ma się wigo zajmować tą młodzieżą, która tkwi już w produkcji? Trzeba chyba problem ten jeszcze raz przemyśleć i głębiej się nad nim zastanowić. W każdym bądź razie, od 16-tu lat powinni młodzi ludzie mieć prawo wstępowania do ZMS-u, bez względu na to, czy szkoła czy fabryka czy urodzenia. Są też i dalsze może czysto praktyczne kwestie związane z trudnościami młodzieży w sprawach poradnictwa zawodowego i wyboru zawodu. Przecież wybór zawodu świadczy o przyszłości tego człowieka i o jego przyszłej pracy. Jak ten problem ma być rozwiązany skoro dom daje tylko pewne tradycyjne wskazania i często podchodzi z punktu widzenia abstrakcyjnego dobra syna czy córki. Szkoła czyni tu bardzo mało, placówki zatrudnienia tym się nę zajmują - a 9 poradni zawodowych w województwach tego problemu też nie może rozwiązać, nie mówią już o skutecznym kojarzeniu osobistych i społecznych potrzeb z uwzględnieniem wszystkich psychofizycznych właściwości człowieka, aby doradzić mu jakiego wyboru ma dokonać.

Wokół również i tych problemów będzie obradowała nasza najbliższa lutowa konferencja teoretyczna. Sądzę, że to nam pomoże w oświetleniu niektórych kwestii związanych z drogą młodego człowieka do społeczeństwa dorosłych. Trzeba w związku z tym spojrzeć na to, że powstaje tu młód problem wychowanków i wychowawców. Oczywiście słowa "wychowawcy" w sensie szerokiego aktywu, używam w odryślowie, bo nie chodzi o to aby organizację dzielić w poprzek, ale żeby jednak pądo, aby ci, którzy prosują, którzy inspirują byli sporo mądrzej si od swoich wychowanków, oziplidni i pryncypialni. Niewydziający, że najkdośi ludzie, którzy teraz przychodzą do organizacji i nie mają akurat dokładnie wydarzeń z 1948 czy 1953 roku czy referatu o kulcie jednostki i jego następstwach. Oni byli wtedy o wiele młodzi i inaczej to przeżywali. Zdobywanie przez aktyw wiedzy o podstawach ideologicznych, o marksizmie-leninizmie musi ściśle kroczyć w parze ze zdobywaniem wiedzy o młodzieży, jej wychowaniu i potrzebach. Tak jak w parze musi kroczyć wiedza o ziarnie i glebie.

Tu na marginesie warto wspomnieć, dlaczego ZMS nie opowiedział się za potrzebą stworzenia naukowego instytutu do spraw młodzieży. Za potrzebą ujawniona młiej więcej przed rkiem toruje sobie powoli drogę wśród szeregu pracowników nauki i działaczy pedagogicznych, dyskutując i poparcie i obietnicie współpracy.

Problem drugi. Chciałbym tutaj powiedzieć krótko o problemie naszego współdziałania i naszej pracy wśród młodej inteligencji technicznej. W projektach naszych uchwał i w referacie było wspomniane o tym, co się nazywa ogólnie poziomem kulturalno-technicznym klasy robotniczej. Tutaj obowiązuje nas bardzo dalekie spojrzenie. Nie chodzi tu oczywiście o ilosciowe akcenty, że tej młodej inteligencji technicznej wykształconej od roku 1948 jest przeszło 100 tysięcy, młodych inżynierów i techników. Jest faktem, że pewna część młodej kadry technicznej, jest dobrą częścią naszego aktywu. Uważam, że uzyskanie dla naszej pracy młodej kadry inżynierskiej-

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

Wokół również i tych problemów będzie obradowała nasza najbliższa lutowa konferencja teoretyczna. Sądzę, że to nam pomoże w oświeceniu niektórych kwestii związanych z drogą młodego człowieka do społeczeństwa dorosłych. Trzeba w związku z tym spojrzeć na to, że powstaje tu znów problem wychowanków i wychowawców. Oczywiście słowa "wychowawcy" w sensie szerokiego aktywu, używam w odniesieniu, bo nie chodzi o to aby organizację dzielić w poprzek, ale żeby jednak pomóc, aby ci, którzy proszą, którzy inspirują, byli sporo mądrzejsi od swoich wychowanków, cierpliwi i przynajmniej. Niewydziałający, że najmłodsze ludzie, którzy teraz przychodzą do organizacji i nie mają akurat dokładnie wydarzeń z 1948 czy 1955 roku czy referatu o kulcie jednostki i jego następstwach. Oni byli wtedy o wiele młodszy i inaczej to przeżywali. Zdobywanie przez aktywność o podstawach ideologicznych, o marksizmie-leninizmie musi ściśle kroczyć w parze ze zdobywaniem wiedzy o młodzieży, jej wychowaniu i potrzebach. Tak jak w parze musi kroczyć wiedza o ziarnie i glebie.

Tu na marginesie warto wspomnieć, dlaczego ZMS nie opowiedział się za potrzebą stworzenia naukowego instytutu do spraw młodzieży. Za potrzebą ujawnienia, mniej więcej przed rokiem toruje sobie powoli drogę wśród szeregu pracowników nauki i działaczy pedagogicznych, szukając ich poparcie i obietnicę współpracy.

Problem drugi. Chciałbym tutaj powiedzieć krótko o problemie naszego współdziałania i naszej pracy wśród młodej inteligencji technicznej. W projektach naszych uchwał i w referacie było wspomniane o tym, co się nazywa ogólnie poziomem kulturalno-technicznym klasy robotniczej. Tutaj obowiązuje nas bardzo dalekie spojrzenie. Nie chodzi tu oczywiście o ilościowe skonty, że ta młodej inteligencji technicznej wykształconej od roku 1948 jest przeszło 100 tysięcy, młodych inżynierów i techników. Jest faktem, że pewna część młodej kadry technicznej, jest dobrą częścią naszego aktywu. Uważam, że poszukiwanie dla naszej pracy młodej kadry inżynierskiej

technicznej jest jednym z niezbędnych warunków, jeśli chodzi o jakość masowego rozwoju ZMS w środowisku robotniczym. Oczywiście tutaj w sblizeniu młodzieży robotniczej i młodej inteligencji technicznej kryją się korzyści obustronne. Jeżeli młody inżynier poza trud o ciężkiej warsztatowej pracy robotnika, pewne warsztatowe konkrety, wyjdzie mu to na korzyść, podobnie - jeżeli młody robotnik będzie mógł zdobyć pewną wiedzę teoretyczną od młodego inżyniera. W każdym bądź razie dla umocnienia naszego prestiżu wśród młodej inteligencji technicznej jest konieczne podjęcie polemiki - co najmniej z dwoma poglądami, po pierwsze - konieczne jest podjęcie polemiki z przesadkami i krótkowzrocznym poglądem, że "On skończył politechnikę, jest inżynierem czy magistrzem-inżynierem i co ma z tego? - Przecież zarabia mniej niż ja?". Jeżeli my nie wypowiemy zdecydowanej polemiki z tymi poglądami, jeżeli nie przeprowadzimy tu gruntownej krytyki, to wówczas będziemy mieli jakoś zakorkowany ten szlak podnoszenia poziomu wiedzy zawodowej przez tego rodzaju obiegi i mylne pojęcia.

Po drugie - istnieje potrzeba polemiki z różnymi powierzochnymi poglądami krążącymi w środowisku młodej inteligencji technicznej, poglądami polegającymi szczególnie na jednostronnym widzeniu niektórych kwestii, jak np. odkrywanie poziomu wydajności pracy od poziomu planu, czy też jednostronne widzenie poziomu rozwoju techniki w różnych krajach. Polemikę tę obecnie możemy prowadzić lepiej, tym bardziej, że od 40 lat, a szczególnie ostatnio, te relacje między techniką w kapitalizmie, a techniką w socjalizmie wyrównują się woiąz na korzyść socjalizmu.

Powinniśmy utworzyć drogę i pomóc tym wszystkim zdrowym dążeniom w środowisku młodej inteligencji technicznej, w których jest naprawdę dużo troski i dużo konkretności, jeśli chodzi o rozwiązanie spraw technicznych i ekonomicznych. Że istnieją ku temu możliwości - pokazało to nasze pierwsze spotkanie dyskusyjne z młodymi inżynierami i technnikami, członkami ZMS, które odbyło się ostatnio w Zakopanem.

POOR ORIG

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

-8-

Warto tutaj dla umocnienia naszego prestiżu w środowisku młodej inteligencji technicznej podjąć pewne praktyczne kroki, przede wszystkim wspólnie z Narodową Organizacją Techniczną. Powinniśmy dążyć do spotkań i seminariów fachowych, do dyskusji techniczno-ekonomicznych z młodą kadrą inżynierską i techniczną do propagowania prężności i udogodnienia krajowej i zagranicznej literatury technicznej, do stałej konfrontacji naszych krajowych potrzeb ze światowym frontem techniki. Trzeba zaznaczyć, że ze strony NOT jest sporo ochoty i dużo zrozumienia dla tych pewnych naszych poczynań w środowisku młodzieży robotniczej. Mielibyśmy tam dobrego partnera do pracy na polu młodej inteligencji technicznej.

Trzeba by zatroszczyć się o stworzenie możliwości właściwego wybijania się młodych inżynierów i techników poprzez ich umiejętności, wiedzę i doświadczenie. Mało jest jeszcze konkursów, które były by korzystnie premiowane, a które były by inicjowane przez naszych młodych delegatów w radach robotniczych, gdzie młody inżynier miałby możliwość wypracowania lokalnie w zakładzie nowych rozwiązań technologicznych czy konstrukcyjnych. Nie zawsze trzeba oczekiwać tutaj do bardzo odległych biur konstrukcyjnych i wyoszczędzić po pół roku i dłużej.

Wreszcie jest potrzeba wytknięcia właściwej drogi awansu, ażeby kojarzyło się umiejętnie i jednocześnie nabywanie doświadczenia i umiejętności ze wzrostem odpowiedzialności. Trzeba wspólnie z NOT, z Radami Robotniczymi i organizacjami partyjnymi przeocinać te więzy, które kępają te cenne inicjatywy i likwidować szkodliwą mitręgę. Tutaj również w naszych rękach leży taka ważna rzecz, jak zbliżenie tych grup młodej inteligencji technicznej do działalności organizacji partyjnych w zakładach.

Musimy te sprawy rozwiązać, jeżeli chcemy, aby treść naszych uchwał i nasz program były wcielane w życie.

Tow. Wialcosz - KWZMS Kraków

Proszę towarzysza Wydać mi się, że to w Bronkowiek zabierając jako pierwszy głos: młoda racja, kiedy stwierdza się, że na Bo Planu, coś takiego: nasz "aktyw" czekała nasza młodzież. Zdawali sobie sprawę z tego, że sytuacja w naszym Związku nie jest dobra. Dlatego mam jakąś pretensję, może osobistą pretensję, może to są moje jakieś subiektywne stwierdzenia, że referat wygłoszony przez towarzysza Rankę nie dał dogłębnej, pełnej analizy tego, co jest w naszym ruchu, co jest w tej drodze, jaką przebywaliśmy, nie mówię już o drodze, jaką przebywaliśmy od Zjazdu, ale wydawałoby mi się, że należałoby dzisiaj ostatecznie powiedzieć o pewnych faktach, o pewnych zjawiskach naszej organizacji od jej powstania. Dlatego?

Przypominam sobie, jak towarzysze, za małym w tym gronie, wyjątkami, byli brawoni: Grotowskiemu. W naszym gronie, na Zjeździe Konstytucyjnym z jednej strony uznaliśmy zasadę, że partia będzie kierownikiem ideologicznym, politycznym naszego Związku, a również bide-brawo i to bardzo spontaniczne, facetowi, który, chociaż zaproponował wstawkę do naszej deklaracji o stalinizmie. Ja to sobie, osobiście przypominam dlatego, że byłbym zaangażowany w to na III Plenum. Na tej sali, wysuwane były również zarzuty w sprawie krakowskiego ośrodka lewicy akademickiej.

Ja nie dokonuję tu oceny jakości, ale oceny pewnego zjawiska. Również nie tak dawno z tej tu mównicy, gromkim głosem wołał się przez "Hołajstami" ze Związku. Ja nie pot to mówię, żeby robić zarzuty, ale to nie odzwierciedla sytuacji, jaka panowała w naszym Związku, bo jestem przekonany, że onanie tak wygląda dzisiaj.

Chciałbym zwrócić uwagę na cztery następujące zagadnienia:

1. Problem ZNEJ oszo.
2. Sprawa studencka.
3. Sprawa partii i ZMS.
4. Jedność ideologiczna, wartość naszej organizacji.

OUR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

Tow. Wielgosz - KW ZMS Kraków

Proszę towarzyszy. Wydaje mi się, że tow. Bronakowski zabierając jako pierwszy głos miał dużo racji, kiedy stwierdził, że na IV Plenum czekał cały nasz aktyw i czekała nasza młodzież. Zdawali sobie sprawę z tego, że sytuacja w naszym Związku nie jest dobra. Dlatego mam jakąś pretensję, może osobistą pretensję, może to są moje jakieś subiektywne stwierdzenia, że referat wygłoszony przez tow. Mariana Renkego nie dał dogłębnej pełnej analizy tego, co jest w naszym ruchu, co jest w tej drodze, jaką przebywaliśmy, nie mówię już o drodze jaką przebywaliśmy od Zjazdu, ale wydawałoby mi się, że należałoby dziś ostatecznie powiedzieć o pewnych faktach, o pewnych zjawiskach naszej organizacji od jej powstania. Dlatego?

Przypominam sobie, jak towarzysze, za małymi w tym gronie wyjątkami, bili brawo tow. Grotowskiemu. W naszym gronie, na Zjeździe Konstytucyjnym z jednej strony uznaliśmy zasadę, że partia będzie kierownikiem ideologicznym, politycznym naszego Związku, a również bite brawo i to bardzo spontaniczne facetowi, który chciał zaproponować wstawkę do naszej deklaracji o stalinizmie. Ja to sobie oczywiście przypominam dlatego, że byłem zaangażowany w to na III Plenum. Na tej sali wysuwane były również zarzuty w sprawie krakowskiego ośrodka lewicy akademickiej.

Ja nie dokonuję tu oceny całości, ale oceny pewnego zjawiska. Również nie tak dawno z tej tu mównicy gromkim głosem wołało się precz z "lojalistami" ze Związku. Ja nie po to to mówię, żeby robić zarzuty, ale to nie odzwierciedla sytuacji, jaka panowała w naszym Związku, bo jestem przekonany, że ona nie tak wygląda dzisiaj.

Chciałem zwrócić uwagę na cztery następujące zagadnienia:

1. Problem ZMP jeszcze,
2. Sprawa studencka,
3. Sprawa partii i ZMS,
4. Jedność ideologiczna, zwartość naszej organizacji.

Nie dlatego sprawę ZMP stawiam na pierwszym miejscu, że uważam ją za najważniejszą, ale dlatego, że było mi wygodniej tę sprawę najpierw poruszyć. Dlaczego ja uważam za celowe i niezbędne postawienie na dzisiejszym Plenum sprawy ZMP, faktu rozwiązania ZMP jako kropki nad i, bo w tej sprawie niekiedy sugeruje się sztuczne zakończenie tej sprawy. Mnie osobiście nie zadawała twierdzenie tow. Bieńkowskiego, że ZMP rozwiązała historia. O ile ja wiem na historię składają się ludzie. Z drugiej strony, wiele spraw, wiele problemów, którymi interesowało się ZMP, w wielu sprawach, które w tej organizacji były robione i słusznie i do których musimy wracać - jest oświetlonych różnie. Dzisiaj już nie ma krzyku na temat niebezpieczeństwa neozetempizmu, ale jest co innego. Byłem niedawno na przedstawieniu Teatru Łódzkiego, który przyjechał do Krakowa i wystawił sztukę pt. "Z innej beczki", gdzie m.in. jest taki skecz, który pokazuje karykaturę ZMP-owca i mówi: pewni ludzie schowali "P" - a wstawili "S". Bardzo często, już mniej oficjalnie słyszy się, że "człowieka, który się zgadza z linią partii, który chce coś w tym kierunku robić - robi się karykaturę ZMP-owca, poszukiwanych sztywniakami.

Może jeszcze pewne fakty z krakowskiego. Nie tak dawno przyszedł do mnie tow. Branicki, który był aktywistą ZMP. Chciał iść do pracy, rozmawiał z dyrektorem, a gdy do niego przyjechał po paru dniach, to ten powiedział mu, "że my byśmy was przyjęli, towarzyszu, ale wiecie, ja się boję, że załoga się temu przeciwstawi, bo wyście kiedyś działali w ZMP w Zakopanem". To jest fakt i to nie wymaga ogólniejszych komentarzy.

Drugi przykład: na Makładach Sądowych tow. Staszczek był członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego, był przewodniczącym ZMP na Makładach Sądowych i obecnie jeszcze w 1957 roku, w listopadzie, jego się rozrabia na ogólnym zebraniu, bo on działał w ZMP. Nie ma innych argumentów. Uważam, że w tych sprawach, należy parę słów powiedzieć.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

- 3 -

Wydaje mi się, że sytuacja, jaka panowała w październiku, listopadzie, grudniu ub. roku nie była najlepszą sytuacją, była zagorąca, żeby dokonać jakiejś prawidłowej oceny. Natomiast dzisiaj po roku czasu jest inna sytuacja polityczna i uważam, że w tych sprawach można sobie poręczyć rzeczy wyjaśnić.

Jest sprawa pierwsza - tow. Renke w referacie swoim mówił w ten sposób: jeżeli w październiku i listopadzie ciężar aktywności młodzieży leżał już poza ZMP, jeżeli rozwiązywały się terenowe zarządy i koła - to dlatego, że fasadowość ZMP, powierzchowność jego wpływów na młodzież i słabość wewnętrzna nie wytrzymały próby tego trudnego okresu czasu dlatego, że wielu aktywistów straciło wiarę w możliwość odrodzenia organizacji, dlatego, że na ZMP skierowany był ostry atak sił antysocjalistycznych.

Ja chciałem na dwie części zdania zwrócić uwagę, że "Fasadowość ZMP, powierzchowność jego wpływów na młodzież i słabość wewnętrzna nie wytrzymały próby tego trudnego czasu". Nie bardzo chcę się zgodzić. Bo osobiście zaangażowałem się do roboty młodzieżowej po pewnym okresie przerwy właśnie dlatego, że rozwiązywało się ZMP i nie jest prawdą - na podstawie faktów mówię, które znam, towarzysze mogą ze mną polemizować, że ZMP rozlatywało się od dołu. Nie jest prawdą, a jest prawdą, że najdłużej utrzymały się dołone organizacje związkowe. To nie chodzi o to kto i jak, ale trzeba określić fakty, że wówczas w tej sytuacji organizacja jako taka była pozostawiona bez dowódców. To są fakty również, że mydmy nie mieli dowódcy wówczas, kiedy nasze kadry były adozorientowane, rozbiegane i w dużej mierze pozostawione same sobie.

Ja dla poparcia tej tezy przytoczę przykład - bo przed Plenum przeglądałem historię października i trafiłem na stanowisko ZW ZMP - oto wyjątek.

"Co charakteryzowało dotychczasową koncepcję organizacji młodzieżowej? Oni piszą, że "ZMP nie był organizacją polityczną, był przybudówką organizacji państwowej

- 4 -

i gospodarczej, był organizacją lojalistyczną, administracyjnie kierowaną przez PZER, był organizacją niedemokratyczną, kierowaną w zasadzie przez niewybierany aparat, był organizacją nietolerancyjną, której dyskryminowano m.in. ludzi wierzących, nie zajmował się szeregami dziedzin interesujących młodzież, Odcinał się od takiej koncepcji organizacji młodzieżowej".

To było kierownictwo na szczeblu wojewódzkim, które w ten sposób organizowało koła, Zarządy, poszczególnych aktywistów do obrony tej organizacji.

Dlaczego o tym mówię? Bo m.in. u nas w Krakowie i m.in. ci ludzie, którzy pisali to oświadczenie, to swoje stanowisko - mają pretensje i szukają dzisiaj przyczyn poza sobą, a niemaszyczymają od przyczyn tam, gdzie one były bezpośrednio zaangażowane, i to jest faktem i o tym należy również mówić.

Jak ja widzę, jeżeli tak można powiedzieć, zakłócenie tej sprawy. Wydaje mi się, że trzeba poza tą oceną która była dokonana, była dokonana ocena na Zjeździe Konsultacyjnym, wprowadzić jeszcze pewne poprawki. W pewnym sensie we wczorajszym referacie tow. Renke były poprawki wprowadzone i jest szkodliwe wyciąganie tych spraw i rozstrzygnięć, ale jest konieczna potrzeba na oddziały, tam, gdzie ja podawałem m.in. nasze przykłady, do koła eliminować te zjawiska i trzeba umieć je podzielić.

Druga sprawa - jest jeszcze jedna tendencja w tej sprawie, jakiegoś odbrązowienie, mit organizacji ZMP-owskiej polegający na tej dwa i pół milionowej organizacji, która jak monolit stała przy partii, a nie jest tak. Ja tylko byłem przewodniczącym na kopalni, byłem aktywistą i znam tę sytuację od potrawki.

I też nie wolno nam tracić z oczu braków, niedociągnięć, i tego faktu, że w ramach ZMP szła walka o odnowę. I tutaj trzeba przypominać III Plenum i trzeba walczyć i z jedną i z drugą stroną po to, ażebyśmy mogli dorobek ZMP przynieść do ZMS-owskiej organizacji.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 5 -

Sprawa studencka - mam odnośnie tej sprawy dwa wnioski: jeden dotyczący Zrzeszenia Studentów Polskich, a drugi odnoszący się do ZMS-u.

Chyba nie ma nikogo na tej sali z towarzyszy, którzy pracują i działają w środowisku akademickim, mający coś wspólnego z tym środowiskiem, ażeby nie zdawali sobie sprawy, że tam był największy nacisk, największy marazm ideologiczny i że w tej chwili jest także największy nacisk na to środowisko.

Towarzysze znają przemówienie Kardynała Wyszyńskiego, proponuję zapoznać się również z biuletynem PAX-u z listopada, w którym to biuletynie oni podają, że założyli kilkanaście klubów akademickich młodzieży. Nie wiem dlaczego oni to podają, czy dla zastraszenia, czy dla dodania sobie odwagi. Mnie to zatrwożyło.

W Krakowie istnieje kościół akademicki Sw. Anny.

I można codziennie zobaczyć ogłoszenia tej świątyni we wszystkich uczelniach. Natomiast jeżeli chodzi o naszą sytuację polityczną - jest ona skomplikowana. Ja w piątek byłem na członoczym zebraniu organizacji partyjnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. I nie chciało mi się wierzyć, że w 13-tym roku władzy ludowej - ludzie mogą mieć tak skomplikowaną sytuację polityczną. Rozmawiałem z jednym towarzyszem, dobrym działaczem i ten człowiek ze łzami tłumaczył nam - jeżeli tam jest prawie 400 komunistów, dlaczego oni nie mogą przejąć inicjatywy, dlaczego to ich atakują, a dlaczego nie mogą atakować oni. Tłumaczono, że nasz aktyw partyjny młodzieży przez długi okres czasu był zastraszony. Ze względu na poglądy, zgodnych z linią partii, było uważane za coś przynajmniej nienormalnego. I między innymi dlatego mieliśmy tak skomplikowaną sytuację polityczną w sprawach ZMS.

I właśnie co do tego mam pewne wnioski.

Pierwszy dotyczy tej sytuacji, jaka w związku z likwidacją katedr marksistowskich na wyższych uczelniach - wytworzyła się.

- 6 -

Dam przykładowo dane cyfrowe, dotyczące przyjęć na uczelnie w Krakowie: na Politechnikę Krakowską przyjęto 287 nowych słuchaczy, podam skład socjalny: robotniczego pochodzenia - 22 %, chłopskiego - 18 %, ze środowiska inteligencji i rzemieślniczego - 60%. Ja sobie w pełni z tego zdaję sprawę, bo jestem świadomy zmian struktury społecznej w naszym kraju, że pojęcie "inteligent" i "rzemieślnik" - nie oznacza prywatnej inicjatywy i adwokatów. Niezależnie jednak od tych zjawisk - znamienny jest ten procent - 22 % synów robotników i 60 % pochodzenia inteligentnego i rzemieślniczego.

Podobna sytuacja była na Uniwersytecie Jagiellońskim: studentów pochodzenia robotniczego - 31 %, chłopskiego - 18 %, inteligentnego - 51 %.

Zgadnam się, że w tym roku odrzucono wszelkie kryteria społeczne, zastosowano słuszną zasadę - wiedza decyduje. Wolimy mieć mądrego człowieka, niezależnie od jego pochodzenia, jak człowieka upośledzonego, bliskiego nam klasowo. Ale weźmy te rzeczy szczerze. W 1957 r. jaki na start ten człowiek pochodzenia chłopskiego? Porównajmy - w Książu Wielkim musi przejść 18 km. do szkoły - porównajmy z tym, który chodzi do szkoły w Katowicach, w Chorzowie i w Warszawie.

Trzeba widzieć, w jakich warunkach synowie naszych robotników odbywają tę naukę, a bądźmy szczerzy - poziom intelektualny nie jest taki, ażeby ta młodzież miała odpowiednie warunki.

Więc co ja tu postuluję? Trzeba powrócić - może nie do studium przygotowawczego - ale trzeba w jakiś sposób pomóc tej młodzieży robotniczej, bliskiej nam klasowo, ażeby miała równy start.

Stwórzmy "zerówki", półroczne kursy dla naszej klasowo nam bliskiej młodzieży. Nie zasniamy się tym, że nie ma walki klasowej, jest walka klasowa na uczelniach. Pomóżmy w ten sposób tej młodzieży.

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

Niech młoda córka, czy syn robotnika ma czas i możliwość zdobyć to, czego nie osiągnął w warunkach domowych.

A teraz sprawa Zrzeszenia Studentów Polskich. Nie chcę być złośliwy. Ktoś powiedział, że Zrzeszenie Studentów Polskich przetrzymało październik dlatego, że był tak bohaterki, że nikt go nie zauważył. I to tych, którzy coś znaczą w naszym kraju, a kto nic znaczy - to jakos przeszedł. Ale nie o to chodzi.

Zbliża się III Zjazd Zrzeszenia Studentów Polskich. Towarzysze z ZSP mają propozycje.

Projekt statutu stwierdza w ten sposób: Zrzeszenie Studentów Polskich jest jedynym reprezentantem ogółu studentów, zarówno w sprawach zawodowych, jak i społeczno-politycznych - w stosunku do organów państwowych, władz uczelnianych oraz organizacji politycznych i społecznych.

Jeżeli się na to zgodzimy - mówię "zgodzimy" w sposób umowny, bo nas się o to nikt nie pyta - jestem przekonany na podstawie rozmów, że na rozwój ZMS, co do którego wierzymy, że powinien się zacząć po naszym Plenum - spadnie jeszcze jedna przeszkoda, że wyłoni się tu jeszcze jedno nieporozumienie. Co będzie z ZMS?

Istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo ze strony władz i określonego otoczenia na uczelniach. Że będą rzucały kłody pod nogi naszej organizacji.

Jestem przeciwny przekształceniu na III Zjeździe zrzeszenia w związek - i powiem dlaczego - i przeciwny uznaniu zrzeszenia jako organizacji politycznej o charakterze, o którym mówiłem.

Obecnie, po X Plenum partii, po naszym Plenum - atmosfera radykalnie się zmieni. ZMS będzie się mógł rozwijać i działać na uczelni, zgodnie z naszą deklaracją i programem.

I dlatego uważam, że to może nastąpić. Ja kiedyś opowiadałem się za tym podziałem, dziś jednak na podstawie rozmów i faktów jestem przekonany, że to nam w dzisiejszej sytuacji nie bardzo pomoże.

Przechodzę do trzeciej sprawy. Mianowicie do zagadnień partii a ZMS-u.

Ja tutaj nie będę się rozwodził długo. Zgadzam się w zasadzie z tym co powiedział tow. Wiesław, oczywiście Kiczan /śmiech i drobne oklaski/ w sprawie partii, a ZMS. Mam towarzysze tylko parę konkretnych postulatów. Tu na tej sali są przedstawiciele naszej partii. Jest tow. Goldberg. Na czym mianowicie one polegają?

Mnie się wydaje, towarzysze, że istnieje jakaś sytuacja, o której mówił tow. Renke na X Plenum, co prawdopodobnie towarzysze znacie, a mianowicie, że nie wszędzie, ale są fakty jakiejś tolerancji ZMS-u. Wiele instancji partyjnych po prostu toleruje ogień naszej organizacji. To u wielu dobrych towarzyszy, naszych oddanych aktywistów partyjnych wytwarza jakiś niesmak, jakiegoś moralne poczucie, czy jesteśmy potrzebni? ZMS przecież nie jest potrzebny dla Wielgoza i Krukierka. ZMS jest przecież potrzebny młodzieży i partii.

Dzisiaj wydaje mi się, nasze Plenum powinni w spotkaniu z kierownictwem partii, tę sprawę przedstawić. My chcemy, aby partia jasno powiedziała - ZMS partii jest potrzebny?

Z członków ZMS-u rekrutować się będą bowiem w przyszłości członkowie partii. Teoretycznie istnieje takie stanowisko, w praktyce jednak jest wiele wątpliwości i kombinacji.

I wreszcie sprawa ostatnia, to jest sprawa sytuacji - jak to bym ja nazwał - ~~ścisła~~ politycznej w naszym Związku. Ja na wstępie o tej sytuacji mówiłem. Przed rozpoczęciem plenum usiadłem sobie i przeczytałem historię naszego Związku. Wszystkie stenogramy i inne dokumenty. I tu trzeba stwierdzić, że największy nacisk jaki był prawicy społecznej i jaki jest jeszcze w dalszym ciągu - jest skierowany przede wszystkim przeciwko młodzieży. Mieliśmy ZMD, Działacze tego kombinowanego związku jeszcze działają. Masny mnożą się jakieś grupy jak grzyby po deszczu - organizacji katolickich. W Mogilnie ksiądz zorganizował stowosobową organizację. Mają klub sportowy. Są jeszcze organizacje paxowskie młodzieżowe, kluby młodzieżowe - te roz-

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 9 -

siane są po całej Polsce. I na to trzeba zwrócić uwagę. Mieliśmy "Wici", mieliśmy różne inne organizacje.

Towarzysze. Na Uniwersytecie Jagiellońskim sym Mierzwę zorganizował drużynę harcerską, która przeprowadzała ćwiczenia z bronią. Była Pola, były różne kombinacje.

Ja chciałem jedną rzecz postawić, jeśli chodzi o sytuację wewnątrz Związku - i jak dużą część winy przełabym na nasze kierownictwo. Kierownictwo naszego Związku za dużo - jeśli chodzi o okres czasu za długie przeciągały sprawę kompromisów, za długo po prostu dogadywało się z tą czy inną grupą. Nam to przyniosło bardzo duże szkody, jeśli chodzi o Kraków.

My byśmy dużo wcześniej zlikwidowali sprawę różnych "Poli" czy nie "Poli", gdyby nie sytuacja w naszym kierownictwie. Sytuacja w tym kierownictwie była paradoksalna. Były próby jakiegos lawirowania. Ja nie twierdzę, że te wszystkie miało pokrycie, ale ja mówię jak to wszystko praktycznie wyglądało.

Nie ma dziś potrzeby głębiej się zastanawiać nad ludźmi pokroju Mikruta, Fajestki - ale to jednak towarzysze wszystko jakoś odbijało się i rzutowało. No, bo, że ten Fajestka, który narobił nadużyć finansowych i którego sprawa jest skierowana do Milicji - on przecież forsował linię Grotowskiego. Mikrut miał pełną gębę frazesów. Walczył z czerwona burżuazją, a sam nie wiadomo, czy burżuazją, czy arystokracją jest. Na lewo i na prawo tym szafował i to się odbija.

Dzisiaj niektóre elementy starają się to przedstawić jako walkę ideologiczną. Mówią: to jest nieprawda, że jakiegoś nadużycia popeknianno, Mikrut bronił października. To są jakies reperkucje tych wszystkich zjawisk, jakie były. Napewno nie jest dobrze.

Towarzysz Kiozan wspominał o Bratkowskim. Ja miałem jeden z egzemplarzy "Po prostu". Nie dlatego mówię, że akurat zapadła decyzja rozwiązania "Po prostu", którą uważam za słuszną. Tam pisał członek KC ZMS, gdzie wyka-

- 10 -

zał swoją koncepcję ruchu młodzieżowego. Ja pomijam masę kłamstw tam zawartych, ale ci ludzie jakoś się nie określili i są w kierownictwie. Aktyw chce mieć jakies jasne stanowisko.

Jeszcze jeden brak, jaki ja widzę. Z propagandą jest bardzo źle. Tutaj na tym odcinku jest nadal niedobrze z naszą kochaną "Walką Młodych".

O co mi chodzi? Była dość długa przerwa. Kierownictwo nas dudnie informowało, że tam się wszystko przygotowuje, że tam będzie wszystko w porządku.

Dla przykładu zacytuję pewien fragment z n-ru 23. Jest tam tytuł: "Hej, kto Polak", jest charakterystyka Polski Ludowej 13 lat i pisze się tak:

"Ubiegłego roku ulewne deszcze jesienne spłukały wiele liter, niektóre z haseł straciły w ten sposób swój sens, spód farby ukazały się fragmenty jakichś starych, chyba także nieaktualnych. Za to paru młodych chłopców zupełnie z własnej woli napisało kradną niezdarne "Niech żyje"...

Zgadzam się dotąd, ale dalej?

"Ale o-to zjawili się ludzie z pedzłami. Usunęli to wszystko. Wybudowali potężne rusztowania i na całej ścianie od góry do dołu różnymi kolorami wymalowali natarczywy napis "Obywatelu graj w Toto - wygrasz milion". Ja jednak nie wierzę w te szanse".

Tak towarzysze ten kończy.

Ja jednak nie wierzę w "Walkę".

Dla przykładu jeszcze podam towarzyszem, że "Walka Młodych" pod tytułem "Fa ter" to jest ślankie powiedzenie, bardzo mocno i jakoś ostro do końca się angażuje w polemice z tow. Koniecznym. Zapominamy tylko, że trzeba prowadzić tę polemikę o sytuacji młodzieży z siłami antysocjalistycznymi. Chciałbym zacytować jeszcze pewną historię z PAX-u. Ostatnio pisze biuletyn nr. 7 PAX taki wyoinik z deklaracji ideologicznej naszego Związku. Piszą oni w ten sposób: "nie ma wśród nas miejsca dla wojujących kleryka-

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

- 11 -

ków, ani wyznawców jakichkolwiek poglądów ideologicznych i politycznych".

A tymczasem w naszej deklaracji jest powiedziane: "nie ma wśród nas miejsca dla wojujących klerykałów, ani wyznawców jakichkolwiek "reakcyjnych" poglądów ideologicznych i politycznych". Wybrali tylko to, co im pasuje z naszego programu walki i o tym mówią. A "Walka Młodych" milczy.

I ostatnich parę słów jeszcze w sprawie jednego problemu, który u nas tkwi bardzo często w naszym środowisku. Nasze dokumenty na Zjeździe nie są precyzowane. Dla przykładu: 4 punkt statutu mówi o tym, że członkowie ZMS mają prawo wykonując uchwałę władz bronić swoich poglądów, np. jest stanowisko Sekretariatu KO w sprawie "Po prostu" i ja ponieważ uważa jest, ale ja mam takie a takie zdanie i zaczęłam atakować. No i co?

I ostatnia sprawa. Miałem mówić o sprawach młodych robotników, ale towarzysze mnie tu jeden bardzo ładnie wyręczył i tę sprawę poruszył, nie chcę więc jej więcej poruszać. Mam tylko uwagi w sprawach międzynarodowych i jeżeli można z tej trybuny :

1. Zgadzam się, że trzeba dokonać zmian w sprawie kontaktów międzynarodowych. Nie zgadzam się z koncepcjami, żeby Festiwal odbywał się co cztery lata. Uważam, że festiwal jest tak frapujący i pociągający, że jeżeli odbywa się co dwa lata, to wcale nie jest źle. Natomiast można zmniejszyć koszty budżetu.
- Druga sprawa, sprawa naszej polityki odnośnie wyjazdów. Był niejaki Mikrut, który wyjechał do Belgii na seminarium socjalistyczne i co praktyka pokazała, to może тов. Krukierak powiedzieć. Co przywiózł? Zachwyty dla świata zachodniego i masy bibuły antykomunistycznej. I długi wypadek - była propozycja wyjazdu Ogorzałka. Tę sprawę trzeba przemyśleć, wysłać trzeba ludzi, którzy sobie dadzą radę jeżeli chodzi o reprezentowanie nas, tak jak my to sobie życzymy.

- 12 -

Kończąc, chciałem zwrócić uwagę naszemu Plenum na fakt, że niekiedy towarzysze dokonują błędnych uproszczeń. Np. mnie osobiście nie podobały się niektóre sformułowania z X Plenum Partii dotyczące sytuacji w ZMS-ie. Wszyscy chcieliby widzieć nasz wielki wkład, jeżeli chodzi o polski październik, ale spotykamy się nieraz z takimi stwierdzeniami niektórych towarzyszy jak np. że członkowie instancji ZMB w Krakowie wystąpili na drogę walki z partią i wędzą ludową bez nazwisk kto?. Trzeba powiedzieć, że myśmy sami z tymi ludźmi walczyli, żeby być bliżej partii. Nie wiem jaki jest teraz dyskurs, ale celem naszej działalności, naszej pracy jest sprawa, żeby być jak najbliższej partii. Mnie się wydaje, że propozycja i nasze uchwały idą w kierunku i że są one jak najsłuszniejsze w sprawie masowego oddziaływania. A więc turystyka i to nie tylko taka jak proponuje Białystok, ale, i to jaką proponuje Rzeszów, gdzie proponuje zagospodarowanie Bieszczad, w Zakopanem ma powstać Młodzieżowa Spółdzielnia Turystyczna. To są fakty. Chodzi o to, żeby uchwały nasze nie były oderwane od życia. To muszą być uchwały zgodne z naszymi wymaganiami. Jeszcze jedna rzecz - w ubiegłym roku PAX miał dochodu z działalności gospodarczej 67 mil. złotych. A więc w działalności ogólnogospodarczej, gdzie on specjalnie jest uprzywilejowany i nie płaci podatków. U nas natomiast jest tragedia w tej sprawie. Nie chciałbym mówić frazesów, ale trzeba dać młodzieży możliwość wyżycia się w turystyce. Dajemy miliony złotych na PTK, ale PTK w wielu wypadkach jest organizacją elitarną dla określonej grupy /oklaaski/. Ja kiedyś w Jaworznie np. w rozmowie z aktywnym mówilem, jak sobie wyobrażamy organizację w naszym mieście, w której będą sekcje strzeleckie, sekcje motorowe, sekcje dla turystyki, sekcje dla szerszej działalności młodzieży, że oczywiście naszym chłopcom i dziewczętom oczy wychodziły na wierzach. Takiego Związku my chcemy.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

- 13 -

Pozostaje pytanie, co mamy teraz zaproponować młodemu robotnikowi na zakładzie, który o 4-tej godzinie skończy robotę, zje obiad, zapali papierosa i o godz. 6-tej wyjdzie na miasto. Co mamy robić? Czy ciągle mówić mu gadkę o socjalizmie, on chce tych rzeczy, ale od czasu do czasu chłopiec czy dziewczyna chce praktycznej działalności na codzień. Młoda dziewczyna - jak Boga Kocham - myśli o czym innym. I tu mnie się wydaje nie zawsze mamy rację. Jesteśmy organizacją, która powinna zająć się angażowaniem jak najszerszych grup młodzieży. I tu mnie się wydaje byłaby sprawa nawiązanie do polskiego października. Chcemy to widzieć w codziennej robocie. Trzeba stwierdzić, że politycznie nie jesteśmy w porządku.

Rzecz polega na tym, że Grotowski płakał, rozdzierał koszulę w obronie października. Dziś trzeba bronić października. Oni chcieli bronić swego października, a dzisiaj jest postulat, żeby bronić Polskiego Października przeciwko Grotowskiemu i jemu podobnym. Październik był taki, jakim partia go nakreśliła i takiego października powinniśmy bronić, powinna bronić takiego października nasza organizacja /oklaski/.

Tow. Dobiszewski - Ulsztyn

O ile chcemy by ZMS liczył nie u młodzieży trzeba spełnić przynajmniej dwa warunki. Po pierwsze - cały aktyw organizacji musi zrozumieć, że nie można w dalszym ciągu mówić w ogóle o młodzieży i pracować w ogóle z młodzieżą, a trzeba mówić o konkretnej młodzieży, o konkretnych środowiskach młodzieży, o konkretnej sytuacji politycznej tych środowisk, i w zależności od tej sytuacji ustalać kierunki i środki działania organizacji. I to jest pierwsza prawda, prawda nie z dziedziny prawd odkrywczych, że potrzebne jest ideowe kierownictwo partii, że potrzebny jest klasowy charakter naszego Związku - co do tego jesteśmy głęboko przekonani a gwoli przypomnienia, że dzisiaj jak nigdy dotąd potrzebna jest przede wszystkim konkretność w zamierzeniach i działaniu Związku.

I po drugie - najwyższy czas uporządkować z zasadniczymi kwestiami wewnętrznymi w naszym Związku, to znaczy jak mówi Marian, doprowadzić do jednoznaczności socjalistycznego oblicza Związku, uporządkować z tym wszystkim co pogłębia trudności ZMS w wyjściu na forum młodzieży.

W związku z tym towarzysze wybaczą, że sprzeniewierzę się tradycji ukształtowanej w ZMS niemal do chwili jego powstania. Chcę po prostu darować sobie rozstrzygnięcie takich kwestii jak przeszłe i obecne stany psychologiczne i duchowe polskiej młodzieży, określonych załamaniem, depresją. Nie ohoiałbym również dorzucać trzech groszy do wielu uogólnień sytuacji wśród młodzieży, nazywanych kryzysem, bezideowością, apolitycznością i jeszcze kilku czy kilkunastoma mocnymi i dosadnymi określeniami.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 2 -

Na tematy te powiedziano i napisano już tyle, że nie wiele tu można dodać, a przeciwnie nie jedno można ująć. Nie znaczy to wcale, że nie doceniam i nie zdaję sobie sprawy z całej złożoności sytuacji wśród młodzieży. Nie proponuję również zamknięcia dyskusji i rezygnacji z analizy faktów i przyczyn, które spowodowały względnie powodzący ujemne zjawiska w życiu młodzieży. Wręcz przeciwnie uważam za nieodzowne rozwijanie pracy badawczej, jak najszerzej konstruktywnej dyskusji, kształtującej prawidłowy rozwój młodego pokolenia. Uważam, że sprawy te muszą stanąć na porządku dnia nie tylko ZMS, muszą one stanąć przede wszystkim na porządku dnia rodziców, pedagogów, władz państwowych, tych wszystkich, którzy mają, muszą, względnie chcą mieć coś do powiedzenia w sprawach wychowania.

Nie znaczy to wcale, że punktem wyjścia oceny i wniosków ma być z gruntu fałszywa i wredna teoria - teoria bezideowości, karierowiczostwa i kryzysu młodego pokolenia.

Dlaczego mówię o tej sprawie? Mówię o tym dlatego, że ZMS jeszcze nie dość wyraźnie odciął się od takiej platformy oceny i rozstrzygnięcia spraw młodego pokolenia, która zakłada bezideowość i kryzys młodego człowieka. Przeciwnie ta karykaturalna platforma, na którą dajemy się wciągnąć, pogłębia trudności ZMS, ona izoluje organizację od młodzieży.

W związku z tym mimo woli nasuwa się pytanie, czy rozszerzenie teorii bezideowości i kryzysu w jakimś stopniu nie usiłują tym, usprawiedliwić swego własnego kryzysu życiowego.

Nasuwa się i drugie pytanie, czy my sami swych własnych przeżyć, załamania, stosunku do konkretnych zjawisk, nie próbujemy przenosić na przeszłość 17 - 18-latków. Nie chciałbym tych problemów rozszerzać, wymagają one jednak dyskusji w najbliższej przyszłości. Wracając jednak do sprawy, chcę powiedzieć, że ta karykaturalna ocena sytuacji młodzieży zaprowadziła wiele organizacji, wiele Komitetów ZMS w ślepy zaułek. Przeciwnie bardzo dużo aktywistów i Komitetów ZMS-owskich pracuje, o ile to można nazwać pracą, na zasadzie odbijania piłki, która w wydaniu ZMS-owskim wygląda mniej więcej tak: Sekretarz Komitetu

ZMS - "Kto dzisiaj chce przyjść do organizacji, kiedy każdy ogląda się jak więcej zarobić, kto dzisiaj chce się angażować do jakiegokolwiek pracy społecznej, młody chłopiec woli iść na wódkę niż na zebranie lub do świetlicy".

Chłopcy z zakładów pracy: "Może byśmy wstąpili do ZMS ale tam nic się nie robi, oprócz tego uważają tam, że my nie nie rozumiemy, że my jesteśmy takie lumpy, które żyją tylko z dnia na dzień. Nudno tutaj u nas, nic się nie robi i śmiejąc jest w zakładzie do diabła, trzeba poczekać, może się coś zmienić".

Proszę bardzo, piłka została odbita. Sekretarz konstatuje: "A nie mówiłem, z młodzieżą nie da się nic zrobić".

Oczywiście nie chodzi tu o jakiegoś Sekretarza czy aktywistę, bo tego rodzaju przekonania nie są ich przekonaniem. Chodzi przede wszystkim o konkretną postawę w ZMS i poza ZMS, o dość powszechną postawę wobec młodzieży, postawę niewiary w młodzież, postawę wybrzydzenia się na młodzież i etykietowania jej. I to zjawisko niewiary w młodzież, podciągania całej młodzieży pod wspólny mianownik bezideowości, karierowiczostwa, a często wręcz obławianie się plecami do młodzieży, jest główną przyczyną tego, że ZMS nie liczy się w życiu zdecydowanej większości młodzieży.

Nie jest to z mojej strony historia w rodzaju: "kto w Boga wierzy niech ratuje ZMS", ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że my od dłuższego czasu stoimy przed problemem co dalej, chociaż jak mówi tow. Goldberg "Wasz żelazny ekspert od spraw młodzieży - hasło to ponoć zbankrutowania". Można rzec więcej. - My od dłuższego czasu stoimy przed alternatywą albo ZMS zacznie się liczyć w życiu młodzieży, albo sprawę ZMS należy uznać za przegraną i ewentualnie wycofać. Wszyscy jesteśmy przekonani co do tego, że druga alternatywa nie jest dla nas do przyjęcia. Stoimy więc przed jedną alternatywą - uczynić z ZMS organizację, która będzie się liczyła w życiu młodzieży.

Chcę powtórzyć, że zdaję sobie sprawę z całej złożoności sytuacji wśród młodzieży, zdaję sobie jednak sprawę i z tego, że nie można wyjść z dzisiejszego Plenum z przekonaniem,

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

że dokonaliśmy cudu, zbawiliśmy polską młodzież i w ogóle mamy przełom. Z dzisiejszego Plenum powinniśmy wyjść z przekonaniem, że organizację trzeba budować właśnie w tej określonej sytuacji, że trzeba pracować z tą określoną młodzieżą, w Polsce, w 1957 roku. Zadanie to przyjdzie nam realizować po Plenum. Wydaje mi się, że my w ZMS-ie musimy uporać się z takimi zjawiskami. Przecież przy każdej nadarzającej się okazji wielu zabierających głos na temat ruchu młodzieży w kraju, uważa za święty obowiązek wyrazić zaniepokojenie i niezadowolenie z sytuacji istniejącej w ZMS.

Część z nich wzięła na siebie szlachetne zadanie sygnalizowania niebezpieczeństw, błędów, wypaczeń i wszystkich pozostałych grzechów głównych związanych z działalnością Związku. Grupa, czy Komitet ZMS podejmuje inicjatywę współzawodnictwa pracy, oni sygnalizują: "Uważajcie towarzysze, a nuż z tego nic nie wyjdzie". Grupa ZMS czy Komitet ZMS podejmuje walkę ze spekulacją, korpucją - oni sygnalizują: "Oj chłopcy, a nuż z tego nic nie wyjdzie. My jesteśmy za walką ze spekulacją, ale czy w tym kraju można coś zrobić, czy w tym kraju można walczyć ze spekulacją? Głową muru nie przebijecie". Kiedy w grupie ZMS potknie się noga i ze współzawodnictwa nic nie wychodzi, lub ataki na spekulację trafiają w próżnię - "sygnaliści" biją we wszystkie dzwony: "A nie mówiliśmy, a nie ostrzegaliśmy".

Kiedy jednak współzawodnictwo, choć z wielkimi oporami i przeszkodami rusza, kiedy w wyniku interwencji aktywu ZMS - grupa złodziei wędruje za kratki, sygnaliści spuszczaają z form, ale zastrzegają się: "Być może, że sytuacja nie jest tak beznadziejna, że można coś jeszcze zrobić, my jednak wolimy na wszelki wypadek ostrzec organizację - zawsze wolimy być przygotowani na najgorsze".

Jest i druga część tych niezadowolonych i zaniepokojonych sytuacji w organizacji. Mówimy im np.: czas już zająć się przygotowaniem do wyborów do Rad Narodowych. Oni na to: "czym do gości, Radom Narodowym - nikt i nie już nie pomoże".

Sięgamy do beznadziejnego argumentu: "Ale ZMS musi przecież coś w tej sprawie zrobić". Oni na to: "Mowa, trawa, czy w tym kraju można cokolwiek zrobić? Lipa, panowie".

Obcując ze środowiskami tych "sygnalistów" i "lipiarzy" nasuwają się mimo woli bardzo częste refleksje: dlaczego jeszcze istniejemy, dlaczego jeszcze Polska nie zginęła? Przecież każdy inny kraj, mając taką sytuację, jaką okazują "lipiarze" i "sygnaliści" - dawno już przestałby istnieć.

No tak, ale to są refleksje, o które napewno dzisiaj nie chodzi. Chodzi natomiast o to, że ta sytuacja w jakimś sposób nas rozbraja, ta sytuacja nas gangrenuje, paraliżuje poczynania i myśli. Przecież te ziarna beznadziejności rozsiewane na prawo i na lewo w imię socjalizmu i dla socjalizmu - stawiają często nasz Związek w dwulicowej postawie wobec konkretnych problemów gospodarczych, politycznych, ideologicznych, rozwiązywanych w kraju.

I wydaje się, że tego rodzaju dyskusja w naszym Związku musi być zakończona. Z tego rodzaju zjawiskami trzeba w Związku walczyć.

Jestem za dyskusją. Trzeba jednak dyskutować z tymi wszystkimi, którzy mają coś do powiedzenia. Z tymi, którzy nie mają do powiedzenia w sprawach wychowania młodzieży, którzy narzucają dyskusję z pozycji samobójczych - trzeba walczyć.

Chciałbym przejść do drugiej sprawy. Wydaje się, że o pracy organizacji w sposób zasadniczy zdecydować przede wszystkim codzienna, praktyczna działalność jej ogniw. Dzisiaj powinniśmy odpowiedzieć sobie na te pytanie:

Czy ZMS ma być organizacją inspirowaną, czy ZMS ma być organizacją zabezpieczającą itp. ?

Czy ZMS ma być przede wszystkim taką organizacją, która sama rozwiązuje konkretne sprawy, konkretne zadania.

Wydaje się, że pozycja organizacji inspirowanej, pozycja organizacji zabezpieczającej, nie jest dla nas do przyjęcia. Przecież taka pozycja była jednym z głównych powodów

POOR ORG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 6 -

rozpadu ZMP. Przecież ZMP inspirowało, zabezpieczało, a przecież z tego nic rozsądnego nie wyszło.

W związku z tym jakąś główną sprawą dla ZMS - staje się sprawa własnej bazy działania. Zaryzykowałbym twierdzenie: nie można mówić o ruchu społecznym bez konkretnej bazy. Przecież nam zagraża jakieś zastraszające zjawisko: ignorancji, ogólnikowości, powierzchowności w rozwiązywaniu spraw, a często wręcz pustota i jałowość.

Być może, że to jest jakaś skrajna ocena. Chodzi jednak o to, że od dłuższego czasu Związek nasz obraca się w zaczerpniętym kręgu sloganów, często frazesów i one niejednokrotnie stają się parawanem naszej działalności.

Przecież sakramentalnymi stają się już takie określenia: "Trzeba się wziąć za pracę kulturalną w Związku", a jednocześnie każdy wie doskonale o tym, że pracy tej bez świetlicy, bez instruktora, bez instrumentu - prowadzić nie można.

Albo "trzeba się wziąć za turystykę w organizacji" - a jednocześnie każdy wie, że tej pracy bez namiotu, bez kajaka, bez schroniska turystycznego - prowadzić nie można. Boję się, że nie potrafimy tej sprawy szybko i konkretnie załatwić, a jest to problem dość kapitalnej wagi dla Związku.

Trzecia sprawa, o której choć mówić, to problem: jaką organizacją ma być ZMS. Wydaje się, że dyskusja na temat awangardowa - masowa nie ma sensu. Przecież towarzysze sobie przypominają, że myśły w ZMP właśnie przy tego rodzaju dyskusjach zjedli beczkę soli - i dalecy byliśmy od jej zakończenia.

Myśmy kilka miesięcy temu ogłosili, że jesteśmy związkiem awangardowym. My dzisiaj możemy ogłosić, że jesteśmy organizacją masową. Wydaje mi się, że nie o to chodzi.

Uważam, że problem budownictwa organizacji, a praca młodzieży w pojęciu szerokim, dosłownym - to są dwie różne rzeczy. Uważam, że do organizacji powinni przyjąć przede wszystkim uczciwi robotnicy - myślący chłopy i myślące dziewczęta. Wydaje się, że bezpodstawne jest oczekiwanie na przodujących.

- 7 -

Punktem wyjścia w budowie organizacji nie może być orientowanie się na całą młodzież, chodzi o to, by do organizacji przyjął całą wartościową, myślącą młodzież i władnie poprzez tą młodzież oddziaływał i pracował z całą młodą pokoleniem.

Na zakończenie - problem ZMP. Trzeba pamiętać o naszym dorobku ZMP. Nie ma powodów, by się wstydić tego dorobku - przeciwnie można być dumnym z tego dorobku. Nie ma jednak powodu i podstaw do tego, żeby mitologizować sprawę ZMP.

A takie zjawisko istnieje. Ono występuje u nas, ono występuje również w niektórych ogniskach Partii. Są instancje partyjne, w których towarzysze ZMS i ZMW traktują jako sło konieczne, to zło, z którym trzeba się zgodzić, na które trzeba przyknyć ocy i po prostu przyjąć do wiadomości. Oczywiście dla mnie podział na ZMW i ZMS - jest niezrozumiałym podziałem. Jest to podział feudalny na miasto i wieś.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że sytuacja, którą mamy w ruchu młodzieżowym, to jedno być może nie jedyna prawidłowe wyjście z sytuacji, jakie wytworzyło się po rozwiązaniu ZMP. I przede wszystkim potrzebne jest to zrozumienie w instancjach partyjnych, że ZMS to nie obojętny bratanek, a jak towarzysze Gomułka określili na Zjeździe Konstytucyjnym, ZMS - pełnoprawny, rodzony syn Partii.

Problem skrzywdzonych względnie krzywdzonych byłych działaczy ZMP. Jestem zdecydowany za tym, by nasza Organizacja w sposób zdecydowany i bojowy - musi wypowiedzieć walkę tym zjawiskom. Trzeba sobie zdawać jednak sprawę, że w ocenie i dyskusji o ZMP, problem skrzywdzonych, żale i pretensje nie mogą być głównym akcentem. Trzeba wiedzieć, że te akcenty wygrywiają siły wsteczne, które uważają, że wystarczy rzucić hasko a pod bojowe sztandary ZMP staną tysiące ofiarnej młodzieży judzą byłych działaczy ZMP, często mądrych towarzyszy, smawiają im, że ich wrogiem Nr.1 jest ZMS.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

- 7 -

Punktem wyjścia w budowie organizacji nie może być orientowanie się na całą młodzież, chodzi o to, by do organizacji przyjął całą wartościową, myślącą młodzież i właśnie poprzez tą młodzież oddziaływał i pracował z całym młodym pokoleniem.

Na zakończenie - problem ZMP. Trzeba pamiętać o całym dorobku ZMP. Nie ma powodów, by się wstydić tego dorobku - przeciwnie można być dumnym z tego dorobku. Nie ma jednak powodu i podstaw do tego, żeby mitologizować sprawę ZMP.

A takie zjawisko istnieje. Ono występuje u nas, ono występuje również w niektórych ogniwach Partii. Są instancje partyjne, w których towarzysze ZMS i ZMW traktują jako coś konkretnego, to coś, z którym trzeba się zgodzić, na które trzeba przynajmniej oczy i po prostu przyjąć do wiadomości. Oczywiście dla mnie podział na ZMW i ZMS - jest niezrozumiałym podziałem. Jest to podział feudalny na miasto i wieś.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że sytuacja, którą mamy w ruchu młodzieżowym, to jedno być może nie jedyny prawidłowe wyjście z sytuacji, jakie wytworzyło się po rozwiązaniu ZMP. I przede wszystkim potrzebne jest to zrozumienie w instancjach partyjnych, że ZMS to nie obojętny bratanek, a jak towarzysze Gomułka określili na Zjeździe Konstytucyjnym, ZMS - pełnoprawny, rodzony syn Partii.

Problem skrzywdzonych względnie krzywdzonych byłych działaczy ZMP. Jestem rzeczywicie za tym, by nasza Organizacja w sposób zdecydowany i bojowy - musi wypowiedzieć walkę tym zjawiskom. Trzeba sobie zdawać jednak sprawę, że w ocenie i dyskusji o ZMP, problem skrzywdzonych, żale i pretensje nie mogą być głównym akcentem. Trzeba wiedzieć, że te akcenty wygrywają siły wsteczne, które uważają, że wystarczy rzucić hasła a pod bojowe sztandary ZMP staną tysiące ofiarnej młodzieży judzą byłych działaczy ZMP, często mądrych towarzyszy, smawiają im, że ich wrogiem Nr.1 jest ZMS.

8

Kto najgłośniej krzykowi "nas skrzywdzono". Choć powiedziałem, że w aparacie ZMP-owskim pracowałem prawie od chwili jego powstania. Znał bardzo dużo ludzi. Chodzi o to, że najgłośniej krzykują ludzie nienajlepsi, ludzie niejednokrotnie o ptasia mózgu, wierzący w swą genialność. Mówią oni "chocemy się włączyć do ruchu", a wiadomo, że chodzi o t.zw. "szczeszel".

Stoi pytanie, czy konieczna trzeba wracać do ruchu młodzieżowego do KW - czy do KW na stałe? Do ruchu można wrócić w grupie, zakładając pracę. Choć nikt nikomu nie zagroził drogi do KW i KW i do KP.

Na koniec. Mówiłem, że jedno z głównych zadań, które stoi przed ZMS-em to rozwiązywanie konkretnych spraw, w konkretnych środowiskach i z konkretną młodzieżą. O ile nie zajmiemy się rozwiązywaniem konkretnych spraw to wydaje się, że nie mamy co mówić o prowadzeniu naszej pracy.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 1 -

Tow. Stanisław Niedzielski - Lódź

Proszę towarzyszy. Ja rozpocznę swoje przemówienie twierdzeniem, że choremu wraca zdrowie. Słuchając dyskusji dochodzę do przekonania, że nasza organizacja powraca po długim okresie czasu do zdrowia, organizacji naszej powraca tak potrzebne zdrowie. Ale żeby ten powrót nie był tymczasowy, żeby to nie była jakaś tylko profilaktyka, jakiś zastrzyk, trzeba iść naprzód.

Wyda się, że to co uchwali nasze plenum dzisiaj, że to z czym pójdziemy do młodzieży, to nie może być sloganem, ale to musi być codzienna, żmudna uciążliwa praca w naszej organizacji.

Nasze plenum różni się od innych plenumów tym, że o ile pół roku temu - a nawet więcej 11 miesięcy na tej sali skłonieliśmy jak niektórzy z nas, wielcy działacze, "rewolucyjni" nowi twórcy marksizmu zasypywali nas z tej mównicy nową z ich głowy tworzoną teorią, nową polityką, nowego Związku. Wszystko to było w tej chwili przekreślono. I życie idzie naprzód. I czy chcemy, czy nie, wszystkie nasze spotkania są na niekorzyść naszej pracy. Prawdą jest, że nasz Związek o czym mówił w referacie tow. Marian krok za krokiem zdobywa sobie autorytet wśród młodzieży i społeczeństwa. Ale pamiętańd musimy i o tym, że na tej drodze istnieją kłody i trudności, które będziemy musieli pokonać. Nie chcę mówić, że istnieją obiektywne trudności. Myśmy już o tym parokrotnie mówili. Chcę powiedzieć parę słów na temat subiektywnych zjawisk, które niewyłącznie dodatnio na naszą pracę organizacyjną żeby na dzisiejsze plenum przyjąć z większą organizacją niż obecnie liczy ZMS.

Jakie to są przyczyny? - trzy.

Po pierwsze wydaje się, że nie dokońca zostały uregulowane stosunki między ZMS a młodzieżą; nasze plenum powinno uregulować te stosunki prawidłowo. Tutaj mówiono, że w wielu instancjach istnieje mit ZMP - jak określił tow. Adolf Dobiszewski.

Nie idzie o to, że mamy pokrzywdzonych ponad 2 miliony. Nie jest tak, gdyż większość aktywów dobrego ZMP jest z nami i tutaj się na tej sali znajduje, ale mnie idzie o to, że istnieją dziesiątki tysięcy młodych ludzi, robotników w zakładach pracy, którzy byli w ZMP, którzy pracowali, a którzy w tej chwili nie są z nami. Nie jest to jakieś zjawisko nie z tej ziemi, jest faktem, że istnieją poza ZMS-em w zakładach kódekich np. młodzieżowe brygady noszące tradycyjne nazwy mówiące o bohaterstwie tych ludzi im. Hanki Sawickiej czy Krasickiego, bohaterów greckich traconych za wolność. Ta młodzież z tych brygad nie jest w ZMS-ie. Mamy do tej młodzieży szli i dyskutowali. Pytamy się dlaczego tak jest? To nie jest sprawa, że ta brygada w zakładach Harnama, czy 1 Maja, szczególnie w 1 Maja, gdzie młode dziewczęta będąc w Moskwie przywoziły nam nowe metody, którą nazwaliśmy czwórką przedziałową. Ale te młode dziewczęta - dziś już nie młode, bo upłynęło 8 lat wiele przeżyły żeby te metody znalazły w zakładzie poparcie, żeby z nich nie kpięno, żeby w nich starsze prządki nie rzuciły szpulami. Ta młodzież nie na przywiązania tylko dlatego, że na warsztacie lub w pokoju Rady Zakładowej czy ZMS, jest ich proporzok. Połączony je wspólny wysiłek, wspólna walka i praca, łącząca siła kolektywu, i to jest fakt, że ci ludzie są razem, pracują razem. My tych ludzi powinniśmy mieć u siebie. Oni są wartościowymi młodzieżowcami i robotnikami, oni mają jedynie żal, że jeśli przez tyle lat pracowali, dawali z siebie dużo wysiłku dla narodu, nie chcą żeby obecnie czy za rok, za dwa prace ich została przekreślona, na marne poszła. Skwitowanie jednym słowem, że pracowali w dziele budowy planu 6-letniego, to nie jest wszystko.

Drugi przykład. Istnieje sporo ludzi, którzy mają w zakładzie wielki autorytet. Na zakładach Harnama istnieje Latańska, młoda robotnica, która była kierowniczką na wydziale, przewodniczącą koła ZMP. To nie jest frazes, ale gdyby wstąpiła do nas dziś, to za jej przykładem 40 młodych dziewcząt poszłoby w jej ślady. Istnieje, że w zakładzie Harnama jest jeszcze jedna młoda robotnica, która jest kierowniczką na wydziale, przewodniczącą koła ZMP. To nie jest frazes, ale gdyby wstąpiła do nas dziś, to za jej przykładem 40 młodych dziewcząt poszłoby w jej ślady. Istnieje, że w zakładzie Harnama jest jeszcze jedna młoda robotnica, która jest kierowniczką na wydziale, przewodniczącą koła ZMP. To nie jest frazes, ale gdyby wstąpiła do nas dziś, to za jej przykładem 40 młodych dziewcząt poszłoby w jej ślady.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 3 -

Dlatego, że poszła Latańska? Nie.. Dlatego, że Latańska była dobrą kierowniczką tej młodzieży i jeżeli ona stoi na uboczu to i młodzież z nią. Młodzież ją zna i uważa, że jej miejsce nie jest w organizacji.

Dlatego też wydaje się, że nasze III Plenum i nasze spotkania po III Plenum muszą te sprawy wyjaśnić. To nie jest sprawa tylko wycofnięcia ręki do nich. Nie o to chodzi. Trzeba, żeby te tradycje, które tam młodzież wniosła do tradycji już zdobytych przez ZWM, żeby te tradycje szluszne i wartościowe były naszymi tradycjami w naszej ZMS-owskiej organizacji.

Jak towarzysze wiedzą, w Łodzi w 1945 - 6 r. zostało rzucone hasło młodzieżowego wyścigu pracy i teraz w XII rocznicę tego wyścigu mieliśmy 2 tygodnie temu spotkanie i przyszli działacze ZWM i ZMP. Przyszła robotnicza młodzież z istniejących brygad i zespołów w zakładach pracy. Spotkanie było piękne. Dzieliąc się z młodzieżą robotniczą wspomnieniami z tamtych lat, Janek Stępień mówił o tym, że jego wzruszył fakt, iż w sali, w której odbywa się to spotkanie były trzy znaczki: znaczek ZMS, znaczek młodzieżowego wyścigu pracy i znaczek ZMP. To jest stary działacz, ale mówił o tym z wielkim wzruszeniem, że nie liczył na to, że do tych metod, do tych form, do nas przyjdziecie. Nie jestem romantykiem, ale takie spotkania, wydobywania tych tradycji na odcinku produkcji, na odcinku pracy KO i sportowej, w naszej pracy po III Plenum w oparciu o uchwały są niezbędne.

Wiemy również o tym, że w wielu naszych ogniwach Związku występowały i występują bardzo mocno akcenty sekciarskie. To zamykanie się w wąskiej grupie, brak wyjścia do całej młodzieży powoduje, że większość młodzieży o nas nie wie co chcemy robić. Nie jest to sprawa artykułu, bo pracę oczywiście mamy.

- 4 -

Uważam, że trzeba nam iść i dyskutować z młodzieżą, wyjaśniać problemy. We wrześniu odbyło się w Łodzi 80 otwartych zebrań z całą młodzieżą i na tych zebraniach mówiliśmy o dwóch sprawach. Po pierwsze o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i o naszym Związku. Na te zebrania przychodził duży procent starszych pracowników i pracowników, którzy razem z młodzieżą dyskutowali nad problemami, które były poruszone. Te spotkania pokazały w jakiej organizacji pracujemy i że chcemy działać, że jest masa uczciwych młodych ludzi, pragnących walczyć o to, żeby lepiej żyło się ludziom. To bardziej dociera do młodzieży, aniżeli odezwa, apel czy artykuł w prasie. Przed plenum u nas, w piątek ub. tygodnia odbyła się wielka narada aktywu, członków plenum dzielnic Łódzkich i sekretarzy grup naszego miasta. Przyszli ci ludzie, a komunikat był bardzo krótki: chcemy przedyskutować z towarzyszami niektóre sprawy, które będą tematem III Plenum. Mówię o tym dlatego, że u nas istnieje klub filmowy i dyskusyjny. Na seanse ludzie przychodzą, ale na odczyty na tematy aktualne, sputników czy inne spotkania, w tym z uczestnikami walk pod Monte Casino i Lenina mało było ludzi. Na pierwsze spotkanie, które było poświęcone tradycji młodzieżowego wyścigu pracy przyszła również młodzież bez zaproszeń. Młodzież mówiła o tym, że interesują ją sprawy organizacji, sprawy naszego Plenum i jakie rzeczy na tym Plenum będziemy podejmować. A my z tą młodzieżą pracujemy bardzo słabo - dorywczo.

Drugą taką sprawą, którą chciałem poruszyć to jest zagadnienie naszej pracy w organizacji a potrzeby młodzieży. Organizacja wtedy jest silna, jeżeli jest silny aktyw tej organizacji, jeżeli organizacja ma słuszny program i wie czego pragnie, jeżeli w tej organizacji są ludzie świadomi swych zadań i obowiązków. To nie są wszystkie kryteria, które by można było pod siłę i zwartość organizacji podciągnąć.

POOR ORIG

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

Ja choć wskazać, że jakos nam trudno mówić, że jesteśmy zważną organizacją. Tu możemy zaraz tłumaczyć się, że przyczyniła się do tego sytuacja i pewne komplikacje w samym aktywie itd. Ale nie o to chodzi. My jako organizacja oddziaływujemy na młodzież. Chcemy znać potrzeby młodzieży i stworzyć warunki zaspokojenia tych potrzeb. Ale znać potrzeby to nie znaczy, że wszystko gra. Jesztem jak najbardziej za tym, żeby uchwała, która mówi o pracy KC była realizowana w terenie, żeby nie była to jeszcze jedna uchwała, która po Plenum przejdzie do ognia a potem odłoży się ją i będziemy czekać na następną uchwałę. Towarzysze wiedzą, że u nas kulturą z wyjątkiem chyba Ministerstwa Kultury i Sztuki prawie nikt się nie zajmuje. ZZ odstąpił od tych spraw i obecnie istnieje tendencja, aby CRZZ zajęła się sprawą kultury. Wiąże kto - ZMS ? Jakiś mamy możliwości. Chcemy stworzyć kulturę tam gdzie potrzeba. Chcemy, żeby młodzież miała gdzie spędzić czas po pracy przyjemnie. Dam taki przykład. Wychodzi młody robotnik i idzie na ulicę. Na lewo sztyl - klub. Wchodzi tam i widzi stół z pokramanymi nogami, stół do ping-ponga i kilka krzesel. Brzydko i nie ma tam nikogo. A na przeciwko jest knajpa, w której gra pijany akordeonista i skrzypek w ciepłe. Gdzie ma on pójść ? Pójdzie tam gdzie grają i przy okazji wypija piwo albo 50-tę, która u nas w tej chwili jest najpopularniejsza w knajpach. Jest faktem, że młodzież nie ma gdzie chodzić, brak jest odpowiednich miejsc, gdzie można będzie spokojnie i przyjemnie spędzić czas.

Nie chcemy gotowych, urządzonych lokali, ale chcemy aby Rady Narodowe przydzieliły pomieszczenia a młodzież gospodarskimi sposobami je urządzi.

To będzie wychowawcze i pozytywne.

Na łamach prasy warszawskiej, łódzkiej i innej w kraju toczy się dyskusja na temat chuligaństwa i w tych wszystkich wypowiedziach i ankietach domagamy się surowych sankcji i słusznie, domagamy się utemperowania gorączki chuligaństwa, dania jakiejś większej władzy naszym organom, milicji, prokuraturze; może jakaś ustawa itd.itd. Ale nikt się nie kwapi do tego, aby powiedzieć co ma młodzież robić, żeby nie chuliganizować, i w wielu wypadkach stwier-

dzamy, że cała młodzież jest zarażona chuligaństwem, a uważam, że młodzież nie można kłaść do jednego worka, gdyż mamy większość młodzieży uczciwej, która uczciwie pracuje i uczy się i trzeba tej młodzieży stworzyć odpowiednie warunki odpoczynku.

Uchwała wskazuje, że należy odebrać dom w Ostródzie itd.itd. Wydaje się, że tutaj bez pomocy Rządu w tej sprawie, bez pomocy czynników, które są zainteresowane w problemie wychowania młodzieży, my będziemy się znowu szarpali, a na szarpanie w tej chwili nam czasu nie starczy.

Dlaczego Ministerstwo Przemysłu Lekkiego lub inna Ministerstwa nie wydadzą jakiegoś okólnika, który by zezwalał do świetlic, które są poza obrębem zakładu, przychodzić młodzieży z innych zakładów pracy, a nawet z dzielnicy, a wolno być tylko w tej świetlicy tej młodzieży, która jest w tym zakładzie, nawet dziewczyny swej wprowadzić nie wolno. My mamy w kraju setki świetlic, które są poza obrębem zakładów pracy. Jest druga sprawa - musi być ktoś, kto będzie tym kierował. Etyty instruktorów kulturalno-oświatowych zostały bardzo poważnie w zakładach obcięte, nie ma ich. Kto ma to prowadzić ? Nie każdy umie tańczyć i śpiewać, śpiewać może jeszcze umie, ale prowadzić zespołu nikt się nie kwapi. I stąd też niekiedy nasze inicjatywy trafiają w próżnię.

My nie potrzebujemy być agresywni, ale wydaje się, że przypatrywanie się z boku na nasze zmagania w tej sprawie jest niesłuszne. A jest problem powtórnego analfabetyzmu u nas w kraju, jest problem istnienia w Łodzi 35 tys. młodzieży bez ukończonych 7-miu klas szkoły podstawowej, a Ministerstwo Oświaty - Departament Szkolnictwa Zawodowego jest przeciwny temu, aby istniały w zakładach tzw. szkoły przyzakładowe uważam, że wielki jest czas przekonać Ministerstwo Oświaty co do tego, że zakład lepiej będzie wiedział kogo ma szkolić w tej szkole, jakich fachowców. I tutaj nie wejdzcie się napewno

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 7 -

w kolizję z istniejącym systemem szkół zawodowych, bo te szkoły przykładowe nie będą ograniczały w żadnym stopniu istniejącego u nas w kraju zawodowego szkolnictwa. Jestem zdania, że zakłady winny ten problem wziąć w swoje ręce.

I wreszcie trzecia sprawa - ostatnia. O tej sprawie mówili tutaj już Kaszan i Wielgosz; ja również kilka zdań w tej sprawie chciałbym powiedzieć. Jest to sprawa partia i ZMS. Starzałem się w dwóch sprawach, które tutaj referowałem wykaszać, że praktyka pewnej izolacji od nas części młodzieży, brak z naszej strony jakiegóż ofensywy w zakładach pracy, brak dotarcia do tej młodzieży, skupienie młodzieży wokół ZMS - to wszystko stwarzało klimat, o którym mówił Adolf Dobiszewski, że istnieje i to jest prawda, w wielu partyjnych organizacjach pewna nieufność, istnieje właśnie ta tolerancja ZMS-u. W związku z tym krzykiem jaki podnieśliśmy odnośnie awangardowej roli naszej organizacji wielu sekretarzy partyjnych również jest przeciwnych przyjmowaniu większej ilości członków do ZMS. A w wielu wypadkach jest tak, że wiele partyjnych organizacji do dzisiaj nie zna listu KC wydanego w sprawie młodzieży. Nie jest przypadkiem, że wiele partyjnych organizacji od czasu rozwiązania ZMP nie miało wspólnych spotkań z naszymi kierownikami organizacji zakładowej. Istniała tutaj pewna obraza - jak ja to nazywam może inny termin należałoby przyjąć. To występowało u nas w Łodzi i to nam nie wyszło na dobre.

Myśmy uważali, że kierownictwo Komitetu Łódzkiego nie ma racji zwracając nam uwagę przy każdej okazji, że nas za mało jest. że my nie mamy siły, że nam brak rozgłosu. Myśmy uważali, że ciągle popędzanie nas do wzrostu organizacji jest niesłuszne. Myśmy się obrudzali na to. Ale okazało się zarówno na wspólnej egzekutywie, jak i na naszych spotkaniach, na których był Marian, że jednak partia miała rację. Na zakładach Marchlewskiego na przykład, kiedy wybuchnął strajk jednej zmiany, było tylko trzech członków ZMS i ta trójka puściła maszynę. Gdyby ich było więcej

to pół zmiany by szło, a inni do pracy by przystąpili. Gdyby była większa grupa na rzeźni miejskiej, która strajkowała to byłoby inaczej, a nasz sekretarz grupy nawoływał do strajku. Gdyby nasza organizacja była więcej zwarta na Łódzkiej tramwajach, również partia mogłaby liczyć na to, że ZMS partię poprze. Na kim mogliśmy oprzeć się w tych zakładach? Na członkach byłego ZMP, którzy nie są w ZMS-ach; oni pierwsi z naszym aktywnym szli, żeby przekonywać robotników o niesłuszności strajku.

Oczywiście ta grupa 15 - 25 osób nie będzie mogła nigdy występować w imieniu całej młodzieży, mimo, że stara się o to, mimo, że jakoś deklaruje, mówi o tym młodzieży na naradach różnego rodzaju, ale to jest bardzo słaba, chwiejna reprezentacja całej młodzieży. Nie chodzi o to, żeby przyjąć całą młodzież w zakładzie do ZMS, ale chodzi o to, żeby grupa była silna, żeby młodzież mogła się z nią liczyć, że grupa będzie pomocą dyrekcji i organizacji partyjnej.

Istnieje bardzo mocna w tej chwili w społeczeństwie pogarda dla pracy zawodowej. Zresztą tutaj nie potrzeba cyfr podawać. Więcej byłoby tkanin, więcej byłoby przędzy i mieszkań wybudowanych, gdyby istniał u nas właściwy, obywatelski stosunek do pracy i my jako organizacja winniśmy ten stosunek wśród młodzieży wyrabiać, patriotyzm, oddanie sprawie, a sprawa jest wielka. Niekiedy odnosi się takie wrażenie, że jakoś idziemy po dwóch torach: partia jednym torem, a my drugim torem, a przecież jest tor jeden i jest tylko jedna linia u nas w kraju, a nas się pytają "przyjaciele, jaką mamy linię, my ZMS."

Kiedy mówimy, że jest jedna linia - linia partii, to kiwają głowami i mówią, że ohyba nie tak.

Znamy tych wszystkich, którzy pragnęliby, aby ZMS nie widział w Partii swojego kierownika, aby nie zgadzał się z linią partii. To są błędne nadzieje, nie ma siły, która oderwie nas od partii, a tych co będą nam przeszkadzali będziemy pędzić z naszej organizacji. Miejsca dla nich nie ma.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

- 5 -

Jesteśmy i będziemy z partią, wtedy, gdy partia ma osiągnięcia. Będziemy z partią wtedy, gdy partia wychodzi do społeczeństwa z mniej popularnymi hasłami, gdy taka jest rzeczywistość, takie są warunki i nie potrzebujemy od tych mało popularnych haseł, w imię popularności naszej organizacji. A być z partią to iść do mas młodzieży z uchwałami Plenum partii, mówić o zadaniach i obowiązkach młodzieży, że od nas samych, od całego narodu zależy jak szybko nam się uda postawić dalsze kroki naprzód zapoczątkowanych przez VIII Plenum. To znaczy wpajać znaczenie do partii - miłość do naszej Ojczyzny i w tym duchu naszą młodzież wychowywać. Wydaje się, że jesteśmy zdolni taką pracę podjąć, o czym świadczy dzisiejszy referat i uchwały. Uważam, że od nas samych zależy z całym po-dzielnym plenum przyjdziemy na IV plenum KC. Przyjdziemy z nowymi, lepszymi osiągnięciami w pracy Związku.

Tow. Włodzimierz PROKOP - Lódź

Podjętowany na dzisiejszym Plenum problem pracy ideologicznej wśród młodzieży, szczególnie w ZMS, jest chyba najbardziej zaniedbanym odcinkiem - trudno to nazwać odcinkiem, ale najbardziej zaniedbanym problemem roboty wśród młodzieży. Myśmy w naszym województwie spróbowali odbyć Plenum KW na podobny temat. Chcieliśmy przede wszystkim na tym Plenum osiągnąć jedność w szeregu podstawowych sprawach. Chcielibyśmy bardziej ujednoczyć szereg głównych spraw dla Związku bez których działać w sposób prawidłowy jako socjalistyczna organizacja młodzieży nie można. Były to problemy związane z zagadnieniami stosunku ZMS do partii tak jak do bardzo często w szeregach organizacji podnoszonych. Uważaliśmy, że należałoby te sprawy w jakiś sposób naprawdę definitywnie w gronie naszych aktywistów rozstrzygnąć by do nich nie wracać, szereg spraw wyjaśnić sobie ze względu na to, że w terenie w niektórych Komitetach Powiatowych interpretacja samodzielności i jej stosunku do partii była w różny sposób rozumiana, nierzadko bardzo dowolnie.

Trzeba powiedzieć, że w tych sprawach i nie tylko w tych, ale w szeregu innych, naszym zdaniem ważnych, jak sprawa stosunku organizacji do tradycji, m.in. do pozytywnych tradycji ZMP, o których bardzo wyraźnie powiedzieliśmy w uchwale naszego Plenum, sprawa stosunku do Związku Radzieckiego - problem naszym zdaniem ogromnie ważny, bowiem w okresie przygotowań do obchodu 40-tej rocznicy Rewolucji mieliśmy dużo wahań wśród aktywistów czy to była ważna sprawa dla organizacji, którą należy podejmować? Z takimi sprawami należałoby pójść do aktywu, wyjaśnić sprawy i ujednoczyć poglądy. To niestety, że różnice w szeregu kwestiach bardziej drugorzędnych dla organizacji i dyskusja na te tematy, często niezbieżność poglądów na te sprawy jest potrzebna, natomiast w podstawowych sprawach trzeba precyzować najskrajniej wyraźnie polityczne obowiązki Związku.

Dlaczego ta robota była u nas naprawdę poważnie zaniedbana? Ja nie chciałbym się wdawać w głębszą krytykę naszej pracy propagandowej od KC począwszy a skończywszy na naszych doł-

POOR ORIGINAL

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 2 -

wych instancjach. Trzeba powiedzieć, że ta sprawa do dnia dzisiejszego Plenum - nie najlepiej wygląda w terenie i w KO. Zainteresowanie towarzyszy odpowiedzialnych za te sprawy KO, problem naszych trudności w przygotowaniu tego Plenum /tj. Plenum KW ZMS/ moim zdaniem dał powody do krytycznego spojrzenia na niektóre sprawy - pomocy KO dla terenu - które były dawniej ignorowane. Myśmy w tych sprawach podjęli pewne nieśmiałe próby jeżeli chodzi o przygotowanie aktywu. Napewno też się zgodzimy z tym, że skoro mamy bardzo dużo młodego aktywu, niedoświadczonego, który bieżąco ma poważne braki w pojmowaniu szereg spraw - to należy go przygotować do tej roboty. Komitet Centralny wyszedł z inicjatywą kursów, obozów. To jest realizacja postulatów II Plenum KO, moim zdaniem bardzo poławicznie zrobiona ze względu na czas w jakim myśmy się do tego zabrali. Są zresztą wnioski, które warto wziąć pod uwagę w przyszłości: akcji szkolenia aktywu, obozów dyskusyjnych, szkoleniowych itp. Myśmy taki kurs mieli w Grotnikach. Część aktywu stanowi w tej chwili jakies oparcie w grupach, na zakładach pracy, część nie nadaje się do roboty. Mieliśmy trzy kursokonferencje na szczeblu wojewódzkim, które w różny sposób nam wypadły. W tej chwili mamy kurs dla aktywu propagandowego w Zakopanem, zorganizowany przy pomocy KO. To są pewne - naszym zdaniem - próby podjęcia szerszej dyskusji, nie tylko dyskusji, ale wyjaśniania w sposób prawidłowy szeregu spraw, temu wyrastającemu aktywowi ZMS.

Przy tym chciałem powiązać taką sprawę o której już mówili towarzysze, może najwięcej tow. Wielgoś, że w procesie kształtowania się organizacji przejawiały się różne tendencje i mieliśmy często wręcz obce nam wystąpienia, próbujące oderwać organizację od partii. Ta sprawa podobnie zakazywała się w terenie i trzeba powiedzieć, że aktyw który w tej chwili działa w terenie oceniam sprawę tych ludzi. Mieliśmy taką organizację w Skierniewicach. Byli również ludzie którzy w przeszłości zbrojnie występowali przeciw naszemu ustrojowi. Próbowali w sposób demagogiczny występować, walizką w rękach. Wielu tych ludzi musiało odejść. Musiało odejść, bo z nimi się

- 3 -

aktywni członkowie ZMS rozliczyli. Sądzą, że podobna sytuacja jest i wśród naszych członków Plenum Komitetu Centralnego. Była tu mowa i o tow. Bratkowskim - członku Komitetu Centralnego, jak nam jest nie po drodze - to trzeba się rozstać. Są to jakieś wnioski - moim zdaniem.

Bo przecież mamy również w szeregu miast towarzyszy sekretarzy, którzy pierwszy raz przyszli do ruchu, działają w poważnych ośrodkach: Zgierz, Piotrków i mimo dużych trudności - jakoś sobie radzą. Popełniają błędy, ale jakaś perspektywa przed tymi towarzyszami, jako działaczami, jest i z tego trzeba być mocno zadowolonym.

W tej chwili jest u nas taka sytuacja, że w składzie członków Plenum Komitetu Wojewódzkiego - z chwilą kiedy się zaczęły u nas krystalizować poglądy co do wielu słusznych podstawowych spraw - wielu ludzi odeszło. Ten fakt można ocenić różnie. Można go pod różnym kątem widzenia rozważać. Faktem jest, że pewna część członków odeszła, gdyż nieodpowiadały im moje założenia i to jest pewna prawidłowość.

Można z wieloma ludźmi podejmować dyskusje, można ich przekonywać, ale są tacy, którzy składają legitymacje. Chod tutaj choć się zastrzeżę, że mamy również niepokojące zjawisko w Tomaszowie mówiąc o tym, że młoda inteligencja techniczna w bardzo poważnym stopniu odchodzi z organizacji i to nie tylko z jej winy, że sami mieli jakąś własną koncepcję, ale również z winy KM ZMS w Tomaszowie. Ale skoro program i nasze założenia deklaracji ideowej - nie odpowiadają na pewnym etapie niektórym towarzyszom, trudno się wzajemnie przekonywać.

Choć też tę sprawę powiążę z sprawą ZKP.

Tutaj padło szereg głosów na ten temat - nie chciałbym się bgrzebać w tych sprawach. W zasadniczych sprawach ZMP określiliśmy nasze stanowisko na Zjeździe Konstytucyjnym ZMS i określiliśmy je dzisiaj w referacie tow. Senke.

Przy tej okazji chciałbym się zastrzymać nad górną granicą wieku w ZMS. Jeżeli się popatrzy na tę sprawę od Zjazdu Konstytucyjnego i przypomina się towarzysząca mu atmosfera, to trzeba sobie powiedzieć, że nie wszystko wyglądało

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

tak, jak to powierzchownie wówczas wydawałoby się oczywiste. W tym tkwi głęboki sens polityczny. Bo przecież trudno jest powiedzieć, że działacze, którzy dochodzą do 30-go roku życia nadeją się, a ten, który ten wiek przekroczył i nie nadaje się. Że ten, który ma 29 i pół roku jest akurat tym, który ma w tym ruchu działać.

Trzeba sobie powiedzieć, że to były tendencje rzeczywistości politycznej, próbujące oderwać od ZMS: stary aktyw ZMP-owaki, odzwad najbardziej ofiarnych działaczy, a przede wszystkim członków partii. Pozbawid ten ruch ludzi, którzy naprawdę młodym kadrem ZMS mogliby dużo pomóc. Z perspektywy czasu tak to wygląda. Wygląda to tak również z dyskusji toczonych w MKC.

Czy to znaczy, że sprawa górnej granicy wieku jest sprawą obojętną? Napewno nie.

Ala popatrzmy, jak ten problem rozwiązał Związek Młodzieży Wiejskiej. U nas na województwie w ZMW jest sporo towarzyszy, którzy należeli do ZMW przed zjednoczeniem. W Związku Młodzieży Wiejskiej działa wielu działaczy ZSL, wielu starych działaczy radykalnych "Wici" i wiejskich działaczy ZMW. Jest również Białoakórski stary - prawicowy działacz PSL i jemu podobnych jest sporo, ale nie o nich chce mówić, mimo że to jest bardzo ważna. Leżą pozytywne doświadczone kadry, nadają temu związkowi kształt i oblicze ideowe.

Dlatego sądzę, że ta sprawa starszego aktywu działaczy młodzieżowych hejest sprawą dla nas w tej chwili również bardzo aktualną.

Dlaczego jest potrzebna w dalszym ciągu - moim zdaniem - nawet wielu członkom aktywu związkowego - dyskusja na temat ZMP?

Po prostu dlatego, że ocena nawet w niektórych sekretariatach KP a nawet w KW jest w tych sprawach różna. Niektórzy twierdzą, że organizacja ZMP hołdując oczywiście zasadom przekreślenia i potępienia w czambuł całej działalności ZMP, zresztą

to na swoje reperkusje i do dnia dzisiejszego - nie może być przykładem.

Organizacja ZMP miała naprawdę duże doświadczenia i osiągnięcia w budownictwie wielkich obiektów planu 6-cio letniego. Wydaj mieli dość poważne wyniki i szczytny się takimi osiągnięciami młodych robotników członków ZMP, jak np. w Rębieszowie, co stanowi chlubną tradycję tej organizacji, kiedy to 450 ha ziemi zostało zagospodarowane i zmeklorowane. To jest czyn. Pracowało tam 15.000 młodych ludzi. Te sprawy u nas próbuje się różnie dyskutować a nawet negocjować.

Mam co do tego takie uwagi. Sądzę że ocena rozwiązania ZMP winna być rozpatrzoną z punktu widzenia sytuacji po III Plenum ZG ZMP, które było poważną nadzieją na udrowienie ruchu młodzieży poprzez procesy zachodzące wewnątrz organizacji z tym warunkiem, że linia III Plenum byłaby konsekwentnie realizowana i byłoby stworzone możliwości ku temu. Fakt, że III Plenum odbywało się przed VIII Plenum Komitetu Centralnego - raczej warunków tych nie stworzył, ze względu na ówczesną sytuację. Wydaje nam się, że nie było jednności poglądów na wstępcze i kierunki naprawy wewnątrz ZMP w samym kierownictwie ZMP. Nie wystarczało się żeby podjął w praktyce walkę o wcielenie uchwał III Plenum ZG ZMP. Trzeba powiedzieć, że w owym czasie przyczyniła się do tego, publicystyka, propaganda, radio, film itd. A nieposlednią rolę odegrało tutaj "Po prostu". I trzeba stwierdzić, że krytyka wszystkiego co zetempowskie, negacja całego dorobku tej organizacji, kompletnego wymazania jej pozytywnych tradycji własnych i tych z których ZMP wywodziła swój rodowód. Wiemy jak wygląda sprawa, próby odcięcia ZMS-u od tych tradycji, a jeżeli nie będziemy mówić o pozytywnych tradycjach ZMP który to opierał się o tradycje KZM i ZMW, to również mamy jakiś obraz polityczny i kierunek działania.

Sądzę, że postawienie sprawy dotyczącej rozwiązania ZMP należałoby sformułować tak: że rozwiązanie nastąpiło od

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 6 -

od góry i od dołu, lecz szczególną aktywność w tej sprawie reprezentowała góra. Obok faktu obojętności wielu kół ZMP-owskich, biernych, - wielu oszkonków odawałoby z tej organizacji i nie można twierdzić, że mamy członkowskie tak pozytywnie przyjęły tę sprawę.

Na terenie woj. łódzkiego są jeszcze koła ZMP. Nie mówię o tym tutaj dlatego, żeby wrócić i rozstrząsać tę sprawę, być może dlatego, że osobiście się angażowałem jako działacz ZMP i czasem jest się mało obiektywnym. Ale automatycznie rozwiązanie się wielu kół, dla których był to wyłączony akt formalny - były to wyłącznie koła najbardziej obojętne i bierne w organizacji ZMP-owskiej. Dla tego aktywu który działał i miał swoje osiągnięcia w pracy - rozwiązanie organizacji było poważnym wydarzeniem i bolesnym wstrząsem. Trudno dać jest tutaj jakąś pełniejszą ocenę. Wypowiadam jedynie poglądy własne. Dlatego sądzę, że nawet konferencje teoretyczne na ten temat - oczywiście nie tylko wyłącznie tym sprawom poświęcone, pomogłyby wyjaśnić szereg spraw i dotychczasowych stanów w naszej organizacji w sprawie ZMP i jego działaczy.

I ostatnia sprawa którą chciałem poruszyć, to sprawa ZMS, jego działalności, jego więzi z partią.

Trzeba powiedzieć, że w tej chwili w ogromnej większości aktywu ZMS jest w tych sprawach zbieżność poglądów. Nie mnie w dalszym ciągu tu i ówdzie występują sprawy wynikające zarówno z tego, że nasz aktyw ZMS-owski w wielu wypadkach w sposób jakiś podejrzliwy w bardzo nieufny odnosi się do posunięć tych czy innych działaczy partyjnych czy nawet instancji. Źródła tego leżą po jednej i po drugiej stronie, z tym, że większe "zasługi" w tej dziedzinie ma nasz aktyw. Również wielu działaczy partyjnych nie jest wolnych od tego, że sprawy szluzowych poczynań organizacji w dalszym ciągu nie rozumieją.

Trudno wielu towarzyszom pogodzić się z faktem, że nowopowstała organizacja /przykład z własnego terenu/, która przyjęła program bliski partii powinna jakoś w sposób samo-

- 7 -

dzielny wewnątrz organizacji wychowywał, przygotowywał dla partii przyszły aktyw. Nieraz nasze instancje przyjmowały słusne stanowisko. Na przykład w kwestii wypadków warszawskich była uchwała plenum Komitetu Wojew. ZMS jasna i wyrażna poparta przez wszystkie instancje naszej organizacji potępiająca nieodpowiedzialne i awanturnicze wystąpienia, ale w niektórych instancjach partyjnych mówiło się, że ich na wszystko stać i nie wiadomo jak to jeszcze z tym ZMS-em będzie? Już nie mówię o tym, że wielu aktywistów partyjnych działających w organizacjach młodzieżowych, członków partii jako aktywni ZMS-owski słyszą często w gronie aparatu partyjnego "nie wiadomo gdzie pracujecie, co robicie, co to ten ZMS". To jest jakaś bardzo istotna sprawa dlatego - zresztą przygotowujemy plenum Komitetu Wojew. na temat "Sytuacji wśród młodzieży" i w niektórych tych sprawach próbujemy ustosunkować się do tych zagadnień.

Wielu towarzyszy w dalszym ciągu uważa, że lepiej mieć dobrze ułożonego "grzeszniutkiego" młodego działacza, który przyjmuje wszystkie sprawy na wiarę, - z nim się łatwiej dyskutuje, a nawet - jesto - jak to na przykład miało miejsce w Łowiczu - można sobie i pokrzyżować. To nie robi pozytywnego wrażenia nie odnosi porządnego skutku. Tu nie chodzi o to, żeby widocznie perwadować temu aktywowi, ale uwagi wówczas będą miały właściwy skutek kiedy ten aktyw zrozumie, że "nie tędy droga". A często te sprawy nie tak wyglądają.

Dla nas ogromnie ważną sprawą są wyniki X Plenum. Przecież wielu członków partii przykładem być nie może. Mam na myśli tych z którymi w okresie weryfikacji partia się rozstaje. Są to elementy pijackie, skorumpowane itp. I nie można oderwać sytuacji w ZMS-ie od sytuacji w samej partii, i to jest ogromna nadzieja. Nie tylko nadzieja, ale jakiś bardzo ożywczy prąd X Plenum, jest coraz bardziej zrozumiały szczególnie wśród nas robotniczych na zakładach, szczególnie wśród młodych robotników, i naprawdę tę sprawę są

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 8 -

również jako wytyczne dla pracy Związku bardzo, jakiegoś rodzaju
ne.

Aktywista bowiem, działacz młodzieżowy również poszukuje wzorów komunisty, przykładów postępowania, ale krytyczna ocena błędów przeszłości uczy go. Przecież te sprawy w przeszłości różnie wyglądały.

Dlatego sądzę, że jeśli występuje obopólna nieufność - ja bym tak ją nazywał - trudno jest organizować młodzież wó-
kół zarząd i problemów partii, jeżeli w jakiejś organizacji ZMS wśród jego aktywu jest nieufność do poszynd partii. Toż ppałama jest nie do przyjęcia w ZMS. Z tą sprawą definitywnie skończyli się. Byłoby nie dobrze jeżeli pozory tej nieufności mają również miejsce - często nieusładnione wśród wielu działaczy partyjnych i wielu instancji partyjnych.

- 8 -

również jako wytyczne dla pracy Związku bardzo, jakiegoś rodzaju
ne.

Aktywista bowiem, działacz młodzieżowy również poszukuje wzorów komunisty, przykładów postępowania, ale krytyczna ocena błędów przeszłości uczy go. Przecież te sprawy w przeszłości różnie wyglądały.

Dlatego sądzę, że jeśli występuje obopólna nieufność - ja bym tak ją nazywał - trudno jest organizować młodzież wó-
kół zarząd i problemów partii, jeżeli w jakiejś organizacji ZMS wśród jego aktywu jest nieufność do poszynd partii. Toż ppałama jest nie do przyjęcia w ZMS. Z tą sprawą definitywnie skończyli się. Byłoby nie dobrze jeżeli pozory tej nieufności mają również miejsce - często nieusładnione wśród wielu działaczy partyjnych i wielu instancji partyjnych.

FOUR ORIGI

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

Tow. Zygmunt NAJDOWSKI; - Bydgoszcz

W związku z ograniczeniem czasu postaram się sprawy tezewo referować. Chciałem na wstępie powiedzieć, że dla wielu członków KO, którzy akceptują udział Sekretariatu, akceptowanie to oznacza jednocześnie dokonanie rewizji swojego stanowiska zajmowanego poprzednio. Do takich członków KO należą ja. Nie jestem jednak zdania, żeby dziś urządzać spowiedź powszechną i sądzę, że rewizji powinno dokonać się w praktyce. Chciałbym powiedzieć tylko, że osobiście nie w pełni zgadzam się z tym co powiedział tow. Wielgosz i tow. Prokop na temat: kto rozwiązał ZMP. Sądzę, że to jest problem trudniejszy i nie stać nas by dziś rozstrzygnąć tą sprawę, bo to jest sprawa dla rozstrzygnięcia, której trzeba wyjść poza nasze grono, dlatego, że zbyt obiektywnie na nią patrzymy.

Natomiast uważam, że należałoby przyjąć sformułowanie tow. Kiczana na temat stosunków z partią. A mianowicie uważam, że niezbędne jest przyjęcie sformułowania tow. Kiczana i jesteśmy związani z partią na dobre i złe czasy. Dopiero bowiem wtedy powstaje problem w naszym gronie, kiedy powstają wątpliwości co do tego, co jest dobre, a co złe w polityce partii. Jeżeli jesteśmy i chcemy być związani na stałe z partią, to musimy zajmować stanowisko piłkarza, który nawet jeżeli kolega jego w drużynie zrobi błąd, to nie trzeba od razu krzyżować, że jest złe, a starać się wspólnie w tej drużynie ten błąd naprawić, tak pracować, żeby ten błąd nie przynosił skutków. Sądzę, że takie stanowisko powinno być zajmowane w naszych stosunkach z partią.

Chciałem mówić na temat dalszej pracy Związku po przyjęciu uchwały, którą proponuje Sekretariat KO. Osobiście jestem zdania, że Plenum nasze tym pozytywnie różni się od dotychczasowych plenarnych posiedzeń KO, że radzimy jako kierownictwo Związku, a nie jak rozdyktowana grupa i propozycje, którą mamy do przedyskutowania dotyczą całego Związku, od KO począwszy a na grupach skończywszy, że problemy, które poruszamy są sprawami całej organizacji.

Obec powiedziałem dalej, że w organizacji istniały już próby podejmowania inicjatywy, podejmowania problemów, które dziś Sekretariat proponuje w uchwałach. Towarzysze napewno znają w każdym województwie praktyczne próby organizowania instytucji kulturalnych przez ZMS. Podobnie są próby organizowania szkolenia w Związku i cały szereg spraw, które dziś mamy na warsztacie pracy. Sądzę, że jest to zjawisko pozytywne, które świadczy, że Sekretariat KO podejmuje problemy organizacji.

Chciałoby się jednak od razu sasygnalizować niebezpieczeństwo naszego Plenum. Po III Plenum nie trzeba będzie wielkich wysiłków czynić, żeby przekonać organizację o słuszności podejmowanych uchwał dlatego, że organizacja jest przygotowana i organizacja żąda tych uchwał. Natomiast istnieje niebezpieczeństwo, że Plenum nasze może skoczyć się tylko zaakceptowaniem tego co organizacja próbuje robić, sesowieniem tylko na kontynuowanie tej pracy. By Plenum dało coś więcej, niż sesowienie, by to kierownictwo dało organizacji środki realizacji uchwał, trzeba, żeby instancje wykonałszy a więc Sekretariat, nie tylko Sekretariat KO opracowały cały system warunków realizacji tego co dziś na Plenum podejmujemy. Niemy na jakie w praktyce napotykały trudności np. w próbach organizacji życia kulturalnego. Pomijam trudności wynikające stąd, że właściwie kulturą w tej chwili, kulturą dla młodych robotników, dla tych, którzy wychodzą po 15-tej z zakładów pracy, właściwie nikt poważnie się nie zajmuje. Zakłady pracy umyły ręce i przy czynnej pomocy Rad Robotniczych odganiają tylko za trzynastą pensją. Związki Zawodowe też umyły ręce i twierdzą, że wszystko trzeba zreorganizować i nie nie robią. My deklarowaliśmy, że jesteśmy politykami i że nie nasza jest sprawa kultury. Kto powinien właściwie tą sprawą się zajmować? Powołane przez państwo organa jakimi są Rady Narodowe nie są gospodarzami w tej dziedzinie. Jest taka sytuacja, że Wydziały Kultury pracują najczęściej z jednym Domem Kultury. Jest dość paradoksalna sytuacja, że na Domem Kultury jest zorganizowany Wydział Kultury Rady Narodowej, natomiast ten

POOR OR

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 3 -

Wydział nie ma kompetencji w sprawach życia kulturalnego na swoim terenie. Więc właściwie tu nie ma gospodarza w tej dziedzinie. Było dość dużo wczasy wokół tego, że trzeba życie kulturalne zreformować. Jestem daleki od twierdzenia, że reforma tej dziedziny życia była niepotrzebna, ale reforma której dokonano nazywa się wylanem dziecka z kąpielii. Sprzedano na licytacji, dosłownie sprzedano cały dorobek kulturalny, oraz materialny wielu dobrych zespołów, kolektywów kulturalnych. Sprzedano cały sprzęt i młodzież pozostawiono samej w sobie. Sądzą, że jest to stan alarmujący. To są tego rodzaju trudności, co do których trzeba się wypowiedzieć. Ale są i innego typu trudności. Przecież jest jasne, że SEKRETARZ Propagandy Komitetu Miejskiego, czy w powiecie czy Sekretarz grupy nie zawsze musi usiedzieć kierować zespołami kulturalnymi. Jest to po prostu sprawa kadr. Jest to tym bardziej ważniejsza sprawa, że dobierano kadry kulturalne w ten sposób, że posyłano do Kultury ludzi, którzy nigdzie nie mogli dać sobie rady, bo za kulturę nie siedzi się. Jest poza tym poważny problem kształcenia działaczy kulturalnych.

Podobnie sytuacja wygląda w sprawach oświatowych. Sądzą, że słusznie wysunięto w pracy propagandowej problem oświaty jako naczelne zadanie. Niektórzy towarzysze podali cyfry świadczące o ciężkiej sytuacji na tym odcinku. Ale ważny pod uwagę taki problem, że przecież nie my pierwsi jesteśmy tymi, którzy ten problem podejmują. Istniała ogromna akcja państwowa walki z analfabetyzmem. Wiadomo, że istnieje w tej chwili, przynajmniej teoretycznie rzecz biorąc, w Wydziałach Oświaty Rad Narodowych Oddziały Kształcenia Pozauczelnego. Związek Młodzieży Polskiej w tych sprawach dość dużo inicjatywy przejawiał.

Wyniki tych akcji są takie, że wiele tysięcy młodych ludzi nie ma ukończonych 7-miu klas szkoły podstawowej. Czy to nie jest sygnałem, że należy zreformować system kształcenia dorosłych. Być może jednym ze źródeł niepowodzeń jest jakiegoś kompleksu psychologicznego u ludzi, którzy będąc dorosłymi mają chodzić do szkoły podstawowej.

- 4 -

Może należałoby się wobec tego zastanowić nad tym, by Uniwersytety Robotnicze spełniały funkcje kształcące dorosłych również w zakresie 7 klas szkoły podstawowej.

Podobna sytuacja jest w sprawie szkolenia. Nie wystarczy tylko chociażby szkolić członków Związku, do tego potrzeba również programu i to dość jednolitego, bo to jest szkolenie dla całej organizacji. Poza tym potrzeba materiałów, wydawnictw itd. Nie możemy liczyć na możliwości, by każdy z nas mógł dawać samodzielne wykłady. Dlatego uważam, że Sekretariat KO, Sekretariaty Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych powinny po Plenum poświęcić wiele uwagi wypracowaniu jakiejś automatyki w realizacji uchwał III Plenum. Bez zagwarantowania środków realizacji uchwały III Plenum, Plenum nasze może się sprowadzić tylko do tego, że zezwolimy organizacjom na tego typu prace, natomiast nie uzbudujemy organizacji w środki do realizacji tej uchwały.

Chciałbym zająć się jeszcze sprawą studencką. Jak pamiętamy, w okresie października szczególnie środowisko studenckie podejmowało szersze hasło sojuszu inteligencji z klasą robotniczą, hasło - politycznie rzecz biorąc - konieczne i słuszne. Nie ulega wątpliwości, że antyinteligentki kompleks jest niezgodny z polityką partii. Sądzą, że my zwracając się do studentów z naszą uchwałą powinniśmy jasno studentom powiedzieć, że stosunki pomiędzy inteligencją i klasą robotniczą, a ściślej mówiąc pomiędzy studentami a robotnikami, zależą przede wszystkim od stanowiska jakie zajmują sami studenci. Nie ulega wątpliwości, że próby izolacji, próby jakiegos politycznego autonomizowania studentów powodują niepokój wśród robotników. Pilnowanie tylko własnego studenckiego podwórka nie skutkuje uszczelnieniu więzi między robotnikami i studentami.

Trzeba towarzyszyom studentom mocno powiedzieć, że więź pomiędzy nimi a robotnikami istnieje tylko na płaszczyźnie partyjnej. Poza tym, czy ponad tą płaszczyznę po prostu nie znajdzie się tego kontaktu.

POOR ORTC

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

- 5 -

Chcę jeszcze zasygnalizować jedną sprawę. Powinniśmy na tym Plenum zdać sobie jasno sprawę z tego, że nas jest po prostu za mało. Trzeba sobie z tego zdać sprawę ze wszystkimi konsekwencjami. Po odliczeniu Katowic jest 90 tysięcy, a to przecież na województwa wypada bardzo mało. Nie jest tajemnicą jak wygląda sytuacja u nas w zakładach pracy. Powstaje problem czy istnieje alternatywa: większa organizacja z członkami, będącymi dla niej balastem, czy małą organizacją.

Są takie głosy, że jeżeli będziemy myśleli o wzroście organizacji, to dostaniemy automatycznie do organizacji balast.

Sądzę, że takiej alternatywy nie ma, że istnieją poza Związkiem całe zgrupowania młodzieży, które mają wszelkie warunki do tego, by być dobrymi członkami organizacji, a którzy wskutek braku naszej pracy w tej dziedzinie nie są jeszcze w organizacji. Chyba ten przykład, który tutaj tow. Niedzielski podawał, że w strajku kłodzkim młodzi towarzysze spoza ZMS aktywnie popierali władzę partyjne jest najlepszym dowodem tego, że poza Związkiem jest cała masa ludzi, którzy powinni być w organizacji. Jeżeli będzie system wciągania członków do organizacji, to dostaniemy do niej balast, natomiast jeżeli będziemy przyoznaczyć pod nasze wpływy ludzi i uaktywnić ich, będzie to dobra forma i organizacja będzie ~~poprawnie~~ prawidłowo. Rzecz polega tylko na tym, że trzeba o wzroście organizacji poważnie w naszym Związku zacząć myśleć, nie można tej sprawy zostawić komuś, że ona jakos się ureguluje, ale to musi stać się dla nas problemem.

Tow. Czarnecki Józef - Rzeszów

Będę chciał krótko ustosunkować się jeszcze do tego, co zostało zawarte w referacie tow. Rankego i tow. Rapaport, jak również w uchwałach. Chciałbym podkreślić, że z tym co zostało w referatach i uchwałach zawarte zgadzam się, tak samo jak zgadzają się z tym nasi towarzysze województwa rzeszowskiego. Chciałbym zwrócić uwagę na pewną sprawę.

O co chodzi? Chodzi o to, że organizacja ZMS-u pracuje w bardzo trudnych i - można powiedzieć - nawet ciężkich warunkach, że organizacja ta stawia sobie dość poważne zadania i że te zadania muszą być realizowane przy jakimś poparciu również partii, przy jakimś jednoznacznym określeniu i ocenie partii. I nie tylko partii, ale i Rządu, tych wszystkich czynników, które wpływają jakoś zewnętrznie na właściwą ocenę działalności ZMS, na właściwy stosunek do Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Jednakże w praktyce jest nieraz inaczej, jest nieraz tak, że na ZMS patrzy się jeszcze sprzed pół roku, kiedy to w partii było wiele wątpliwości odnośnie wielu spraw, w ruchu młodzieżowym a szczególnie co do stanowiska ZMS-u wobec partii. Dlatego też bardzo poważnym zadaniem jest, żeby właśnie tym ludziom, którzy są postawieni na wysokich stanowiskach i partyjnych i rządowych i dać im prawidłową ocenę działalności Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Jaka jest organizacja rzeszowska? Czy organizacja rzeszowska jest taką organizacją, jaką była przed pół rokiem, czy jest organizacją inną, organizacją na którą może partia liczyć, która stanie na każde wezwanie partii. Na to pytanie trzeba sobie wyraźnie odpowiedzieć.

Wydaje mi się, że wjuż w organizacji rzeszowskiej nie ma takiej sytuacji jak przed pół rokiem, gdy wychodził aktywista partyjny i mówił, że jest członkiem partii - nie wierzącym, - to go się ścigało z mównicy. Nie ma takiej sytuacji kiedy w osamotnieniu krytykowane cały aktyw ZMP, który w okresie przed III Plenum cieszył się poważnym autorytetem, nie ma w naszej organizacji wojewódzkiej takich ludzi, którzy by chcieli zepchnąć ZMS do opozycji wobec partii. Ta sytuacja radykalnie się zmieniła. Rzeszowska organizacja wyraźnie zwraca się ideologicznie i poli-

POUR OMI

- 2 -

tycznie. Nie tylko wzrosła jej aktywność polityczna, ale wzmocniła się organizacyjnie dzisiaj nie liczymy już tylko 2,5 tysiąca członków ale ponad 4 tysiące, nie mówimy już o tym że jesteśmy organizacją lepiej zdyscyplinowaną, która potrafi w wielu sprawach pomóc partii i aktywnie program partii wolać w życie.

Tak jak towarzysze już podkreślali i my to znaczy Związek Młodzieży Socjalistycznej w naszym województwie nie zajmowaliśmy się tylko sprawami popularnymi, które by chwytaly wśród młodzieży, które w jakiś sposób by pokazywały, że tak a nie inaczej można robić. Uważaliśmy, że trzeba zajmować się sprawami produkcyjnymi, sprawami dyscypliny, kwalifikacji, oświaty robotniczej, sprawami socjalno-bytowymi młodzieży. Ruch współzawodnictwa jaki się u nas rodzi w związku z przygotowaniem do XV rocznicy powstania ZNM ożywienie organizacji w kolejnictwie, naftownictwie nie raz i chemii, o tym że ZMS wstępuje na właściwą drogę.

Przygotowywanie się do organizowania ekonomicznych konferencji - to nie jest tylko sprawa produkcji, ale również spotkanie ZMS-u ze wszystkimi ustawicznymi, z mistrzami, brigadzistami, z kierownikami-wydziałów, z młodymi technikami-inżynierami, z całym kierownictwem partyjnym i gospodarczym w zakładzie. Uważamy, że to jest jedyna szansa przez którą ZMS może wypowiedzieć. Liczymy na stanowisko w interesujących ZMS i młodzież sprawach jak również wzrost aktywności politycznej organizacji w tej pracy. Pierwsze zebrania otwarte młodzieży jakie przeprowadziliśmy świadczą o tym, że administracja zakładów, rady robotnicze z jakimś zdziwieniem przyjęły to, że Związek Młodzieży Socjalistycznej wreszcie tymi niepopularnymi sprawami się zajmie.

Mamy również pierwsze zwiastuny powstawania ruchu klubowego w Rzeszowie, w całym województwie rzeszowskim, aktywizacji naszych członków w wyborach do Rad Narodowych. Próbujemy rozwiązywać sprawy ruchu turystycznego, kulturalnego, chcemy budować własne schroniska turystyczne w Bieszczadach, zakładając Uniwersytety Robotnicze w Rzeszowie, to są jakieś zasadnicze

- 3 -

sprawy, którymi interesuje się nasz Związek i którymi się interesuje cała organizacja.

I jeszcze towarzysze uważamy za słuszne spotkanie się ze Związkami Zawodowymi, Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej, z Radami Narodowymi, i wspólnie omówić jednolite stanowisko w sprawach rozrywek młodzieży, omówić to czego hehe od nas młodzież. Po tej naszej pracy z którą weszliśmy do zakładów pracy, do instytucji w naszym woj. rzeszowskim mogliśmy zobaczyć, że nie jesteśmy reprezentantami młodzieży i jak to nieraz deklaratywnie głosiliśmy. Poza naszymi grupami w zakładach pracy jest wiele młodych ludzi, którzy chcą się organizować nie wiedząc o tym, że istnieje ZMS. Te zebrania nam udowodniły, że poprzednie działania ZMS w zakładach pracy było niejednokrotnie nieprawidłowe. Poprzednio zajmowaliśmy się tym wszystkim co było złe w zakładzie pracy czy w Komitecie Partyjnym. Ustawiały się niejednokrotnie nasze grupy w opozycji do kierownictwa zakładu a nie wysuwalimy pozytywnych kierunków pracy. To ujawniły nam zebrania które odbywaliśmy. Zebrania

Zebrania te uświadoczyły nam również, że więź ZMS-u z młodzieżą jest daleko niewystarczająca, a wiąże się to z tym co postawił tow. Renke w swoim referacie, z kwestią interpretacji awangardowego charakteru ZMS. Ja nie chcę mówić o tym co mówił tow. Kiczani i inni. Teza awangardowego charakteru organizacji prowadzi do aktywnego rozumienia tej tezy do samouspokojenia w organizacji. Jest taka, że w jednym zakładzie jest 200 członków ZMS, a w innych nie mniejszych zakładach jest tylko 14-t członków ZMS. Jeden i drugi Sekretariat KP, KZ ZMS dowi, że to nam wystarczy, bo i tak jesteśmy organizacją bojową, rewolucyjną. Tezy te i ich nieprawidłowe interpretacje prowadzi do poważnego sekiarstwa, do oderwania się od młodzieży robotniczej, chociaż dziś z młodymi robotnikami nie jest łatwo prowadzić same teoretyczne rozważania nie różnią tej kwestii. To o czym mówimy na dzisiejszym Plenum

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

POOR OR

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 4 -

już dawno kontynuuje się w praktyce naszej rzeszowskiej organizacji.

Mówiło się bardzo duże na dzisiejszym Plenum, żeby ZMS w sposób jednoznaczny określił swoje stanowisko w sprawach partii, w realizacji tego co nakreśla program partii. W całej w całej partii powinno nastąpić jednoznaczne określenie swego stanowiska do ZMS, żeby nie ocenid ZMS na podstawie zajęć warszawskich w sprawie "Po prostu" jak to niekiedy bywa, ale we właściwy sposób wglębić się w całą problematykę, w te trudności jakie mieli nasi pierwsi działacze kiedy podjęli się budować tego Związku, a budowali go w trudnych warunkach i mimo to byli nazywani nieraz rewizjonistami, a drugi raz stalinowcami. Wydaje mi się, że partia i Rząd w prawidłowy sposób postawi te sprawy. Uważamy, że nasz Kmitet Wojewódzki Partii w Rzeszowie, który z dnia na dzień oświeca się większym autorytetem i bardziej niż kiedykolwiek konsoliduje ZMS wokół jego kierownictwa, będzie nadal wpływał w praktyce na działalność ZMS byśmy mogli jeszcze lepiej pracować.

Jeszcze kwestia KO ja się dziwię, że nikt z towarzyszy nie wypowiedział krytycznych uwag pod adresem KO. Jest taka sytuacja i trzeba sobie powiedzieć, że nie mamy mocnego kierownictwa w Komitecie Centralnym ZMS. Nie odczuwamy tego kierownictwa w terenie. Ja nie chcę mówić o froncie ideologicznym, o prasie, o radio ale chcę zasymgnalizować tylko taką sytuację, że nieraz w KW musinij tydzień dzwonić żeby się w jakiejś sprawie porozsić. Jak nie ma towarzysza Tereja, tow. Rapaport czy Renkę to nie można się z nikim porozumieć.

Odczuwa się brak młodzieży robotniczej w naszych szeregach. To co się dzieje w Wydziale Młodzieży Robotniczej - nie mówię o szerszym wachlarzu działania - rodzi się piękny ruch współzawodnictwa na Śląsku. Kto o tym wiedział, czy my o tym wiedzieliśmy? Czyli towarzysze tu są zasadniczo sprawy - kwestia nie tylko umocnienia statutowego kierownictwa ZMS, ale aktywno społecznego, który jest w naszej organizacji w KO ZMS i uważam, że te sprawy trzeba bardzo mocno postawić, z pełną rozważą do

- 5 -

podejść żeby nasze Plenum nie tylko w sposób jednoznaczny określiło swoje stanowisko w przynocyjalnych sprawach, ale żebyśmy po tym Plenum mogli powiedzieć całej organizacji, że będziemy mieć silne i mocne kierownictwo na które można liczyć.

Nie jeszcze jedna sprawa niepokoi. Tow. Renka mówił, że będzie ktoś z KO Partii uczestniczył w plenarnym posiedzeniu. Ja jestem już na drugim Plenum i nie słyszę ciepłego słowa od sekretarza KO. Jest tow. Goldberg, którego my widzimy codziennie ale chcemy aby sekretarz KO wypowiedział się czy jest takie czy inne stanowisko do ZMS. Uważam, że należy w sposób bardzo grzeczny poprosić żeby co towarzysze z KO partii uczestniczyli w naszych plenarnych posiedzeniach i wypowiadali swoje zdanie o polityce, o tym co KO partii robi, bo jesteśmy kierowniczym aktywna tej organizacji i chcemy ood więcej wiedzieć prócz referatu.

Jeszcze sprawa ZMP - kto rozwiązał organizację ZMP i czyja w tym jest wina. Gdybyśmy w taki sposób chcieli dyskutować do do niczego nie doszlibyśmy. Wówczas tow. Renkemu i innym towarzyszym proponowalibyśmy zabrad legitymację bo i takie tezy były już wysuwane przez tow. na naradzie krakowskiej. Trzeba postawić ostateczną ocenę ZMP przez Plenum i iść z tym do zakładów pracy żeby ci którzy byli w ZMP wiedzieli że my nie chcemy tylko krytykować ale chcemy Kopad wspólnie z partią do jednej bramki - do tej bramki która umocnia socjalizm.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

Tow. Terpiłowski - redaktor "Walki Młodych"

Towarzysze w dyskusji zwracali uwagę na zagadnienia związane z kulturą, z jej rozwojem i kształtowaniem przez organizację ZMS. Padło szereg uwag na temat wielu prac organizacyjnych, związanych z kulturą.

Chciałem się zatrzymać krótko nad jakimś szerszym pojęciem i treścią słowa "kultura". Jak to zagadnienie wygląda w kraju?

Na temat życia kulturalnego w Polsce dużo pisała nasza prasa w okresie przed i popaździernikowym. Wiele się o tych zagadnieniach mówiło. Wyszło dużo zarzutów pod adresem ludzi i instytucji, które się tym zagadnieniem zajmowały w naszym kraju. Jednakże sądzę, że ciężkie posługiwanie się książką skarg i zażaleń - miał prowadzić nas do twórczych poszukiwań, może zawiązać jedynie w ślepy zaułek, uliczkę bez wyjścia. Książkę zażaleń i skarg, której adnotacje znamy już wszyscy nieomal na pamięć - trzeba koniecznie zamisać na książkę życzeń i konstruktywnych propozycji. Dlatego, że nie uciekając od doraźnych efektów, pracy na dziś - musimy myśleć o przyszłości, o naszym młodym pokoleniu, które chcemy widzieć jako spokojność par excellence kulturalną, godną miana socjalistycznej. Ażby głośnych słów Gorkiego "Człowiek to brzmie dumnie" - nie zagłuszać kakafoniczny dysonans "kup pan tę cegłę".

Przed wszystkim należałoby zwrócić uwagę na zagadnienie kryzysu odbioru kultury, który staje się w ostatnich miesiącach problemem niepokojącym, zarówno na dziś, jak i na przyszłość - wszędzie tam, gdzie się człowiek styka z dobrami kultury. Kryzys ten obserwujemy nie tylko w salach koncertowych, ale także w salach teatralnych, czytelniach, wszędzie tam, gdzie odbiorca ma "wolną i nieprzymuszoną wolę". Jest to niewątpliwie jeden z ważniejszych tematów dla studiów socjologicznych naszych czasów i miejmy nadzieję, że będzie on wnikliwie i solidnie zbadany.

Polaki październik w kulturze i sztuce wykorzystaliśmy przede wszystkim opychając się dowoli wszelkimi z dostępnych nam dziś noweli, przed laty oglądanych co najwyżej

przez szparki w tzw. żelaznej kurtynie. Rok, który mamy za sobą, przyniósł ogromne zmiany w repertuarze placówek muzycznych, obfitował w wiele cennych pozycji literackich, własnych i tłumaczonych.

To dobrze, że środowiska twórcze w naszym kraju mogły wyjść z zakrętego kręgu schematów i recept. Złote natomiast, że słabnie rozpęd do konsumowania tzw. dóbr kulturalnych przez szerokie masy, przez młodzież, szczególnie przez robotników.

Możnoby sobie to tłumaczyć jako skutek zburzenia fasady, za którą dotąd ukrywano przed nami jakąś przykrą prawdę. Gdy zniknęło zakłamanie, ta przykra prawda wychodzi na jaw, w całej swej, niezbyt ponętnej nagości. Tą prawdą jest fakt, że między naszą kulturalną "extra-klasą", a poziomem przeciętnego obywatela istnieje dystans, istnieje przykry podział na elitę i na szerokiego odbiorcę, który nie ma dostępu do tych dóbr kulturalnych.

Świadczą o tym dobitnie listy czytelników napływające do Redakcji "Trybuny Literackiej" niedzielnego dodatku "Trybuny Ludu". Ich głosy są bardzo ostrym i dotkliwym oskarżeniem pod adresem tych wszystkich, którzy z racji swojego zawodu, czy pracy - są odpowiedzialni za stan kultury w społeczeństwie.

Głosy tych towarzyszy, robotników, a także inteligencji pracującej, tej nie uczestniczącej w bezpośrednim produkowaniu dóbr kulturalnych, wskazują wyraźnie na to, że wszystko niemal odbywa się mimo nich, obok nich. Twórczość współczesna w dziedzinie muzyki, literatury, plastyki, jest dla nich w wielu wypadkach czarną magią. Uskarżają się na elitarny charakter zjawisk kulturalnych, elitaryzm prasy literackiej i kulturalnej, na brak wspólnego języka z twórcami.

Szczere stwierdzenie tego faktu byłoby już pewnym krokiem naprzód, gdyby nie to, że posłużył on pewnym ludziom do sformułowania tezy, iż tego rodzaju dwuszczebelność jest zjawiskiem najzupełniej normalnym, któremu przeciwdziałać nie można i nie trzeba.

POUR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 3 -

Groźnych skutków tego stwierdzenia dla naszej przyszłości kulturalnej nie trzeba chyba udawadniać. Równocześnie trzeba zwrócić uwagę na szkodliwość innych jeszcze teoryjek kulturalnych, których nosiciele uważają, że w sprawach kultury i sztuki trzeba poczekać do komunizmu, albo też prowadzić pracę od podstaw, zaś działalność artystyczną i kulturalną wielkiego formatu - pozostawić na później.

Obie te teoryjki - "przeostoj" i "władciwej kolejności" - powinny spotkać się z ostrą krytyką, zwłaszcza pracy kulturalnej i literackiej, prowadzą one bowiem w przeciwnej linii właśnie do podziału na kulturę dla "elity i dla ubogich".

Niestety, podział taki zaistniał dawno temu już i musimy zdawać sobie sprawę z konsekwencji, jakie on za sobą kryje.

Mówiąc o sprawach związanych z kulturą, o tej pracy użytkowej, na codzień, - trzeba ją widzieć w szerszym, ogólnopństwowym aspekcie, bo chodzi o to, ażeby "kapłani sztuki" nie pozostawali bez wynawców.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że do tego, ażeby walczyć z pseudokulturą, że szmirą - bo ta nas zaczyna rolować, potrzebna jest - że użyję tutaj słowa, które nie padło w dyskusji, które było w pewnym sensie skompromitowane w ubiegłym okresie - a które powinno ze względu na swą treść ulec rehabilitacji - polityka kulturalna.

Wydaje mi się, że bez mądrej i przemyślanej polityki kulturalnej nie ma mowy o jakichś efektach w pracy, a to z trzech powodów: 1/ najsłabiej trąci twierdzenie, jakoby pełna i nieskrępowana wolność twórcza nosza za sobą likwidację jakiegokolwiek polityki kulturalnej, 2/ Odrzucenie zasad dominacji socjalistycznej polityki kulturalnej zapala zielone światło dla polityki kulturalnej obskurantyzmu i reakcji. O tym, że pustka w tej dziedzinie jest niemożliwa, że nie ma kultury samej w sobie, zamieszanej w próżni i wyparowującej w epoki, tak jak nie ma trzeciej świadomości, mogą świadczyć liczne ostatnie przykłady aktywizowania się elementów klerykalnych. Dostrzegając

- 4 -

indolencję i bezzadność w sprawach kultury ze strony prowincjonalnych czynników odpowiedzialnych za jej prawidłowy rozwój, książka dość cchytnie i zręcznie wyręcza w pracy naszych działaczy. Fakt, że książka w Wołominie zaprasza kabaret studencki "Stodoła" na gościnne występy w najładniejszej w tym mieście sali - sali parafialnej, nie wymaga komentarzy. Wiadomo, że przebiegłość w tym względzie prowadzi nie przez "Stodołę" do "Inion władzy", lecz z pewnością do "Dialogów karmelitanek".

3/ Administrowanie sztuką i kulturą, komenderowanie artystami, były wymysłem raczej smutnym. Lecz to nie dyskrytuje jeszcze samego pojęcia jako takiego. Dopóki istnieje państwo ze swymi nadbudówkami, dopóki dla kultury i sztuki potrzebna jest opieka ze strony tego państwa. Dziedzina, o której tu mowa, potrzebuje mecenatu i opieki. Chcąc walczyć skutecznie o rozwój naszej kultury, występować przeciwko szkodliwym teoryjkom i panoszeniu się szmiry, siłą rzeczy musimy ustalić jakiś tryb postępowania, a więc politykę kulturalną.

Wydaje się, że mają kolosalną rolę do spełnienia w zakresie rozwoju życia kulturalnego, komisje kulturalne przy poszczególnych instancjach ZMS. Od ich składu, od udziału w nich odpowiedniej ilości ludzi kompetentnych, od ich wpływu na kształtowanie polityki kulturalnej ZMS - zależy w dużym stopniu powodzenie naszej pracy.

Mury wyższych uczelni opuszcza wielu młodych plastyków, dziennikarzy, muzykologów, polonistów, historyków sztuki. Ci młodzi ludzie nie zawsze mogą znaleźć pracę, pokrywającą się tak z ich wykształceniem, jak zainteresowaniem.

Myślę, że warto byłoby pomyśleć o przyciągnięciu ich do pracy. Da to korzyść podwójną. Z jednej strony pozwoli na stworzenie tym ludziom jakichś warunków do życia, a z drugiej strony pozwoli organizacji skupić wokół siebie młodą inteligencję, która pozostawiona sama sobie - poza zasięgiem oddziaływania organizacji - trafić może na plebanię, a może i jeszcze gorzej.

POOR DIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

- 5 -

Korzystając z wiedzy w/w młodych ludzi, ZMS dysponować będzie gotową kadrą pracowników frontu kulturalnego. Napewno trzeba będzie ich doszkalać. Ale o wiele łatwiej jest doszkalać kogoś aniżeli wykształcić.

Na zakończenie uwaga: jedno z pism warszawskich wystąpiło z inicjatywą utworzenia na terenie kraju czegoś w rodzaju organizacji typu YMCA, która by zajmowała się sprawami kultury. Dobrze byłoby, ażeby ZMS przystąpił bardziej sprężyście do zorganizowania "Ogniska" młodych, jako ośrodka koordynującego pracę klubów młodzieżowych, ażeby sprawa wychowania młodego pokolenia i krzewienia kultury stała się udziałem przede wszystkim Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Tow. Jan Pawlak - Poznań

Proszę Towarzyszy! Na III Plenum KC, rzeczywiście czekała cała organizacja, jej aktywi i sympatycy tego ruchu. Nowość w przygotowaniu tego Planu - polega na tym - co chciałem podkreślić - że koncepcje dziś dyskutowane nie zostały wypracowane tylko w białym domu na Smolnej, wkład do tego Planu wniosła spora część aktywu. Dlatego to podkreślam? Dlatego, że jest to nowość, której nie wolno zaprzepaszcząć. Ma to ogromne znaczenie wychowawcze szczególnie dla aktywu, który czuje, że on też znaczy, że z jego zdaniem się liczą. Takie uchwały będzie on uważał za swoje.

Trzecie Plenum KC to nowy okres w życiu organizacji. Choć stosunkowo krótko istnieje ZMS, to ma on już swoją bogatą historię. Sytuacja jaka dziś panuje w organizacji wynika właśnie z tego burzliwego okresu. I jeśli można mieć pretensje do kierownictwa KC to o to że nie starał się jakos w pełni do tego okresu dostosować, a przeciwieście wiele spraw które rzutują na ZMS miały miejsce właśnie w kierownictwie KC. Nie chciałbym by poświadczono mi o tęsknoty do rozrób, do rozliczenia się z każdego skłosa, ale dla mnie nie do przyjęcia jest zkwitowanie tego jednym zdaniem w referacie Tow. Renkiego.

Rozumien dobrze tamte czasy, wiem że o wielu sprawach nie mogliśmy mówić tak otwarcie jak dzisiaj. Często w różnych dyskusjach trzeba było dyplomatycznie badać z kim nam do czynienia.

Dzisiaj, z perspektywy czasu możemy inaczej spojrzeć na wiele spraw, które nurtowały naszą organizację i na ludzi, którzy często z haskami socjalizmu na ustach - rozwijali ten socjalizm.

Faktem jest jak powiedział w referacie Tow. Renko, że dziś jest już jako tako ukształtowana organizacja, mamy organizację w podstawowych skupiskach młodzieży, szereg ogniw ZMS na już na swoim koncie spory dorobek zdobyliśmy już sporo doświadczeń, ale rzecz nie polega na układaniu listy osiągnięć, można ich wymienić całymi dziesiątkami.

POUR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

Slepcom politycznym jest ten, który nie dostrzega tego cośmy zrobili, ile wysiłku włożyliśmy w to co osiągnęliśmy.

Dzisiaj musimy się zastanowić nad tym co jest przyczyną tego, że ZMS w wielu środowiskach jest słaby, stosunkowo nie-liczny, że nie potrafili dopracować się metody oddziaływania na olbrzymie masy młodzieży pozostającej poza organizacją.

Moim zdaniem, na podstawie doświadczeń poznańskich mamy tu do czynienia z kilkoma sprawami. Po pierwsze: ZMS nie jest dotąd jednolitą siłą socjalistyczną. ZMS nie ma określonego oblicza ideowego, był organizacją w której istniało pełno sprzeczności. Co drugi aktywista - może przesadzam - miał inne zdanie w podstawowych, w programowych sprawach. Nie potrafiliśmy szybko i prawidłowo określić naszego stosunku do wielu spraw.

To tolerancja poglądów, o której mówię tutaj Tow. Wielgosz była często wykorzystywana przez różnych demagogów, frazesowiczów, rewizjonistów. Nie bójmy się do tego przyznać, że i w naszych szeregach mieliśmy do czynienia z poglądami rewizjonistycznymi. I dlatego dzisiaj centralną sprawą musi być samookreślenie Związku, musi być ustalone linie, której wszyscy członkowie będą bronili. Nasz stosunek do socjalizmu musi być jednoznaczny. Powiedzmy sobie szczerze, że nieufność instancji i aktywistów partyjnych do ZMS, często wynikała stąd, że towarzysze nie mieli pewności kim my właściwie jesteśmy. Dyskusje często sprawdzały byż do platformy zastrzeżeń. A jeśli my mieliśmy zastrzeżenia, to dlaczego ich mogli nie mieć aktywi partyjni. Czy młodzież chce organizacji innej, niekonsekwentnej? Młodzież takiej organizacji nie chce i dlatego musimy sprawę stosunków między PZPR i ZMS postawić prawidłowo, po leninowski i twardo na tej podstawie trwać.

Jakie moim zdaniem powinny być te stosunki?
1/ ZMS uznaje PZPR jako swego ideowego kierownika. Polityka ZMS-u jest polityką Partii. Rola nasza polega na angażowaniu się we wszystkie sprawy jakimi żyje Partia. Nasz udział musi być konkretny a nie deklaracyjny.

2/ Ze linię Partii powinniśmy uważać uchwały KC instancji partyjnych a nie wymyśloną, czasem nawet sprzeczną z linią partii posuniętą przez takiego, czy innego działacza partyjnego.

3/ ZMS musi przeciwstawiać się wszelkim nastrojom antypartyjnym, antysocjalistycznym i antysowieckim i podjąć z nimi zdecydowaną walkę.

4/ ZMS musi uczyć młodzież historii Partii, zbliżyć jej czołowych działaczy, wychowywać w przywiązaniu do Partii. ZMS musi wyjaśnić na codzień słuszność linii Partii.

5/ ZMS jednak musi zachować pełną samodzielność organizacyjną. Instancje partyjne i działacze nie powinni mieszać się w sprawy wewnętrzne, dyrygować zmianą statutowych zasad.

Można postawić pytanie:

Czy między Partią a ZMS mogą nastąpić sprzeczności?

Moim zdaniem mogą i byłoby to rzecz normalna. Można przewidzieć różnicę zdań w ocenie pewnych zjawisk występujących w naszym życiu. Nie mogą to jednak być sprawy programowe. Taką sprzeczność trzeba likwidować na sesjach przekonowania, argumentów. To musi być jednak sprawa między ZMS a Partią. ZMS nie może wychodzić z tymi sprawami na zewnątrz. Skoro już mówię o Partii to chcę podzielić się z pewnym niepokojem. Partia moim zdaniem stanowczo za mało zajmuje się młodzieżą, nie ma wypracowanych form i metod oddziaływania na młodzież niezorganizowaną. Podczas gdy różne siły antysocjalistyczne działają mocno na młodzież. Dlatego też uważam że KC Partii powinno jaknajwybitnie ustosunkować się do sytuacji wśród młodzieży i użyć wszystkich dostępnych środków by zwiększyć wpływ w partii na młodzież. Drugą sprawą to problem ZMP.

Niektórzy zaczynają się z nas podśmiewać, że my nieustannie do tej sprawy wracamy. Czy słusznie robimy, że do tej sprawy wracamy? Moim zdaniem jaknajbardziej słusznie. Trudności powstawania organizacji często polegają na tym, że młodzież nam już nie wierzy, powiada, że została już raz nabrana.

FOUR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 4 -

Nie chodzi o przeproszenie ZMP-ców - chociaż prawdę mówiąc jesteśmy im dłużni przewidzianej oceny, ale chodzi o bardzo obiektywną ocenę, szczególnie ludzi z ZMP. I znów sprawa oceny nie sprowadza się tylko do oceny byłego aparatu ZMP.

Je towarzyszone powiem, u nas w poznańskim najtrudniej było założyć i najsłabiej działa organizacja w tych skupiskach gdzie dobrze pracowały koła ZMP.

Młodzież po prostu nie rozumie tego co się stało z ich organizacją i dlatego istnieje potrzeba wyjaśnienia tych spraw.

Przy rozpatrywaniu spraw ZMF widzę jednak pewne niebezpieczeństwa. Mówiliśmy zresztą o nich na spotkaniu Sekretariatu KW ZMS z byłym aktywnym ZMP, które odbyło się w ubiegły piątek. Część ZMP-ców, szczególnie ta "pokrzywdzona" sądzi, że bez nich oni ruszą, przyjdzie do ZMS i zacznie się konflikt między tymi ZMP-owcami a tymi którzy już w organizacji są. To jest sprawa bardzo delikatna, na którą w naszej działalności powinniśmy zwrócić uwagę.

Trzecia sprawa to stan naszej organizacji. Aktualny stan naszej organizacji nie pozwala na rozwijanie szerokiego działania. W naszej organizacji jest stosunkowo mało młodzieży i prawdę mówiąc od II Plenum KC nie wiele zmieniło się na lepsze. Co jest przyczyną tego stanu rzeczy? Moim zdaniem podstawowa przyczyna tkwi w tym, że my nie mamy aktywu, że nie dostatecznie wyjaśniamy młodzieży cele i założenia ZMS a czasem nawet boimy się iść do niej.

Jakim aktywnym my w tej chwili dysponujemy? Ja bym podzielił go na kilka kategorii. Część aktywu to ludzie naprawdę ideowi, oddani dla sprawy socjalizmu i gotowi oddać wszystko dla młodzieży-Stanowi ona przeważającą większość. Są to przeważnie starszy działający z doświadczeniem ZMM-owskim lub ZMP-owskim.

Druga grupa to również ludzie ideowi, oddani, ale bez doświadczenia, sztukę kierowania organizacją opanowali

- 5 -

zbyt wolno, życie często ich wyprzedza. Są oni często eliminowani przez tę pierwszą grupę, zniecierpliwioną tym, że tak długo trwa ten proces.

Trzecia grupa to ludzie z przypadku lub też karierowicze, ludzie, którzy przyszli do nas dla jakiegoś interesu, by zaspokoić swe egoistyczne cele i wykorzystują w tym celu każdą sytuację.

Dlatego też musimy w organizacji rozróżniać tych ludzi którzy chcą służyć ZMS-owi, od tych którzy z ZMS nie mają nic wspólnego. Tej trzeciej grupy powinniśmy wyzbycić się z organizacji.

Sprawa budowy organizacji, umacniania jej istniejących grup, przyciągania do ZMS dużej części dobrej młodzieży jest sprawą pierwszorzędną wagi, jest tym co decydować będzie o sile i przężności organizacji.

Drugim ważnym zadaniem jest sprawa pracy z aktywnym, cierpliwe ich wychowywanie, lepsze niż dotąd kształtowanie ich sprawy.

W takiej sytuacji ogromnego znaczenia nabiera praca ideowo-polityczna Związku.

Czas już od słów przejść do czynów. Plenum KC powinno zalecić by aktyw ZMS od zaraz przystąpił do pracy nad podnoszeniem swego poziomu wiedzy politycznej.

Myślę, że czołowy aktyw powinien uczyć się na WUM-ach kursach partyjnych, w drodze samokształcenia.

My w naszym województwie mamy zamiar wrócić do organizowania dla czołowego aktywu wieczorowych szkół aktywu ZMS przy Komitetach Powiatowych i Miejskich. Chcemy przy KW utworzyć wojewódzki ośrodek szkoleniowy dla aktywu, w którym będą się uczyć aktywiści z oderwaniem od pracy i korespondencyjnie.

Potrzeba nam jest więcej informacji o sytuacji w kraju więcej spotkań i odczytów z czołowym aktywnym partyjnym i młodzieżowym. Przyszedłoby się więcej byli w terenie również towarzysze sekretarze KC ZMS.

POUR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 6 -

Uważam za dalszy krok naprzód fakt, że na dzisiejszym Plenum odwołaliśmy się do sprawy organizowania pracy kulturalno-oświatowej.

Czasem można się spotkać z zapytaniem czy zajmowanie się pracą kulturalno-oświatową, sportową i turystyczną nie stoi w sprzeczności z założeniami ZMS, czy nie przestaniemy zajmować się sprawami ideowo-politycznymi.

Tutaj w/g mnie żadnej sprzeczności nie ma.

To jest poważne uzupełnienie tego pierwszego zadania. Rzecz tylko polega natym, że skompromitujemy się jeśli nie zabezpieczymy sobie bazy materialnej. Z praktyki ZMP jeszcze wiemy co to znaczy. My mamy w Poznaniu już pewne doświadczenia, tworzymy bowiem klub żeglarski ZMS.

Rzecz oczywiście nie polega na tym, aby wołać a Rząd nam da sprzęt i pieniądze. Napewno można zdobyć bardzo dużo środków lokalnie, sporo pracy można wykonać społecznie, ale jednocześnie muszą być również pewne dotacje państwowe. Krew człowieka zalewa kiedy widzi ile pieniędzy idzie na administrację kulturalną ogóle u nas istnieją ciągoty do estetyzowania wszystkiego co wyrasta z czyny społecznej. Czasem bywa tak, że jeszcze nic nie powstało a ludzie już zgłaszają się po etaty.

Rzucmy okiem chociażby na sytuację w ŁPŻ. Przecież tam działa zasadniczo tylko zespół etatowy, na powiatach mają po kilka osób, podczas gdy zespół artystyczny amatorski nie zawsze ma środki na to by kupić choćby instrumenty muzyczne.

Mnie trochę niepokoi to, że kierownictwo KC zbyt wolno dogaduje się w tych sprawach na szczeblu centralnym. Zadanie tu polega na tym by zdobyć chociaż podstawową bazę i po drugie - skupić wokół ZMS wszystkich entuzjastów ruchu artystycznego, oświatowego sportowego i turystycznego, bo przecież i od kadry dużo zależy.

- 7 -

I ostatnia sprawa. Musimy sobie zdawać sprawę z potrzeby wzmocnienia autorytetu ZMS. Przy postawieniu takich zadań przed ZMS jakie formułuje III Plenum istnieje potrzeba budowania autorytetu. Istnieje konieczność wzmocnienia autorytetu ZMS.

Jak ten autorytet budować? Myślę że przede wszystkim powinniśmy budować go przez konkretne działania, ale nie odłączamy się tutaj również i od pomocy Partii. Partia moim zdaniem musi nam pomóc w tym by ZMS się liczone, by sprawy wysuwane przez ZMS były poważnie traktowane.

Moim zdaniem III Plenum KC daje pełne szanse, że sytuacja ZMS się zmieni, że staniamy się organizacją, która jest potrzebna nie tylko społeczeństwu, nie tylko Partii ale przede wszystkim młodzieży. / okleski/

OUR ORIGINAL

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

Tow. Andrzej KONIECZNY - Katowice

- 2 -

Porównując do roku wstecz i do zimy br. nawet jeszcze do wiosny trzeba stwierdzić, że cieszy dzisiejsze Plenum, zapewne zresztą nie tylko mnie sądząc po dzisiejszych wypowiedziach. To chyba nie będzie slogan czołe sformułowanie jeśli powiem, że to jest rzeczywistość nasze Plenum. że czekaliśmy na nie niecierpliwie. Był lament kiedy krok po kroku szliśmy do ustabilizowania naszej organizacji. Podnoszono wrzask, że to zdrada poddzielnika kiedy ZMS odnosił pierwsze sukcesy, zaczynał się liczyć w opinii publicznej oczywiście określonej, naszej nie każdej opinii. W odpowiedzi na każdy odhiesisty sukces ZMS, zarzucano nam że stacamy się ze szczytów do przyziemnej rzeczywistości. Sądze, że już najwyższy czas aby dziś wyjaśnić pewne sprawy do końca, aby dzisiejsze Plenum postawił ostatecznie kropkę nad i, rozwiązał złudzenia i umożliwiło odejście tym wszystkim, którzy sądzili, że to może być ich kierunek działalności organizacji, ale życie chyba wystarczająco dużo przyniosło argumentów, praktyka ZMS-u uchwały, były chyba ostatecznie pokonywujące aby ich wyprowadzić z błędu. Powie działem, że dzisiejsze wypowiedzi, zawierają szereg słusznych sprw, właściwe nadświetlenie wielu problemów. Sądze, że wypada mi aby się nie powtarzać bardzo skrótowo fragmentarycznie omówić pewne zjawiska dorzucić mój punkt widzenia w pewnych sprawach. Rok czasu to okres wystarczająco długi aby zrozumieć do czego prowadziły praktyki pozał się Boże marksistów o których mówili nasi poprzednicy. Rok czasu to również dość długi na obustronne zrozumienie:

1. Działaczy, aktywu partyjnego - że nie ma przyszłości bez Związku młodzieży, bez dopływu młodych sił. Na ostatnim Plenum KW Partii kiedy tow. Gierek wskazywał intencje organizacjom terenowym brak młodych sił, przerażająco starą przeciwność organizacji,
2. - a równocześnie zrozumienie tej prawdy przez aktyw ZMS, że w tym kraju, o określonym ustroju nie może być mowy o zbudowaniu Związku mającym społeczne zapotrzebowanie wśród młodzieży, przynoszącą młodzieży te wszystkie korzyści, a których tu tak szeroko była mowa. A więc pełne możliwości wszechstronnej rozwoju

umysłowego, fizycznego, godziwą rozrywkę, odpoczynek, obronę interesów - bez pomocy, wszechstronnej pomocy partii, bez uznania w praktyce organizacji za swoją, przez partię.

Tutaj padało tyle słów o masowych formach działania, o tym że organizacja nasza jest w przeciętnym profilu stara. że nie ma w organizacji młodzieży między 16-20 rokiem życia. Nikt się nie ludzi że ktoś da białe, środki, da szerokie możliwości działania, zapewni odpowiednią pozycję i znaczenie organizacji wobec władzy ludowej, wobec czynników kierujących gospodarką narodową, bez gwarancji że ta organizacja spełni wszystkie te warunki które sprrowadzają do wspólnego mianownika można określić jako wychowania młodego pokolenia na rzecz socjalizmu. Na marginesie spostrzeżeń uczynionych u nas ostatnio: Było w Katowicach Plenum Komitetu Wojewódzkiego Partii na temat sytuacji wśród młodzieży, odbyła się wielka narada aktywu ZMS-owskiego dla omówienia sytuacji organizacji, charakteru ZMS. Była poważna narada dyrektorów i sekretarzy POP w zakładach pracy. Omówiono sytuację w Związku, omówiono jak praktycznie pomagać organizacji. Jako jedno z zasadniczych problemów stała sprawa, że do dziś szereg instancji partyjnych "boczyka" się na Związek. łączy się to z indywidualnymi pretensjami do poszczególnych ludzi w naszej organizacji, często uzasadnionych. Stwierdzone jednomyślnie, że nie może być takiej sytuacji, aby z powodu indywidualnych pretensji takich czy innych postaw naszych działaczy nawet niesłusznych i fałszywych aby z tego wynikał ogólny nieufny stosunek instancji partyjnych do organizacji ZMS. Mniemają wydaje, że trzeba chyba postawić bardzo jasno, że jeżeli postawa działacza ZMS w jakis sposób kompromituje Związek to trzeba bardzo szybko pożegnać się z takim towarzyszem. Równocześnie trzeba powiedzieć bardzo wyraźnie, że Związek jest zobowiązany do obrony młodych ludzi działaczy ZMS, którzy są szykanowani na podstawie ujawniania przez nich takich czy innych ujemnych zjawisk jakie jeszcze występują w naszym życiu, za krytykę wszystkich przejawów zła czy też różnego rodzaju spekulantów.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

Krótko podsumowując cały ten problem a ze względu na indywidualne rozprzeczki nie może być dalej atmosfery nieufności instancji partyjnych w stosunku do organizacji, o której tu poprzednio przede mną towarzysze mówili a która niestety w praktyce dość jeszcze często występuje. Praktycznie dzięki temu Związek nasz nie raz nie przejawia takiej działalności, jaka byłaby wskazana.

Jest jeszcze jeden problem. Obserwując w tej chwili sytuację w naszym Związku w momencie kiedy dobiliśmy się, że naszymi problemami zajęły się takie czy inne instancje, że dobiliśmy się zainteresowania i związków i innych instancji występuje zjawisko, że po prostu nie jesteśmy w stanie objąć wszystkich problemów, że często ginie szereg spraw, że toniemy na skutek niemożności ich załatwienia. W organizacji naszej brak praktyków brak działaczy, którzy by w naszym Związku mogli powiązać te wszystkie inicjatywy i którzy by nadąrali z rozwiązywaniem tych wszystkich problemów, które tak bardzo łatwo wysuwamy. Te wszystkie problemy o których mówiłem wiążą się z polityką kadrową w naszym Związku, która do dziś w moim przekonaniu bardzo poważnie kuleje i jest przeszkodą w bardzo poważnym stopniu w działalności organizacji.

Chciałem krótko ująć całe zagadnienie. Jeżeli mamy być poważną organizacją, jeżeli mamy prowadzić masowe formy pracy, jeżeli ma być mowa o przyjęciu przez Związek bazy, innych niezbędnych dla działalności elementów, to nie można narządzać się na luksus aby przy naszych skromnych możliwościach jakie posiada nasze państwo zmarnować dane nam środki na skutek braku przydatności naszych działaczy, po prostu partaczo i nieustwa.

Chciałem nawiązać do pewnych głosów w dyskusji a jestem zdania, że tow. Dobiszewski ma rację jeżeli twierdzi, że nie jest rzecz w deklaracji czy awangarda czy masowość. Ale wydaje mi się, że trzeba powiedzieć ostatecznie i do końca, że w rzeczywistości Związek nie jest awangardą ze pracujemy formami masowymi. Nie poźniej klamać. Równocześnie trzeba powiedzieć, że jeżeli mamy spełniać postulaty młodzieży, życzenia i zaspakajać żądania młodzieży jak do nich wyrażać się należało w otoczeniu do partii musimy budować masową organizację. Jest rzecz o

żądania młodzieży, jak również wyrażać się należało w stosunku do partii musimy budować masową organizację. Jest rzeczą jasną że jesteśmy pod stałym naciskiem sił antysocjalistycznych a w szczególności pod naciskiem kleru. Nie można pozwolić żeby ktoś obojętnie wpływał na oddziaływanie młodzieży. Jest to ważny w uwagi na jedność młodego pokolenia w perspektywie. Wydaje mi się partia nie powinna i nie zechce z nikim dzielid wpływać na młodzież. Musimy stworzyć odpowiednie możliwości szerokiego działania dla naszej organizacji. Mówię o tym tu szereg towarzyszy i dawali przykłady działalności kleru. Nie ma potrzeby, by cytować praktyki kleru. Można godzinami podawać doczego ucieka się kler i jakimi metodami i środkami stara się np. dostać na hotele robotnicze, Hotele robotnicze są wprost zalane ulotkami i wezwaniami na różnego rodzaju pogadanki dla młodzieży robotniczej, na rekolekcje i różnego rodzaju imprezy, że trudno wprost jest opędzić się przed nachalnością księży, którzy pochają się do naszych hoteli do radiowęzłów i chwytają się różnych środków ażeby mieć wpływ na młodzież robotniczą przy pomocy różnych demagogicznych haseł: "młodzież robotnicza, Polska w niebezpieczeństwie" itp. Przecież na Jasnej Górze prowadzi się oficjalne bursy wychowania fizycznego dla młodych księży i kursy w obsłudze aparatury projekcyjnych itp. Jak grzyby po deszczu mnożą się różnego rodzaju kluby katolickie, stowarzyszenia, kółka itd.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, to co powiedział tow. Niedzielski, że dzisiejsze Plenum napewno spotka się z przychylnym przyjęciem i to co zostało tu wyrażone, że wszystkie wypowiedzi pozwolą wyprostować nam jakos plecy, pozwolą jasno spojrzeć w przyszłość. Jeden tylko można mieć żal, że w terenie już od dawna wychodzi się z tymi inicjatywami nasze organizacje terenowe borykając się z trudnościami wychodząc z różnego rodzaju inicjatywami i można mieć wrażenie, że KC dopiero pod naciskiem terenu przychodzi do nas na tym Plenum z referatem i uchwałami.

Również można mieć do pewnego stopnia żal, że w referacie było wiele gładkich sformułowań przyjemnie brzmiących, ale nie oddających tego co byśmy chcieli usłyszeć. Nie chce powracać

FOUR DRIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 5 -

już do takich spm w i jestem przeciwnikiem odgrzewania przeszłości rozdrapywaniu ran.

Uważam, że trzeba zakończyć permanentną dyskusję w sprawach ZMP. Na co również zwrócili nawet nam uwagę towarzysze z Komсомоłu, którzy byli w Katowicach i powiedzieli: "Dziwny się, że w kilku poprzednich województwach gdzie byliśmy to tylko jest płacz nad ZMP. Sądzę, że nie w tym rzecz i że należy skończyć z przeszłością, bo przynajmniej budujecie nową organizację".

Jeszcze w jednej sprawie. Postaram się kilka słów powiedzieć w sprawie studentów. Tow. Wielgosz i inni towarzysze mówili bardzo wyraźnie to co nas wszystkich boli i co nam leży na sercu w sprawach studenckich. W sprawie sytuacji na wyższych uczelniach. Trzeba przeciwstawić się przekształcaniu ZSF w jakąś oficjalnie polityczną organizację. M.in. były głosy że takie postawienie sprawy kładzie ZMS na uczelniach i że w ten sposób nie mamy możliwości budowania ZMS na uczelniach. Zgadzam się z tym jaknajbardziej. Po drugie nie gwarantuję to stworzenia takiej atmosfery na wyższych uczelniach o jaką chodzi partii. Wydaje mi się, że potrzeba takiej organizacji która byłaby organizacją bojową, organizacją o profilu zdecydowanie komunistycznym, nawiązującą do tradycji AZWM, o zdecydowanym ~~antyklerkałskim~~ profilu antyklerykalnym, antykołtuńskim. Mnie się wydaje, że ZMS nie gwarantuje żeby na naszych uczelniach prawidłowo rozwijała się kampania zdobywania młodzieży studenckiej dla nas, dla socjalizmu. Uważam, że bratnia pomoc dobrze spełniała kiedyś swoją rolę, że Związek Studentów Polskich jako przedstawiciel interesów młodzieży jest w nas potrzebny, ale nie ma potrzeby stwarzania z niego pewnego komitetu. Nasza organizacja powinna być politycznym reprezentantem studentów i nasza organizacja ma pełne prawo i możliwości działania na wyższych uczelniach. My jesteśmy w stanie stworzyć bojową organizację o profilu rewolucyjnym i przelewającą wszystkie kompetencje na Związek Studentów Polskich w tej sytuacji aktualnego marazmu politycznego nihilizmu na uczelniach jest niewłaściwe i szkodliwe.

- 6 -

Chcę się także zwrócić do Sekretariatu Komitetu Centralnego, żeby została postawiona ostatecznie sprawa organizacji w wojsku. Teza o tym, że istnieją dwie organizacje nie oznacza w konsekwencji żeby nie było żadnej organizacji w wojsku. Np. naznaczyliśmy terenie mamy ZMS w Korpusie węglowym. ZMS ma poważną rolę do spełnienia i czuje się potrzebę jego istnienia w wojsku.

ZMS nie w 99% obejmuje żołnierzy, ale jest jakąś organizacją, która spełnia swoje zadania wynikające z aktualnego charakteru naszej organizacji.

Stawiam również konkretny wniosek pod adresem Sekretariatu, żeby rozpracował szczegółowo akcję letnią i żeby Sekretariat sponosał nas ze swymi zamierzeniami odnośnie akcji letniej.

W naszym województwie szereg problemów rozwiązaliśmy już systemem gospodarczym i chcemy domieścić się w jakim procentie mamy walczyć o własne fundusze, w w jakim otrzymanym z centrali. Wydaje mi się, że już najwyższy czas, żeby teraz przygotowywać akcję letnią, nie w maju.

I wreszcie ostatnia sprawa. Uważam, że IV Plenum Komitetu Centralnego powinno być zwołane nie po takiej długiej przerwie, jaka była między II a III Plenum, a powinno być wcześniej zwołane i powinno ocenić na ile my realizujemy te wszystkie niesłychanie oszczędnie i skądne przedsięwzięcia jakie dzisiaj uchwalamy.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. Wochniak Franciszek - Politechnika Łódzka

Pragnę poruszyć wiele spraw związanych z działalnością naszej organizacji w środowisku studenckim. Mówię o sytuacji w uczelniach będąc głównie opierał na uczelniach łódzkich, a na Politechnice Łódzkiej w szczególności, dlatego, że jestem z tej uczelni. Sądzą, że podawane przeze mnie przykłady, aczkolwiek dotyczyć będą uczelni łódzkich, będą w jakiejś mierze odzwierciedlały sytuację w innych uczelniach.

Trzeba stwierdzić, że na naszych uczelniach panuje kompletne rozbitcie naszych sił, sił komunistycznych /partia sobie, ZMS sobie, ZSP sobie/ w przeciwieństwie do całkowitej konsolidacji sił antysocjalistycznych. I tu właśnie należy powiedzieć, że mamy wiele żalu do naszych organizacji partyjnych. O ile ZMS samokreślił się i w dalszym ciągu stwierdza, że jest z partią i u boku partii zarówno w chwilach dla niej trudnych, jak i radosnych - to organizacje partyjne, a ich ogniwa oddolne w szczególności dotychczas nie sprzecywały, nie zajęły jakiegos konkretnego stanowiska w stosunku do naszej organizacji. Np. na Politechnice Łódzkiej odczuwa się bardzo silnie brak jakiegokolwiek zainteresowania ze strony partyjnej organizacji naszym Związkiem. Odnosi się takie wrażenie, że partii nie zależy na istnieniu ZMS-u, na jego rozbudowie i rozwoju. Należy stwierdzić, że bez pomocy towarzyszy partyjnych, a tow. studentów - członków partii w szczególności, bez konsolidacji tego co ma choć w minimalnym stopniu charakter komunistyczny, nie można marzyć o stworzeniu silnej organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej w wyższych uczelniach.

W wielu komitetach partyjnych nie wyłączając nawet Komitetów Wojewódzkich obserwujemy zjawisko usprawiedliwiania lenistwa uczelnianych organizacji partyjnych, a Komitetów Uczelnianych partii przede wszystkim tłumacząc, że problem studencki jest bardzo trudny, problem bardzo złożony, problem zawiliży Jest w tym oszczędzanie prawdy, ale takie stanowisko

zajmowane przez dłuższy okres czasu jest jednocześnie parawanem dla nieróbstwa, dla niewychodzenia młodzieży studenckiej ze strony podstawowych organizacji partyjnych w wyższych uczelniach. Takie stanowisko defensywy doprowadzić może do tego, że problemu studenckiego nie rozwiążemy w ogóle.

Następna sprawa, którą pragnę poruszyć, to współpraca między ZSP, a ZMS. Wokół uczelnianego kierownictwa Zrzeszenia Studentów Polskich grupują się różnego rodzaju siły antysocjalistyczne, a elementy z b. Związku Młodych Demokratów i jego sympatycy przede wszystkim i właśnie te elementy mają poważny wpływ na kierunek i styl pracy Zrzeszenia. Dlatego też działalność ZSP na poszczególnych uczelniach idzie w tym kierunku, żeby ZMS na uczelniach nie powstawały, nie mówiąc już o jego jakimś rzeczowym rozwoju. ZSP wyrobił sobie pogląd, że on tylko ma prawo obywatelstwa i że jest jedyną organizacją w uczelni. Wysuwam postulat, aby doprowadzić w jak najszybszym czasie do spotkania Sekretariatu KC z Prezydium Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, gdzie by te wszystkie sporne problemy, te niedomówione zagadnienia były dopowiedziane, a wydzicie to z pewnością na zdrowie naszej organizacji i Zrzeszeniu Studentów Polskich, aby nie tracić wysiłków i energii na spory wewnętrzne, aby nie było tak, że przewodniczący Rady Uczelnianej w oczu, w rozmowie popiera nas, gdy faktycznie jego działalność w konkretnym, codziennym życiu przeżywa temu.

Pragnę, aby w przemówieniach wysoko postawionych działaczy Zrzeszenia Studentów Polskich było więcej serdeczności, więcej przyjacielskiego stosunku, a najmniej wrogoci. Brak harmonijnej współpracy między naszymi organizacjami wykorzystują faktycznie elementy nam obce, między innymi elementy klerykalne i z byłego Związku Młodych Demokratów. W wyniku tego młodzież studencka nie garnie się ani do ZMS-u, ani do Zrzeszenia Studentów Polskich, które jest organizacją coraz mniejszą, np. na Politechnice Łódzkiej zrzesza tylko około 23 ogółu studentów. Wydeję mi się, że z tego trzeba wyciągnąć przeciwieństwo wniosków do przyszłej pracy.

FOUR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 3 -

Sprawa ostatnia - to sprawa charakteru organizacji. Tow. Kiczan mówił tu o tym, mówił, że ZMS powinna być głównie organizacją robotniczą. Uważam, że takie stanowisko jest za silne. Trzeba stwierdzić, że ZMS - to organizacja robotniczo-studencka i że w naszej codziennej działalności należy właśnie dawać konkretny, zdecydowany odpór tym wszystkim tendencjom, które chcą oderwać młodzież studencką od młodzieży robotniczej, tym wszystkim tendencjom, które zmierzają do utworzenia organizacji osobnej dla studentów i osobnej dla młodzieży robotniczej.

Zwycięstwo takiej koncepcji przyniesie poważne szkody naszemu ruchowi młodzieżowemu.

Kończąc, proponuję:

1. Już od teraz wszcząć rozmowy z odpowiednimi departamentami poszczególnych Ministerstw o ich zamierzeniach w sprawie tegorocznego planu zatrudnienia absolwentów szkół wyższych, żeby nie było takiego rozczarowania, jak to miało miejsce w ubiegłym okresie, że studenci kodezyli studia i poważny procent z nich nie znajdował zatrudnienia. Wiemy, że miejsce w zakładach pracy są i do dzisiaj wiele zakładów pracy odczuwa mocno brak ludzi z wyższym wykształceniem.
2. Proponuję zorganizować na szczeblu wojewódzkim naradę młodych inżynierów i techników, gdzie należałoby przedyskutować, w jakim stopniu nabyte przez nich wiadomości w czasie studiów przydają się i w jakim stopniu uczelnie przygotowały ich do zawodu i wnioski w formie poprawek do systemu studiów przesłać do Ministerstwa Szkół Wyższych. Uważam, że konieczne byłoby wprowadzenie poprawek do obecnego systemu studiów Ministerstwa Szkół Wyższych, gdyż dotychczasowy system nie zapewnia nam należytego przygotowania kadr, potrzebnych dla naszego przemysłu. Na tej naradzie powinniśmy jeszcze się zająć takim zagadnieniem jak: w jakim procencie absolwenci są zatrudnieni zgodnie z ich kierunkiem studiów i jakie mają perspektywy rozwojowe. Uważam, że jeśli wyjdziemy z tymi problemami - nasza organizacja w środowisku studenckim może dużo zyskać.

- 4 -

3. Zaangażowanie do pracy na Uniwersytetach Robotniczych jak największej ilości studentów.
4. Doprowadzić w jak najkrótszym terminie do spotkania Prezydium Rady Naczelnej i Sekretariatu KC w celu wypracowania platformy działania.
5. Rozszerzyć współpracę zakładowych grup ZMS ze studentami poprzez wciąganie studentów do udziału w szkoleniu zakładowym, organizowanie wspólnych imprez o charakterze kulturalnym, czy sportowym, gdyż wiemy, że tylko na platformie konkretnej roboty możemy zbliżyć młodzież robotniczą do studenckiej, a sama dyskusja tego rezultatu nam nie da. Zgadzam się tutaj z tow. Najdowskim, który twierdzi, że inicjatywa w tej sprawie winna wyjść od samych studentów, ale byłoby jeszcze lepiej, żeby zapotrzebowanie na taką współpracę było dwustronne, bo wtedy wyniki napewno będą lepsze.
6. W sprawach wewnętrzno-uczelnianych proponuję: wziąć aktywny udział w pracach ZSP, w szczególności w pracy klubów filimowych, warunków bytowych, przy organizowaniu uczelnianych zespołów artystycznych, opracowywaniu regulaminów studiów, przy opracowywaniu regulaminów domów studenckich, gdzie na podstawie dotychczasowego regulaminu - przyjmowanie gości w domach studenckich odbywa się na korzyściach, nie mówiąc już o złożeniu wizyty w mieszkaniu studenta przez osobę płci odmiennej.
7. I ostatni wniosek - uważam, że jeżeli studenci nie wychodzą z tymi sprawami z inicjatywą do was, to wy powinniście wyciągnąć robotniczą dłoń do młodzieży studenckiej i jestem pewien, że wyniki będą jak najbardziej pozytywne.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. Jacek Krukierak - Nowa Huta

Uważam, że byłoby źle, gdybyśmy na naszym dzisiejszym Plenum popełnili grzech jednostronności w ocenie niektórych zjawisk, które powstały i występują w naszym Związku i życiu młodzieży w ogóle. Zbieram głos w sytuacji kiedy wszystkie problemy zostały już poruszone.

Będą to sprawy raczej przyczynkowe i dlatego w kilku kwestiach chcę zabrać głos.

Pierwsza sprawa, to stosunek do aktywu kierowniczego ZMP, którą trzeba by także w jasny sposób ocenić od drugiej strony.

Był taki aktyw ZMP, który w zasadzie nigdy nie zeszła. Można tuż sytuacja tych aktywistów w tym czasie. Byli tak jak inni rozwiązywani, opluwani, stakowani szczególnie mocno dlatego, że o odchodzących się zapomina, na pozostałych zaś w dwójnasób naletuje się, a mimo to na pozycji socjalistycznej pozostali. Popełniono dużo błędów i tu w tej sali można mówić, poczynawszy od mówiącego na tej trybunie i większości słuchających - błądził w wielu sprawach. Wysuwaliśmy tezy o swengerdowości, młodzieżowe tezy i inne. Ale ludzie ci przez cały czas w drodze praktyki sprawdzali te błędy, swoje stanowisko, nie potwierdzające się z praktyką - zmieniali dla dobra pracy w Związku i rezultatem tej pracy i ciężkich doświadczeń tego aktywu jest taki przebieg dzisiejszego posiedzenia Komitetu Centralnego, rezultatem tych doświadczeń jest referat z jakim przyszedł na Plenum Sekretariat KC. Rezultat błędów i pewnego osobistego błędzenia i pewnej praktyki 8 - 10 miesięcy - oto co pozwoliło nam w grudniu 1957 r. III Plenum KC o takim charakterze i takiej treści ideowej.

Do tej pierwszej najlepszej kategorii aktywu ZMP należą zaliczyć również ludzi, którzy wprowadzili po październiku nie dzielali w ZMS ale pozwolili do innej pracy partyjnej, zajęli inne postawki. A co najważniejsze pomogli nam, rozumieli nasze trudności i razem z nami troszczyli się o wyniki walki. Tych ludzi powinniśmy tak samo ocenić jak siebie.

- 2 -

Dla ludzi, którzy powalili ten ruch w aktywnej działalności - będzie to wielka szkoda. która nie dałaby temu aktywiwi żadne szkoda czy kurs.

Jest druga grupa aktywu ZMP, która miała wątpliwości, przeżywała wahania, odchodziła chwilowo od pracy i była przez pewien czas obrażona, ale ze szlachetnych pobudek. Grupa, która była niezwykle do ZMP, która była jego rozpadem, szanowała swą pracę, ciężką i ofiarną a później przez demagogów opluwana, jeżeli widzieli, że warunki pracy w środowisku na to pozwalają. Jeszcze część, która się do pracy nadsaje - przyjdzie. To napewno uczciwi ludzie. Trzeba im pomóc. Ale jest i trzecia grupa byłego statowego aktywu ZMP. I na to trzeba zwrócić uwagę, żeby nie popełnić błędów jednostronnie, bo to są ci, którzy wykroczyli się z ruchu, egoiści i bezideowcy, którzy w tym ciężkim czasie myśleli tylko o odprawach, a po odprawach - nie myśleli o niczym, poza własnym papkiem i wątpliwą wartością embi-cyjnymi. Odpoczęli ich wiodliby wrócić do wygodnych pozycji, do pracy w speracie, do zabierania głosu w charakterze mentorów. Te kategorie nam nie odpowiadają. Odpowiadają nam ludzie typu Gieńka Ryżko, działające ZMP z Nowej Huty, który w październiku odszedł z szeregu i przyszedł do produkcji i na walcownię, ale przez cały czas był u nas, był w nami. I kiedy po trzech miesiącach powiedziano mu "Wybieramy Cię sekretarzem KW ZMS - wracaj do pracy w speracie" - wrócił, choć jeszcze nie otrząsnął się z jednej osobistej kleski. Wrócił na partyjny posterunek - rezykując po raz drugi.

Po dużych onorach ze strony rodziny i otoczenia które mu odra-dzało: odciągało go od tej decyzji. Mało takich było? Takich było bardzo dużo. Ale byli też i tacy "towarzysze", którzy sprzedawali na wódkę entery z dachu Zarządu Wojewódzkiego ZMP w grudniu 1956 r. Byli tacy, że nim się zlikwidował Wydział Szkolny czy m. Prószański już szaktwali sobie na te lokale przydzielili mieszkaniowe.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 3 -

Jeśli mówimy "aktyw ZMP" - nie możemy o tej części zapomnieć, bo to jest część nieliczna ale godna. Według mnie groźna jest nie dla Warszawy, nie dla Krakowa - jest ona groźna właśnie w tych małych Miawach, Kartusach, Sączach, tam, gdzie przez okres ubiegłych miesięcy bardziej bezpiecznie było widać sobie własną drogę kawendką niż błądzić w sprawach "awangardowości" - masowość.

Odnosnie drugiej sprawy:

Mówimy - zmienił nasz stosunek do partii. I rzeczywistość uwrztem. Ze linie dzisiejszego Plenum przybiera jakms;bardziej właściwy charakter i od tej strony nie ma nic do powiedzenia. Ale jedna sprawa wymaga rozwinięcia - odwrotny stosunek. Trzeba byłoby także na dzisiejszym Plenum powiedzieć co my myśleliśmy i czego my chcemy od stosunku Partii do nas. Stąd że ten inny troskliwy, serdeczny stosunek partii jest potrzebny nam jak sól ziemi. Brak tego odczuliśmy na szczeblu centralnym przez kilka miesięcy, odczuliśmy to na szczeblu wojewódzkim również przez kilka miesięcy, a na szczeblach powiatowych i niższej - obawiam się - że jeżeli nie będzie radykalnych podciągnięć ze strony kierownictwa partii, to będziemy to odczuwali jeszcze częściej przez rok.

To o czym mówili tow. Czerniecki z Rzeszowa i tą "atmosferę" nieufności to spojrzenie na akty w ZMS od strony organizacji partyjnych i komitetów terenowych jak na "padiermityelnyje lice", to ni odczuwane fakty ale w wielu rejonach to jest problem. Bardzo niebezpieczny problem.

Do tej chwili duża ilość komitetów partyjnych i podstawowych organizacji partyjnych w ogóle nie interesowała się tym co my określamy sytuacją wśród młodzieży, sytuacją ZMS. Interesowano się czym innym i uznawano że istnieją sprawy ważniejsze, codziennie były ważniejsze sprawy. Ale teraz po X Plenum KC Partii na którym było szereg wystąpień w sprawie ZMS-u nastąpiło pewne ożywienie, "gdzież jest ten ZMS?" Kto jest u nich sekretarzem? Który jest ten Kwapiszewski? - pytano. - Jesteście

- 4 -

członkiem partii? Dlaczego zrobiliście tak mało, dlaczego jesteście tak nieliczni? Dlaczego jest źle w ZMS?

Tego Kwapiszewskiego bierze się na egzekutywę i za cały stan rzeczy jego obwinia. Przy dotychczasowym stosunku, przy braku pomocy ze strony partii członkom pracującym w ZMS, wyznis się niebezpieczne zjawisko krzywdzącej oceny ich pracy i na to kierownictwo partii powinno zwrócić uwagę terenowym komitetom partyjnym.

Uważam również, że jest potrzeba aby dotychczasową praktyką Komisji młodzieżowych w naszej pracy partyjnej w ZMS uzupełniono bardzo poważnym elementem jakim powinny być zespoły partyjne w komitetach zetemesowskich. Czasem bowiem jest sytuacja paradoksalna. I w komitetach zetemesowskich jest aktywny partyjny i w komisjach młodzieżowych jest aktywny partyjny, tylko różne jest zrozumienie zjawisk jakie zaszły, zachodzą i będą zachodzić wśród młodzieży, różna jest wartość i przydatność tego aktywu, często na niekorzyść komisji. - Komisje młodzieżowe mają sens tam, gdzie trzeba koordynować pracę członków partii w różnych organizacjach. W kierownictwie partyjnym ZMS-em główną dźwignią powinny być zespoły partyjne ZMS-owskich komitetów. To jest znacznie zdrowsze i bardziej przewidziane ułożenie metod kierownictwa partyjnego ZMS-em. Decydującym jednak elementem wpływów i kierownictwa partyjnego ZMS-em jest wzajemny stosunek POP i grup ZMS. Omawia się problemy ogólne ze kładu, gospodarcze, produkcyjne, a eliminuje się z tego grupy ZMS i omawia się te sprawy na zamkniętym zebraniu partyjnym. Często ma się brak zaufania od góry do dołu do tego ZMS-u. Weźmy pod uwagę sprawę listu KC w sprawie strajków. Żywotna sprawa która powinna być omawiana na zebraniach partyjno-zetemesowskich dlatego, że to jest realne uczelnie zetemesowskiej postawy w takich trudnych momentach. Nie można się potem dziwić, że duża część szczególnie tego młodego aktywu zetemesowskiego, który nie jest jeszcze w partii, kiedy nie chce się z nim omawiać tych spraw, stoi na uboczu, nie odczuwa swej odpowiedzialności za te sprawy.

POOR COPY

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 5 -

Tow. Wiesław mówił o ZMS-ach "syn Partii", to piękne określenie ale jeśli już syn to gdzie się lepiej nauczy rewolucyjnego zawodu jak nie praktykując w partyjnym warsztacie ojca. Uważam, że pierwszą taką masową akcją prowadzoną wspólnie i koordynowaną na wszystkich szczeblach powinna być kampania wyborów do Rad Narodowych. Wspólne zebranie, wspólne akcje agitacyjne, akcje ochrony wyborów - pełna szeroka pomoc ZMS - Partii - ale pomoc dostrzegając serdecznie przyjmowaną przez Partię, - to pierwsze lekcje partyjne dla ZMS.

Ogólnie mówiąc uważałbym, że w tej sprawie, w sprawie partyjnego kierownictwa ZMS-em kierownictwo Związku powinno przedstawić postulaty kierownictwu partyjnemu oczywiście jeszcze po szczegółowym dopracowaniu tych spraw, bowiem w tej chwili przy jasnym, określonym stanowisku politycznym musi być również wypracowana metoda, formy tego kierownictwa która by nie naruszała z drugiej strony samorządności Związku i specyficznych problemów pracy wśród młodzieży.

Chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów - o problemie nastrojów antyinteligencjonalnych. Wśród dużej części naszych inżynierów i techników występuje - trzeba tak powiedzieć - pogarda dla pracy fizycznej. To jest zjawisko powszechnie znane. Występuje także po październiku silnie taki specyficzny N.O.T.-owski patriotyzm o korporacyjnym kształcie - społecznym wyodrębniający część inteligencji z życia zespołu, wyodrębniający ją myślowo, tworzący jakąś specjalną grupę ludzi mających wspólne zainteresowania już nie tylko techniczne ale i pewne własne poglądy polityczne, społeczne, ekonomiczne często zdecydowanie przeciwne socjalizmowi.

Uczestniczyłem w gronie inteligencji technicznej organizowanej przez N.O.T. w Hucie Lenina "poglądy tam głoszone znane są nie od dziś." Pewien młody inżynier powiedział mi, iż nie możemy ulepszyć dopóki przemysł i jego gospodarka nie będzie należał do nas, robotnik jest od tego, żeby robić, partia niech organizuje odczyty o rządzeniu przemysłem będziemy my. To znaczy inżynierowie.

- 6 -

Rozwijają się nastroje bałwochwalcze w stosunku do techniki zachodu, przy równoczesnym braku wiary w możliwości do obecnej techniki polskiej. Niewiara w to, że my tu w Polsce możemy coś zrobić jeżeli chodzi o realny postęp techniczny, że ten postęp w tym systemie politycznym i społecznym jest niemożliwy. Takie poglądy wśród części inteligencji występują i co jest rzeczą znamienną, występują ostrzej wśród młodzieży, inteligencji i technicznej niż wśród starej kadry inżynierskiej, która jeśli nie była w 47 czy 50 roku naszą kadrą, przekonaną do nas, do sprawy socjalizmu, do socjalistycznych form rządzenia przemysłem, to dziś jest nam znacznie bliższą, bardziej oddaną niż kiedykolwiek.

Obserwuję się także chęć dekonwencji się po biurach na wygodnych stanowiskach, niechęć do pracy na stanowiskach roboczych. Wydaje mi się, że jeśli bierzemy pod uwagę te wszystkie nastroje i poglądy musimy zrozumieć, że i one w dużym stopniu stanowią przyczynę antyinteligencjonalnych nastrojów wśród robotników. Te właśnie strefy we wzajemnych stosunkach powoduje często w fabrykach antyinteligencjonalne wystąpienia. Jest powszechnie wiadomym, że rozwiła się w Polsce w 1957 roku ożywiona działalność Stowarzyszenia PAX licząca kilkuset członków. Pod jego auspicjami i na jego rzecz pracuje cały trust. Gwoli przykładu mogę wymienić "Ines". To w/w stowarzyszenie dysponuje także własną pokasną wyszwanym trustem.

Ale w tym sensu kraju w 1957 r. sktyw ZMS uruchamiający wytwórnię wody sodowej poto żeby finansowej młodzieżowy klub nstrefie na mur zarządzeń i niechęć władzy nie do przebycia. Znam fakt, że bufet prowadzony w klubie młodzieżowym nie mógł być zarejestrowany jako koncesja ZMS, urzędnik rozpatrujący te sprawy zgodził się zarejestrować go na nazwisko naszego kierownika klubu a inny przy wymiarze czynszu na tej podstawie zaliczył go do prywatnej inicjatywy. Gdyby to był jeden przypadek. Tu jest problem wymagający centralnej decyzji w ramach bezy materialnej ZMS, który umożliwił nam działalność w ramach naszej sekcji.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 7 -

Jest powszechnie wiadomym, jak często wchodzą w modę pewne polityczne określenia, jak często są one dolepiane w sposób uproszczony do pewnych życiowych faktów i zjawisk. Kolejnym takim słowem - fetyszem stało się "antyinteligentkie tendencje". antyinteligentkie nastroje.

Antyinteligentkie nastroje mogą być podsypane, rozdmuchiwane nawet inspirowane ale przyczyna tkwi między innymi w poglądach i życiowej postawie części inteligencji i to nie błażej części. KC ZMS a w szczególności Wydz. Hob. powinien wypracować rozsądne formy pracy z młodą inteligencją techniczną pracującą w przemyśle w powiązaniu z pracą organizacyjną NCT-u.

I wreszcie ostatnia sprawa o której chciałem powiedzieć. Jeśli spotykamy się z naszym aktywnym w szczególności z aktywnym grup - pytają nas towarzysze - "co mamy w zasadzie robić? co mamy praktycznie robić?" Wydało się, że nasze kolejne plenarne posiedzenie KC, centralne i wojewódzkie narady aktywu - jednym słowem ta pozytywna dyskusja która toczyła się o temat formy i metod kierunków pracy, powinna w zasadzie dać każdemu aktywiście odpowiedź na to co ma robić. Ale po to żeby przemienić tę treść która tutaj na naradach wytknęła w jakąś praktyczną pożywkę dla terenowego aktywu, potrzebny jest zupełnie inny styl pracy KC, bardziej aktywny, szybki, masowy styl propagandy wewnątrz-związkowej, informacji o metodach pracy ukształtowania przedłużającego doświadczenia itp. Po drugie potrzebne jest zapewnienie nieodzownej bazy materialnej oddanie jej w ręce aktywu. Sekretariat KC w najbliższym czasie powinien przedstawić ostatecznie dopracowane postulaty w tej sprawie do KC Partii i Rządu tak by w jak najkrótszym czasie pomóc terenowemu aktywowi.

Wydało mi się, że ta obawa przed niechęcią młodzieży do organizacji, do pracy politycznej, jest obawą w dużej części przez nas przesadzoną. Jeżeli stworzymy im odpowiednie warunki, to jest dostatecznie dużo przykładów, że nasza organizacja będzie pracować dobrze, że przyjdą nowi ofiarni ludzie.

- 8 -

Wydało mi się, że jeżeli będziemy mieli te środki, jeżeli przede wszystkim dzisiaj nasze Plenum zakończy się właśnie takim efektem ideologicznym i politycznym, jeżeli i kierownictwo zapewni praktyczną realizację tych faktów przez realizację praktycznych wniosków tu stawianych, to wydaje mi się że mamy już dostateczną ilość aktywu, który jest w stanie te wszystkie koncepcje w terenie, przy niewielkiej choćby pomocy centralnej, organizować i że Związek Młodzieży Socjalistycznej ma dane żeby ze swoją kadrą która znowu tak lekkiej dróżki nie przeszła, pozytywnie się rozwijać. / oklaski/

POOR ORIG

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. Lenkauf - Bydgoszcz

Mysle, ze jest jedna wazna sprawa, ktora w trakcie dzisiejszej dyskusji nie zostala podjeta, ktora w referacie tow. Renke zostala podkreślona, mam na mysli próbe sformułowania zadania pokolenia jakie chcemy wzorem naszych poprzedników ZMW i ZMP postawic przed nasza organizacja, przed nasza młodzieza, przed młodzieza polska roku 1957.

Moznaby zapytac czy postawienie, czy sformułowanie takiego zadania- obrony polskiego eksperymentu, walki z ten eksperyment, realizacja VIII Planu, programu partii - czy takie zadanie jest sluszne, czy wladnie tego rodzaju zadanie mamy postawic, czy zadanie zostanie podchwyczone przez ZMW i ZMP? tak jak zostaly przyjele zadania postawione przez ZMW i ZMP?

Wydaje sie, ze to jest sluszne i jedynie mozliwe, dlatego, ze nia ma wazniejszych spraw, ktorymi moglibyśmy sie zajac, dlatego, ze takie zadanie przed calym narodem postawila partia na VIII Plenum i o nie konsekwentnie walczy. Dlatego, ze czta nasza praktyczna dzialalnosc Związku wladnie z tego zadania wynika, jemu jest podporządkowana.

Przy okazji chce zwrócic uwage na jedno zagadnienie dotyczace charakteru Związku, o którym zreszta byla juz mowa. Chodzi mi o zagadnienie klasowego charakteru Związku. Tow. Kiczian mowil o tym dodc szeroko, ze winna to byc organizacja reprezentujaca interesy młodziezy robotniczej, skupiajaca młodziez robotnicza i ze w tej organizacji młodziez robotnicza powinna przede wszystkim odgrywac decydujaca, dominujaca role. Ale jest to tylko jedna strona zagadnienia.

Wydaje mi sie, ze nieodłącznym czlonem pojecia klasowosci charakteru naszego Związku jest to, zeby ta cala organizacja byla w pelni organizacja polityczna, organizacja walczaca o sprawe socjalizmu, to znaczy zeby na pierwszym planie tej organizacji stalo zagadnienie sprzeczności między kapitalizmem a socjalizmem. Wszyscy pamietamy, ze w innej sytuacji zaczynalismy pracowac. Okres do Zjazdu Konstytucyjnego to przede wszystkim skupienie uwagi na sprzecznościach wewnątrznych w socjalizmie, na sprzecznościach między wypaczeniami a wladciwym kierunkiem socjalizmu.

To byl poglad, który wówczas dominowal, który narzucal charakter dyskujom i praktycznej dzialalnosci. Próbowalismy te przewyciżyć, sporo kosztalo osiagniete juz na Zjeździe Konstytucyjnym i po Zjeździe. To kosztalo osiagniete w klasowym charakterze walki z podziemiem gospodarczym. Dnia chodzi o to, zeby kazdy czlonek naszej organizacji potrafil odróżnić wroga od tego kto pracuje uczciwie, kto jest z nami. Ale nie tylko zeby potrafil odróżnić, zeby nie zajmowal biernej postawy, chodzi o to, zeby na codzien z nim walczyl.

A przeciez wszedzie spotykamy przejawy walki politycznej, reakcyjnej dzialalnosci. Walka trzeba toczyc w kazdej dziedzinie naszego zycia, w zyciu politycznym, spolecznym i gospodarczym. Walka trzeba toczyc z konsumpcyjnym stosunkiem do zycia, z jakimś kultuowaniem ideologii burzazujnej, co sie wyrazia m. in. w modnym obecnie hadle nabijania sobie kabry, wzbogacenia sie za wszelka cene itd. Mysle, ze taka postawa, postawa aktywna w walce politycznej jest jednym z kryteriow czlonkowstwa Związku, ktora winniśmy sformulowac, ktora zreszta praktycznie formulujemy w naszej dzialalnosci. Kwestia zasadnicza jest polityczna jednoczynnosc naszego Związku, polityczna jednoczynnosc kazdego czlonka ZMS.

Chce powiedziec o drugiej sprawie. Poruszam tylko jedno zagadnienie, dotyczace w jakis sposob form i metodyki dzialania naszej organizacji. Podejmujemy bardzo powazne sprawy i stawiamy je przed młodzieza. Młodziez zreszta dowie sie i chcemy, zeby sie dowiedziala, ze bierzemy w jakis sposob na swoje barki odpowiedzialnosc, podejmujemy walkę o sprawy kultury, oswiaty itd. Zrozumiאלe jest, ze musimy w tych sprawach sporo osiagnac bo inaczej nastapi konflikt, bo inaczej zwiadzemy zaufanie młodziezy. W trakcie dyskusji towarzysze wspominali o dziesiatkach, setkach róznych trudności, ktore będziamy stale napotykali chocę zrealizowac te sprawy.

FOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

Myślę, że wszystko na te problemy patrzemy bardzo powieszcznie, że te problemy u nas w wielu wypadkach są bardzo mało znane. Dlatego wydaje mi się za konieczne, by nieodłączną metodą naszej działalności było rozeznanie, dokładne zbadanie stanu faktycznego, wówczas nasze sądy i wnioski nie będą powierzchowne. Metoda ta musi stać się prawidłowością w pracy KO, KW nawet wojewódzkich i powiatowych. Jeżeli np. zbadaliśmy biorąc do ręki budżety i sprawozdania finansowe - jak są wydatkowane sumy na kulturę to okazało się, że w tych sprawach b. często mogliśmy zaproponować wiele zmian i dojść do b. ciekawych wniosków. Okazałoby się, że w wielu wypadkach możemy u. swoim terenie wykrywać wiele rezerw - wówczas łatwiej by było znaleźć potrzebne fundusze, nasze wnioski -- mogłyby być łatwiej zrealizowane. To jest tylko przykład, że organizacja winna starać się posługiwać naukowymi metodami działania w badaniu sytuacji czy to przez ankiety czy przez zbieranie różnego rodzaju materiałów statystycznych. Pewną namiastką tego była niewątpliwie konferencja teoretyczna, gdzie m. in. podano szereg bardzo ciekawych cyfr dotyczących życia młodzieży.

Chcę jeszcze powiedzieć na temat, który niewątpliwie nas wszystkich już trochę męczy, chodzi mi o sprawy ZMF. Wszyscy dyskutanci na ten temat mówili i chcę dodać tylko dwa słowa w tej sprawie. Wydaje mi się, że nasze działające Biuro powinno zamknąć kartę ZMF, że dyskusja, która na temat ten się toczy powinna rzeczywiście zamknąć tę sprawę, ponieważ do nowych sformułowań nie dochodzimy oraz niepodważamy oceny ZMF jaką już dalimy na Zjeździe Konstytucyjnym a teraz uzupełnić to tow. Renke w referacie. Dlatego myślę, że z tą sprawą powinniśmy stopniowo skończyć. Oczywiście będzie okazja a nawet nie okazja a. mnie się wydaje i obowiązek dla organizacji do tych spraw jeszcze powrócić. Musimy powrócić przy okazji X rocznicy powstania ZMF, którą będziemy obchodzili w lipcu 1958 r. - to jest za pół roku. Winniśmy ją obchodzić bardzo uroczyście tak jak chcemy obchodzić

15-lecie powstania ZMF. Przy tej okazji powinniśmy dać dostateczną pełną ocenę ZMF - być może z jakimś opracowywanym już materiałem historycznym, w pewnym sensie oceną naukową. Na zakończenie kilka słów chcę powiedzieć w sprawie działalności zagranicznej naszego Związku. Tak się złożyło, że te sprawy zajmowały sporo czasu szczególnie działalności kierownictwa. To zresztą było powodem wielu nieporozumień. Czasami wydaje się, że nawet istnieje pewna sprzeczność między stanem ZMS, jego siłą wewnętrzną w Polsce - a rolę jaką odgrywaliśmy w międzynarodowym ruchu młodzieżowym. Chodzi o to, że sprzeczności tu nie ma, że w tym okresie poświęciliśmy sporo czasu na zajmowanie się sprawami międzynarodowymi, że przywiązujemy do nich dużą wagę to było politycznie słuszne, że nam przyniosło b. duże efekty. Dlatego uważam, że nasze Biuro winno referat wygłosić przez tow. Rapaport uznać za słuszną linię działalności zagranicznej i przyjąć jako wytyczną do dalszego działania ZMS w międzynarodowym ruchu młodzieżowym.

Przy okazji jeszcze dwie sprawy.

1. Działalność zagraniczną nie prowadzi tylko KO ... a prowadzi wiele województw i powiatów, prowadzą te czy inne organizacje zakładowe. Powinniśmy popierać w dużym stopniu działalność dotyczącą wymiany turystycznej czy innego rodzaju kontaktów. Jednak należy powiedzieć, że działalność tę prowadzimy obecnie od przypadku do przypadku. Chodzi o to, że jeżeli chcemy mieć o wiele większe korzyści to działalność ta musi być skoordynowana, musi z czegoś wynikać i do czegoś prowadzić.

2. Chodzi o sprawę propagandowego zabezpieczenia tej pracy, efektów, sukcesów i wniosków - to winno być doprowadzone do naszej organizacji, do młodzieży. Przytoczę tu tylko jeden fakt, który wydaje mi się mógłby być bardzo pomocny, gdyby był bardziej wykorzystany. Jak towarzysze wszyscy wiedzą jest wiele zamętu wprowadzonego przez prasę, czy też osoby odwiedzające kraje zachodnie. Mam tu na myśli stopę życiową w tych krajach.

COPIED ORIG

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

Gdybyśmy chociaż potrafili przedstawić prawdziwe materiały jak rzeczywistość w tych krajach wygląda, życie młodzieży, stopa życiowa, gdyby te materiały nie były jednostronne, nie dotyczyły tylko krajów przodujących ale i tych zacofanych, których jest ogromna większość. Przecież takie materiały możemy zdobyć. Mnie się wydaje, że to przyniosłoby nam duże efekty.

Przewodniczący
Głos ma tow. Laskowski.

Tow. Władysław Laskowski - Katowice

Proszę towarzyszy. Nasza dzisiejsza dyskusja może ze względu na charakter uchwał, które tutaj mamy podjąć odbywać się na dość wysokim szczeblu. Mówimy w ogóle o organizacji, rzadko schodzimy do szczegółów, do tych ogniw organizacji, z którymi stykamy się w terenie i z tego względu uważam, że warto byłoby jeszcze raz podjąć próbę spojrzenia na te sprawy z punktu widzenia właśnie terenu.

Mamy tutaj przed sobą wszystkie projekty uchwał, które mamy zatwierdzić, uchwał napewno potrzebnych i formalnie niezłych. Adresatami tych uchwał jest nasz Związek - te 90 tys. członków, którzy mają te uchwały w praktyce realizować. Jednak wydaje mi się, że te uchwały jak wiele poprzednich dokumentów nie przemawiają dość jasno do każdego członka naszej organizacji. Członek naszej organizacji, który będzie czytał nasze uchwały winien w nich widzieć nie tylko zadania dla całej organizacji w ogóle, dla poszczególnych instancji, ale w pierwszym rzędzie winien widzieć konkretne zadania dla siebie samego. Ja zaś wątpię czy nawet wielu naszych sekretarzy na grupach uciechy się z tych uchwał, które tutaj podejmujemy. Nie jest wykluczone, że wielu nawet ich do końca nie doczyta.

Wydaje mi się, że problemem jest dla towarzyszy nie zagadnienie co robić, ale jak robić, jakimi metodami i środkami te uchwały realizować. A to niestety nasze uchwały przemilczają. Uchwała nie może być instrukcją wykonawczą, ale wydaje się iż trzeba pomyśleć konkretnie, aby nasze dokumenty to faktycznie istniejące zapotrzebowanie chociaż częściowo zaspakajaly. Jeśli nie stać nas na nic nowego, to wróćmy do starych form i grupujmy materiały z plenarnych posiedzeń, chociażby z tego dzisiejszego posiedzenia, wydajmy jakiś poradnik dla pracy grup, czy periodyk instrukcyjny. Przecież w końcu ktoś musi pomagać grupom i instancjom terenowym w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie jakimi metodami i jakimi środkami mamy realizować nasze uchwały. Inicjatywy własnej, które wymagamy od poszczególnych działaczy i od grup trzeba niestety tych działaczy uczyć, trzeba uczyć grupy, inspirować tą samodzielnością i inicjatywę, trzeba ją wyzwalad i rozwijać. Wątpliwe, żeby apelowanie o nią ood

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

pomogło. Najwyższy czas, aby podjąć ostateczną decyzję o rozszerzeniu zakresu i form pracy, odbudowaniu pomostów do całej młodzieży, o codziennym stosowaniu masowej pracy z całą młodzieżą.
Uchwała nasza wyobudzi chyba w tym względzie naprzeciw inoizjatywie młodzieży i temu co w terenie już częściowo istnieje. Jest to zamierzenie ze wszechmiar słuszne, ale znów staje przed nami problem jakimi środkami to zamierzenie praktycznie przeprowadzić.

Nie chcę tutaj mówić o środkach materialnych. Tych w większości musi niestety dostarczyć nam państwo. Chciałbym tutaj mówić przede wszystkim o pilnej potrzebie stworzenia odpowiednich zasobów sił ludzkich o kadrach. Uważam, że skąpość i niedostatek kadr zdolnych do przeprowadzenia organizacji jest źródłem obaw przed nadaniem ZMS-owi charakteru organizacji masowej i to również jest źródłem ucieczki od stosowania na codzień masowych form pracy.
Wielu naszych dołowych działaczy kierując, równocześnie musi się uczyć. Instancje rzadko spełniają swoje zadania. A oczywiście działacz, który się uczy musi popełniać błędy, popełnia czasem błędy, które trudno mu już na tym szczeblu rozwoju organizacji wybaczyć. Wielu naszych dołowych działaczy nie zawsze ma możliwości do pełnienia funkcji do jakich zostali powołani. Trudno im równocześnie kierować pracą ideowo-polityczną, organizacyjno-ekonomiczną i masową. Nie mamy i nie prędko będziemy mieli odpowiednio silną kadrę uniwersalnych działaczy czujących się tak samo dobrze w działalności politycznej jak i masowej, czujących się tak samo dobrze w środowisku szkolnym jak i robotniczym.

Uważam, iż chcąc obecnie zrobić w naszej organizacji krok naprzód musimy dokonać wyraźnego podziału zadań, jakie stoją przed każdym ogniwem organizacji, precyzując jednocześnie kto będzie je realizował.
Generalną linię podziału widziałbym między działalnością ZMS-u w miejscu pracy młodzieży z jednej strony i działalnością ZMS-u w miejscach zamieszkania młodzieży z drugiej strony. Jeśli chodzi o działalność Związku w miejscu pracy, to wyodrębniam tutaj dwa zasadnicze kierunki.

Pierwszy kierunek - to praca organizacyjno-polityczna, którą winien kierować wybierany sekretarz i do której powinien on być odpowiednio przygotowany.

Drugi kierunek - to praca związana ze sprawami ekonomiczno-bytowymi młodzieży, którą winien kierować przewodniczący Komisji Młodzieżowej przy Radzie Zakładowej, /nawet statowy/ a realizować postulaty młodzieży w tej dziedzinie powinna sama Komisja Młodzieżowa.

Formy koordynacji tych dwóch zasadniczych zagadnień są oczywiście do uzgodnienia zależność od konkretnych potrzeb czy warunków. W tej dziedzinie kierowniczą rolę powinien spełniać Komitet Zakładowy ZMS.

Jeśli chodzi o drugą stronę działalności ZMS - o działalność w miejscu zamieszkania, to należy tutaj moim zdaniem położyć w obecnej chwili szczególny nacisk na rozwój ruchu Klubowego. Wyodrębniam tutaj dwie zasadnicze sprawy, mianowicie: pierwsza to praca ideologiczna, którą byłoby bardzo celowe prowadzić poza zakładem. Oczywiście w dowolnych formach. Mogą to być np. luźne zespoły samokształceniowe, czy kluby dyskusyjne, prowadzone przez odpowiedzialnego, przygotowanego do tego instruktora, a nie sekretarza. Druga sprawa związana z pracą w miejscu zamieszkania - to praca masowa. Oczywiście tutaj można wyodrębnić pracę kulturalno-oświatową, sportową, turystyczną, rozrywkową itd. Na tę pracę jest w środowisku młodzieży szczególnie zapotrzebowanie, ją trzeba szczególnie rozwijać. Ale wydaje się, że nie zrobimy tego przy dotychczasowych środkach materialnych, jakie mamy do dyspozycji i nie zrobimy w pierwszym rzędzie pod kierunkiem naszych aktualnych sekretarzy. Związek musi mieć do swojej dyspozycji silną kadrę etatowych specjalistów, instruktorów zdolnych kierować pracą młodzieży i wychowaniem młodzieży. Ogólną rolę kierowniczą w tej dziedzinie spełniałyby już instancje terenowe Związku.

Tak jakos jest w życiu, że nikt nie powierza szanowni dlatego że potrafi naprawić buty, leczenie również szananej nogi. Ale dziwnym spokojem powierza się ludziom, którzy ożęsto :

U O R O Z I C

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

- 4 -

z trudną przeprowadzają najprostrze zebranie organizacyjne, wysłuchanie młodzieży i wprowadzanie jej w tak zwane koleiny życia. Niespodziewajmy się, że młodzież sama siebie będzie wychowywała bez fachowej pomocy społeczeństwa. Jeżeli do dyspozycji Komitetów Miejskich i Powiatowych nie oddamy kadry wysoko kwalifikowanych specjalistów do działalności kulturalnej, turystycznej czy sportowej, wydaje się, że nie możemy liczyć na powodzenie i skuteczność podjętych tutaj uchwał o pracy masowej z młodzieżą.

Wspierając każdy nasz krok pociąga za sobą określone konsekwencje. Jeśli będziemy realizować praktycznie realizacyjne tendencje nadania organizacji charakteru masowego, jeśli rozwinie masową działalność z całą młodzieżą, to znaczną do nas napływać również ludzie o tendencjach wybitnie konsumpcyjnych. I tutaj będziemy musieli poczynić jeszcze jedno ustępstwo dla życia kosztem teoretycznych założeń. Trzeba będzie już zupełnie jawnie pogodzić się z faktem, iż w grupie działania nie wszyscy będą działali. Że w grupie będą ludzie, na których trzeba będzie pracować.

Wydaje się, że jeśli będą oni jednak zdolni/Śię z nami uczuciowo czy ideowo, to warto, żeby się znaleźli w szeregu, aczkolwiek pozornie mogą robić wrażenie tzw. martwych dusz, sympatyków, czy członków popierających. Ale żeby nie stali się oni balastem dla organizacji, nie będąc twórcami naszych pozytywnych osiągnięć - muszą być przynajmniej obiektem naszego ideowo-wychowawczego oddziaływania.

Problem ten w stosunku do całych grup występuje w zakładach i instytucjach, gdzie wpływ ZMS słabo lub w ogóle nie sięgają, a gdzie dla istnienia grup ZMS potrzebne są inne kryteria działania, które ze względu na specyfikę warunków pracy - będzie mniej ruchliwy, niż w dużych zakładach produkcyjnych.

Dopóki więc nie rozwiążemy tego problemu małych zakładów i instytucji, to nasz wpływ nie obejmie całej młodzieży pracującej. A fakty mówią, że mamy wielu miastach i powiatach po 10-20 grup a 100-200 przedsiębiorstw, a napewno tam pracująca młodzież ma swoje potrzeby i trzeba się nią zaopec-

- 5 -

kować. Jak długo Związek nie obejmie wpływem tej, dość licznej rzeszy młodzieży, trudno nam będzie nazywać się organizacją, reprezentującą całą młodzież.

Na zakończenie sprawa o której ostatnio wiele się mówi. Kryzysowy tu i ówdzie "Kler atakuje młodzież i usiłuje ją nam zabrać". A co my tej inwazji kleru przeciwstawiamy? Nie. A przynajmniej nie co mogłoby tę inwazję skutecznie zahamować. Zrezygnowaliśmy słusznie ze środków administracyjnych, ale walki politycznej i ideologicznej - nie podjęliśmy. Kler, działacze katolicyści wiedzą o wszystkich naszych poczynaniach, nawet o naszych zamierzeniach, a nasi dołowi działacze, co wiedzą o działalności kościoła. Są oni na codzień działalnością kościoła zaskakiwani i z reguły przegrują.

Np. był w Chorkowie zorganizowany przez Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli odczyt prof. Markiewicza "Ateizm a religia". Odczyt, na którym większość stanowił aktywny partyjny. A dyskusję opanowała grupa klerykałów, pięciu z nich wystąpiło agresywnie z trybuny ~~szarych~~ "riposta" jednego komunisty była słaba. Oczywiście ratował sytuację prelegent. W końcu on to robił jednak za pieniądze. A gdzie byli ateści, gdzie byli działacze partyjni?

Podobnie jest z sytuacją w związku młodzieży. Jaka jest moja propozycja? - Może trochę paradoksalna, ale moim zdaniem, konieczna do wprowadzenia.

Wobec tej sytuacji trzeba chyba żeby nasi działacze zaczęli chodzić do kościoła, żeby zaczęli słuchać kazdań i rekolekcji, żeby przechwytywali wydawnictwa, aby wiedzieli co kościół zamierza, jakimi środkami próbuje oddziaływać i na kogo. Przedzień my w naszej organizacji nie wiemy nawet kto jest pod naszymi wpływami, a kto jest pod wpływami kościoła - z tego sobie trzeba zdać wreszcie sprawę. To brzmi może paradoksalnie, jak już to stwierdziłem, ale trzeba się zastanowić. Co rohid? Bo weszły np. taką sytuację jaka miała miejsce w Katowicach. Przychodzi ksiądz do hotelu robotniczego i domaga się udostępnienia mu mikrofonu, żeby przez radiowęzeł mówić do młodzieży.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 6 -

My na samą nie pójdziemy, ale my chcemy i powinniśmy mieć
kierownika i mieć namie zrozumiad, bez dogłębnej zna-
jomości tych spraw, nie będziemy w stanie podjąć skutecznej,
politycznie usasadnionej walki z działalnością kłosa w
środowisku młodzież.

Por. Anna Pawłowska

Będę mówił o sprawach pisma "Walki Młodych" i tylko
o tych sprawach. Nie ma nic zdrożnego w tym, że Plenum KC domaga
się od redakcji i swojego organu prasowego zdawania rachunku
ze swej pracy. Jest to sytuacja normalna, zdrowa i w pełni
uprawiedliwiona. Bo nie ma tu dwóch wysokich układających się
stron, nie ma stosunku przedsiębiorcy i najemników, tylko są
aktywiści Związku z których jednym przypadło w udziale kierowanie
organizacją, drugim - wydawanie pisma. Tylko taki układ jest
możliwy i taki może być owocny.

Możę towarzyszy zapewnić, że zespół "Walki Młodych"
uczciwie bez przyzucia oka - tylko tak wyobraża sobie swoją
rolę. Ponieważ kilku towarzyszy podniosło w dyskusji mankamenty
pisma, sądzę, że ta sprawa absorbuje uwagę - i można zająć nią
kilka chwil.

Towarzysze się niecierpliwią, że zmiany w piśmie są
zbyt powolne. Ze tych osiem numerów wydanych po reorganizacji
nie można uznać za doskonałe i dostatecznie zaspakajające po-
trzeby Związku. Taką niecierpliwość rozumiemy i powinniśmy ją
ocenić, bo jest dowodem troski o pismo. Tylko, że osiem numerów
to jest bardzo niewiele, bo nowa koncepcja pisma, wypracowana
wspólnie przez Sekretariat KC ZMS i zespół "Walki Młodych"
wymaga dużo pracy i niestety także nieco czasu żeby stała się
faktyczną rzeczywistością treści pisma.

Czy jednak rzeczywistość nic się nie zmieniło?
Taka ocena jest chyba dość pochopną pewno trochę niesprawie-
dliwa. Osmielem się twierdzić, że zmieniło się bardzo wiele.
Podjęliśmy i przywiązujemy dużą wagę do zamierzonej na dłuższy
okres czasu akcji badania budżetów młodego robotnika. Segnęliśmy
do problematyki socjologicznej i pedagogicznej. Śledzimy chyba
dość sumiennie za rozwojem naszych inicjatyw gospodarczych na
naszych Ziemiach Zachodnich. Podjęliśmy tematykę akcji anty-
spekulacyjnej. Trwamy uparcie przy problemach autochtonicznych
opolszczyzny.

POOR DITG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 2 -

Rozpoczęliśmy doć wzajemne relacjonowanie codziennego życia organizacji na przykładzie organizacji dolnośląskiej. Podjęliśmy ostatnio doć niedawno w prawdzie sprawę życia wewnętrznego organizacji.

Wydaje się nam również, że nie zmarnowaliśmy czasu przed naszym plenum, udało nam się zasygnalizować większość tematów dzisiejszego Plenum. Cytuję towarzyszem "listę zasług" nie po to, by się "wykazać" Robię to w wyniku gorzkich doświadczeń. W

Wierzę, że krytykujący nas tutaj dziś Heniek Bronkowski czyta rzeczywistość pismo - tak się składa, że w aktywie bielszostockim mamy dobrych czytelników ale na kursie sekretarzy propagandy w Warszawie, gdzie było 40 towarzyszy ani jeden nigdy w życiu nie czytał "Walki Młodych". Było trzech takich którzy widzieli gdzieś kiedyś "Walkę Młodych" na oczy. Przypominam że byli to sekretarze propagandy Komitetów Miejskich i Powiatowych. "Walka Młodych" w ZMS-sie jest nie czytana nie dlatego, że jest zła, a po prostu dlatego, że nikt o niej nie wie.

Złe byłoby gdybyśmy podejmowali administracyjne kroki w celu przerwania ale warto by się zastanowić nad decyzjami, które by mogły ten stan rzeczy zmienić.

Wszystko co mówiam nie zmienia faktu, że mamy wiele do zrobienia. Najistotniejszą naszą słabością jest zbyt małe i zbyt późne włączenie się w sprawę życia wewnętrznego Związku, zbyt wątko wiązanie pisma z aktywnym ZMS.

Jesteśmy przekonani, że jest całkowita możliwość pokonania tych niedostatków. Warto by jednak zrobić dwa zastrzeżenia.

Po pierwsze że nie chcemy dla dobra Związku zrobić z pisma jakiegos zbioru instrukcji i postanowień instancji.

- 3 -

I nie na tym polega dalsze zbliżenie pisma do organizacji żebyśmy całą twórczość Janke Górnickiego z Wydziału Ogólnego drukowali i komentowali.

I drugie zastrzeżenie, że nie chcemy z tego pisma zrobić pisma dla maluczkich, jakiegos "Dzwonka Niedzielnego", który prymitywnym językiem podaje prymitywne prawdy dla ludzi leniwych uszyślowo.

I bardzo krótko o dwóch sprawach szczegółowych. Zastępowaliśmy się wspólnie z Redakcją "Co dalej" w niepotrzebnej awantury. Obustronnie z tej całej niezadanej i śmiesznej imprezy wyciągnęliśmy się zdaje wia cwe wniośki.

Andrzej Konieczny jest na tyle dzielny, że sam dał by sobie radę bez adwokatów, z sąsiednich województw. Będziemy się chyba nieraz z tow. z Katowic o różne sprawy kłócili i nie sądzę żebyśmy potrzebowali jeździć do Krakowa, żeby tam nas go dzono.

I druga sprawa: Wydaje mi się, że Julek Wielgosz nie zrozumiał notatki, którą cytował przy ogólnej sesyjności sali. Z tej sesyjności wnoszą, że towarzysze czytali uważnie od Julka i dlatego od komentowania tej sprawy uchylam się.
/ oklaski/

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. Henryk KANIOKI - Szczecin.

Na oszo zagadnień omawianych na naszym Plenum wysuwa się sprawa jednoznacznego pojmowania oblicza ideowo-politycznego Związku. I stąd też logicznie na pierwsze miejsce wysuwają się sprawy kulturalno-oświatowe, które warunkują skuteczną propagandę idei marksizmu-leninizmu i warunkują rozwój pracy ideologicznej w naszym Związku. Czy tylko po to mówimy o sprawach oświaty, by w praktyce należycie była pojmowana sprawa jednoznacznego oblicza ideowo-politycznego Związku?

Wydaje mi się, że również i z innych względów sprawami oświaty powinniśmy po naszym III Plenum w praktycznej działalności się zajmować.

Mamy w naszym życiu represje analfabetyzmu i półanalfabetyzmu. Powinniśmy wykorzystać wszystkie różnorodne i możliwe formy szkolnictwa - wieczorowe, ogólne, przykładowe-zawodowe/ by stworzyć tym ludziom możliwości zdobycia wykształcenia, przynajmniej w zakresie 7-miu klas. Po to musimy wykorzystać formy szkolnictwa, aby ludzie ci mogli zrozumieć sens życia i po to, by mogli żyć w XX wieku.

O sprawach oświaty należy mówić również w kontekście zabobonu i ciemnoty.

Jest rzeczą paradoksalną, że w Szczecinie, w naszym polskim Szczecinie w 13 lat po wojnie, w XX wieku, działa oficjalnie chiromantka, płacąc podatki Miejskiej Radzie Narodowej za swoją działalność. Do niej zwracają się często ludzie, aby za 50 zł. opłaty uzyskać przepowiednie o swojej przyszłości i o przyszłości naszego kraju.

O sprawach oświaty winniśmy mówić w kontekście walki o życie ludzi i o sensowne uregulowanie przyrostu naturalnego. O co mi chodzi? W tymże samym Szczecinie w III kwartale tego roku zmarło około 50 młodych kobiet przy zabiegu skrobawek, które dokonywane były w anty-sanitarnych i antyhygienicznych warunkach, przez ludzi jak najbardziej do tego nie-powołanych, a jednocześnie w szczecińskim Szpitalu na Pomorzanych mamy 4 łóżka dla tych kobiet, które korzystają z zabiegu przerywania ciąży na podstawie obowiązującej ustawy.

- 2 -

Wydaje mi się, że o sprawach wrażliwych, ale ludzkich, które nieraz kosztują życie ludzkie, powinniśmy mówić pełnym głosem.

Sprawa druga: - wydaje mi się, że zasługą dzisiejszego Plenum jest to, że postulujemy i chcemy realizować sprawy, na które młodzież czeka i które ją absorbują. Mam na myśli jakieś sensowne życie turystyczno-sportowe. O ile nasza organizacja tych spraw nie podejmie, to trudno, ale nie może ona przybrać sobie miana organizacji młodzieżowej. Postulowanie rozwoju sportu i turystyki - to mało. Przypomina mi się to co mówił nasz czołowy chuliganolog tow. Manturzewski na konferencji teoretycznej. Powiedział, że gdy harcerze się zbierają to wiedzą co mają robić, ale czy my gdy się zejdziemy, to wiemy jak robić i co robić? Na pierwsze pytanie odpowiedziałbym twierdząc - wiemy co mamy robić, ale nie mamy "czym" robić. Słusznie, że w naszej uchwale mówi się o rozwoju życia turystycznego, mówi się o Bieszczadach, Sudetach, Mazurach. Dodać mogą od siebie, że również i w szczecińskim są doskonałe tereny do rozwoju wczasów wędrownych, a przede wszystkim do rozwoju sportów wodnych. Właśnie Trzebież w woj. szczecińskim była już po wojnie Centralnym Ośrodkiem Sportów Wodnych.

Śmiało twierdzić, że stosunkowo niedużym nakładem kosztów można reaktywować tamte urządzenia i udostępnić je młodzieży.

Słuszne są te wszystkie nasze postulaty, ale dziś trzeba, gdy się coś postuluje, dać "coś konkretnego w łapę".

Jeżeli mówimy o sporcie i turystyce, że trzeba mieć sprzęt, trzeba go dać młodzieży, trzeba mieć wszystkie akcesoria, które pozwolą uprawiać szeroki zakres młodzieżowy sport i turystykę.

A propos naszej uchwały. Jest sformułowanie, że Plenum uważa za słuszne, aby nawiązać kontakty z PTKK, LPZ, Komitetu Kultury Fizycznej. Nawiązanie kontaktów, moim zdaniem, nam w tej chwili nie wystarczy. Dziś trzeba mieć kapitał, ażeby móc przedsięwziąć jakieś realne posunięcia.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

Nasze Plenum Komitetu Wojewódzkiego ZMS upoważniło mnie, abym postuluwał na dzisiejszym Plenum powołanie przy naszej organizacji Związku Turystyczno-Sportowego, któryby ześrodkował wszystkie fundusze, jakie mamy zamiar zdobyć od Komitetów Kultury Fizycznej i LPZ. Chodzi o organizację, która by zajmowała się sensowną polityką sportową wśród naszej młodzieży.

Kilka słów o sprawach kultury. Spraw kultury nie możemy zawęzić. Tu nie chodzi tylko o to, żeby młodzież miała gdzie potańczyć, zagrać w ping ponga czy obejrzeć filmy. Tu chodzi również o kulturę na co dzień, o kulturę współżycia, o to, żeby umieć się zachować, żeby umieć żyć we własnym społeczeństwie, o to, żeby być kulturalnym w całym tego słowa znaczeniu, człowiekiem. To jest trudne, lecz konieczne i dlatego trzeba podnosić swój poziom kulturalny.

Stawiamy sobie dosyć duże zamierzenia, Smaiem twierdzić, że realizacja tych zamierzeń będzie napotykała na poważne trudności przy obecnej obsadzie niektórych Komitetów Wojewódzkich naszego Związku, Sądzą, że zmiany zostaną dokonane w Komitetach Wojewódzkich i że przyjdą tam ludzie, którzy dają gwarancję realizacji postulatów jakie podejmujemy na naszym Plenum.

W sprawie szkół. Oczywiście, że musimy spojrzeć realnie; uczniowie XI klasy szkoły ogólnokształcącej i uczniowie ostatniej klasy szkół zawodowych nie będą mieli ani czasu, ani ochoty - wobec widma matury - do działania w naszej organizacji. Ze względów czysto życiowych uważam, że rzecz skuszną dyskutowanie - podkreślam, dyskutowanie - nad sprawą obniżenia dolnej granicy wieku warunkującą przynależność do naszej organizacji. Ale Statut obowiązuje i sądzą, że Plenum nie stanie w tej chwili na stanowisku obniżenia kryterium wieku z 17 na 16 lat. O ile względy realizmu i skusności dopuszczają zmianę dolnej granicy wieku, o tyle nie ma historycznej konieczności zastanawiania się nad podniesieniem górnej granicy wieku - ponad lat 30.

Chcę jeszcze powiedzieć o kilku drażliwych i bolesnych sprawach ludzkich. Mam na myśli młodzież, która w pełnym okresie życia podejmuje ważne dla siebie i innych, decyzje. Są fakty nieodpowiedzialnego zakładania rodzin przez młodych ludzi. Rezultat - nie wywiązywanie się z podstawowych obowiązków wobec rodziny i ucieczka od niej.

Młodość nie zwalnia nikogo od rozsądnego i odpowiedzialnego postępowania. Niepokojącą jest rzeczą wzrastającą ilość rozwodów, młodych małżeństw, najczęściej w okresie dwuletnim od zawarcia małżeństwa. Złe jest jeśli młodzi ludzie pobierają się po krótkim okresie znajomości i założą swój rodzinę, dochodzą do wniosku, że sobie nie odpowiadają.

Jest również jakiś kardynalny brak uczulenia na uczciwość wśród młodych ludzi. Znam wypadek kiedy na jednej z konferencji młody człowiek zapytał: towarzyszu, jak się zrobi tak na lewo w zakładzie ruszerką za 500 zł. miesięcznie, czy to już jest nieuczciwe, bo majster mówi, że na lewo można do 1.000 zł. w zakładzie dorobić. Sądzą, że to nie wymaga komentarzy.

My nie raz kruszymy głowę o mur, grzmiemy na młodzież, mówimy, że młodzież jest bardzo zła. Ale czy to jest tylko wina młodzieży? Czy młodzież żyje w jakimś wyobcowanym, wysublimowanym środowisku? Żyje wśród starszych, a postępowanie ludzi starszych w wielu wypadkach rzutuje na postępowanie młodego człowieka i kształtuje jego charakter. Mam na myśli wpływ rodziny, wpływ w wielu wypadkach ujemny. Młody człowiek przychodzi z pierwszą pensją i stawia ojcu pół litra. Następnego miesiąca stawia ojciec. Ojciec przychodzi do domu, przynosi kradzione rzeczy, a syn to widzi i naśladuje ojca. Jest tużo zakłamanie w życiu rodziny, jest dużo nieuczciwości wobec młodych.

Bardzo słusznie powiedział prof. Kotarbiński na naszej konferencji teoretycznej, że dopóki dla młodych ludzi, pokolenie starsze nie będzie autorytetem - dopóty od młodzieży

POUR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

nie będziemy mogli wymagać, żeby była lepszą niż jest.
W projekcie uchwały mówi się, że KW powinny udzielić maksymalnej pomocy redakcjom terenowych pism młodzieżowych, oraz redakcjom młodzieżowych wkładek. Uważam, że KC ZMS w polityce redakcyjnej winien mieć jakiś plan i według niego postępować. W tej chwili trzy województwa: wrocławskie, zielonogórskie i szczecińskie pozbawione zostały pisma młodzieżowego. Na następną fuzję "Fogładów" z "Nowymi Sygnałami", a nowe pismo sprawami młodzieży ma się zajmować marginesowo. Młodzież Ziem Zachodnich winna mieć własne pismo.

Tom. Gliński - Opole

Chciałem na wstępie powiedzieć parę uwag w sprawie sporu: awangardowa, masowa, powszechna. Mnie się wydaje, że w sytuacji jaka panuje w Związku podnoszenie tego problemu jest nie na czasie. Bez względu na to jakie określenie zwyciężyłoby w wyniku dyskusji, sytuacja w Związku i stosunek młodzieży do Związku nie uległby zmianie. Stosunek ten zmieni się tylko wtedy jeżeli zaczniesz naprawdę szeroką pracę z młodzieżą.

Na temat pewnych posunięć w tej dziedzinie chciałbym zabrać głos szerzej. Chodzi o problem oświaty. Na podstawie projektu uchwały wydaje się, że jakoś został zagubiony bardzo istotny cel tej całej koncepcji. Naszym celem podstawowym jaki w tej dziedzinie stawiany, to osiągnięcie przełomu w sprawie podnoszenia kwalifikacji, w sprawie upowszechnienia oświaty zwłaszcza w szeregach młodzieży robotniczej. Środki, które proponuje uchwała wydają się być bardzo jednostronne. To będzie bardzo dobrze, jeśli rzeczywiście stworzymy szeroką sieć uniwersytetów powszechnych i robotniczych, ale to nie wszystko. Trzeba pamiętać, że jeszcze długo u nas w kraju sytuacja w dziedzinie oświaty robotniczej będzie taką jaką jest, jeżeli nie przestaną działać antybodźce, przeszkadzające w podnoszeniu kwalifikacji. Dlatego należy równocześnie podjąć konkretne kroki w dziedzinie upowszechnienia oświaty i korzystając z cennych doświadczeń radzieckich przygotować projekt zmian dla naszych władz gospodarczych w zakresie likwidacji tych antybodźców, inaczej nie będziemy mieli wyników w podnoszeniu kwalifikacji. Sprawa szkolenia wewnątrzorganizacyjnego. Projekt uchwały stawia sprawę w ten sposób, że podstawową komórkę, w której będzie się odbywał szkolenie wewnątrzorganizacyjne jest grupa. Warto sobie zadać pytanie, ilu sekretarzy jest w stanie podjąć obecnie tą pracę. Wydaje się, że niewielu. Moim zdaniem, cała robota w dziedzinie szkolenia powinna mieć zasadniczo dwa etapy.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 2 -

Pierwszy - to zabezpieczenie konkretnej roboty z aktywem w województwach i powiatach. Z tym, że aktyw powiatowy i sekretarze grup powinni być objęci szkoleniem nie na szczeblu wojewódzkim, jak to proponuje uchwała - a bezpośrednio u siebie w powiatach. Drugi etap roboty - to praca w grupach.

Wydaje się, że dobrze będzie jeśli Centralny Ośrodek Szkolenia i Aktywności przedstawi swoje plany kursów szkolenia na cały rok jest to potrzebne dlatego, że warto zacząć prowadzić jakąś politykę szkoleniową. Zachodzi czasami taka sytuacja, że połowa sekretarzy KP jest oderwana od roboty w wyniku kursu centralnego. Aby tego uniknąć trzeba znać plan kursów i prowadzić to szkolenie w sposób bardziej zorganizowany.

Wreszcie sprawa materiałów. Materiały naprawdę są niezbędne. Tylko istnieje bardzo poważna obawa, że środki przeznaczone na ten cel mogą zostać źle wykorzystane. Zastanawiamy się to wtedy, kiedy w tych materiałach będą powtarzały się bardzo ogólne, bardzo powszechne slogany i hasła. Warto tu skupić sztab fachowców, którzy by opracowali te materiały w sposób ciekawy i zajmujący a nie w formie jakiegoś zbioru frazesów, albo broszur wydawanych czasem w ZMF.

Uwaga na marginesie planu działalności wydawniczej ZMS. Trzeba przyznać w przyszłym roku jakieś fundusze na działalność wydawniczą w województwach. Uzasadniam to tym, że naprzekąd od dłuższego czasu prowadzone są na Opolszczyźnie badania i prace w zakresie historii postępowego ruchu młodzieżowego i ostatnio wchodzi one w stadium finalizacji. Chcielibyśmy, żeby ten materiał mógł dotrzeć do młodzieży. Sprawa ta jest ważna od strony politycznej. Warto byłoby w związku z tym przewidzieć na te cele parę tysięcy złotych, żeby nie trzeba było zwracać się do różnych spółdzielni czy innych instytucji aby zdobyć jakieś fundusze na te czy inne wydawnictwo. Jeżeli chodzi o sprawę prasy, to chcę poinformować, że na ostatnim posiedzeniu Sekretariatu KW zastanawialiśmy się nad czytelnictwem prasy młodzieżowej na Opolszczyźnie. Otóż Wojewódzkie Przedsiębiorstwo "Ruch" dostarczyło nam szeregu danych i z danych tych wynika, że

- 3 -

w całym województwie przy liczebności Związku sięgającej do 2500 członków rozprowadza się około 300 egz. naszego tygodnika "Walka Młodych", 300 egz. pisma "Młodzież Świata", 50 egz. pisma katowickiego "Co dalej", 40 egz. pisma wrocławskiego "Poglądy". "Sztandar Młodych" rozprowadzany jest wśród młodzieży w ilości około 1000 egz. Aby tę sytuację zmienić wystosowaliśmy list Sekretariatu KW do członków Związku oraz postanowiliśmy zorganizować w pierwszych dniach lutego 1958 r. Wydział Walki Młodych". Wydaje się, że warto pomyśleć nad szerszym popularyzowaniem naszej prasy młodzieżowej, tym bardziej, że w najbliższym okresie jak wynika z projektu uchwały, "Dookoła Świata" stanie się pismem Związku. a "Sztandar Młodych" szerszej ruszy z naszą problematyką. Jeżeli rzeczywiście chcemy zapewnić oddziaływanie ideologiczne na młodzież, jeżeli chcemy dać lepszą informację o organizacjach w innych krajach, to musimy ze słowem drukowanym szerszej docierać do młodzieży. Teraz chciałbym powiedzieć kilka słów na temat spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Wydaje się, że nie można dłużej tolerować sytuacji, w której Komitet Centralny pracuje tylko na posiedzeniach plenarnych. Pracy Komitetu Centralnego jako kolegiального kierownictwa Związku w okresie między posiedzeniami plenarnymi przecieć nie ma. Były na II Plenum KC wykonane Komisje KC. Komisje te jednak do tej pory nic w zasadzie nie zdziałały. Komisje te po dziesiątym dniu nie mają jakiegokolwiek konkretnej koncepcji pracy, nie jest rozstrzygnięta sprawa wzajemnych stosunków między Komisją a organem wykonawczym jakim jest Wydział KC poza Komisją Zagraniczną, co do której koncepcji i plan działania tow. Rapaport wysunęła w referencji. Wydaje mi się, że na lukus nierobótwa Komitetu Centralnego nie możemy sobie pozwolić. sytuacja pozwolił. Należałoby ostatecznie ustalić, czy decydujemy się na komisje i wtedy trzeba określić zakres pracy takiej komisji i jej podział wewnętrzny. Należałoby również wprowadzić regularne posiedzenie tych zespołów. W każdym razie sprawa ta musi być rozstrzygnięta.

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM
50X1-HUM

O potrzebie tego wymownie świadczy fakt, że w przygotowaniach do obecnego Plenum chyba bardzo istotnego i ważnego brała udział bardzo nieliczna grupka towarzyszy z KC...

Następną sprawą jest problem współpracy między Komitetem Centralnym i Sekretariatem. Gdyby przeciętnego członka KC zapytano np. dwa tygodnie temu jakimi sprawami zajmuje się Sekretariat KC - nie potrofiliby odpowiedzieć po prostu dlatego, że przeciętny członek KC nic nie wie o tym co Sekretariat robi, jakie sprawy rozstrzyga.

Dłużej takiego stanu rzeczy tolerować w Związku nie można. Uważam, że członkowie Komitetu Centralnego mają pełne prawo współdziałać w kierowaniu organizacją, współuczestniczyć przy rozpatrywaniu tych spraw, które nie interesują z punktu widzenia ich przygotowania zawodowego czy udziału w komisjach. Wydaje się, że powinna do członków KC docierać jakaś szeroka informacja z prac Sekretariatu z podawaniem powziętych decyzji. Sądzę, że w tej sprawie nasze obecne Plenum powinno się jakoś ostatecznie wypowiedzieć.

Na koniec jeszcze jedna historia - sprawa Rady Młodzieży Polskiej, o której była mowa na Zjeździe Konstytucyjnym, a o której nic dotychczas nie słychać. Jak donosi prasa, tego typu Komisje Koordynacyjne powstały w całym szeregu województw. Pilna potrzeba życiowa zmusiła nas po prostu do tego, aby skoordynować pewne wspólne poczynania. Wydaje się, że ze strony naszego kierownictwa powinny być podjęte jakieś konkretne, energiczne kroki w kierunku utworzenia takiego ciała koordynacyjnego na szczeblu centralnym.

Zbliża się obecnie 15-ta rocznica powstania Z.W.M. Przewiduje się powołanie specjalnej Komisji Koordynacyjnej, ale przecież tego rodzaju sprawy łatwiej jest rozwiązywać wspólnie, bo to interesuje zarówno Związek Młodzieży Wiejskiej jak i ZMS czy Harcerstwo. Jeśli są jakieś trudności, to warto byłoby, żeby towarzysze z Sekretariatu zapoznali nas z tą sprawą.

Teraz propozycja natury osobistej.

Wydaje mi się, że warto byłoby zastanowić się nad reaktywowaniem tej formy pracy jaka istniała u nas w latach 1945-49, mianowicie nad sprawą utworzenia brygad roboczych złożonych przede wszystkim z aktywem młodzieżowym, ZMS-owskiego, a poza w ludzi, którzy by się na to zapisali. Brygady te

Wydaje mi się, że warto byłoby zastanowić się nad reaktywowaniem tej formy pracy jaka istniała u nas w latach 1945-49, mianowicie nad sprawą utworzenia brygad roboczych złożonych przede wszystkim z aktywem młodzieżowym, ZMS-owskiego, a poza w ludzi, którzy by się na to zapisali. Brygady te pojechałyby na dwutygodniowe turnusy do rejonów szczególnie zaniedbanych. Mam tutaj na myśli niektóre rejonu na Ziemiach Zachodnich, Bieszczady itp. Chodziłoby o wykonywanie nieskomplikowanych a pracochłonnych robót przy budowie dróg, linii kolejowych itp.

W sytuacji, w jakiej znajduje się nasz kraj, na tego typu brygady można sobie pozwolić pod warunkiem oczywiście, że ludzie, którzy pojadą, będą mieli zabezpieczone tak zwane minimum życiowe to znaczy warunki, w których mogłaby czysto mieszkać i kompensujące włożony wysiłek wyżywienia. Sądzę, że warto taki eksperyment zrobić dlatego, że na podstawie stosunkowo wielu rozmów przeprowadzonych na ten temat można sądzić, że znajduje się sporo czołowy, którzy chętnie pojechaliby na tego rodzaju akcję.

Wydaje się, że warto w tych sprawach eksperymentować.

Warto eksperymentować również w sprawach szkolenia, w sprawie stosowania różnych form oddziaływania ideologicznego. Wymyślną taką zasadę przyjęli w naszym Sekretariacie i chcemy próbować różne formy w różnych grupach. Inaczej trudno mówić o konkretnych rezultatach i rzeczowych wynikach w tej dziedzinie /oklaski/.

POOR ORIG

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. Przenysław Wójcik - Olsztyn

W swoim wystąpieniu pragnąłbym zatrzymać się nad niektórymi zagadnieniami poruszonymi w referacie. Mam na myśli trzy problemy: 1. tradycje ZWM, 2. sprawa zdanie "pokolenia" 3. kilka uwag na marginesie odbywającej się ostatnio skoczki wymiaru legitymacji członkowskich.

Nie jest chyba przypadkiem, że na dzisiejszym Plenum tak mocno i dobitnie akcentujemy nawiązywanie do tradycji ZWM. Istnieje moim zdaniem pewne podobieństwo pomiędzy ZWM-em a ZMS. Podobieństwo - nie warunków, w jakich działał ZWM, a dzieła obecnie ZMS, ale podobieństwo sytuacji, bo o ile w 1945 r. trzeba było przekonywać, że socjalizm jest całkiem ludzką rzeczą, którą da się lubić, że partia to rzeczywistość czołowy i przodujący oddział klasy robotniczej a niebezpieczeństwo ze strony prawicy społecznej, nie jest tylko naszym wymysłem komunistów, to dziś, po 13-tu latach, odstępować robimy to samo, przekonywujemy o prawdach, które wydawały się być już dostatecznie zrozumiałymi i nie podlegającymi dyskusji. Podobieństwo to dostrzegam również w sposobie stawiania pewnych kwestii, mam tu na myśli ten kompleks zagadnień, który można określić mianem "partyjność ZMS". Nie wiem czy są to obserwacje akurat trafne, zapewne subiektywne i bardzo subiektywne, ale tkwi chyba w nich pewna doza skusności. To co uważam, za najistotniejsze z ducha ZWM, co staraliśmy się przejmować do naszej praktyki, to otwarte, szczerze partyjne stawianie problemów "uziemia", prędko można wyrazić się w ten sposób, deklaracji ideowo-programowej ZMS. I chyba tradycje tego rodzaju należy nadal kontynuować.

Z kolei pragnąłbym przejść do drugiego zagadnienia to jest do sprawy "zdanie pokolenia". Jest to chyba najistotniejszy element zawarty w referacie i szkoda, że tak słabym echem odbił się on w dyskusji. Jest to centralny problem i nie

wystarczy przejść nad nim do porządku dziennego czy tylko przyjąć do wiadomości. O ile dla ZWM w okresie okupacji zdanie pokolenia było walka, o wyzwolenie narodowe i społeczne, w latach 1945 - 46 zasadniczym kierunkiem działania było przejęcie i utrwalenie ludowej władzy. O ile przed ZMP w 1948 - 49 stała perspektywa 6-cioletki, program industrializacji kraju i udział młodzieży w tym przedsięwzięciu zwanym do rangi zdanie pokolenia, o tyle dzisiaj mówimy, że zdanie nowego pokolenia może stać się patriotyczną odpowiedzialnością za polską drogę do socjalizmu.

Pragnę w tym miejscu podkreślić, że w moim przekonaniu jest to postulat szlachetny i pozytywny, mam tylko obiekcje czy wszystkie warunki jego realizacji zostały dobrane. Moim zdaniem - nie.

Siłą napędową naszego dzisiejszego życia i pozostanie idea. Ale zbyt odległa perspektywa jej realizacji, determinuje tę siłę napędową i odbiera urok romantyzmu, jakim nasycone jest dziedzienie każdego pokolenia wstępującego w życie.

Tymczasem tych "późnień" na naszej przyszłej drodze do socjalizmu - brak. Świadomości używając pewnego skrótu myślowego - wyraziłbym się w ten sposób. VIII Plenum zmieniło linię partii i wytyczyło polską drogę, ale przecież to tylko droga IX Plenum mocno powiedziano, że jednak w Polsce będziemy budowali socjalizm i nakreślono co trzeba zrobić, żeby wyjść z impasu. X Plenum ustaliło co trzeba zrobić, aby Partia mogła ten program zrealizować.

Brak jest natomiast długofalowego programu Partii, który by jakoś skonkretyzował tę naszą drogę, pokazał jak ten socjalizm w Polsce może i powinien wyglądać. Nie chodzi mi o stworzenie złudzeń i nowego "fantomorganu", ale o ustalenie tych, jak już mówiłem, "późnień".

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

- 3 -

Rozumiem ten program w ten sposób: jeżeli dopekniemy takich a takich warunków, to za lat 5 i lo możemy dokonać tego i tego, jeżeli zrobimy to i tamto, to nasze rzeczywistość może wyglądać tak a tak.

Reasumując, chodzi mi o taki program Partii, który by ukazał perspektywę przyszłości Polski, warunkując je jednocześnie wymaganiami, jakie stają przed nami do spełnienia. Jest to, w moim przekonaniu rzecz niezbędna o tyle, że w takim dopiero kontekście widzę możliwość zrealizowania wyrażonego na dzisiejszym Plenum - zadania nowego pokolenia.

Nie chciałbym być zrozumiany w ten sposób że moje sugestie, czy propozycje wynikają z przekonania, że jestem zdolny, czy powołany do tego, by pouczyć Partię, co ma robić. Są to moje własne wątpliwości, z którymi nie mogę się uporać we własnym zakresie, dlatego wychodzę z nimi na Plenum, nie chcąc zawędrować do szczytowego załka.

Na zakończenie pragnąłbym ustosunkować się do niektórych problemów wysuniętych w dyskusji i uczynić jeszcze jedną dygresję.

Słusznie na dzisiejszym Plenum poruszono sprawę ZMP. Chodzi mi jednak o to, by sprawę tę raz już rostrzygnąć i nie wracać do niej w nieskończoność. Nie mam żadnych uwag pod adresem dokonanej oceny ZMP, ale ciągłe dyskutowanie o tych sprawach, odwraca uwagę od problemów, jakie stoją przed nami do rozwiązania. To nie pomaga w pracy, ale wprost przeciwnie - wywołuje nowe mity i złudzenia, a chyba nie o to nam wszystkim chodzi.

Słusznie podkreślił w swym przemówieniu Tow. Dobieszewski, że powinniśmy się jaknajostrożniej odciąć od wszelkiego typu dykusji toczonej z porycji: zdemoralizowana, bezduszna, cyniczna młodzież, schematyczne spece od młodzieży zaczynają znów, jak nie powinni itp.

- 4 -

Dyskując tego rodzaju tek nam dojeżdży / mem na myśli woj. olsztyńskie/ że dostaje się wprost młodości, gdy jeszcze jeden chrystusików ustala program, jak zbawić młodzież polską.

Sytuacja w ZMS-sie nie jest na tyle dobra, żeby istniały powody do samouspokojenia, ale nie jest przecież taka zła, żeby był powód do rozpacz.

Na marginesie odbywającej się w tej chwili akcji wymiany legitymacji - pragnąłbym poczynić kilka uwag. Obserwujemy w olsztyńskim dwa charakterystyczne zjawiska. Rozpad pewnych grup działaczy ZMS i to częstokroć tych najaktywniejszych po październiku, kiedy to w każdym programie działania, od grupy do TKO włącznie dominowały sformułowania w rodzaju: walka ze stalinizmem, walka o demokrację, walka o suwerenność itd. Ludzie ci nie potrafili się przestawić, albo ze względów: zmasadniczych odeszli. Odchodzą również elementy zdemoralizowane kryminalne - / były i takie/ który chcieli uczynić z ZMS wygodne alibi dla podejrzanego autoramentu działalności, w myśl zezady, że najciemniej jest pod latarnią. I w takim wypadku - nie ma nad czym ubolewać.

Występuje również inne zjawisko - bardziej budujące, jest nim dające się zaobserwować przesilenie w nastrojach zmniejszenia młodzieży. Skutkiem upadku ZMP było zdyskredytowanie w oczach powsznej części młodzieży samej idei organizowania się w takie czy inne związki. Dział sporo grup zaczynających od 5-ciu czy 7-miu ludzi - ma już 20 i więcej członków.

Znamoczą, że w zakładzie pracy, skupiającej 70 do 100 ludzi, a takich jest w naszym województwie większość, to jest już duże osiągnięcie. Ponadto powstają grupy w zakładach gdzie teren do niedawna wydawał się niemożliwy do rozpoczęcia wysiłków w kierunku powołania do życia ZMS. Nie chcę zajmować się prorokowaniem, ilu ludzi w ciągu najbliższego czasu może wstąpić do ZMS, ale wszystko wskazuje na to, że taki wzrost nastąpi. Chodzi o to tylko, żeby postawić kropkę na i, zrealizować postulowane w referacie sprawy bazy i środków działania

POOR ORIG

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

- 5 -

dla ZMS. Nową koncepcję oddzielenia organizacji na młodzież - jest jaknajbardziej skuszną i godną poparcia. Na tym pragnę-
 bym zakończyć swój głos w dzisiejszej dyskusji, a korzystając z obecności na naszym Plenum Tow. Morawskiego - pragnę-
 bym zwrócić się z pełną prośbą, już nie jako dyskutant ale jako jeden z tych ludzi, którzy w terenie mają realizować
 linię Partii na odcinku spraw młodzieżowych. Cierpiemy na nie-
 dostyt informacji. Chodzi mi o taką rzecz. Każdego z nas inte-
 resują zjawiska zmian, jakie dokonywują się w partii i tego, co jest w tej chwili najistotniejsze. Nasze informacje o za-
 gadnieniach wewnątrz partyjnych są więcej jak minimalne.

Ostatnio ukazały się publikacje w związku z X Plenum KC. Dotarły one do wszystkich redakcji, Komitetów Powiatowych a do Wojewódzkiego - nie dotarły. Nie wiemy dlaczego.

Podobno w ZMP istnieje praktyka, że na wszystkie odprawy w KW byli zapraszani towarzysze z ZMP. Dlaczego ta tradycja ustaje? Nie wiem. Może towarzysze obawiają się, żeby tego nie komentowane jako komendownia, czy ignorowania?

Jest prośba od towarzyszy z KW z Olstyna żeby sprawy te jakoś centralnie zostały rozwiązane słyszą lepiej byli informowani o zagadnieniach wewnątrz partyjnych.

Apropos uchwały w sprawie pracy kulturalno-oświatowej: Istnieje wielkie zapotrzebowanie, szczególnie u nas, w PGR-ach w środowisku młodzieżowym urzędniczej w grupach ZMS - zapotrzebowanie na jednoaktówki, skecze, które oni chcą we własnym zakresie wystawić. My takich materiałów nie mamy i skazani jesteśmy na wyszukiwanie ich we własnym zakresie. Sądzę, że takie materiały znalazłyby się a mogłyby się tą sprawą zająć osoby, które zajmują się bibliografią i popularyzowaniem innych materiałów.

I ostatnia uwaga - poda adresem ostatniego dyskutanta. Towarzysz mówił, że członkowie KC nic nie wiedzą co się dzieje w Sekretariacie KC, że są słabo informowani.

- 6 -

Wynikałoby z tego, że sytuacja jest tragiczna. Ja uważam, że każdy winien mówić od siebie. Uważam, że można zgłosić zastrzeżenia pod adresem wydawanego biuletynu, żeby zwiększyć ilość zawartych w nim informacji ale mówić, że członkowie KC nic nie wiedzą - i nic nie robią - to jest chyba gruba przesada.

POOR QUALITY

Tow. Jerzy Zawadzki - Warszawa m.

Ja bym chciał przede wszystkim przeprosić za małą treść, ale od wielu miesięcy nie ze swojej winy po raz pierwszy zabieram głos w tak smownym gronie.

Moim zdaniem stało się bardzo dobrze, że tow. Marian Benke usiłował w swoim referacie opowiedzieć o obiektywnych przyczynach i rezultatach rozpadu ZMP. Sądzą, że to jest bardzo dobrze, przede wszystkim dlatego, że coraz więcej ludzi zadaje sobie pytanie: "po co właściwie rozwiązano to ZMP". Myślę że takie pytanie dyktuje nie tylko zwykła młodzieńcza ciekawość. Myślę, że takie pytanie zadaje coraz większą ilość warszawskich robotników po tym wielkim doświadczeniu politycznym, jakie zdobyli oni w ciągu ostatniego roku. Myślę, że to pytanie dyktuje tym ludziom przede wszystkim ten fakt, że nasza organizacja nie spełniła bardzo wiele z tych nadziei jakie najlepsze grupy tej młodzieży, najlepsze to znaczy takie, które są związane z socjalizmem, z Partią, w niej pokładały myślę, że takie pytanie dyktuje również i ten fakt, że obecny stan naszego Związku nie pozwala rozwiązywać szeregu takich rzeczy które były stosunkowo łatwo rozwiązywane w ZMP.

Zgadza się z towarzyszami którzy mówili że przyczyną takiego stanu rzeczy jest wielkie rozdzielenie, to rozdzielenie, które towarzyszyło naszej pracy przez cały rok. To rozdzielenie szczególnie mocno dotknęło naszą warszawską organizację. Tak się złożyło, że w czasie tego roku kierownictwo warszawskiej organizacji opowiali ludzie, którzy dążyli do uczynienia z ZMS takiej siły, która by była przeciwna Partii, rzecz jasna że tacy ludzie mogli wpływać na aktywność organizacji warszawskiej, że aktywność ten był przez długi czas chwilowy i stąd chwilowe stanowisko aktywności i chwilowe stanowisko warszawskiej organizacji w początku października, wtedy kiedy mieliśmy do czynienia ze znanymi wydarzeniami na tle sprawy "PO prostu".

Wniosek jaki z tego wypływa. Na tę sprawę daje odpowiedź nasze Plenum, to Plenum które chce konsekwentnie, a nie jak to zrobić Zjazd Konstytucyjny, uznać ideowe kierownictwo

Partii. Zjazd Konstytucyjny rzeczywiście wspaniałomyślnie uznał ideowe kierownictwo Partii.

Okazało się, że to nie wystarczy, że trzeba powiedzieć, że nasza organizacja musi być w dobrym i złym na śmierć i życie z Partią związana.

Ja chciałbym powiedzieć o warunkach, które będą decydowały że te słowa, że hasło nie będzie czymś fraszem, a stanie się rzeczywiście wskazówką rozwoju.

My na tym Plenum mamy zamiar przyjęc cały szereg uchwał i wniosków zmierzających do poprawy naszej organizacji. Wydaje się, że nasz program jest w zasadzie szlachny i konkretny, trzeba go realizować, ale sądzą, że jest to tylko jedna strona naszej działalności. Ja bym powiedział, że to jest ta druga strona, tej działalności, że przed naszą organizacją stoją przede wszystkim te zadania które będą pomagały w rozwiązywaniu szeregu problemów ekonomicznych w kraju które obecnie stawia Partia. Mam na myśli walkę młodzieży o wzrost wydajności pracy, walkę młodzieży o wzrost kwalifikacji zawodowych, mam na myśli udział młodzieży w rozwoju produkcji naszego przemysłu. Jeżeli takie sprawy potrafimy rozwiązać w krótkim czasie po tym Plenum, jeżeli te sprawy staną się wytyczną naszej organizacji, to będzie praktyczne wcielenie w czyn tego hasła, że jesteśmy z Partią i chcemy zawsze realizować linię Partii.

I drugie sprawy, która będzie o tym decydować, to jest sprawa aktywności, w tym również byłego aktywności ZMP. To jest tak, że nie cały ten fabryczny aktyw ZMP przeszedł już do naszej organizacji. Można ten aktyw dzielić na różne grupy. Ja bym z Tow. Niedzielskim nie mógł się zgodzić o tyle, że on chciał tę sprawę wyjaśnić za pomocą psychologii, a wydaje mi się, że trzeba wyjaśnić tę sprawę za pomocą polityki. Rzecz nie w tym, że ktoś się obraził, rzecz nie w tym, że kogoś chwaili i że rzeczywiście sukcesy i osiągnięcia w przeszłości a obecnie nie chwala. Rzecz w tym, że to wewnętrzne rozdzielenie, z którym mieliśmy do czynienia, bardzo wielu ludzi od tej organizacji odpychało.

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

POOR ORIG

50X1-HUM

50X1-HUM

50X1-HUM

- 3 -

Warszawski przykład świadczy, że tak jest, warszawski przykład pokazuje, że po wyraźnym określeniu swego stanowiska w wązkich sągadnieniach, w stosunku do Partii, bardzo wielu ludzi schowało w kieszeń swoje bliższe czy dalsze obrzozy i do nas teraz przychodzi.

Jest tu jeszcze jedna rzecz. ZMS obok wielu wad ma jedną zaletę. Tą zaletą jest jakieś uczulenie naszej organizacji na krzywdę ludzką, na biurokrację na to wszystko, co w naszym życiu jest złe. Inna rzecz, że niezawsze starczyło mił żeby z tym złem walczyć, ale takie wyculenie jest. Mam wrzrezenie, że o tym decydują ludzie. Bardzo często są to ludzie, których nie było, którzy przyszli do nas, po tym zwrocie, który dokonała Partia w Październiku ubr. Wielu z tych ludzi zajmowało w przeszłości nieszkusne stanowisko, z wieloma z tych ludzi mualiliśmy w takich czy innych okolicznościach walczyć. Wydaje się, że po tym Plenum musimy pójść do tych ludzi, z nimi porozmawiać. Wydeje się, że mamy obowiązek w dyskusji i rozmowach przekonać tych ludzi i zrobić wszystko, aby jak największą ich ilość zachować dla naszej organizacji. / okleski/

Tow. Hasiak - Kielce.

Ze względu na określony czas i na szeroki zakres dotychczasowej naszej dyskusji, byłoby nieszkusnym powtarzanie się w wielu tu słusznych wnioskach i uwagach dotyczących naszego Plenum. Niemniej chciałem słów kilka o niektórych tylko problemach powiedzieć.

Towarzysze pogwolią, że na początku tak jak to czyni prawie każdy z mówców mam kilka refleksji o naszym Plenum i o referacie. Nie chcę się powtarzać, że referat i dyskusja naszego Plenum, jego atmosfera jest wyrazem potrzeb i dążeńci naszej organizacji, chociażbym tylko zwrócić uwagę na to, że sam referat i dyskusja nie były tym, co często u nas na plenarnych posiedzeniach miało miejsce, że mam takie poglądy a towarzysze X, y ma takie i w związku z tym nasze poglądy nie zgadzają się i wokół tego toczyła się dyskusja. Bardzo często mało tym interesowała się nasza młodzież. W związku z tym określenie jednoznaczności ideologicznej, zwrócenie szczególnej uwagi na usunięcie czarnowidztwa w naszej pracy daje realne podstawy do rozwoju, trudnej pracy ideologicznej wśród młodzieży i jej wkładu do urzeczywistnienia zmian modelowych w Polsce, które są również jej dążeniami. Dojrzed tu trzeba to, że dziś już wiele rzeczy urzeczywistniono, że fakty, które mają miejsce w terenie stanowią realne odbicie naszej rzeczywistości. W związku z tym o kilku faktach chciałem wspomnieć. Wystarczy powiedzieć, że w kieleckiej organizacji na Hucie Nowotki liczącej 300 kilkudziesięciu członków ZMS aktywnie pomagał partii w realizowaniu podjętych w okresie letnim zobowiązań dla uczczenia 50-letniej rocznicy Rewolucji Październikowej, pomimo wściekania się Wolnej Europy na tego rodzaju zobowiązania i współzawodnictwo. Młodzież w Hucie Nowotki wniosła wiele, żeby realnie w oparciu o konkretne możliwości zakładu i jego poszczególnych wydziałów te zobowiązania wykonać. Wystarczy powiedzieć o tym, że swego czasu wspólnie podjęte z redakcją "Sztandar Młodych" walkę o usunięcie braków w Kunowskich Zakładach Maszyn Rolniczych i walkę z kumoterstwem i z biurokracją, przekonało to młodzież o skuteczności tego rodzaju

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

4

walki i dało odprawę tym ideologom, którzy wyrażają w tej sprawie taki pogląd, że w Polsce to każdy jeden kradnie i w związku z tym po co walka ZMS ze spekulacją. Trzeba stwierdzić, że w samym mieście Kielcach - tak zwana przez tow. Manturzewskiego trudna młodzież socjalistyczna zbiera się w klubach dyskusyjnych, w klubach filmowych i robi to w gmachu KW Partii. Daje przykład kulturalnego zachowania: się i możliwości zdobycia tego co ją interesuje, mówi o tym, że coś się zmienia w tej młodzieży.

Można mnożyć wiele takich przykładów choćby i to, że na apel KW ZMS w Kielcach do młodzieży robotniczej w sprawie możliwości w podnoszeniu wiedzy ogólno-zawodowej, młodzi robotnicy wypowiadają się dość szeroko w tej sprawie i wnoszą wiele ciekawych materiałów, tak poprzez ankietę, jak i radio, oraz prasę. To są tylko niektóre fakty, które możnaby jeszcze mnożyć dodając inicjatywę tworzenia brygad na kolei itd. Wspominam o tym nie dlatego, żeby wykazać, że coś nie robi się w organizacji, ale wspominam dlatego o tych niektórych przykładach, ażeby udowodnić tym, którzy twierdzą, że w naszej organizacji stworzyło się zaczerowane koło, że organizacja z tego zaczerowanego kręgu wychodzi, że młodzież mając jako podstawę działalności jednoczesność ideową organizacji, będzie się do niej garnęła i członkowie ZMS są w niej aktywni.

Kilka słów o aktualnym stanie ZMS i jego szeregach. Solidaryzuję się z tym, co mówili tutaj towarzysze na temat charakteru, masowości, samodzielności i innych określeń dotychczas nie wyjaśnionych w ZMS, chcąc stwierdzić z tego miejsca, że we wzroście szeregów ZMS, w terenie, w zakładach pracy, w poszczególnych miastach przeszkadza to co przeszkadzało do niedawna, na Plenum KC w dojsciu do konkretnych wniosków i ogólnego zrozumienia się.

Bywa często tak, że grupa ludzi, tak zwanego aktywu, którzy są w latach 25, 30 starają się swój punkt widzenia przerzucić tym, którzy mając lat 18, 20 chcieliby należeć

3

do organizacji, pracować w niej, a nie mogą tego czynić z tego powodu, że im są imputowane często przez nas, rzekome załamania, wątpliwości i wokół tego toczy się dyskusja, która młodzieży nie interesuje, nie jest dla niej istotna.

Mamy namacalne przykłady. Jeżeli mówiłem, że w Hucie Nowotki organizacja liczy ponad 300 członków, to w Zakładach Waltera - 100 członków organizacji, które się nie rozumiały przy 3.000 młodzieży. ZMS nie odgrywa prawie żadnej roli. Miał pomogąc młodym, pójść do młodzieży z tym co ją interesuje, a młodzież interesuje sporo, młodzież chce zorganizować klub filmowy, dyskusyjny, chce organizować turystykę, wycieczki, oraz konkretnie pomagać partii na zakładzie w rozwiązywaniu wielu problemów ekonomiczno-gospodarczych, tym czasem niektórzy nasi towarzysze toczą dyskusję tego rodzaju - czy sekcje młodzieżowe przy Związkach Zawodowych będą tymi, które przejmą wpływ na młodzież czy nie. Taka dyskusja mało młodzieży obchodzi i konkretnie nie pomaga. Dodam, że na Zakładach Waltera mieliśmy próbę zorganizowania wiecu przeciwko postanowieniu KC w sprawie "Po Prostu". Młodzież w tym zakładzie nie wie właściwie czego chce od niej ZMS, do czego zmierza.

O tych trudnościach mówiłem dlatego, że pomimo jedności na dzisiejszym Plenum będziemy się spotykać w terenie, w trakcie realizacji uchwał z wieloma trudnościami, które trzeba będzie pokonywać i nie od rzeczy byłoby o tym wspominać.

Parę słów chcę jeszcze rzec na temat naszych stosunków z partią. Coś tutaj nie tylko moim zdaniem, ale szeregu towarzyszy z Kieleccyzny nie pasuje, szczególnie ostatnio kiedy w listopadzie zebraliśmy Wojewódzką Radę Delegatów było sporo dyskusji, a jeszcze więcej jak to się zwykło określać niejasności. Po tej Radzie spotkaliśmy się z Egzekutywą, wspólnie doszliśmy do wniosku, że obok tego oczymy wspominali towarzysze w dyskusji, że często ze strony organizacji, instancji partyjnych jest niezrozumienie dla ZMS, to jednak tak się to jakoś składa, że my członkowie partii, nie jesteśmy realizatorami linii partii w ZMS, a odwrotnie, czu-



POOR ORIGINAL

50X1-HUM
50X1-HUM

50X1-HUM

języ się jako przedstawiciele ZMS w partii.

Na tym tle wynika szereg nieporozumień. Jeżeli się zbierze Plenum czy jakaś narada, to często towarzysze partyni miast mówić o tym jak zbliżyć do młodzieży idee partii, jak zachęcić do realizacji programu wysuniętego przez partię, mówią o tym ile to mają pretensji do partii, jakie niejasności ich nurtują i czego byśmy to od partii jeszcze chcieli, nie wnosząc nic wspania.

Uważam, że na tę stronę trzeba również zwrócić uwagę tymbardziej, że w obecnej chwili w przygotowaniach wyborów do Rad Narodowych szereg organizacji, grup, Komitetów ZMS już w tej chwili zgłasza akces do pomocy instancjom i organizacjom partyjnym w przeprowadzaniu tej trudnej pracy, w które spotykamy się z prawią społeczną i antysocjalistycznymi tendencjami.

W związku z tym uważam za słusze korzystając z obecności na Plenum towarzysza Morawskiego podkreślić, że palącą potrzebą dla nas jest by w najbliższym czasie KC Partii, jeżeli nie zaenia swego listu z okresu tymczasowości naszej organizacji, to przynajmniej wydał nowy.

Szereg organizacji partyjnych ocenia ZMS na podstawie listu KC z marca bieżącego roku, a sytuacja się zmieniła. W wielu wypadkach, zagadnieniach - poszliśmy daleko naprzód. To często srowadza zamieszanie. Mając na uwadze krążące tu i ówdzie pogłoski na temat zbliżającego się kłosa ZMS, na organizacjach partyjnych niektórych zakładów padają pytania: Co ZMS robi, a niektórzy nawet pytają, kiedy padnie wniosek, żeby go rozwiązać.

Uważam, że taka sytuacja nie sprzyja ZMS, tym-bardziej nie pozwala zbliżyć go do partii i usunięcia niesłusznych ocen i bliższe zainteresowanie się sytuacją w ZMS pomoże zbliżyć go do partii - tam, gdzie on jeszcze stoi od niej dalej.

Jeżeli każdy prawie dyskutant przemawiający z tej trybuny nie pominął oceny ZMP, pozwólcie, że w dwóch słowach powiem swój punkt widzenia, tymbardziej, że jako działacz przez cały okres istnienia ZMP, jako jeden z członków ostatniego Plenum ZG ZMS, chociaż przez krótki okres, w styczniu br. na ostatnim Plenum ZG ZMP mówiłem z tej trybuny, że pomimo wszelkich błędów, jakie ciążyły na ZMP, mimo fasadowości, zadaniem naszym już wówczas i w dalszym ciągu było i będzie bronić tego wszystkiego co młodzież zdobyła w ZMS i dała krajowi. Nie chcę powtarzać, bo to wyglądałoby na truizmy, co ZMP dał młodzieży i odwrotnie. Uważałem i uważam, że jeszcze sporo dyskusji szczególnie w miastach i zakładach pracy trzeba będzie podjąć, żeby ten proces, który często był tragedią dla wielu młodych ludzi tak z punktu widzenia psychologicznego jak mówił Niedzielski i politycznego - jak to stwierdził tow. Zawadzki.

Uważam jednak, że problemy te są do podjęcia na dole i do wyjaśniania. Tym niemniej proszę towarzyszy nie rozumien niektórych kolegów z ZMP, którzy stoją dziś jeszcze na boku i obrażają się na ZMS, choć czynimy wszystko by pracowali, działali i aby byli wybieranymi do Komitetów i na terenie województwa - sporo w tej sprawie zrobiliśmy.

Jeżeli się słychy tu i ówdzie głosy, że będą wyciągane konsekwencje w stosunku do tych działaczy ZMP, którzy formalnie rozłączyli ZMP to trudno się z tym zgodzić. W związku z tym uważam, że wypowiedzenie się w tej sprawie przez KC Partii jest koniecznością.

Uważam, że wielu działaczy ZMP wraca do pracy. Many tego namacalne dowody na terenie miast i województwa. Jeżeli w ten sposób potraktujemy sprawę unikniemy rozdrażnienia i dalszych zakamów, a osiągnąc jednolitość będziemy mogli powiedzieć, że ZMS - jest, istnieje i działa i że tego rodzaju organizacja znajduje zapotrzebowanie młodzieży, i będzie się poszerzać.



POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. Marien Kryściak - Kossalin

Mam na wstępie swojego wystąpienia powiedzieć, że dzisiejsze Plenum KC ZMS jest sesją tym Plenum, na które spory czas czekała młodzież. Plenum daje młodzieży to czego ona w sesji najczęściej potrzebuje - konkretny program w pracach sportowych, turystycznych, kulturalno-oświatowych, jedynym skłosem rozrywkę i wypoczynek nie w ramach zakładu pracy, uczelni, czy instytucji, a właśnie w ramach własnych ZMS.

Uchwałę dotyczącą prac masowych form celowo nazwałem - programem dlatego, że niewątpliwie będzie ta uchwała dominowała w pracy Związku oczywiście obok spraw produkcyjnych, brygad młodzieżowych, wyciągu pracy itp.

Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą, że ogólnokrajowy program organizacji podjęty na pierwszym Konstytucyjnym Zjeździe ZMS był przez przytaczającą większość grup działania podciągany pod pracę kulturalno-rozrywkową szczególnie w tych województwach w których są PGR. Organizacja kossalińska bez wątpienia uchwałę III Plenum usnięła i tym samym trafiła ona do właściwego adresata.

Uchwała jest dla nas dlatego tak ważna ponieważ większość grup działania mamy w PGR. To że ZMS istnieje w PGR-ach jest już faktem dokonany i istnieć będzie ponieważ zdobył sobie rację bytu. Dlatego ZMS w PGR-ach potrzebował właśnie takiej a nie innej uchwały? Odpowiedź jest jedna - dlatego, że w naszych PGR-ach praca jest nie tylko wiele ale nawet są wiele, a kulturalnej rozrywki i wypoczynku grubo za mało. Robotnicy pracują nie osiem godzin a 10-12-tu, nie rzadko i po 16 godzin na dobę. Praca jest bardzo trudna i często niewdzięczna, nieopłakana. Trzeba nie mało samo zaspierać, aby w warunkach pracy niektórych gospodarstw rolnych wytrzymać. Brak jest jakichkolwiek rozrywek, kina, zabawy czy innej rozrywki dla młodych ludzi i to jest bez wątpienia przyczynkiem do buntu, który najczęściej ciąży i uśmierza się narodowym lekarstwem-wódką. ZMS w PGR jest tak samo potrzebną organizacją jak jest potrzebną w zakładach produkcyjnych, uczelniach

czy instytucjach. Potrzebę tę dyktuje sytuacja. Wiadomo powszechnie, że PGR-y są formą gospodarowania socjalistycznego na wsi, są tym co swoimi formami powinno uczyć chłopie indywidualnego. Przy tym wszystkim są jednak skupiskiem najrozmaitszych szumowin kaczków, złodziei, chuliganów i bumelantów. Sprawy nie generalizuję, bo przecież są PGR-y o socjalistycznym stosunku jednak w większości wypadków tak właśnie jest. Dlatego ZMS, a nie inna organizacja ma pole do popisu, pracy i walki i to bezwzględnej walki ze wszelkim złem, malwersacją i rozkradaniem dobra narodowego, ma tę samo szansę jak ma organizacje ZMS w przemyśle - wyniki napewno będą się ze sobą zbiegały. Chodzi o to, aby młodzieży w PGR-ach dać coś co by jej pozwoliło rozprostować się po mozolnej pracy, co by ją mogło przyciągnąć i zainteresować. Bez wątpienia klarowaniem jej o obowiązkach pracy dużo nie zyskamy, bo pracę czują w kościach. Jedyną szansą to kultura, której jest tak mało i sport jako rozrywka. W PGR-ach jest szczególnie potrzeba nauczania młodzieży pomocy dla zdobycia 7-miu klas a nawet nauczania młodego chłopca czy dziewczyny abecadła polskiego. Są to wypadki bardzo zestraszające i wcale niedoobronione. Wypadki które są zestraszające mówiąc o tym że jest źle - istnieje bezwzględna potrzeba pomocy. Ci ludzie po tę pomoc wyciągają rękę i my jej nie mamy prawa odtrącać. Jakże formy dokształcenia tej młodzieży by odpowiadały trudno powiedzieć. Jedno jest pewne, że trzeba zrobić wszystko aby w okresie zimowym chodziła do szkoły wiecnorowej. Bez wątpienia w tej sprawie trzeba będzie się dogadać z Wydziałem Oświaty, ponieważ one miały by płacić za godziny lekcyjne nauczycielowi. Dobrze byłoby, gdyby same gospodarstwa rolne opłacały naukę swoich robotników. Zresztą formy są do uzgodnienia, rzecz w tym aby KC przyjął tę uchwałę z swoją nie tylko w sformułowanym zdaniu uchwały II Plenum ale w praktycznej działalności. W referacie była mowa o sławym wzroście ZMS o czym dobitnie świadczą liczba 90.000 tys członków, pomimo, że mamy już poza sobą spory okres normalnej pracy. Gdzie szukać przyczyn? Wydaje mi się, że należy przyczyn szukać w aktywie i w dużym stopniu bardzo różnym interpretowaniu

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

- 3 -

programu, mam na myśli deklarację ideowo-polityczną Związku. W aktywie dlatego, że mamy go bardzo mało, tym samym nie możemy pracować z młodzieżą, systematycznie a od przypadku. W Deklaracji - ponieważ była i jest różnie przyjmowana, tak przez grupy działania, młodzież w ogóle jak i przez sporą część naszego aktywu. Że pojmowanie ewangardowości, politycznego charakteru Związku. Przeobrażenie zadań politycznych i ekonomicznych odstraszało sporą część młodych ludzi nie bardzo chcieliśmy, czy mogliśmy powiedzieć młodzieży, że nasza polityka to zwykła, uczciwa szara praca, że drobne osiągnięcia w niej w sumie wpływają na wyświeśnienie i w sumie pomniejszają dobre ogólnonarodowe. Dobre gospodarcze i ekonomiczne, a tym samym kształtują politykę wewnętrzną, jak i zewnętrzną kraju. Przy tym wszystkim jesteśmy Związkiem, który - jak twierdzą słowa deklaracji: " Nie chcemy taniego poklasku" - i bardzo szlachetnie. Na poklask trzeba uczciwie zaprzecować.

Wiedomo, że młodzież w zasadzie chciałaby często osiągnięcia mieć zaraz, natychmiast, nie za kwartał, pół roku czy rok. Jest niecierpliwa, gorąca i to bez wątpienia ma również swój wpływ.

Do organu Komitetu Centralnego posino wczorajszego wyrażenia Red. Naczn. " Walki Młodych" mam w dalszym ciągu pretensje.

Wydaje mi się, że można byłoby pisać o grupach działania, szczególnie obecnie w czasie kampanii wymiany dokumentów Związku. Prowadzimy kampanię o wielkiej szlachetności politycznej dla ZMS i dlatego można i trzeba o tym pisać.

Grupa wąskiego aktywu ma wiele trudności, gubi się w pracy, ma szereg niejasności i dlatego trzeba pomagać, być tam, gdzie się robi i robi konkretnie.

" Walka Młodych" mogła z powodzeniem podjąć sprawy aktywu ZMP-owskiego, wyjaśnić szereg problemów, dać jakiś konkretny odpór, taki odpór trzeba dać i kierowi i tym wszystkim, którzy interesują się nami nie z tej strony co trzeba, a ze strony odwrotnej - ze strony negocji i braku jakiegokolwiek pozytywu.

Rozmów z księdzem w parafii czy na sekretariacie - prowadzić nie będziemy, do kościoła na kazania nie ma wielkich potrzeb

- 4 -

166, trzeba wykorzystać od odparowania tych ciosów nasze środki, jakie mamy a między innymi i organ Komitetu Centralnego "Walki Młodych".

Ostatnia sprawa, o której chciałem chociaż rzutowo powiedzieć - dotyczy 16 - 19-letków. Jest ona rzeczywiście niezła. Młodzieży tej w tym okresie psychyčno-fizycznym - trzeba rzeczywiście pomóc. Całkowitej odpowiedzialności nasz Związek za tę młodzież brać nie może.

Trzeba uruchomić wszystkie czynniki zainteresowane, a przede wszystkim społeczeństwo. Od tego, w jakim społeczeństwie i otoczeniu żyje, jak się kształtuje także będzie w przyszłości i taka będzie jej wartość.

Wydaje się, że tu warto się zastanowić, żeby wypracować sobie jakieś konkretne formy - mam tu na myśli przemysłowej i dobrze zorganizowanej imprezy przyciągającej i interesującej, o treści i charakterze wychowawczym - i to wychowawczym w konkretnym kierunku.

Wydaje mi się że szlachetnie, żeby tu zastosować niektóre środki administracyjne, przede wszystkim mam na myśli zakaz sprzedawania wódki dla tej młodzieży. Chyba jest powszechną tajemnicą dla nas w Polsce, że właśnie chuligaństwo rekrutuje się przeważnie z tych młodych ludzi, którzy w zasadzie mają 17 - 18 - 19 lat, a więc ludzi, którzy dopiero wchodzi w życie.

Kilka słów o sprawach zagranicznych. A więc chodzi mi o to, że przy Komitecie Centralnym ZMS jest powołana Komisja, która, jak Fela mówiła w referacie - wytycza - tak się to nazywa - trasy, którymi powinny one przejeżdżać, czy na które powinny wstępować delegacje zagraniczne.

Ja mam jedno zastrzeżenie - i chyba szlachetnie - do tej chwili ta komisja w stosunku do woj. koszalińskiego i kieleckiego była raczej komisją nie do wytyczenia tras, a do omijania niektórych tras województw, między innymi naszego.



POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

FOR OFFICIAL USE ONLY

Jednym z fundamentalnych zadań, jakie ma do spełnienia dzisiejsze nasze plenum - jest określenie zadań naszego pokolenia. I na ten temat chcę kilka słów powiedzieć, bo uważam tę kwestię za jedną z najważniejszych.

Po to, żeby zadania dzisiejszego pokolenia dla młodych robotników, dla członków organizacji - były zrozumiałe - muszą być one wymierne, tak jak to było wymierne w pierwszych latach dla "Związku Walki Młodych", jak było ono wymierne wtedy, kiedy przystępowano do realizacji planu 6-letniego w naszym kraju. Jego wymierność mieściła się w tym, ile będzie w tym okresie produktów surowych, węgla, stali, jak szybko będzie się rozwijał nasz kraj, w jaki sposób będzie się rozwijała nasza oświata, jak będzie kształtowała się stopa życiowa ludzi pracy.

Ta wymierność, to zapalenie młodych ludzi do wielkich zadań, które nakreśliła partia.

Czy obecnie, w tej chwili nasze plenum jest w stanie w sposób wymierny, zrozumiały dla nas samych, w sposób dostateczny - określić te zadania? Tu istnieje duża trudność.

Kiedy mówimy o sprawach wymierności, żeby określić zadania ogólne naszego pokolenia - trzeba powiedzieć, że sprawa wymierności, która jest określona w referacie - nie jest określona dostatecznie. Nie będzie ona zrozumiana w sposób prawidłowy dla wielu młodych ludzi na zakładach produkcyjnych. Z czym się to wiąże? Łączy się to w moim przekonaniu z tym, że ta wymierność zostanie dopiero ukazana na III Zjeździe partii, kiedy w sposób długofalowy odpowie on, jak praktycznie będzie się realizować dzisiejszą naszą drogę do socjalizmu w sensie rozwoju naszej gospodarki i ekonomiki.

Pracicz nie jest dla nas tajemnicą, że na wielu zakładach produkcyjnych tej wymierności jeszcze nie ma. Na kluczowych zakładach, jak Stocznia Szczecińska - kierownictwo zakładu nie wie ile będzie produkować w roku następnym.

To się łączy z tym, że istnieją duże trudności, aby zadania, które zostały postawione przez państwo w realizacji polskiej drogi do socjalizmu - mogły być w sposób prawidłowy wykonane. Trzeba je będzie rozpracować i pogłębić po III Zjeździe partii. Ale dzisiaj byłoby naszym zadaniem ukazać niektóre kierunki w tej dziedzinie.

Wydaje się, że powinniśmy z całą siłą podkreślić, że zadania nasze w realizacji polskiej drogi do socjalizmu, to przypomnienie u młodych ludzi konieczności walki o praworządność i demokrację tak w kraju jak i bezpośrednio na swoim zakładzie pracy. Niestety, tak nie jest.

Zadaniem naszym jest, aby wśród ludzi na zakładzie i w ogóle w społeczeństwie - zapanowały prawdziwie ludzkie stosunki. Wydaje się po drugie, że takim zadaniem winno być skierowanie uwagi naszej organizacji jeżeli chodzi o problemy ekonomiczne, na rentowność zakładów. Niestety rentowność zakładów w dalszym ciągu na wielu odcinkach nie jest dostateczna. Wydaje się, że tutaj należy wiele od podstawy młodych ludzi, młodych robotników pracujących w danym zakładzie.

Wydaje się po trzecie, że trzeba zwrócić uwagę na sprawę oświaty robotniczej i kierunku rozwoju kulturalnego. Jednocześnie naszym zadaniem jest aby propaganda w naszym kraju w sposób prawidłowy nadświetlała jak zostało zrealizowane zadanie pokolenia w realizacji sześciolatki.

Wydaje się, że hasło "Czyńmy sami dla siebie", które płynnie z naszego dzisiejszego Planu jest jakiegoś bardzo zrozumiałe. W dyskusji na plenum jest jedna rzecz dla mnie osobliwie bardzo niepokojąca. Mianowicie z niektórych wystąpień - nie wiem, może źle zrozumiałem - wynika, że chcielibyśmy tworzyć, przebudowywać ZMS na organizację dla młodzieży. Ja uważam, że nie powinniśmy my tworzyć organizacji dla młodzieży ale organizacji młodzieżowej. To jest zasadnicza różnica poglądów, która z tego wynika. Jeżeli mówimy, że to jest organizacja dla młodzieży, to znaczy, że robimy za młodzież,

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

robiny dla młodzieży, dokonujemy za nią oceny, wyciągając wnioski i mówimy sobie stale dlaczego ta nasza młodzież nie chce widzieć tego naszego dobrodziejstwa, nie chce tego realizować. Wydaje się, że najlepiej świadczy o tym to, że poszczególne grupy są oderwane - jak określano - od młodzieży, że to jest kolektyw, który nie dzieli radości i smutków swych rówieśników, tego samego zakładu, tego samego środowiska.

Wydaje się, że rzecz właśnie tkwi w tym, że jeżeli chcemy zrobić organizację dla młodzieży, to nas to będzie spotykało. Rzecz na tym polega, że jeżeli będziemy stawiali twardo począwszy od Komitetu Centralnego, że tu nie chodzi o organizację dla młodzieży, a o organizację młodzieżową, to ta trudność musi dla nas opaść. Wówczas o sprawach oderwania się poszczególnych grup nie może być po prostu mowy, gdyż nie będziemy dopasowywali zadań do danej grupy, a będziemy po prostu ukierunkowywali poszczególne zadania, uogólniając doświadczenia, ukazywali nowe metody, lepszą realizację tego co wpływa w danym środowisku, tego co wymaga większy wkład w budownictwie socjalistycznym.

I wydaje się, że tutaj trzeba w sposób zasadniczy odpowiedzieć i na drugie przy tym pytanie. Mówił wczoraj o tym tow. Kanicki Henryk, że nie widzi potrzeby podnoszenia wieku dla członków organizacji. Ja uważam odwrotnie. Jeżeli chcemy postawić organizację tak aby była ona organizacją młodzieżową, jeżeli chcemy wzocnić jej kierownictwo, to niemożna stawić tak, czy on ma mieć lat 25, czy 30 i pół czy 31, ale czy dany towarzysz sam czuje potrzebę i potrafił realizować to co w tej chwili jest najbardziej potrzebne dla młodzieży. Wydaje się, że trzeba powiedzieć wprost, że czasem młody człowiek mając lat 25 a nawet 22 lata ma taką postawę, że często jego określamy jako młodego starca.

Toteż częste on sam na danym zakładzie nie potrafi realizować tego co większość młodzieży na danym zakładzie chciałaby realizować.

Wiąże się z tym jeszcze taka sprawa, która dla mnie jest również w pewnym wypadku niezrozumiała. Wiemy przecież wszyscy, że każde określenie jest określeniem umownym. Można, każde określenie umowne można w taki czy inny sposób interpretować. W dyskusji powiedziano, że mamy być organizacją masową a jest nas obecnie 90 tysięcy, dlatego że w deklaracji zostało powiedziane "organizacja awangardowa". Mnie się wydaje, że nie jest tak. Ja osobiście nie wierzę w to, że jeżeli my zmieniamy tylko jedno słowo "masowa" to gdy przyjeździemy do naszych województw, będzie czekało na nas 500 młodych ludzi, którzy chcą zapisać się do organizacji. To jest chyba nieporozumienie. Wczoraj mówiąc o ZMP tow. Krukierek wskazywał, że było ono nieporozumienie. Czy ZMP było powszechne? Należałoby się zastanowić nad tym problemem.

Po pierwsze w całej ocenie działalności ZMP była ona traktowana jednoznacznie, a to nie jest słuszne, bo inna inna była organizacja ZMP na uczelniach, inna była w szkołach, inna była w mieście wśród robotników, a inna na wsi. Ale wydaje mi się, że jeżeli nowa organizacja powszechnej, to tylko można mówić o uczelniach i szkołach. A przecież... daleko nam było do tego, żeby ta organizacja była powszechna. Uważam, towarzysze, że należy z tym poglądem ludzi, którzy chcą komentować, jak powiedziałem na początku, że każde określenie jest określeniem umownym, dyskutować, ale wydaje się jednocześnie, że sprawa określenia, przejścia za sformułowanie "awangardowa", ona również wiele nie pomoże.

Chcę powiedzieć krótko, że istota tkwi w tym, aby w naszej organizacji było dużo ludzi, dobrych ludzi. Ludzi dobrych, którzy chcą pracować wspólnie w kolektywie. Chcemy, żeby ci ludzie, którzy będą pracowali w naszej organizacji, przyciągali stale, systematycznie do naszej organizacji nowych członków. Nie można powiedzieć, że awangardowa w moim rozumieniu to zamknięta w sobie sekta, że tylko tyle i tyle procent można przyjąć.



POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

To trzeba by po prostu rozumieć. Ale muszą być w naszej organizacji - wszystko jedno czy określamy ją jako awangardową czy jako masową - ludzie, którzy chcą działać.

Mówię to dlatego, ponieważ dwa miesiące temu mówiliśmy na Plenum KW o organizacji awangardowej uznając jako podstawowe zasady jedynie kryteria zgodności z deklaracją ideową i chęć działania uznając jednocześnie konieczność szybkiej rozbudowy organizacji. Członkom Plenum zostały przydzielone te zakłady, gdzie nie ma organizacji, podobnie grupom działania po to, aby informowali o swoich poczynaniach, aby zdobywali tę młodzież do organizacji. Sprawę powinniśmy u nas stawiać nie na płaszczyźnie jednego określenia, ale na płaszczyźnie zasadniczej, chcemy żeby najwięcej naszych rówieśników było wśród nas.

Problem ostatni. Szlachetnie i prawidłowo zagadnienie to było ocenione w referacie tow. Rapaport mianowicie odnośnie naszego stanowiska co do młodzieży przebywającej za granicą. Chcę tylko na jeden problem zwrócić uwagę - problem dotyczący młodzieży polonijnej. Wydaje się, że ta sprawa i w dyskusji i w referacie jest powiedziana po raz pierwszy ale z drugiej strony jest powiedziana ogólnikowo. Wydaje się, że ma ona dla naszej organizacji duże znaczenie. Dlatego jest niezbędnym i koniecznym, że wpływ tych młodych ludzi na kształtowanie się opinii o Polsce będzie nie mały, jeżeli będziemy przybliżali ich do nas. Ale niestety musimy opowiedzieć taki wypadek. Żony dziennikarz Polonii Amerykańskiej Hrabek przyjechał do Szczecina i co on stwierdził? Powiedział w ten sposób, że jeżeli nasza polonia zagraniczna ma być informowana przez prasę, to mówić, że nie spotkał takiej prasy na świecie, któraby w sposób tak jednostronny i krytyczny określała wszystko co się dzieje w naszym kraju.

Wydaje się, że istnieje bardzo zasadnicza potrzeba, żeby nasze KC pomyślało o szerszych publikacjach dla młodzieży i ukazaniu w prawidłowym świetle naszego życia tak, jak ono dokonuje się w naszym kraju. Uważam za sprawę niezmiernie

wagi, żeby młodzi ludzie z polonii, którzy by przyjeżdżali do nas do kraju byli w pełni na różnych obozach, z młodzieżą robotniczą i żeby widzieli, że u nas nie jest tak, jak im to udowadnia prasa zachodnia po to, żeby ich oderwał od naszego kraju.

Wydaje się, że nasze poszczególne instancje wojewódzkie i komitety wojewódzkie winny nawiązać kontakt z poszczególnymi środowiskami polonii zagranicznej po to, żeby im przysyłać materiały dotyczące życia młodzieży w naszych poszczególnych rejonach, które by mówiły o naszym życiu, szczególnie jeżeli chodzi o województwa zachodnie, które by świadczyły o polskości tych ziem i co się zmieniało na tych ziemiach po to, nie po to, żeby byli oni agitatorami za socjalizmem w naszym kraju, bo oni za socjalizmem nie będą, ale żeby byli agitatorami za Polską. Przynajmniej jeszcze towarzyszym powinien przykład, który nie wymaga komentarzy. Sekretarz propagandy z naszego województwa był w Francji na obozie zorganizowanym przez służbę cywilną, gdzie został skierowany przez nasze KC. Muszę powiedzieć, że kiedy przyjechał tam, to trudno mu było wprost zrozumieć pytania jakie jemu dawano na tym obozie. Mówił, że było jemu wstyd w wielu wypadkach, wstyd z jednej strony za słowa, które pod jego adresem padały a z drugiej strony w jak ohydny sposób potrafił przedstawić sytuację w naszym kraju. Kiedy nieraz pytano o takie prymitywne rzeczy, czy w Polsce są zapalniki, czy u nas są radioodbiorniki przenośne, czy u nas są różne prymitywne rzeczy. Taki mieli obraz o naszym kraju, o jego zacofaniu. To nie wymaga komentarzy.

I ostatnia sprawa. Nie się wydaje, że bardzo wiele zależy od tego, czy w końcu wszyscy członkowie KC będą przekonani, że uchwały, które podejmują to są uchwały do realizacji. Jeżeli tego przekonania nie będzie to możemy się spotkać na następnym Plenum i możemy powiedzieć sobie raz jeszcze co należałoby zrobić. Wydaje się, że Sekretariat KC powinien przede wszystkim w stosunku do instancji wojewódzkich odnośnie realizacji uchwał KC.

Przedmówca
Główny członek Biura Politycznego i Sekretarz KC tow. Morawski.

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. J. Morawski - KC PZPR

Towarzysze!

Choć przyłączy się do tych głosów w dyskusji, które mówiły, że dzisiejsze Plenum KC ZMS napędza otuchą. Referat i dyskusja na tym Plenum zdają się świadczyć o tym, że ZMS znalazł wreszcie swoją właściwą drogę. Jeśli będzie wprowadzać w czyn to wszystko, o czym mówiliście na dzisiejszym Plenum, to można być pewnym, że będzie się pomyślnie rozwijał.

Partia wskazywała drogę rozwoju ZMS nie tylko swymi ogólnymi uchwałami, ale bezpośrednio mówiła o sprawach młodzieży. Wystarczy przypomnieć wytyczne Komisji Młodzieżowej KC w marcu br. i przemówienie tow. Wiesława na Zjeździe Konstytucyjnym ZMS. Ale praktyka pokazała, że przyswojenie sobie tych wskazówek Partii, pokonanie i usunięcie tego, co w ZMS było niedobre, wymagało czasu, wymagało własnego doświadczenia działaczy ZMS, swłaszoza że Partia nie była wówczas ozięto w stanie nieść wam pomocy konkretnie na każdym terenie. W całej Partii zachodziły przemiany, trwała walka przeciwko niesłusznym tendencjom i przeciwko odrętwieniu wielu organizacji partyjnych. Wszystko tu musiało odbić się na sytuacji w ZMS.

Pewna część aktywu ZMS ulegała tendencjom rewizjonistycznym. Ale znamioną cechą tego rewizjonizmu w ZMS było, że ci, którzy najgłośniej krzywowali bez zbytej skromności, że są nieprzejednani w walce z dogmatyzmem i sekciarstwem, w praktyce sami okazali się największymi sekciarzami. Uszła ich uwadze idea przewodnia VIII Plenum KC PZPR, a mianowicie wzmożenie związku partii z masami, oraz jej wpływ ideologicznego i politycznego. Zamiast dążyć do rozszerzenia wpływów socjalistycznej organizacji młodzieżowej, w istocie rzeczy swoją teorią awangardyzmu i praktyką opozycyjności wobec partii, swoim lekceważeniem rzeczywistych spraw i potrzeb młodego pokolenia organizację od nas odgradzali.

Określenie "sekciarstwo w działaniu" padło już na marcowym Plenum KC ZMS, ale znowu trzeba było, jak widać, własnego doświadczenia, by wielu działaczy ZMS, którzy wówczas

-2-

tego jeszcze nie pojmowali, zrozumieli prawdziwość tego określenia. Dobrze, że tak się stało, to pozwoli, aby ZMS ruszyło teraz szybko naprzód.

Jakiej organizacji chcemy, jaka organizacja socjalistycznej młodzieży jest krajowi potrzebna? Potrzebna jest organizacja zwarta, jednolita, wychowująca młodzież w duchu marksizmu-leninizmu, organizacja czynów, a nie pustosłowia, organizacja wychowująca młodzież w pracy na rzecz socjalizmu i w walce przeciwko wypęstkizmu, co socjalizmowi przeszkadza. Potrzebna jest organizacja głęboko zakorzeniona w masach młodzieży, będąca ich faktycznym kierownikiem. A nie może ZMS spełniać tej roli, nie zajmując się tysiącami sprawami codziennego życia młodego pokolenia, nie dbając o jego interesy, odnosząc się z lekceważeniem do jego codziennych potrzeb. Tylko wraz z masami, dzieląc ich życie, ich potrzeby, ich troski i radości, pracując i rozrywki, może organizacja młodzieży socjalistycznej stać się faktycznym kierownikiem większości młodzieży i objąć większość młodzieży naszego kraju socjalistyczną ideologią. Dzisiaj nie jest z tym - jak wiadomo - najlepiej. Dobrze, że na dzisiejszym Plenum szersze i otwarcie powiedzieliście o tym i staracie się wyoiagnać z tego wnioski.

Jeden z głównych wniosków, to czynne działanie na rzecz socjalizmu.

Co to znaczy "na rzecz socjalizmu"? Było u nas kiedyś popularne określenie "pozytywnie ustosunkowany do obecnej rzeczywistości". Nie było to słuszne określenie. Nie było słuszne dlatego, że mieszalo dwie rzeczy - wielkie osiągnięcia ludu polskiego, osiągnięcia, które okupiliśmy naszymi ofiarami i które chcemy rozwijać, oraz wiele innych zjawisk, które niewątpliwie wchodzi też w skład obecnej naszej rzeczywistości, a których nie chcemy i które będziemy zwalozad. Obecna rzeczywistość polska - to władza ludowa, to reforma rolna, to unarodowienie przemysłu, to socjalistyczne uprzemysłowienie kraju - to wszystko, co wniosło do polskiego życia zwycięstwo klasy robotniczej, co stanowi podstawę naszej dalszej walki i pracy.

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

Ale obecna rzeczywistość poleka to także zaoferowanie
 kraju bynajmniej jeszcze nie przemyślane do końca, to
 także ciemnota niemałych warstw społeczeństwa, to biurokra-
 tyzm i szereg innych ujemnych faktów, utrudniających utrwa-
 lenie wpływów socjalizmu w masach i uaktywnienie mas w bud-
 wie socjalizmu. Nie można być komunistą, nie będąc gotowym
 w każdej godzinie do walki w obronie osiągnięć władzy ludowej.
 Tutaj słowo "ustosunkowany pozytywizm" jest urzędnicze, blade,
 słabe, to niewłaściwe słowo dla określenia naszej postawy wo-
 bec tego, za co płaciliśmy nieraz krwią naszych najlepszych
 towarzyszy. Nie można być komunistą i nie walzyć o likwida-
 cję wszystkich ciemnych stron naszej obecnej rzeczywistości,
 jak spekulacja, szkodnictwo, biurokracja, niedbalstwo w sto-
 sunku do interesów społecznych i do własnych obowiązków. Do
 tych zjawisk nie odnosimy się pozytywnie i nie bądzemy się
 nigdy odnosić pozytywnie. Nie chcemy od młodzieży polskiej
 jednako pozytywnego, w gruncie rzeczy obojętnego, stosunku
 do tych obu stron rzeczywistości polskiej. Chcemy, żeby mło-
 dzież kochała i gotowa była do poświęcenia wszystkiego dla
 obrony i rozwoju naszych osiągnięć, dla budowy w Polsce spraw-
 iedliwego społeczeństwa. Chcemy, żeby młodzież nienawidziła
 wszystkiego co w Polsce jest jeszcze złe, żeby z młodzieżą
 pasją umiała walczyć ze złem.

Wielu towarzyszy mówiło w dyskusji, że zmiany, które
 ZMS wprowadza w swej pracy, od dawna dojrzały, od dawna oca-
 kiwał ich aktyw ZMS w terenie.

Sądzę, że towarzysze ci mają rację. Nie sprawdził-
 bym jednak tej sprawy tylko do aktywu czy nawet osłonków ZMS.
 Jeśli przyjrze się procesom, które zachodzą obecnie w powat-
 nej części naszej młodzieży, można dostrzec, że ma ona już
 dość tych jałowych krytyk i postawy negacji, że dojadły jej
 do karku osęta jałowe dyskusje na temat błędów i wypadków
 minionego okresu, że chce konstruktywnej pracy, chce patrzeć
 naprzód, a nie w tył. Co więcej odczuwa coraz mocniej potrzebę
 wspólnego zorganizowanego działania.

Powinniśmy widzieć te pozytywne zjawiska i procesy,
 zachodzące w młodym pokoleniu, również dlatego, aby nie dać

się zwiędł pochopnym, a krzywdzącym uogólnieniem, które oca-
 łą młodzież odsądzają od czci i wiary, oskarżają o rozwydrzenie,
 ohuligaństwo itd.

Jest rzeczą znamienną, że w ankiecie rozpisanej przez
 "Nową Wieś", w której wzięli udział młodzi ludzie ze wsi i
 miasteczek, ma pytanie: "Co Was najbardziej nęka?" - prawie
 wszyscy uczestnicy ankiety odpowiedzieli: - ohuligaństwo, pi-
 jaństwo, szkodnictwo.

A więc ci młodzi ludzie potępiają te szkodliwe zjawis-
 ka, o które pewna część opinii publicznej gotowa oskarżać ca-
 łą młodzież. Podejmując walkę z tymi zjawiskami ZMS może zna-
 leźć nie tylko uznanie, ale poparcie znacznej części młodzie-
 ży.

Niemniej stało się w pewnych kołach w naszym kraju
 rzeczą modną, żeby przez brudne szkiełka wykrocień i roszy-
 drzenia pewnych grup młodzieży patrzeć na całe młode pokole-
 nie.

Nigdy nie mieliśmy tylu utyskiwań, oskarżeń tak łatwo
 rzuconych pod adresem młodzieży, że jest niesfora, że jest
 krapurna, że chuligani, ile rzuca się obecnie.

Muszę wprost powiedzieć, że kiedy słyszę te skargi i
 pytania, gdzie tkwi przyczyna, to aż korci ożaszem powiedzieć
 - przejrzyjcie się sami w lustrze, obywateli.

Nie ulega przecieć wątpliwości, że ogólne przejawy
 rozprężenia, słabej dyscypliny społecznej, pijactwa, które
 jest plagą ogólnospołeczną, nieposzanowania prawa - że to
 wszystko musi rzutować i na młodzież. Dlatego walka z tymi
 plagami społecznymi musi być prowadzona nie tylko wśród mło-
 dzieży, ale i w starszym pokoleniu. Jednak więcej się o tym
 pisze i mówi, aniżeli robi. Nigdy nie mieliśmy tyle publi-
 cystyki, często bardzo namiętnej na tematy moralności społecz-
 nej, tyle rozważań z socjologii i etyki - ile mamy dzisiaj.
 Każdy chce sięgnąć do jeszcze głębszych źródeł, ale poza opi-
 sywanie i próbę wyjaśniania faktów - nie sięga. A chodzi prze-
 cieć przede wszystkim o środki zaradcze.

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

Przeoczytałem w stenogramie jednej dyskusji naukowej o planie państwa, porównanie z walką z powodzią. Jeżeli wzbiera powódź, to nie wysła się komisji naukowej, aby badała, co dzieje się u źródła rzeki, a skrzykuje się ludzi, biorze łopaty, faszynę i podsypuje wały ochronne. Porównanie jest uproszczone. Badania i prace naukowe zmierzające do wyjaśnienia zjawisk społecznych, są niezbędne. Ale jednocześnie niezbędna jest bezpośrednia akcja zwalczająca ohuligaństwo, organizująca życie kulturalne i sportowe młodzieży itp.

ZMS może sobie zaszkodzić szeroką sympatią i uznaniem, jeżeli energicznie weźmie się za te sprawy. Wówczas też tym większe będzie miał prawo wytknąć wielu osobom, dyskutującym na te tematy, ich bezczynność i indolencję w szukaniu i organizowaniu środków zaradczych. Tym łatwiej będzie mu wtedy pociągnąć ludzi ze starszego pokolenia, pedagogów, pracowników kultury do udziału w tej walce. Sprawa wychowania młodzieży interesuje i niepokoi wszystkie żywe i postępujące siły naszego narodu. Chodzi o to, aby wszyscy rozumieli, że nie można tych spraw rozwiązywać bez udziału samej młodzieży, jej aktywnej, produkcyjnej części, skupionej w socjalistycznych organizacjach. A to zależy w dużej mierze od stanowiska, jakie w tych sprawach będą zajmowały organizacje młodzieżowe, i od ich praktycznego działania. Tędy przede wszystkim prowadzi droga do uzyskania tego prawa obywatelstwa w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, którego domaga się ZMS, droga do tego, aby licono się ze zdaniem ZMS i ZMW i aby śladna istotna sprawa młodzieży nie była rozstrzygnięta bez ich udziału.

Jeżeli tyle uwagi zwracamy na pozycję ZMS w społeczeństwie, na to, aby ZMS cieszył się autorytetem w szerokiej opinii społecznej, to nie tylko w sympatii do Waszej organizacji. Chodzi o to, że socjalistyczna organizacja młodzieży jest konieczna i niezbędna w ogólnej walce o socjalizm. Wiele problemów naszego życia trudniej rozwiązać bez silnej, aktywnej i dobrze pracującej organizacji młodzieży. Należy powitać szereg inicjatyw Waszego Związku, podjętych w ostatnim czasie,

takich, jak pierwsze po długiej przerwie młodzieżowe brygady produkcyjne, jak Wasze inicjatywy w sprawie Ziemi Zachodnich, Wasze wysiłki w sprawie oświaty robotniczej i inne. Wszystkie te zamierzenia dają się sprowadzić do decydującej sprawy: kształtowania socjalistycznego stosunku do pracy.

Choć stwierdzić, że na tym Plenum stosunkowo za mało mówiono o tym. A to jest sprawa główna. Na tym polu toczymy zaciętą, długofalową walkę z wrogami socjalizmu. Reakcja chce poderwać wolę mas budowy socjalizmu, w tym celu szerzy kult dobrobytu kapitalistycznego. Nie jest tajemnicą, że w najbarę dziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych poziom życia jest wyższy w porównaniu z naszym. Ale każdy wie, że kapitalizm w Polsce wyglądał bynajmniej nie tak jak w krajach najbardziej rozwiniętych, tylko tak, jak w krajach szczególnie słabo rozwiniętych. Są u nas studenci czy młodzi inżynierowie, którzy z wypiekami na policzkach wylotują z ciągu kilku miesięcy może sobie, powiedzmy, inżynier w Niemczech Zachodnich kupić motocykl czy inżynier w USA - samochód. Zapominają o tym, że w Polsce przedwzrostowej synowie robotników lub chłopów w ogóle nie stali się inżynierami, w każdym razie mieli minimalne szanse, aby się dostać do uczelni, a nawet jeżeli wielkim wysiłkiem kończyli studia - przeważnie nie znajdowali zatrudnienia według kwalifikacji, szukali jakiego bądź zajęcia, jakże często bezskutecznie.

Są tacy młodzi ludzie, którzy zaczytują się opisami, jak to w Ameryce ładnie, a zapominają o tym, że na bogactwo wielkich mocarstw imperialistycznych składa się krzywa dziesiątków milionów ludzi krajów takich, jak Polska przedwzrostowa, eksploatowanych i utrzymywanych w zacofaniu przez międzynarodowy imperializm. Zapominają o tym, że w tym bogactwie jest i trud polskiego robotnika, wywieziony w międzywojennym dwudziestolecu w formie dywidendy i procentów od obcych kapitałów, które działały w Polsce.

Zapominają wreszcie o rzeczy najważniejszej - o wydajności pracy.

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

Ważny, Towarzysze, przykład Nowej Huty. Nowa Huta - to przedmiot dumy młodzieży. Młodzież ją budowała. Pamiętaacie hasło: "My budujemy Nową Hutę. Nowa Huta buduje nas". Pewnie - wyrosły w Hucie Lenina nowe kadry. Młodzież z sabitych dekad - wrosła do klasy robotniczej. Stała się przy nowoczesnie urządzonych warsztatach przemysłowych. Ale świadomość socjalistyczna znaczącej części tej młodzieży nie nadąża za tymi przemianami społecznymi.

Tow. Renke cytował w referacie wierszyk robotników Nowej Huty:

"Czy się robi, czy się leży
dwa tysiące się należy".

Na polu wydajności pracy w Nowej Hucie, na każdego hutnika przypada obecnie 5,2 /PIĘĆ I DWIE DZIESIĄTE/ ton stali miesięcznie, podczas gdy w Stanaach Zjednoczonych - 18 /TRZYNAŚCIE/ ton stali, w Związku Radzieckim - 12,5 /DWA NAŚCIE I PIĘĆ DZIESIĄTYCH/, w Niemczech zachodnich, licząc ocale hutnictwo - 7 /SIEMIEŃ/ ton, w Anglii, licząc ocale hutnictwo - 6 /SZEŚĆ/ ton.

A przecież huta Lenina należy do najbardziej nowoczesnie urządzonych zakładów, o wiele bardziej nowoczesnie, niż znaczna część hutnictwa w Niemczech, czy hutnictwa angielskiego.

Inne zestawienie. Nowa Huta jest budowana na podobnych dokumentach technicznych, co bliźniacza radziecka huta Zaporozstał.

Przy wielkim piecu w Hucie Zaporozstał pracuje 160 /STO SZESZCZDZIESIĄT/ robotników, w Hucie Lenina - 256 /DWIEŚCIE I PIĘĆDZIESIĄT SZESZCZ/. Wydajność wielkiego pieca Zaporozstał jest wyższa, aniżeli wydajność wielkiego pieca w Nowej Hucie.

Ważny inny przykład. Pięć tysięcy młodych robotników huty Lenina nie ma podstawowego wykształcenia. Do wieczorowych szkół zapisało się 1.000 /TYSIĄC/ robotników; a uszczęszcza na zajęcia - w kratkę: 100 - 140 /STO - STO CZTERDZIESIĆ/.

Można przytoczyć dalsze przykłady, nieusprawiedliwionej absencji, lekceważenia obowiązków, łamanie dyscypliny pracy. Takie fakty, jak niska wydajność pracy, czy brak walki o wyższe kwalifikacje fachowe, zależą od wielu czynników. Zależą, między innymi, od lepszej organizacji pracy w zakładzie, od właściwie stosowanych bodźców zainteresowań, od lepszego systemu zarządzania całą gospodarką.

Ale jest również faktem, że żadnym najlepszym systemem zarządzania gospodarką niewiele poprawi sytuację, jeżeli nie będzie mu towarzyszyła uporczywa walka administracji, organizacji partyjnej, rady robotniczej i organizacji społecznych w samym zakładzie pracy. Przykłady wymienione, a listę ich można przedłużyć, stanowią rozległe pole działania ZMS. To jest główny kierunek działania ZMS, jeżeli ma on towarzyszyć walce naszej partii.

Walka o lepsze wyniki ekonomiczne, o wyższą wydajność, to jedyna droga do poprawy bytu ludzi pracy. I to jest, towarzysze, sprawa naszej godności narodowej i patriotycznej.

Posłuchajcie co mówią przeciwnicy. Właśnie wczoraj dostałem do rąk informację od korespondenta Polskiej Agencji Prasowej z Niemiec zachodnich, który przytocza różne zasłyszane wypowiedzi od tamtejszych mieszkańców. W związku z ruchami studenckimi i ohuligańskimi w sprawie "Po prostu" robotnik zachodnio-niemiecki, członek katolickiej partii Adenauera - powiedział: "Tam na Wschodzie nie chce się ludziom w ogóle pracować, wolą wyjść na ulice i wrzeszczeć". My tu w Niemczech zachodnich dawno umarliśmy z głodu, gdybyśmy pracowali tak jak oni... Słownianie już są tacy".

Odpowiedź te oburzające, pogardliwe, szowinistyczne wypowiedzi można tylko walką o wyższą wydajność pracy. Odpowiedź można tylko tym, że dokażemy, iż to co się tam rozwijało przez długie dziesiątki lat - rozwój organizacji pracy, podnoszenie kwalifikacji robotników - my osiągnęliśmy w ciągu niewielu lat.

Towarzysze, trafnie wskazywali w dyskusji na to, że ZMS, ażeby działał w masach młodzieży musi zajmować się takimi dziedzinami życia, jak zaspokajanie jej potrzeb w zakresie

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

-9-

kultury, turystyki, sportu i rozrywek. Tutaj padło nawet określenie, że są to pomosty, prowadzące ZMS do mas młodzieży. Może to nie jest zupełnie trafne określenie, bo to nie jest jakaś taktyka, żeby obcyć młodzież pod swoje wpływy. To jest naturalne zadanie organizacji młodzieżowej. Naturalne zadanie, jak naturalną potrzebą młodego wieku jest korzystanie ze sportu, korzystanie z dóbr kulturalnych, z turystyki, czy z zabawy. Z tym wszystkim ZMS powinien łączyć i będzie łączył pracę nad podnoszeniem socjalistycznej świadomości i wiedzy politycznej wśród swoich członków.

Ażby móc rozwijać te formy działania wśród młodzieży - ZMS musi mieć aktyw, który się tym zajmuje i który się na tym zna.

Towarzysze wysuwali tutaj postulat, żeby ZMS miał własną organizację sportową. Jeżeli założenie własnej organizacji sportowo-turystycznej posłuży temu, żeby aktyw ZMS szybciej opanował te dziedziny pracy, to zakładajcie. Ale to można traktować tylko jako pierwszy krok.

My byśmy pragnęli, żeby ZMS i ZMW miały rzeczywistość najwięcej do powiedzenia nie tylko w jednym zreszczeniu sportowym, ale w całym sporcie, w całej turystyce w kraju. Żeby miały najwięcej do powiedzenia nie dlatego, że mają prawo mówienia, bo nikt im nigdy tego prawa nie odbierał, ale dlatego, że mogą wiele wnieść słusznego, że warto się łączyć z ich zdaniem, bo to co stawiają jest słuszone i trafne, a to co czynią posuwa sprawę naprzód.

Dlatego też wydaje mi się, niezależnie od tego, co ZMS wewnętrznie chce robić, uwaga główna powinna być skupiona na tym, aby walczyć o wpływy ZMS-owskie na zdrową, przeświadczoną część doświadczonych kadry turystyczno-sportowej, żeby walczyć o to, by aktyw ZMS-owski zdobywał sobie autorytet i pozycję w ruchu sportowo-turystycznym czy kulturalno-oświatowym.

Realizowanie tych zadań powinno być składową częścią pracy organizacji młodzieżowej, a jeżeli tak się stanie, wtedy ZMS zobaczy, jak mała dotychczas część młodego pokolenia, tylko kilka lub kilkanaście procent w niektórych zakładach, jest

-10-

objęta zreszczeniami sportowymi, zobaczy jak nikły jest do tej pory zasięg Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, które miało być szeroką, masową organizacją, a jest dopiero w zaledwie.

Zobaczy, że w tysiącach miasteczek i wsi wystarczy trochę inicjatywy, bez subwenji i bez pieniędzy, których jest mało, aby stworzyć ośrodek pracy sportowej i kulturalnej, żeby wreszcie zarciły się ludźmi urzędzenia, które są nie wykorzystane lub słabo wykorzystane.

Zobaczy, że każde koło ZMS powinno mieć swój plan działania nie tylko na okres akcji letniej, którą rozpocznie za kilka miesięcy, chociaż niewątpliwie pora już teraz tym się zająć, ale i bieżącej akcji zimowej w dziedzinie sportu, turystyki i akcji oświatowo-kulturalnej, którą można rozwinąć.

Zobaczy potrzebę, by ZMS na oświeceniu młodzieży, razem z nauczycielstwem, był inicjatorem i organizatorem "Dni Książki", "Dni Pieśni", konkursów czytelniczych, eliminacji zespołów artystycznych.

Krótko mówiąc, ZMS-u nie może zabraknąć tam, gdzie są sprawy, które interesują, podciągają w zdrowym, kulturalnym, socjalistycznym sensie naszą młodzież.

W tym kontekście myślę - i tylko w tym kontekście można mówić o tym wiecznym problemie samodzielności ruchu młodzieży. Było w ciągu ubiegłych miesięcy chyba tysiące przemówień wygłoszonych na temat tej samodzielności. A przecież zależy ona nie od przemówień, ale od faktów, od czynów, od inicjatywy, od tego żeby ZMS umiał samodzielnie rozwiązywać problemy, które wysuwają się wśród młodzieży.

Muszę powiedzieć, że nie jest mi znanych wiele przykładów, żeby ZMS występował z inicjatywą i wnioskami w sprawie oświaty, szkolnictwa, kształcenia fachowego, organizacji turystyki itp. w skali kraju, czy też w skali jednego miasta czy powiatu. Jeżeli ZMS będzie te rzeczy widział, rozważał, analizował, wysuwał wnioski i będzie wskazywał trafne rozwiązania - wtedy będzie organizacją samodzielną, organizacją, która coś znaczy w życiu.

Socjalizm - to sprawiedliwość społeczna, to jednocześnie więcej nauki, wyższa technika, wyższy poziom kultury.

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

-11-

Socjalizm - to przyszłość Waszego pokolenia.

Do obywatelstwa w tym społeczeństwie przygotowywać się musi aktyw zetemesowski i przygotowywać winien masy młodzieży. Starsze pokolenie stało w ohwili zdobywania władzy w Polsce przed brzemieniami w następstwa sprzecznościami. Mielismy w Polsce wiele tysięcy ludzi oddanych sprawie socjalizmu, którzy wyrosli w twardej szkole walki klasowej, ale w obrzymiej większości tym ludzian warunki kapitalistycznego społeczeństwa nie pozwoliły zdobyć dostatecznej wiedzy. Mielismy wiele tysięcy wykształconych fachowców, ale znaczna część tych fachowców wyrosła w warunkach społeczeństwa kapitalistycznego, nie rozumiała naszych idei, a nieraz odnosiła się do nich niechętnie. Musielismy nieraz stawiać na stanowiska ludzi oddanych socjalizmowi - i śadać od nich, by w dojrzałym wieku zdobywali z trudem wiedzę, niezbędną dla sprawowania tych funkcji.

Musielismy stawiać na stanowiska nieraz obcych nam fachowców i uporczywie pracować nad tym, by ich zbliżyć do siebie, by pozyskać ich dla naszej idei. Wyrosło stąd wiele trudności, od których się dziś nie jesteśmy wolni.

Wasze pokolenie nie powinno znać tej sprzeczności. Wyrasta ono w warunkach, kiedy ideały socjalizmu mogą zdobyć dla siebie większość społeczeństwa, większość oraz bardziej rosnącą i zarazem w warunkach, kiedy każdy młody człowiek ma możność zdobycia zawodu, fachu, a niejeden - wykształcenia wyższego. Nie apolityczny fachowiec i nie działacz polityczny o słabym wykształceniu fachowym, ale wysoko kwalifikowany fachowiec o wysokim poziomie świadomości politycznej - taki cel powinien przyswiecać każdemu z działaczy ZMS i całej pracy zetemesowskiej w Polsce.

Rzecz jasna, chodzi tutaj o to, żeby ta świadomość ideowa wyrażała się również w praktyce, w postępowaniu, w postawie moralnej. Wiemy dobrze, że dziś jeszcze daleko nam do tego ideału i trzeba, abyśmy zdawali sobie sprawę z tego, że młodzież polska będzie się kształtowała zgodnie z tym obrazem nie samorzutnie, nie żywiołowo, a jedynie w wyniku zorganizowanej

-12-

wanej pracy najlepszych, najbardziej świadomych spośród niej, to znaczy członków socjalistycznych organizacji.

Wydaje mi się, że towarzysze szczerze zrobili, że raz jeszcze na tym plenum ustosunkowali się do sprawy Związku Młodzieży Polskiej. Raz po raz odżywa ta sprawa. Może tak się dzieć dlatego, że ZMS i ZMW nie odgrywają jeszcze takiej roli w życiu, jaką powinny.

Opinia, jaka była zawarta w tej sprawie w referacie, wydaje mi się słuszna. Można się oczywiście spierać o to, w jakim stopniu niektóre ognia i koła ZMP były mocne i trwałe. Ale nie zmienia to faktu, że organizacja, jako całość, nie była na tyle wrośnięta korzeniami w masy młodzieży, na tyle zahartowana i mocna ideologicznie, aby stawić czoło temu trzęsieniu ziemi, które przeszła młodzież, i temu atakowi sił antysocjalistycznych przed i po VIII Plenum.

Nie nie dadzą nam obecnie dyskusej na temat, czy rozwiązanie ZMP było słuszne czy niesłuszne. Rzecz należy rozpatrywać nie na tej płaszczyźnie, bo w ten sposób mógłby ktoś dowodzić, iż niesłuszne było, że robotnicy nie zdobyli władzy w Polsce w 1918r.

Rozpadnięcie się, zaszczenie i samounicestwienie ZMP stało się faktem. My wszyscy nie potrafiliśmy wtedy uchronić się od tej straty. Konieczne stały się inne formy organizacyjne w ruchu młodzieży, jakimi są ZMS i ZMW. W tych ramach organizacyjnych należy pracować, w tych organizacjach skupić całą aktywność, która potrafi dobrze działać na odcinku młodzieży. Równocześnie zaś powinniśmy pamiętać o tym, że ZMP był poprzednikiem ZMS i ZMW. Nie jest to żaden mit, jest to prawda, że edukację rewolucyjną niemal całą aktywność ZMS i ZMW zdobywał w szeregach ZMP, w ZMP dojrzewiał i tam uczył się na własnych błędach. Gdzie mogły być wówczas kadry młodzieży socjalistycznej w Polsce, jeśli nie w ZMP? Gdzie w ogóle było miejsce dla młodego Polaka czy Polki, kiedy budowaliśmy Nową Hutę, Żerań, kiedy tworzyliśmy podstawy uprzemysłowienia i rozwoju Polski? Na pewno w ZMP, a nie w wycofaniu się do domowego zacisza, w małkonentekim gronie w kawiarni czy w plebańskiej zakrystii. Nagonka na byłych

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

-13-

ZMP-owców torowała drogę obcym i wrogim elementom. Nie przypadkowo obozowi zwolennicy tej nagonki znaleźli się wśród obrońców legalności tzw. Związku Młodzieży Demokratycznej, o którego reakcyjnym obliczu nikt chyba nie wątpi. Nie przypadkowo też chyba w obronie bojowo antyżetepowskiego "Poprostu", po jego zawieszaniu, utworzył się osobliwy blok od pseudolewicowych rewizjonistów poprzez reakcyjny ZMD, kończąc na osobnikach z gatunku pospalitych chuliganów.

Kiedy wraca się pamięcią do doświadczeń ZMP, trzeba pamiętać o dobrych i złych stronach tych doświadczeń. Trzeba uchronić się od powtarzania błędów, a przyjąć i rozwijać to wszystko, co jest nieprzemijającym dorobkiem ZMP, co było w nim cenne - inaczej ZMS nie zrobi nowego kroku naprzód w rozwoju ruchu młodzieży. Jeżeli zaś ZMS i ZMW dokonają tego nowego kroku naprzód, wówczas dyskusja na temat straty poniesionej wskutek rozwiązania ZMP stanie się bezprzedmiotowa. Wtedy również lepiej będzie można ocenić o dobre i cenne w tradycjach poprzedników ZMS, a w tym również i ZMP.

Przyjęte na tym Plenum słuszne kierunki pracy wśród młodzieży i walka o ich realizację we wszystkich ogniwach Związku, przyczynią się do lepszego ułożenia stosunków z partią. Partia czuje się odpowiedzialna za całość spraw młodzieży a więc również i za ZMS. Nie znaczy to, że wszystkie ogniwka partii wywiązywały się z tej odpowiedzialności. Nie mało jednak trudności powodowały w przeszłości niesłuszne tendencje w ZMS, tendencje, które nie sprzyjały wytworzeniu atmosfery wzajemnego zaufania i przekonania w partii, że ZMS nie zawiedzie, że na ZMS można liczyć. Tendencje te aktyw ZMS, jego większość potrafiła pokonać i wykazała, że ZMS nie zawiedzie, że na ZMS można liczyć.

W związku z tym stosunki wzajemne między partią a ZMS będą ulegały poprawie. A zatem pełniejszy będzie udział ZMS w pracach, które podejmuje partia, a partia będzie się starała o to, żeby mieć pomoc ze strony ZMS-u, kiedy ta pomoc jest partii potrzebna. Działacze ZMS, członkowie Partii nie będą traktowani jako aktywi II kategorii, przeciwnie, trzeba docenić ich

-14-

rolę jako ważnego i wysuniętego na trudny odcinek aktywu. Partia będzie pracowała z zespołami partyjnymi ZMS, będzie dążyć do tego, aby ZMS miał pełną możliwość wysuwania inicjatyw, wniosków i postulatów pod adresem Partii, przyjmując w zamian rady i zalecenia i realizując uchwały Partii. Na ZMS-a także na ZMW partii szczególnie zależy, bo stanowią one rezerwę dopływu nowych kadr do partii, a także winny się stać bliskimi współtowarzyszami w pracy i walce partii. ZMS, jako robotniczej organizacji młodzieży, powinna przyspaść rolę organizacji najbardziej skryształizowanej ideologicznie i najbliższej partii, inicjatora i zdecydowanego zwolennika ścisłego współdziałania wszystkich organizacji młodzieżowych. Liczymy na to, że kierunek wytknięty na obecnym plenum KC ZMS pozwoli Waszej organizacji wszystkie te zadania wykonać. W tym przekonaniu życzę Wam dobrych wyników w pracy po Waszym III Plenum.

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

50X1-HUM

Tow. Jan Krawczyk - instruktor KC ZMS

Proszę towarzyszy chciałbym powiedzieć kilka uwag w sprawie młodzieży szkolnej. Jeżeli mówimy że w naszej pracy organizacji ZMS koncentrujemy się głównie na młodzieży robotniczej to nie można z pola widzenia wypuścić zagadnienia młodzieży szkolnej. Jak wiadomo szkoły dopracowały się znacznych zmian - w jędrzych szkołach te zmiany idą szybciej w innych wolniej. Klimat szkolny stąga się odpowiedni do twórczego opanowania wiedzy. W tej chwili młodzież nie chce przyjmować wielu rzeczy na "wiarę" a chce się przekonać o tym. W wyniku tego że ten klimat stał się lepszy do twórczych poszukiwań i myśli daje to nam wiele wniosków do pracy z młodzieżą szkolną. Jeżeli wziąć pod uwagę dyskusję które się toczą wśród młodzieży szkolnej można ją wyraźnie rozgraniczyć na młodzież która zachłystuje się szmirą, tym co jest na zachodzie i na młodzież która stoi na gruncie opanowania wiedzy i szuka rozwiązania od strony marksizmu i to powoduje zróżnicowanie wśród młodzieży szkolnej. Trzeba dodać że nauczyciel ma większą swobodę w interpretacji materiału nauczania i to wywołuje pewne spory wśród władz szkolnych. Trzeba przyznać że w szkole są lansowane różne teorie, niekiedy są też lansowane teorie wsteczne niensukowate. Często są spotykane zjawiska antyrządzieckich nastrojów, antysemitycznych, wale jest demoralizacji, picia alkoholu itd. Jeżeli chodzi o przeciwdziałanie tym tendencjom to w wielu wypadkach jest to indywidualne. Znajdują się np. dwóch chłopaków bardziej energicznych którzy stawiają swoje kontrę ale oni nie są w stanie aby odprzeć te tendencje. Znajdzie się nieraz nauczyciel który daje odpór tym tendencjom.

Trzeba rozważyć, że do szkoły został wprowadzony ksiądz, który wprowadzić winien się ograniczyć do lekcji religii ale on swoją działalność rozszerza i po lekcjach religii. Ponadto organizuje spotkania na plebani i to rzuca pewne światło na oddziaływanie na młodzież która zaczyna się krystalizować.

- 2 -

Wydaje się że te sprawy - jak dyskusja z młodzieżą szkolną doprowadzają do wniosku że jest zapotrzebowanie na organizację polityczną. Młodzież mówi że my chcemy organizacji, że my chcemy działać.

Jest duża część młodzieży szkolnej która chce działać, młodzież ta jest materią zdrową, zdrowo myślącą, młodzież ta nie godzi się z tymi nieporządkami które jeszcze są w szkole, nie godzi się z nieporządkami których jest jeszcze wiele w środowisku młodzieży a często występuje w pojedynkę.

Mamy przykłady z Wrocławia gdzie często młodzież szkolna wstępuje do organizacji. W tej chwili w województwie wrocławskim i w wielu innych województwach występuje zjawisko że młodzież prosi - Przyjdźcie do nas opowiedzcie o ZMS, powiedzcie o programach działania ZMS. Wiele młodzieży zgłasza się ochotniczo do organizacji. Młodzież przychodzi do nas i znane są fakty ze szkół ogólnokształcących z Ciecocińska gdzie dla uczczenia 40 Rocznicy Rewolucji Październikowej wystąpili z wnioskiem o stworzenie grupy ZMS. My jakoś nie bardzo idziemy do młodzieży szkolnej. I tu chcę zwrócić uwagę na to aby młodzież zachęcać do działania w szkole i poza szkołą wymaga tego aby się przeciwstawiać grupom młodzieży o innych tendencjach.

Trzeba przyznać że tu mamy wiele kłopotów. Nie wszyscy nauczyciele chcą nam udzielić pomocy i nie wszyscy są w stanie udzielić jej. Często nauczycielstwo jest zdezorientowane, nie wie jak stanąć, jak wyrazić. Byłem na zjeździe nauczycieli i tam te tendencje znalazły wyraz widoczny. Sytuacja materialna nauczycieli powoduje to że oni nie chcą się bardzo angażować.

Tych dobrych nauczycieli nietylko z legitymacją partyjną ale z przekonaniem który chcą działać jako działacze społeczno-polityczni, którzy chcą pomóc nam jest wielu i do nich winniśmy się zwrócić. Myślę że chętnie przyjdą nam z pomocą. Do nauczycieli działaczy chcemy się zwrócić o pomoc w tej sprawie.

POOR ORIGINAL

50X1-HUM

- 3 -

Chciałbym powiedzieć że ZMS w szkołach zaczyna się rozwijać i tu i ówdzie wiele młodzieży do niego przychodzi. Z chwilą kiedy Ministerstwo Oświaty wraz z niższymi instancjami - w województwie jak Wydział Oświaty zaczęły przyjmować ZMS z rezerwą bo mówili że ZMS w zakładach może być ale w szkołach nie - praca była utrudniona. W tej chwili opinia zaczyna się zmieniać szczególnie zmieniła się wówczas kiedy Ministerstwo Oświaty wydało okólnik, że młodzież szkolna może należeć do ZMS i ZMW. W praktyce często jest tak, że dyrektor powiada, i to jest szczególnie kłopotliwe. W Łodzi był taki wypadek, że przychodzi dyrektor do klasy ze statutem ZMS w rękę i mówi, kto może należeć? A więc ten, który ma 17-cie lat. Jest tam jakiś drugoroczny - " ty 17-cie lat, możesz należeć". Takich którzy ukończyli 17-cie lat w szkole ogólnokształcącej jest bardzo mało. Takie wypadki dowodzą, że obniżenie wieku młodzieży o rok, młodzieży, która by chciała należeć do Związku - jest sprawą istotną.

My mieliśmy rozmowy z pracownikami wojewódzkimi, którzy też mówili, że stanowisko Sekretariatu ZMS w sprawach szkolnych jest niezgodne ze statutem. I tutaj należałoby tę poprawkę w sprawie wieku wprowadzić bezwarunkowo.

Komitety Wojewódzkie mówią " tak istotny problem, warto się nim zająć". Ale nie zawsze widac organizacyjne przedsięwzięcia w tym względzie.

Z zasady sprawą szkolenia młodzieży zajmuje się sekretarz propagandy. Ale praktycznie wychodzi na to że on jest zajęty wszystkimi innymi sprawami, wobec tego nie ma czasu zajmować się sprawami młodzieży szkolnej.

W związku z tym stanem rzeczy byłoby chyba słuszne, żeby na szczeblu wojewódzkim powołać po prostu Komisję Szkolną, jak to już zrobiły niektóre województwa. Najlepiej byłoby powierzyć tę pracę jednemu z członków Sekretariatu, który by zajmował się zagadnieniami szkolnymi.

50X1-HUM

- 4 -

Ponieważ szkoła stanowi pewną własną specyfikę - wymaga ona innego potraktowania zagadnień szkoły i ta komisja powinna by tę sprawę wziąć na warsztat.

Jeden z towarzyszy tutaj mówi że Komisja KC stała się zajęta. Chcę stwierdzić, że Komisja Szkolna KC ZMS w swoich wstępnych krokach zabrała się nieźle do pracy. Chociaż widzi się jeszcze brak konkretnych programów pracy grup ZMS.

My wkrótce chcemy ogłosić ankietę, którą już zresztą mamy opracowaną, z tą ankietą zejść poprzez prasę do młodzieży, żeby poznać ją bliżej, żeby znać jej pragnienia, marzenia. Pod koniec lutego - zrobić Krajową Radę Aktywu Szkolnego, na której trzeba by sprycyzować dokładniej program działania dla organizacji szkolnych, oraz zająć się najbliższymi zadaniami ZMS młodzieży szkolnej.

Wydaje się, że będzie rzeczą konieczną, żeby tymi zagadnieniami szkolnymi więcej zajął się Komitet Centralny bo to jest bardzo istotny problem.

W ciągu najbliższego okresu czasu jednym z najważniejszych zagadnień, któremu poświęcone powinno być Plenum KC - winno stać się zagadnieniem młodzieży szkolnej. ZMS powinien opracować niektóre wnioski i przedłożyć je do rozpatrzenia władzom oświatowym. Znamy są np. sprawy internatów, stypendiów i wiele, wiele innych, gdzie jest wiele nieporządków.

My musimy wejść twardo z rządzeniem przepracowania przez władze oświatowe tych spraw które są kula u nogi w szkołach. Ostatnio Komisja Szkolna postanowiła zorganizować trzy centralne obozy wycieczkowo-szkoleniowe dla młodzieży.